

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

48. posiedzenia, I. sesyi VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 2. listopada 1903.

T R E Ś Ć.

Spis petycyj.

Głos p. Szajera na poparcie poszczególnych petycji.

Interpelacya p. Krempy o uciążliwych wymiarach należności prawnych od przeniesienia własności.

Odpowiedź komisarza rządowego hr. Łosia na sześć poprzednich interpelacyj.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1904. Dodatkowy wniosek p. Rottera do rubr. VI. i przyjęcie jego. Przyjęcie rubr. VII. Głosy pp. Stapińskiego, Rottera, Dąbskiego, Agosowicza i sprawozdawcy St. Jędrzejowicza do Rubr. VIII i przyjęcie tejże. Głosy pp. Stapińskiego, Kozłowskiego, ponownie Stapińskiego, Kolischera, JE. Namiestnika A. Potockiego, Górskiego, Merunowicza, Stojalowskiego do działu »Budowy wodne i melioracye«, tudzież głosy pp. Czaykowskiego, Wł. Wiktora, Kozłowskiego, Rottera, Kolischera i sprawozdawcy Rutowskiego. Przyjęcie tego działu wydatków. Przerwa dalszej rozprawy budżetowej.

Posiedzenie wieczorne.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad budżetem r. 1904 do rubr. X. Głosy pp. Szpondra, Pilata, ponownie Szpondra, Stojalowskiego i Tomaszewskiego. Uchwalenie rubr. X. wraz z budżetami kraj. szkoły gospodarstwa

lasowego, stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej, szkół rolniczych, folwarków w Dublanach i w Czernichowie szkoły gorzelniczej i stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie i szkoły ogrodniczej w Tarnowie i kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach. — Do pozycyji subwencyjnych na podniesienie rolnictwa. Głosy pp. Z. Tarnowskiego, Cieleckiego, Stojalowskiego, Pilata, Szajera, Brykczyńskiego, ponownie Szajera. Uchwalenie tych pozycyji tudzież kraj. składu publicznego w Krakowie. Głosy pp. Sękowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego do działu »Organizacyi spółek kredytowych wśród ludności rolniczej«. Uchwalenie tego działu tudzież rubr. XI. Do rubr. XII. Głosy pp. Tomaszewskiego, Marjewskiego, Rottera i sprawozdawcy Małachowskiego, ponownie Marjewskiego i Ochrymowicza. Uchwalenie rubr. XII., XIII. i XIV. wydatków, tudzież działu dochodów funduszu krajowego. Dodatkowa uchwała zwiększenia zasiłku dla szkoły polskiej w Białej. Odroczenie uchwały finansowej na r. 1904.

Porządek dzienny 49. posiedzenia.

(Foczątek posiedzenia o godzinie 10. minut
40. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: J. E. Andrzej hr. Potocki c. k. Namiestnik i c. k. radca

dworu Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: ks. Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański.

(Obecnych posłów 106).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół 46 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 47 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania. Proszę o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański.

(Czyta):

2563. L. s. 3674. Reprezentacja gminy miasta Chodorowa p. p. Mycielskiego o zasiłek na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

2564. L. s. 3675. Komitet budowy kościoła w Szczakowej p. p. Wodzickiego o zasiłek — do Wydziału krajowego.

2565. L. s. 3677. Wieśniacy z Tyśmieniczian p. p. Ochrymowicza o przedłużenie do sankcyi ustawy o włościach rentowych — do Wydziału krajowego.

2566. L. s. 3678. Lewicka Wanda, córka emer. naucz. we Lwowie p. p. Witosławskiego o subwencję na dalsze kształcenie się w muzyce — do Wydziału krajowego.

2567. L. s. 3679. O. Salwator Szpila, gwardyan klasztoru Braci Mniejszych (Bernardynów) w Brzeżanach p. p. Szajera o zasiłek na restaurację kościoła — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Szajer. Udzielam mu głosu.

P. Szajer. Wysoki Sejmie! O. Salwator Szpila, gwardyan klasztoru Braci Mniejszych (Bernardynów) w Brzeżanach, nadesłał na moje ręce petycję do Wysokiej Izby, w której prosi o udzielenie subwencji dla zupełnie zrujnowanego klasztoru bernardyńskiego. Klasztor ten, wspaniała, starożytna budowla, od dłuższego czasu chyli się do upadku. W tym roku usiłowaniami Ojca Szpili udało się klasztor ten pokryć dachem; ściany jednak klasztorne i nadal są obdarte na zewnątrz i na wewnątrz, a ołtarze bardzo zaniedbane. Dziwnem się tylko wydaje, że konserwatorowie nasi nie zwrócili dotychczas uwagi na ten wspaniały klasztor na naszych kresach.

Upraszam więc Wysoką Izbę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej, mimo, że już jest spóźnioną, z tem, żeby komi-

sy na przyszłej sesji przedstawiła Wysokiej Izbie do uchwalenia odpowiednią subwencję.

Marszałek. Ja tego wniosku, tak, nie mogę podać do głosowania; komisja budżetowa nie ma prawa przyjść na przyszłą sesję z takim wnioskiem. Podam więc tylko, do głosowania wniosek odesłania tej petycji do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański.

(Czyta):

Interpelacja

p. Krempe i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie niewłaściwości popełnianych przez c. k. Dyrekcyę skarbową, szczególnie w Tarnowie, przy wymiarze należytości od kontraktów najmu i sprzedaży.

W gminie Czajkowy, tak jak w innych gminach powiatu mieleckiego jeszcze ich poprzednicy właściciele, posiadający grunt obok pastwiska gminnego, zaorali w różnych częściach pastwisko gminne.

Ażebym uregulować stan hipoteczny gmina Czajkowa będąca w prawie, przez reprezentantów swych na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 7. czerwca 1896, zatwierdzonej uchwałą Wydziału Rady powiatowej w Mielcu z dnia 12. października 1896 l. 2.113 sprzedała skrawek piasku z parceli gminnej l. 677/2 Kazimierzowi Hyjkowi o powierzchni 88 kwadr. sążni.

Kazimierz Hyjek zapłacił za ten skrawek użytku gminie nie nosący a od niepamiętnych czasów jeszcze przez poprzednich właścicieli fizycznie zasiedzony, stosownie do innych prawomocnych uchwał po 5 ct. (10 h.) za 1 sążeń czyli razem 8 K. 80 h.

C. k. Dyrekcyja skarbową w Tarnowie postępująca się widocznie w takich wypadkach tajną policją, dowiedziała skądś, że Kazimierz Hyjek miał na mocy ustnego kontraktu nabyć od gminy parcelę gruntową 677/7 za cenę 288 K.

Na zasadzie tej kłamliwej nieudanej informacji wezwaniem płatniczem z dnia 15. września 1903 B. rej. poz. 1071/1903 wy-

mierzono Kazimierzowi Hyjkowi należytość w kwocie 10 K. 50 h. od kupna gruntu na podstawie rzekomo ustnie zawartego z gminą kontraktu.

Obecny wypadek nie należy do pierwszych, niechaj posłuży c. k. Rządowi, jak dalece jest nasz biedny włościanin przez władze skarbowe dręczony, jeżeli wymierza mu się w ten sposób należytości skarbowe i ściągają bezwzględnie,

Wprawdzie wniósł Kazimierz Hyjek rekurs jak zwykle na załatwienie którego w takich wypadkach długo doczekać nie mogą, a kwota odeń ściągnięta zostałaby.

Dlatego podpisani zapytują JW. Pana komisarza rządowego.:

1. Czy Mu jest wiadomem o podobnem postępowaniu władz skarbowych w kraju.

2. Co zamierza uczynić, ażeby od kontraktów nie ściągano bezprawnie i nie wymagano należytości skarbowych.

3. Czy nie uznaje JW. Pan komisarz rządowy za stosowne zarządzić odpisanie referentowi niesłusznie wymierzonej należytości, wreszcie pouczyć władze skarbowe szczególnie w Tarnowie, ażeby przy wymiarzą trzymała się ściśle litery prawa, nie zeznań donosicieli.

Interpelant:

Franciszek Krempa.

Tomaszewski, Huza, Seńkowski, Szponder, Maryewski, Potoczek, Bojko, Włodek Szwed, Kramarczyk, Stojalowski, Szajer, Skołyszewski, Stapiński.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Celem odpowiedzi na interpelację ma być p. Komisarz rządowy.

Komisarz rządowy c. k. radca dworu hr. Loś.

(Czyta):

Na interpelację p. p. posłów Dra Tomaszewskiego i towarzyszy z 15. września 1903 w sprawie prośby gminy miasta Sambora o przyznanie stałego uwolnienia dla kilkunastu budynków teje gminy z tytułu przeznaczenia na cele kwaterunku wojskowego, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Powodem zwłoki w merytorycznem załatwieniu tej sprawy jest, że gmina miasta Sambora nie oznaczyła szczegółowo wszystkich przedmiotów, dla których, ani też rozciągłości, w jakiej, ani czasu od kiedy — stałego uwolnienia od podatku się domagała i w ogóle nie wykazała, iż przepisane do tego uwolnienia warunki zachodzą, wskutek czego sprawa do stanowczego załatwienia się nie

nadawała i wymagała uzupełnienia; — jednak w miarę uzupełnień sprawa coraz więcej stawała się skomplikowaną, gdyż jak się w toku sprawy okazało, gmina żądała stałego uwolnienia z tytułu przeznaczenia na kwaterunek wojskowy także i dla takich budynków, którym uwolnienie takie po myśli ustawy kwaterunkowej wcale nie przysługuje, tudzież dla takich budynków, które jakkolwiek były przeznaczone na kwaterunek — nie były własnością gminy, lub też dopiero w późniejszym czasie stały się jej własnością, a nadto w toku tej sprawy rozszerzyła swe żądanie do innych budynków, o których poprzednio nie było mowy, nadto żądanie przyznania stałego uwolnienia odnosiło się także i do takich budynków, które na inne cele, aniżeli na kwaterunek wojskowy były przeznaczone.

Przytem gmina nie mogła dostarczyć potrzebnych aktów oddania, względnie odebrania budynków przez zarząd wojskowy spisanych, które dla stwierdzenia warunków przyznania stałego uwolnienia są potrzebne, oświadczając, że aktów tych nie posiada, a jakkolwiek odnośne akta co do niektórych budynków w Starostwie zostały odszukane, to jednak zawsze brak tych aktów, co do reszty budynków.

Również i komenda korpuśna w Przemysłu nie dała dostatecznego wyjaśnienia a udzielone przez nią daty nie odnoszą się do wszystkich budynków.

Wskutek powyższych w toku sprawy powstałych braków i komplikacji zarządziła c. k. krajowa Dyrekcya skarbu najpierw odrębne traktowanie tych budynków, które nie były własnością gminy miasta Sambora, lecz osób prywatnych, następnie tych, które na inne cele aniżeli kwaterunkowe zostały przeznaczone, a gdy się później po dokładnem rozpatrzeniu sprawy okazało, że kumulatywne załatwienie odnośnie do wszystkich budynków jest wprost niemożliwem, zarządzono odrębne traktowanie sprawy co do poszczególnych budynków, względnie, co do pewnych grup tych budynków, przeznaczonych na kwaterunek wojskowy.

Podniesiony w interpelacji zarzut jakoby referentowi c. k. krajowej Dyrekcji skarbu nie chciało się studjować obszernych aktów tej sprawy i jakoby sprawę przewleczono przez użycie t. zw. „Schiebera“ nie jest uzasadniony, gdyż przeciwnie z referatu krajowej Dyrekcji skarbu do l. 67.934 ex 1903 względnie z najdrobniejszymi szczegółami wpływa, że sprawa cała jak najdokładniej była badana.

Sprawa ta jest utrzymywana w ewidencji krajowej Dyrekcji skarbu, a c. k. Staro-

stwo w Samborze otrzymało polecenie przedłożenia jej w ściśle oznaczonym terminie i spodziewać się można, że sprawa w krótkim czasie zostanie stanowczo załatwioną.

Na interpelację pp. posłów Kramarczyka i towarzyszy wniesioną na posiedzeniu z 18. października 1903 w sprawie należnego rzekomo zwrotu kosztów egzekucji wojskowej gminie Rzeki pow. wadowickiego mam zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa, jako krajowej komisji serwitutowej z 18. listopada 1871 l. 7132/5 zatwierdzonem dec. c. k. Minist. spraw wewn. z 27. marca 1872 l. 1483 został uprawnionym do służebności mieszkańcom gminy Rzeki za zniesione prawa służebne paszy bydła i poboru drzewa w tamtejszych lasach dworskich, przyznany ekwiwalent w gruncie leśnym obszaru 51 morgów 785 kwadr. sążni.

Gdy pomimo prawomocności tego orzeczenia i bezskuteczności wniesionej w tym przedmiocie prośby do Tronu, gmina wzbierała się odebrać w posiadanie ten ekwiwalent, oddano go z urzędu wyznaczonym do tego mężom zaufania, a dalszą administracją tego lasu ekwiwalentowego zajęła się reprezentacja powiatowa.

Pomimo prawomocnie zniesionych praw służebnych, mieszkańcy gminy nie przestawali wykonywać dalej bezprawnie pasania bydła i poboru drzewa z lasu dworskiego, a te samowolne akty posiadania musiały być uważane i karane, jako przekroczenia ustawy lasowej.

Wobec tego zostali poszczególni szkodnicy zasądzeni na grzywny, odszkodowania i koszta postępowania karnego. Ściągnięcie tych należności, jakoteż ściągnięcie należnych kosztów komisyjnych z powodu oddalenia ekwiwalentu lasowego natrafiło na czynny opór, a osobista interwencja starosty nie odniosła skutku i w gminie szerzyły się niepokoje, wobec czego musiała władza uciec się do egzekucji wojskowej.

Wobec znacznej liczby dłużników (145) i ciągłego ich oporu, egzekucja wojskowa trwała od 25. sierpnia 1872 do 5. marca 1873, zatem przeszło 6 miesięcy, a koszta asystencyi wojskowej zostały sprawdzone na kwotę 10.349 zł. 75 ct. Z kosztów tych ściągnięto w czasie egzekucji 4.189 zł. 91½ ct., zatem gmina, względnie oporni dłużnicy pozostali dłużni jeszcze kwotę 6.159 zł. 83½ ct.

Na prośbę do Tronu wniesioną przez gminę w roku 1878, została im ta zaległa należność 6159 zł. 83½ ct. Najwyższem po-

stawieniem z 24. stycznia 1879 w całości darowaną,

Wobec tego zostały rachunki między gminą Rzeki a skarbem Państwa w zupełności wyrównane, a cała sprawa ostatecznie załatwioną.

Od tego czasu przez okres 25 lat nie ma w aktach śladu, aby ktokolwiek podniósł z tego tytułu jaką pretensję.

W interpelacji podnoszą pp. interpelanci, że wskutek tej egzekucji wojskowej poniosła gmina szkodę na 22. 167 zł., którą jednak redukują do kwoty 18.238 zł. 16 ct., nie uzasadniają jednak ani bliższych okoliczności, które spowodowały tę szkodę i któreby uzasadniały obowiązek do jej zwrotu, ani wysokości podanych cyfr.

Nle da się zaprzeczyć, że przez długotrwałą egzekucję wojskową i wynikłą stąd grabież i sprzedaż ruchomości dłużników, wynikły dla nich szkody materialne, ale te szkodliwe następstwa, muszą sobie sami przypisać, gdyż spowodowali je czynnym oporem przeciw uzasadnionym i legalnym zarządzeniom władzy.

Wobec tego c. k. Rząd nie może czuć się spowodowanym do zwrotu tych poniesionych szkód, a wobec przedstawionego stanu rzeczy nie widzi potrzeby do ponownego rozpatrywania tej przed 30 laty ostatecznie załatwionej sprawy.

Na interpelację pp. posłów Krempey i tow. z 5. października b. r. w sprawie wydzierżawienia polowania gminnego w Partyni pow. mieleckiego, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Dnia 7. maja 1903 przeprowadziło starostwo licytację polowania gminnego w Partyni na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1908.

Do licytacji zgłosili się Józef Weinar, leśniczy z Piątkowca, imieniem zarządu dóbr fundacji Ossolińskich i Roman Ernich jako pełnomocnik Stanisława Cassiny. Starostwo wykluczyło jednak od licytacji Romana Ermicha z powodu, że nie wykazał się kartą na broń i kartą myśliwską — i rezolucją z dnia 6. czerwca 1903 l. 8408 przyznało dzierżawę polowania gminnego w Partyni Zarządowi dóbr imienia Ossolińskich za czynsz roczny 50 K.

C. k. Namiestnictwo załatwiając rekurs Romana Ermicha i rekurs zwierzchności gminnej w Partyni, decyzyą z 12. września 1903 l. 119.832, uchyliło powyższą rezolucję Starostwa i unieważniło akt licytacji dla wadliwego postępowania, ponieważ Starostwo

przed rozpisaniem licytacji nie ustanowiło okręgów łowieckich w myśl §. 5 ust. łow. i wykluczyło Romana Ermicha od licytacji bez prawnego powodu, ile, że według §. 15. ust. łow. brak karty na broń lub karty myśliwskiej nie jest prawnym powodem wykluczenia od licytacji.

Zarazem otrzymało Starostwo polecenie, ażeby bezzwłocznie ustanowiło okręgi polowania i następnie przeprowadziło ponownie licytację tego polowania.

Wobec tego życzeniu pp. interpelantów stało się zadość. Gdy zaś przy załatwianiu tej sprawy tylko ustawę mylnie zastosowano, a nie dopuszczono się nadużycia, niema powodu do wydania dalszych zarządzeń.

Na interpelację pp. posłów Bojki i tow. z 17. października b. r. w sprawie aresztowań za przemykanie rosyjskich broszur agitacyjnych, mam zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Przy końcu br. przytrzymano w Kopyczyńcach (pow. Husiatyn) pewne indywidualum, przy którym znaleziono pisma drukowane treści socjalno-demokratycznej, rewolucyjnej, a nawet anarchistycznej. Indywiduum to, którego zachowanie się było w ogóle podejrzane organom bezpieczeństwa, sprowadzono do Starostwa w Husiatynie. Przesłuchany podał, że jest poddanym rosyjskim, że nazywa się Eugenij Fedorowicz Kudrawcew i legitymował się paszportem opiewającym na to nazwisko. W krótkce jednakże zmienił swoje zeznania i podał, że się nazywa Mikołaj Mikołajewicz Nadjożyn i że miał zamiar przemycić druki, które przy nim znaleziono, do Rosyi. Starosta oddał Nadjożyna Sądowi husiatyńskiemu który wyrokiem z 31/1 br. zasądził go za przekroczenie z §. 320 lit. e. u. k. na karę trzydniowego ścisłego aresztu i orzekł wydalenie go z granic państwa austriackiego.

Po odbyciu kary zatrzymały Władze sądowe Nadjożyna w aresztach sądowych, ponieważ okazało się, że usiłował rozszerzać pisma treści anarchistycznej i jako stojący pod zarzutem zbrodni z §. 58 w związku z §. 66 u. k. został odstawiony do Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Dochodzenia urzędowe wykazały, że w owym czasie odbywało się na wschodniej części kraju na wielką skalę przemykanie pism treści rewolucyjnej do Rosyi. Dnia 10. lutego br. przytrzymano posyłkę na stacyi Wasylkowce podaną we Lwowie z pismami drukowymi, które przy pomocy dwóch właścian z Szydłowiec miały być także przemycone do Rosyi. Włóścian tych nikt nie aresztował i nie jest zgodne z pra-

wdą, jakoby ich zakuto w kajdany i odstawiono do Starostwa. W starostwie przesłuchał ich jako świadków koncepista Namieśtnictwa Stroka. Twierdzenie jakoby słuchano ich w starostwie w obecności żandarma rosyjskiego i jakoby żandarm ten nawiał ich, by w jego asystencyi przeszli granicę i wskazali mu owego człowieka, do którego mieli zawieść broszurki, również nie zgadza się z prawdziwym stanem rzeczy, bowiem podówczas w starostwie przy przesłuchaniu świadków nie było, ani żandarma rosyjskiego ani też, jak twierdzono kapitana rosyjskiego.

I tę sprawę odstąpiono sądowi obwodowemu w Tarnopolu, a przybrała ona większe rozmiary, gdy z dochodów się okazało, że sprawę tę wmieszanych jest więcej osób mieszkających we Lwowie. Władze sądowe przedsięwzięły dnia 9/3 br. rewizję domową u kilku osób.

W mieszkaniu niejakiego Jordana Jordanoffa napotkano obcokrajowca, który legitymował się paszportem rosyjskim na nazwisko Teodora Szczekoldina. Ponieważ identyczność jego osoby wydała się urzędującemu komisarzowi policji podejrzaną, przeto przedsięwziął on z polecenia Dyrekcji policji rewizję u tego obcokrajowca. Gdy znaleziony przy nim materiał obciążał go w kierunku uczestnictwa w czynach karygodnych, co do których wdrożono owo dochodzenie karne w Tarnopolu a nadto znaleziono kilka rosyjskich paszportów a jeden tutejszy paszport zagraniczny, która to okoliczność potwierdziła pierwotne podejrzenie co do identyczności osoby Szczekoldina, przeto został on przyaresztowany. Przy przesłuchaniu przyznał się on, że nazywa się Maryan Górski i że przez kilka miesięcy mieszkał w Zakopanem pod nazwiskiem Pawła Kulikowskiego. Górskiego odstawiono do sądu obwodowego w Tarnopolu, gdzie orzeczono przeciw niemu jako podejrzanemu o zbrodnię z §§ 66 u. k. areszt śledczy na mocy §. 180 i 175 l. 2 p. k.

Z początkiem lipca br. zastanowiły władze sądowe śledztwo wstępne przeciw Nadjożynowi i Górskiemu o zbrodnię z §. 66 u. k. a Górskiego zasądził sąd powiatowy Tarnopolski na karę 3 dniowego aresztu i na wydalenie go z granic Państwa austriackiego.

W wykonaniu wyroków sądowych wywołało starostwo tarnopolskie Nadjożyna i Górskiego z granic Państwa austriackiego i wydało ich w kierunku przez nich obranym a mianowicie do Buchs, gdzie oni granicę Państwa w kierunku ku Szwajcaryi przekroczyli.

Dnia 30. czerwca br. przystawiła żandarmerya do starostwa w Borszczowie poddanego rosyjskiego, izraelitę Rubina Działkina, który przybył z Genewy do Skały i stamtąd udał się do Iwankowa celem przemycania do Rosyi zakwestyonowanych u niego pism i broszur treści rewolucyjnej. Sprawę odstąpiono sądowni a Prokuratorowi państwa w Tarnopolu wytoczyła przeciw niemu śledztwo wstępne o zbrodnię z §§. 66 u. k. z aresztem śledczym. Śledztwo to zostało jednakże zaniechane a Działkina oddano sądowni powiatowemu w Tarnopolu, który go zasądził za przekroczenie z §. 320 litera g (posługiwanie się cudzym paszportem do podróży) i orzekło wydalenie z granic państwa austriackiego, poczem starostwo tarnopolskie wydało go do granicy szwajcarskiej w obrany przezeń kierunku.

Dnia 6. lipca br. przystawiła żandarmerya do starostwa w Tarnobrzegu Aleksandra Zarubina poddanego rosyjskiego razem z Januszem Szymberskim pomocnikiem z księgarni Gebethnera w Krakowie. Przy rewizji znaleziono u nich nabite rewolwery i kilkanaście broszur i wydawnictw w języku rosyjskim treści rewolucyjnej. Dochodzenie dalsze wykazało, że Szymberski podjął się przeprowadzenia Zarubina do Rosyi. Obaj jednakże zostali przedtem przytrzymani.

Z powodu zachodzących znamion zbrodni z §. 58 u. k. odstawiono ich 14/7 1903 do sądu obwodowego w Rzeszowie po poprzednim ukaraniu ich za przekroczenie Ces. patentu o broni. Sąd Szymberskiego zaraz wypuścił na wolność. Zarubina zaś, co do którego sąd zaniechał dochodzeń karnych wydał go do starostwa w Rzeszowie z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych orzeczeniem z 13/8 1903. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że podniesiony w interpelacji zarzut, jakoby żandarmami rosyjscy prowadzili śledztwo na terytorium austriackim, albo byli obecni przy badaniu poddanych rosyjskich przez tutejsze władze, nie jest uzasadniony.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 30 października br. wniesiono dwie interpelacje do komisarza rządowego w sprawie krwawych wypadków w Stanisławowie, jakie się tam w ostatnich dniach wydarzyły, a mianowicie wnieśli jedną interpelację posłowie, Tarnawski i tow. a drugą interpelację posłowie Bojko i tow.

W tej ostatniej interpelacji zarzucono, że starosta stanisławowski, radca dworu Prokopczyc, będąc pobłażliwym dla oszustów i macherów wyborczych, którzy kasę cho-

rych mają w swoich rękach i solidaryzując się z nimi, natomiast stosując wszelkie represalia rządowe stojące mu do dyspozycji jedynie wyłącznie do ludu walczącego o swe prawa, że żandarmami strzelając, działali widocznie w myśl instrukcyi udzielonej im przez p. Prokopczyca, że wypatki stanisławowskie wywołały w całym kraju słuszne oburzenie na krwiożerczego satrapę w mundurze starościńskim, że opinia publiczna wymaga słusznego zadośćuczynienie za krew przelaną i t. d.

Odpowiadając na tę interpelację, muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że gdy przed kilku laty pojawiały się a taki na zarząd kasy chorych w Stanisławowie tak w artykułach dziennikarskich, jak i w listach otwartych, starosta stanisławowski zarządził dochodzenie podniesionych publicznie karygodnych faktów. W tym celu delegował starosta urzędnika starostwa, udzielił mu do pomocy urzędnika rachunkowego, polecił przeprowadzić niespodziewane skontrum kasy chorych, zbadać sposób urzędowania i prowadzenia ksiąg, wykryć ewentualne nieprawidłowości i przedłożyć sobie wynik dochodzenia, celem wydania dalszych zarządzeń z tytułu przysługującego starostwu prawa nadzoru rządowego.

I jakkolwiek to dochodzenie wykazało, że były tylko drobne usterki i nieprawidłowości, które wskazywały raczej na nieumiejętność w prowadzeniu spraw urzędowych i brak wiadomości, jakiej wymaga służba rachunkowa, aniżeli na jakiegokolwiek malwersacye, — to jednak starosta nie ograniczył się na samem tylko dochodzeniu administracyjnem, lecz odstąpił całe dochodzenie Prokuratorowi państwa dla wdrożenia śledztwa sądowo-karnego.

C. k. Sąd obwodowy karny w Stanisławowie przeprowadził szczegółowe dochodzenia, przesłuchał przeszło 120 świadków dowodowych, badał przez znawców sądowych księgi kasowe i ostateczny wynik był taki, że dochodzenie sądowe zastanowione zostało.

Z tego okazuje się, że starosta stanisławowski wcale się nie solidaryzował z tymi, którzy wówczas stali na czele zarządu Kasy chorych w Stanisławowie i wcale ich nadużyć, o jakich pp. interpelanci wspominają, nie pokrywał.

Dalej zaznaczyć muszę, że jakkolwiek władze rządowe wszelkiej poddają się kontroli, wynikającej z prawa interpelowania Rządu i gotowe są w każdym wypadku zarządzić wszystko to, co się okaże potrzebnem dla zbadania podniesionych zarzutów

wyświecenia prawdy, to jednak wydanie z góry sądu tak surowego, i tak potępiającego, jak to uczyniono w interpelacji pp. posłów Bojki i tow., zanim jeszcze są znane szczegóły, pociągnąć może za sobą tylko niezchęcenie organów rządowych i nie leży w interesie publiczności, który jest celem działania wszystkich, tak pp. posłów, jak i urzędników państwowych.

Przechodząc i odpowiadając w dalszym ciągu na interpelację p. Tarnawskiego i tow. nadmieniam, że dotychczas nie są jeszcze znane wszystkie szczegóły całego zajścia tak dokładnie, ażeby można z całą pewnością ocenić, czy i jaką winę organa rządowe ponoszą. Wiadomem jest tylko, że z powodu wyborów do Kasy chorych prowadzoną była już w dniu poprzednim szalona agitacja, że z obawy ekscesów zarekwirowano żandarmeryę i wojsko, że tak na żandarmeryę, jak i na wojsko rzucano kamieniami, że żandarmerya nie strzelała na komendę a tem mniej w myśl instrukcyi udzielonej przez starostę Prokopczyca, lecz padł tylko jeden strzał od jednego żandarma, na którego ów czeladnik kuśnierski, który został trafiony kulą, rzucał kamieniami, jednym uderzeniem trafił żandarma, był 4 razy upominany a gdy po raz piąty chciał kamieniem rzucić, wówczas żandarm strzelił a kula trafiła nie tylko tego czeladnika, lecz zraniła lekko także w pobliżu stojącego ucznia szkoły handlowej. Rozumie się samo przez się, że jak w każdym wypadku użycia broni przez żandarmeryę, tak i w tym wypadku będzie przeprowadzone ścisłe dochodzenie w kierunku, czy użycie broni palnej było usprawiedliwione.

Czy i w jakim kierunku dalsze dochodzenia będą potrzebne, okaże się wówczas, gdy będą znane bliższe szczegóły całego zajścia, mianowicie także szczegóły co do aresztowania Zakrzewskiego, co do przerywania wyborów do Kasy chorych.

Mogę zapewnić, że gdyby dochodzenie wykazało czyjąkolwiek winę w tym ubolewania godnym wypadku, będą winni pociągnięci do surowej odpowiedzialności. W końcu dodaję, że zaraz nazajutrz zapanował zupełny spokój, który trwa dotąd.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Ochrymowicz. Udzielam mu głosu.

P. Ochrymowicz. Na przedwczorajszym zasiedaniu Wysokocho Sojmu w sobotę zhołosywiem się do hołosu w rubryce V do 2 pozycji, ale buwszy zachrypnęnyj, szczo szezce nyni mij hołos pokazuje, uprosyłem susida moho wysoko poważanoho p. Mar-

jewskoho, szczo by buw tak dobryj i podaw do widomosty Waszoji Ekscelencyi ti rubryki, pry kotrych ja chotiwjem hołos zabraty. Tymczasom ja otrymaw hołos łysze do odnoji pozycyi; pry druhoji hołosu ne otrymawiem, a koły potim upominawiem sia o hołos JE. p. Marszałek skazaw meni, szczo wże je za pizno.

Na piw hodyny pered tim prosyw p. Stojałowski takoż o hołos do pozycyi pope-rednoji, chotiaj wże piźnijszi pozycyi były uchwałeni. Jesłybym maw hołos, możeby Wysoka Pałata prychytyła sia do moho wnesenia, możeby mij hołos ne buw daremnyj, a tak ti towarystwa i instytucji zistały pokrywdżene.

Otże proszu JE. p. Marszałka, szczo by w buducznosty raczyw w sim wzhladi wsich posliw riwnomirno traktowaty.

Marszałek. Na to zapytanie muszę odpowiedzieć, że wszystkim posłom, którzy się do mnie zgłosili z żądaniem udzielenia im głosu, głosu udzieliłem, a nadto: gdybym nawet przypadkiem któremukolwiek z posłów nie był głosu udzielił, było bardzo łatwo, przed lub nawet po ukończeniu odnośnej pozycyi zgłosić się do mnie na trybunę — a do tego chyba i najłabszy głos wystarczy — i zwrócić mi uwagę, że szanowny poseł chciałby do której z pozycyj głos zabrać. Stwierdzam jednak, że szan. p. Ochrymowicz tego nie uczynił i o głos u mnie nie prosił. Muszę oświadczyć, że i w przyszłości trzymać się będę tego, że tylko o tyle będę pp. posłom głosu udzielał, o ile będę wiedział, że o głos prosili.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1904.

Wszystkie pozycye rubryki »Pomniki historyczne« zostały już uchwalone. Pozostały tylko petycye. Dla ich odczytania ma głos p. Kazimierz Badeni.

P. Kazimierz Badeni.

(Czyta):

Komisa budżetowa wnosi:

Petycję Najprz. ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza o zapomogę na odnowienie katedry orm. kat. we Lwowie l. 2256 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i wstawienia odpowiedniej kwoty w preliminarzu na 1905 r.

Petycję l. 1993 Ordynariatu biskupiego rz. k. w Przemyśle o subwencyę na restauracyę kościoła pojezuickiego, przekazuje się

Wydziałowi krajowemu do zbadania, przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem celem wyjednania odpowiedniego zasiłku z fundusów państwowych i do wstawienia odpowiedniej kwoty w preliminarzu na rok 1905.

Petycyę l. 1874 komitetu odnowienia kościoła rz. kat. w Mościskach, ks. Józefa Watulewicza w Felsztynie l. 2768 o subwencyę na pokrycie dachu kościoła, ks. Dr. Loga w Siemianówce l. 2651 o subwencyę na restauracyę malowideł ściennych w kościele, komitetu budowy kościoła św. Trójcy w Okopach l. 2785 o subwencyę na restauracyę kościoła, koła c. k. konserwatorów zabytków starożytn. w Galicyi wschodniej o subwencyę na dokończenie restauracyi historycznych obrazów w Żółkwi l. 2757, komitetu restauracyjnego kościoła św. Anny w Krakowie l. 2801 o zapomogę na restauracyę fasady kościoła, Grono konserwatorów Galicyi zachodniej l. 3073 o subwencyę na wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi Zamku król. na Wawelu, i petycyę Ls. 3280 gm. m. Krakowa, o subwencyę na restauracyę wieży kościoła N. M. Panny przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania. Petycyę komitetu parafialnego w Brzozowie l. 919/902 i LW. 77238/1902 i 1612/1903 przekazuje się do zbadania i sprawozdania. Nad petycyami l. 2364 zwierzchności gminy izrael. w Leszniowie o dalszą subwencyę na konserwacyę synagogi i Ls. 1900 Juliusza Dutkiewicza fotografa w Kołomyi o przyznanie stałego zasiłku przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos do petycyi konserwatorów Galicyi zachodniej o subwencyę na wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi Zamku król. na Wawelu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do innych pozycyi? (Nikt). Jeżeli nie, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, z opuszczeniem słów: Grona konserwatorów Galicyi zachodniej l. 3073 o subwencyę na wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi Zamku król. na Wawelu“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do tej ostatniej petycyi ma głos p. Rotter.

P. Rotter: Wysoka Izbo! Wobec posuniętej już sprawy opuszczenia Zamku król. na Wawelu przez c. i k. wojska niezadługo sprawa restauracyi tegoż zamku stanie na porządku dziennym.

Dzieło to powinno być wykonane z całym pietyzmem dla wielkiej jego i znakomi-

tej przeszłości. Do tego potrzeba jednak doskonałego poznania tego pomnika, a stać się to może tylko przez publikacyę, któraby wszystkie z tą rzerzą związane szczegóły obejmowała. Są to mianowicie: szkic historyczny zamku, plany jego dawne i obecne, widoki zamku bądź z dawnych rycin, bądź miniatur i rysunków, zdjęcia architektoniczne śp. Prylińskiego, widoki z obecnego zamku, inwentarze zamku i różne materiały archiwalne nieogłoszone i bardzo trudno nieraz dostępne itd.

Grono konserwatorów Galicyi zachodniej ogłoszeniem pierwszego tomu znakomitego wydawnictwa „Teki“ okazało, w jakim kierunku zamierza to wydawnictwo prowadzić, a skład tego Grona daje rękojmię, że wydawnictwo to będzie odpowiadało wszelkim wymaganiom.

Sądzę więc, że po przeczytaniu mego wniosku nie potrzebuję go dłużej uzasadniać. (Czyta):

„Na wydawnictwo przygotowawcze do restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu na rok 1904 przyznaje się do rozporządzalności Wydziału kraj. kwotę 2.000 K. dla grona konserwatorów Galicyi zachodniej i załatwia tem samem petycyę Ls. 3073.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Badeni.** Imieniem komisji budżetowej zgadzam się na ten wniosek.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka VII. poz. 191—198 wydatków i rubryka IV. poz. 13—48 dochodów. Bezpieczeństwo publiczne.

Sprawozdawca p. **Potoczek.**

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubr. VII.

Bezpieczeństwo publiczne.

Poz. 191. I. Kwaterunkowe żandarmeryi.

Ryczałty:

a) Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczania mioteli 21.981 K.

b) Oświetlenie koszar 7.695 K.

c) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 156 K.

d) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 6.870 K.

e) Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 2.697 K.

f) Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 8.122 K.

g) Naprawa bielizny pościelnej 709 K.

h) Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 1.890 K.

i) Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 4.430 K.

k) Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 17.718 K.

l) Opał i oświetlenie kancelaryi oddziałowych 4.071 K.

m) Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 6.729 K.

n) Rozmaite inne wydatki 1.661 K.

Razem ryczałty 84.729 K.

Poz. 192. Najem pomieszczeń i koszar 446.482 K.

Poz. 193. Wartość czynszowa:

a) dawnego gmachu lwowskiego 25.872 K.

b) budowanego skrzydła do gmachu lwowskiego 11.486 K.

c) realności w Czortkowie 1.400 K, razem 38.758 K.

Poz. 194. Na urządzenie nowych koszar dla utworzyć się mających posterunków 2.000 K.

Poz. 194. a) Na sprawienie 29 łóżek dla żandarmów-aspirantów podoficerskich i żandarmów próbnych — K.

Poz. 195. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 4.000 K.

Poz. 196. Na koszta administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmeryi we Lwowie i budynków w Czortkowie 6.956 K.

Poz. 197. Na wynagrodzenie za wodę dostarczaną z wodociągów miejskich 6700 K.

Suma działu I. 589,625 K.

II. Szupaśnictwo.

Poz. 198. Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 41.000 K.

Suma rubryki VII. 630.625 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przymuje wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Potoczek.

(Czyta):

D o c h o d y.

Bezpieczeństwo publiczne.

Rubryka IV.

Poz. 13. Nadwyżka od funduszu policji krajowej 3.537 K.

Poz. 14. Kwaterunkowe żandarmeryi 57.280 K.

Poz. 15. Noclegowe żandarm. 93.152 K.

Poz. 16. Udział administracji politycznej za kwaterunek żandarmeryi 24.630 K.

Poz. 17. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dawnego) 25.872 K.

b) z gmachu lwowskiego dla c. k. żandarmeryi (dobudowanego skrzydła) 11.486 K.

c) z realności dla c. k. żandarmeryi w Czortkowie 1.400 K. razem 38.358 K.

Poz. 17a) Dochód z czynszu za kantynę w gmachu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie — K.

Poz. 18. Zwroty wydatków szupasowych 13.500 K.

Suma rubryki IV. 230.857 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przymuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje: G. Fundusz policji krajowej
Sprawozdawca p. Potoczek ma głos.

Sprawozdawca p. Potoczek.

(Czyta):

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi Komisya budżetowa:

Dochody w kwocie 11.027 K.

Wydatki w kwocie 7.490 K.

Nadwyżka dochodów w kwocie 3.537 K.
wpłyne do funduszu krajowego rubr. IV.
poz. 13 dochodów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rubr. VIII. wydatków poz 199—217. »Komunikacye«. Dział I. »Na drogi«.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wydatki na drogi jak następuje:

Rubryka VIII.

Komunikacye.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Poz. 199. Płace inżynierów, konduktorów, rysowników i służby drogowej:

a) dyrektor, płaca 6.400 K.

dodatek aktywalny 960 K razem 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K.

dodatek funkcyjny 800 K. razem 6.440 K.

c) 5 inżynierów starszych, płaca po 4.800 K. 24.000 K.

dotatki aktyw. po 840 K, 4.200 K
razem 28.200 K.

d) 9 inżynierów I. klasy płaca po 3.600 K 32.400 K.

dotatki aktywalne:

α) dla 4 po 720 K 2.880 K.

β) dla 4 po 600 K 2.400 K.

γ) dla 1 po 480 K 480 K razem
38.160 K.

e) 9 inżynierów II. klasy, płaca po 2.800 K 25.200 K.

dotatki aktywalne:

α) dla 5 po 600 K 3.000 K.

β) dla 3 po 500 K 1.500 K.

γ) dla 1 po 400 K, 400 K razem
30.100 K.

f) 12 inżynierów-adjunktów, płaca po 2.200 K 26.400 K.

dotatki aktywalne dla 12 po 480 K,
5.760 K razem 32.160 K.

g) 4 praktykantów techniczn.: dla 2
adjutum po 1.400 K 2.800 K.

dla 2 adjutum po 1.200 K, 2.400 K
razem 5.200 K.

h) asystent manipul. — płaca 1.600 K.

dodatek aktywalny 360 K, razem
1.960 K.

i) 10 konduktorów starszych płaca po
1.800 K 18.000 K.

dodatek aktyw. po 300 K, 3.000 K
razem 21.000 K.

k) 10 konduktorów I. klasy płaca po
1.600 K 16.000 K.

dodatek aktyw. po 200 K, 2.000 K
razem 18.000 K.

l) 10 konduktorów II. klasy, płaca po
1.400 K 14.000 K.

dodatek aktyw. po 150 K, 1.500 ra-
zem 15.500 K.

m) 12 konduktorów III. kl., płaca
po 1 200 K. 14.400 K. dodatek aktyw. po
150 K, 1.800 K, razem 16.200 K.

n) rysownicy i dyetaryusze 2.556 K.

o) 342 droźników:

α). Zaslugi 103.000 K.

β). ryczałt na wynagrodzenia dla dro-
źników więcej zasłużonych i zamieszkałych
w okolicach, gdzie panuje drożyzna (nad-
zwycz). 46.000 K.

Suma płac 325.836 K, (nadmierz.)
46.000 K.

Poz. 200. Zaliczki na płace dla inży-
nierów i konduktorów 6.000 K.

Poz. 201. Pięciolecia i dwulecia.

Zastępcy dyrektora Jankowskiemu, (2)
po 400 K. Inżynierom starszym po 400 K.
Czaplickiemu (2) 800 K, Pintowskiemu (1)
400 K, i drugie od 1. lipca 1904 — 200 K,
Kinelowi (1) 400 K. Inżynierom I. klasy po
300 K, Jodłowskiemu (2) 600 K, Barance-
wiczowi (2) 600 K, Stojowskiemu (1) 300 K,
Turskiemu (1) 300 K, Kesslerowi (1) 300 K.
Inżynierom II. klasy po 200 K, Bogdanowi-
czowi (1) 200 K, Katylłowi (1) 200 K, Orzel-
skiemu (1) 200 K, Żebrowskiemu Tadeuszowi
(1) 200 K, K. Ziemińskiemu od 1. czer-
ca 1904 — 116 K, 66 g. Inżynierom ad-

junktom po 120 K, Libańskiemu (1) 120 K, Zebrowskiemu Eustachemu (1) 120 K, Romanowskiemu od 1. grudnia 1904 — 10 K. Paktykantom technicznym po 200 K, Pielichowi (2) 400 K, Janiczce (1) 200 K, Jakubikowi (1) 200 K. Bandrowskiemu od 23. stycznia 1904 — 187 K, 78 g Penotowi Władysławowi od 1. listopada 1904 — 33 K 33 g. Asystentowi manipulacyjnemu Wolskiemu (1) 100 K. Starszym konduktorom po 100 K, Holinkowskiemu, (1) 100 K, Lesiewiczowi (1) 100 K, Koryckiemu (1) 100 K, Brzezińskiemu (1) 100 K, Brandtowi (1) 100 K, Juńskiemu, Komorowskiemu, Przetockiemu, Laskowskiemu od 1. lut. 1904 po 91 K, 66 g. Konduktorom I kl. po 100 K, Bilińskiemu (1) 100 K, Christowi (1) 100 K, Gackiemu (1) 100 K, Baumanowi, Mikusińskiemu, Stronczakowi od 1. lutego 1904 po 91 K, 66 g. Konduktorom II. klasy po 100 K, Lityńskiemu od 7. kwietnia 1904 — 73 K, 34 g, Żurbickiemu od 1. sierpnia 1904 — 41 K, 66 g. razem 8.545 K.

Poz. 202. Dodatki osobiste. Dla inżynierów I. klasy: Antoniego Barancewicza 600 K, — zaś dla Turskiego Władysława 400 K, razem 1.000 K,

Poz. 203. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów okręgowych 13.600 K

2. dla 42. konduktorów 22.682 K, razem 36.282 K.

b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 240 K.

2. dla 9. inżynierów okręgowych po 120 K, 1.080 K, razem 1.320 K.

c) przybory kancelaryjne:

1. dla 10 inżynierów okręgowych po 96 K, 960 K.

2. dla 42 konduktorów po 32 K. 1.344 K, razem 2.300 K.

Poz. 204 Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług 7.000 K.

Poz. 205. Instrumenty, wzory naczyń i przybory rysunkowe. Naprawa, sprawienie i uzupełnienie 10.000 K.

Poz. 206. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisyj nadzwyczajnych 16.000 K.

Poz. 207. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów drogowych 13.200 K.

B) Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg:

Poz. 208. Koszta rekonstrukcyi dróg krajowych i koszta budowy większych mostów (nadzwycz.) 170.000 K.

C) Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 209. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 1829 klm(860.000 K.

D) Zasiłki.

Poz. 210. a) Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 920.000 K.

b) Na zasiłki dla powiatów, na utrzymanie i naprawę dróg powiatowych i gminnych w myśl §, 28. ustawy drogowej, stały roczny zasiłek 80.000 K.

Poz. 211. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych 80.000 K.

Poz. 212. Dotacya dla funduszu pożyczkowego drogowego na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych na budowę dróg (przez lat 15) VI. rata (nadzwycz.) 40.000 K

Razem 1,080.000 K., (nadzwycz.) 40.000 K.

E) Wydatki na myta:

Poz. 213. Koszta utrzymania i budowy domków mytniczych 7.000 K.

Poz. 214. Koszta komisyjne i ogłoszenia licytacji 2.700 K.

Poz. 215. Podatki i ekwiwalenta od własności drogowych 1.300 K..

Poz. 216. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 300 K.razem 11.300 K.

Poz. 217. F) Pensye i zaopatrzenia.

1. Raciborski Ludwik, emerytowany nadinżynier 6.490 K.

2. Świtkowski Mieczysław, emerytowany starszy inżynier, rocznie 3.952 K.

3. Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor 988 K.

4. Darowski Stanisław, emerytowany konduktor 460 K.

5. Dybowski Tadeusz, emerytowany konduktor 1.024 K.

6. Reicher Stanisław, emerytowany konduktor 1.092 K.

7. Rieger Karol, emerytowany konduktor 1.008 K.

8. Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor 962 K.
9. Reuttowa Marya, wdowa do dyrektora 2.400 K. i dla syna Leona do 14. kwietnia 1907 — 480 K razem 2.880 K.
10. Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze 700 K.
11. Bieńkowska Stanisława, jak wyżej 1.400 K i dla syna Tadensa do 16. lutego 1906 — 140 K, razem 1.540 K.
12. Luniewska Natalia, j. w. 700 K.
13. Baranowska Augusta, jak wyżej 1.200 K i dla dzieci: Zofii do 10. lutego 1905, Maryi do 29. maja 1907 i Jana do 8. października 1915, po 120 K 360 K razem 1.560 K.
14. Zielińska Katarzyna, jak wyżej 1.000 K i dla syna Tadeusza do 9. marca 1910 — 100 K razem 1.100 K.
15. Grzegorzewska Helena, j. w. 1.800 K.
16. Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze 650 K i dla syna Bertolda do 27. czerwca 1906 65 K razem 715 K.
17. Grzymalina Melania, j. w. 500 K.
18. Hrankowska Julia, jak wyżej 440 K i dla córki Stanisławy do 1. marca 1905—44 K, razem 484 K.
19. Hlawaty Józefa, j. w. 600 K i dla syna Karola do 4. listopada 1904—50 K 67 g., razem 651 K.
20. Hryniewicz Emilia, j. w. 650 K.
21. Helferowa Anna, j. w. 520 K.
22. Rząśnicka Helena, j. w. 650 K.
23. Van-Roy Aniela, j. w. 800 K i dla syna Rudolfa Jana do 10 lipca 1911—160 K, razem 960 K.
24. Jeziorańska Natalia, wdowa po funkcyonaryuszu technicznym, dożywotni dar z łaski 600 K.
25. Chrzanowska Ignacowa, jak wyżej 600 K.
26. Brochocka Joanna, wdowa po inżynierze 1.400 K i dla syna Romana do 4. lipca 1915—280 K, razem 1.680 K.
27. Jawornikowa Marya, j. w. 1.000 K i dla dzieci: Janiny do 28. marca 1920, Heleny do 8. maja 1921 i Stefanii (pogrobowiec) do 19. sierpnia 1923 po 200 K, razem 1.600 K.
28. Łatkowska Karolina, j. w. 800 K i dla córki Alfonsyny do 14. lipca 1905—160 K, razem 960 K.
29. Podbielska Anna, wdowa po konduktorze, rocznie 900 K.
30. Szeliska Laura, jak wyż. dożywocie 334 K.
31. Chodorowska Leokadya, jak wyżej 200 K.
32. Chamcowa Anna, j. w. 800 K.
33. Zielińska Marya, córka po inżynierze, zaopatrzenie dożywotnie 100 K.
34. Schönthalerowa Michalina, wdowa po konduktorze 800 K i dla dzieci: Maryi do 15. czerwca 1908 i Bernardy do 20. maja 1921 po 160 K, razem 1.120 K.
35. Borzęcka Marya, wdowa po emerytowanym konduktorze, pensya 500 K.
36. Hausnerowa Franciszka, wdowa po konduktorze 800 K i dla dzieci: Romana Marcina do 11. listopada 1907 i Eugeniusza Maryana do 25. czerwca 1911 po 160 K, razem 1.120 K.
37. Żukowska Wiktorya, wdowa po emerytowanym konduktorze 800 K i dla syna Romana do 18. marca 1911, 124 K, razem 924 K.
38. Rachwalski Jan, b. droźnik, zaopatrzenie roczne 180 K.
39. Dziedzic Jan. b. droźnik jak wyżej 180 K.
40. Harasym Jan, b. droźnik jak wyżej 189 K.
41. Kamiński Jan, b. droźnik jak wyż. 150 K.
42. Malik Jan, b. droźnik jak wyżej 150 K.
43. Rzeszotko Jędrzej, b. droźnik j. w. 120 K.
44. Tyz Onufry, b. droźnik jak wyżej 90 K.
45. Gabryś Wojciech, b. droźnik j. w. 150 K.
46. Dobosz Jan, b. droźnik jak wyż. 132 K.
47. Zajączkowski Franc., b. droźnik j. w. 180 K.
48. Michalski Tomasz, b. droźnik j. w. 195 K.
49. Opach Józef, b. droźnik jak wyżej 168 K.
50. Kaliński Jan, b. droźnik jak wyżej 140 K.
51. Kondecki Józef, b. droźnik j. w. 128 K.
52. Starczewski Feliks, b. droźnik j. w. 189 K.

53. Turczyniak Jurko, b. droźnik j. w. 142 K.

54. Sowiński Grzegorz, b. droźnik j. w. 178 K.

55. Mazur Michał, b. droźnik j. w. 151 K.

56. Majocha Kazimierz, b. droźnik j. w. 67 K.

57. Duchowicz Jacko, b. droźnik j. w. 178 K.

58. Klak Józef, b. droźnik, jak wyżej 151 K.

59. Kardasz Seńko, j. w. 195 K.

60. Widv Feliks, emerytowany konduktor rocznie 800 K.

61. Koziaara Michał, b. droźnik zaopatrzenie 150 K.

62. Leszczyszyn Sawa, b. droźnik 106 K.

63. Nowak Jan, b. droźnik 161 K.

64. Kwiatkowski Zygmunt, b. konduktor, stałe zaopatrzenie 400 K.

65. Van Roy Aniela, wdowa po konduktorze, dar z łaski, jednorazowo 200 K.

66. Gering Julia, córka po ś. p. konduktorze jak wyżej 200 K.

Razem 48.244 K.

Suma wydatków na drogi 2,427.027 K. (nadzw.) 256.000 K.

Ogółem 2,683.027 K.

Tem samem załatwione zostają petycje 1. do L. s. 1883, Kwiatkowskiego Zygmunta, b. konduktora dróg krajowych; do L. s. 2.162 Julii Gering, sieroty po konduktorze; do L. s. 2.540 Anieli Van Roy, wdowy po konduktorze dróg krajowych, i do L. s. 1.884 droźników dróg krajowych o podwyższenie zasług.

2. Petycje do L. s. 1.966 i 2.034 Augusty Baranowskiej i Natalii Łuniewskiej, wdów po inżynierach Wydziału krajowego o zasiłek odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia z funduszu dyspozycyjnego.

3. Nad petycjami do L. s. 2292 i 2398 Eleonory Rondewaldowej, wdowy po konduktorze i Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos do pozycji 210.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do jakiej pozycji? (Nikt). Jeżeli nie, podam do głosowania wszystkie pozycje rubryki VIII. rozchodów z wyjątkiem poz. 210. do której zażądał głosu p. Stapiński.

Kto przyjmuje te pozycje i wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do poz. 210. rubryki VIII. rozchodów ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Nie prosiłem w tym celu o głos, ażeby kwestyonować tę rubrykę tylko, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że należałoby ze względu na to, że w niektórych wypadkach, przychodzi do bardzo ostrych starć pomiędzy gminami a Wydziałami powiatowymi, zarządzić, ażeby te sprawy mogły być z tego funduszu załatwione.

Chodzi tu specjalnie o wypadek w powiecie jasielskim.

W pow. tym jest droga prowadząca z Gorajowic do Hankówki na 4 km. długa. Otóż od 4 czy więcej lat, toczy się o tę drogę spór między Wydziałem powiatowym a gminą Brzyszczyki a mianowicie Wydział powiatowy chce powyższą gminę zmusić do ponoszenia kosztów konkurencji tej drogi a gmina nie chce tych kosztów ponosić. Opiera się na tej podstawie, że droga ta dotyka tylko w jednym miejscu posiadłości rustykalnych a zresztą prowadzi przez obszar dworski tak, że gmina Brzyszczyki nigdy z tej drogi nie korzystała, ani obecnie korzysta. Droga ta nie jest zresztą wcale potrzebną, bo stanowi tylko komunikację między Gorajowicami a Hankówką. Więc dla tych 2 gmin a szczególnie dla Hankówki rzeczywiście potrzebna, bo bez niej nie ma do te gminy żadnego wjazdu.

Ale skąd przychodzi konkurować tu gmina Brzyszczyki, to jest zupełnie niezrozumiałe. Jak się informowałem w aktach Wydziału krajowego — nawet Wydział krajowy nie ma w tym względzie jasno określonego zdania.

Pierwotnie pociągano do obowiązku konkurencji całą gminę Brzyszczyki i nie chciano nawet przez kilka lat w czasie sporu uznać rzeczywistej drogi gminnej prowadzącej do lasów, pastwisk i do gminy Biesiadka — tak, że drogę tę musiała gmina Brzyszczyki opłacać po za prestacjami.

Nareszcie po długich korowodach, uznano jedną z tych dróg za drogę gminną — jednak poradzono sobie z drugiej strony w ten sposób, że przyznano w prawdzie prestacje na tę drogę, ale pociągnięto kilku gospodarzy z Brzyszczyk do konkurowania

na tę drogę. Pomimo, że gmina Brzyszczyki wykazała bezpodstawność tych żądań, a względnie słusność swego oporu, przystąpiono nawet do egzekucyi, zafantowano kilku gospodarzy tej gminy i pozabierano rozmaite rzeczy. Przy wykonaniu tej egzekucyi interweniowała nawet żandarmerya.

Ponieważ sprawa jest bardzo zaogniona gdyż ci gospodarze stawiają słuszny zresztą opór i ponieważ skoro gmina Brzyszczyki, jako silniejsza jednostka, uzyskała uwolnienie od konkurowania — tembardziej ci gospodarze mają prawo a nawet obowiązek bronięcia się przeciw tej konkurencji, przeto wyrażam życzenie, ażeby Wysoka Izba zechciała załatwić prestacyę na tę drogę z Gorajowic do Hankówki z tego funduszu i zapewnić tym ludziom, z powodu tego napastowanym, spokój.

Wydział powiatowy, kiedy czyiłem mu przedstawiania w tej sprawie, odpowiedział mi: nie możemy pozwolić na to, aby gmina postawiła na swoim a my żebyśmy przegrali.

Proszę Panów, czy jest tu racya, ażeby dlatego, że Wydział powiatowy pierwotnie całą gminę — a następnie — ograniczywszy swe żądania — kilku gospodarzy tej gminy pociągnął do obowiązku konkurencji — i w jednym i w drugim wypadku niesłusznie, gmina Brzyszczyki miała pokutować.

Otóż ja wyrażam życzenie, i udaję się do J. E. Marszałka z prośbą, ażeby zechciał zarządzić, by ta niesprawiedliwość została usunięta i cała sprawa merytorycznie załatwiona.

Skończyłem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Pozycja 210. nie została zakwestyjonowana, postawił natomiast p. Stapiński desyderat w imieniu jednej gminy, prowadzącej spór z władzą.

Zdaje mi się, że sprawa ta powinna była być inaczej załatwiona.

Bo jeżeli gmina ma jakieś pretensye, w takim razie ma do tego drogę rekursu do Wydziału pow. a jeżeli ta droga nie wystarczy — to jest droga inicjatywy poselskiej i wniesienia interpelacji do Wydziału krajowego.

A ja nie wątpię, że Wydział krajowy tę sprawę rozpatrzy i podług swego uznania załatwi.

Marszałek. Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje po-

zycyę 210 według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubr. V. dochodów, poz. 19—29 włącznie, „Komunikacye“.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

(Czyta):

Rubryka V.

Komunikacye.

Poz. 19. Myta na drogach krajowych 486.300 K.

Poz. 20. Odsetki zwłoki i kary konwenyonalne 2.400 K.

Poz. 21. Grzywny za przestępstwa drogowe 360 K.

Poz. 22. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1.500 K.

Poz. 23—25. Czysznz za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna, na rurociąg naftowy 1.796 K.

Poz. 26. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 3.000 K.

Poz. 27. Zwroty od Towarzystw kolejowych, a mianowicie:

a) ryczałt za sprawowanie zarządu w zastępstwie Towarzystw kolejowych 13.625 K.

b) zaliczkowo poniesionych kosztów komisyjnych personalu krajowego biura kolejowego w sprawach budowy dotyczących 16.000 K.

c) wydatków na roboty akordowe wykonywane w krajowym biurze kolejowym, za wynagrodzeniem od godziny, przez obcych funkcjonaryuszów w sprawach budowy 6.250 K. (nadzwycz.) 35.875 K.

Poz. 28. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych na płace urzędników oddziału techniczno-drogowego i krajowego biura kolejowego 7.700 K.

Poz. 29. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2.000 K.

b) Sanok, rata roczna 1.592 K.

c) Stanisławów, rata roczna 1.510 K

82 g, razem 5.103 K. -

Suma rubryki V. 508.159, (nadzwycz.) 35.875 K, razem 544.034 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dochody, ze chce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka VIII. wydatków (Komunikacje). Dział II. Na koleje żelazne. Pozycje 218—233.

Sprawozdawca p. Leo.

(Czyta):

Rubryka VIII.

II. Na kolei żelazne.

Koszta zarządu.

Poz. 218. Płace i emolumenta etatowe:

a) dyrektor, płaca 6.400 K, dodatek aktywalny 960 K, razem 7.360 K.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 K, dodatek aktywalny 840 K, dodatek funkcyjny 800 K, razem 6.440 K.

c) 2 starszych inżynierów, płaca po 4.800 K, 9.600 K, dodatek aktywalny po 840 K 1.680 K, razem 11.280 K.

d) 2 inżynierów I. kl., płaca po 3.600 K, 7.200 K, dodatek aktywalny po 720 K. 1.440 K, 8.640 K.

e) 2 inżynierów II. klasy, płaca po 2.800 K. 5.600 K, dodatek aktywalny po 600 K, 1.200 K, razem 6.800 K.

f) 2 inżynierów adjunktów, płaca po 2.200 K, 4.400 K, dodatek aktywalny po 480 K, 960 K, razem 5.360 K.

g) referent administr., płaca 4.800 K, dodatek aktyw. 840 K, razem 5.640 K.

h) sekretarz, płaca 4.800 K, dodatek aktywalny 840 K, razem 5.640 K.

i) adjunkt koncepcyjny, płaca 2.800 K, dodatek aktywalny 600 K, razem 3.400 K.

k) konceptista, płaca 2.200 K, dodatek aktyw. 480 K, razem 2.680 K.

l) konsultent dla spraw taryfowych i komercyjnych, płaca 3.600 K, dodat. aktyw. 720 K, razem 4.320 K.

m) adjunkt rachunkowy, płaca 2.800 K, dodat. aktyw. 480 K, razem 3.280 K.

n) oficyał rachunkowy, płaca 2.200 K, dodatek aktywalny 360 K, razem 2.560 K.

o) asystent rachunk., płaca 1.600 K, dodatek aktyw. 360 K, razem 1.960 K.

p) adjunkt administracyjno-manipulacyjny, płaca 2.800 K, dodatek aktyw. 480 K, razem 3.280 K.

r) inspicjent rysownik, płaca 1.600 K, dodatek aktyw. 360 K, razem 1.960 K.

s) asyent manipulacyjny, płaca 1.600 K, dodatek aktyw. 360 K, razem 1.960 K.

t) woźny, płaca 1.000 K, dodatek aktyw. 100 K, na ubiór 100 K, razem 1.200 K.

Suma płac 83.760.

Poz. 219. Dodatki pięcioletnie:

1. Starszemu inżynierowi (1) Machalskiemu rocznie 400 K.

2. Inżynierowi I. kl. (1) Bobrowskiemu rocznie 300 K.

3. Referentowi administracyjnemu (1) Paszkowskiemu rocznie 400 K.

4. Sekretarzowi (1) Skwarczyńskiemu rocznie 400 K.

5. Inspicjentowi rysownikowi [1] Grabowiczowi, rocznie 100 K.

6. Asystentowi rachunkowemu [1] Imiałowi rocznie 100 K.

7. Asystentowi manipulacyjnemu [1] Salutryńskiemu rocznie 100 K, razem 1800 K.

Poz. 220. Dodatki osobiste.

a) Dyrektorowi Kułakowskiemu rocznie 6.000 K.

b) Bronisławowi Chodkiewiczowi, konsulentowi dla spraw toryfowych i komercyjnych 400 K.

c) inżynierowi adjunktowi Gissmanowi 720 K, razem 7.120 K.

Poz. 221. Zaliczki na płace.

Dla urzędników 2.500 K.

Poz. 222. Zasługi.

Dwóch stróżów po 600 K razem 1.200 K.

Poz. 223. Remuneracje i zapomogi.

a) Rzecznik prawny za zastępstwo 1.000 K.

b) dla urzędników i funkcjonariuszów 2.000 K.

Razem 3.000 K.

Poz. 224. Pensje i zaopatrzenia.

a. Zaleska Felicja, wdowa po dyrektorze, pensja wdowia 2.400 K.

dla dzieci: Kazimierza do 2, maja 1911 Stanisława do 14. lutego 1913 i Feliksa do 21. sierpnia 1916 po 480 K, 1440 K. razem 3.840 K.

b) Chylewska Olga, wdowa po czasowym starszym inżynierze, dar z łaski jednorazowo (nadzw.) 500 K.

Razem 3.840 K, (nadzw.) 500 K.

Poz. 225. Instrumenty, przybory rysunkowe, wzory i sprząty.

Naprawa, uzupełnienie i sprawienie 2.400 K.

Poz. 226. Koszta komisyjne.

a) dla urzędników i funkcjonaryuszów
a) w sprawach funduszu krajowego 10.000 K.

β) zaliczkowo w sprawach Towarz. kolejow. 16.000 K. razem 26.000 K.

b) dla członków krajowej Rady kolejowej 2.000 K.

Poz. 227. Koszta zakupna dzieł i czasopism fachowych, oraz map i planów 1.480 K.

Poz. 228. Koszta kancelaryjne.

Druki, portorya, inseraty, przybory kancelaryjne itp. wydatki 4.000 K.

Poz. 229. Koszta utrzymania personalu nieetatowego (nadzw.) 25.500 K.

Poz. 230. Wynagrodzenie za roboty akordowe, uskuteczniiane przez obcych funkcjonaryuszów 6.250 K.

Poz. 231. Koszta najmu lokalu na biuro 4.200 K.

Suma kosztów zarządu 149.550 K. (nadzw.) 26.000 K.

Poz. 232. Dotacja dla funduszu kolejowego na cele budowy kolei lokalnych. VI. rata po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 17. marca 1899 przez lat 71 750.000 K.

Poz. 233. Subwencya dla c. k. Rządu na budowę kolei od stacyi Pałahicze do Tłumacza XIII. rata. po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 28. listopada 1890 przez lat 15 (nadzw.) 4.000 K.

Suma wydatków na koleje żelazne 899.550 K. (nadzw.) 30.000 K,

Ogólna suma działu II. na koleje żelazne 929.550 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. s. 2.050 p. Olgi Chylewskiej, wdowy po czasowym starszym inżynierze.

Marszałek. Do pozycyi 218. rubryki VIII. dział II. zażądał głosu p. Stapiński, zaś do pozycyi 232, teje rubryki p. Rotter.

Podam najpierw do głosowania wszystkie pozycye rubryki VIII. Dział II. z wyjątkiem pozycyi 218 i 232.

Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do pozycyi 218 prosił o głos p. Stapiński.

Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoka Izbo! Zwrócić muszę uwagę na bezskuteczność żądań naszych podnoszonych upoczywie co chwila pod względem wyposażenia naszych kolei w dostateczną liczbę wozów osobowych. Jest wprost nie do pojęcia, co się pod tym względem dzieje. Nie potrzebuję bliżej uzasadniać, że istotnie brak tych wozów, bo każdy z podróżujących miał sposobność o tem się przekonać.

Jest wprost nie do uwierzenia, co się z podróżnymi, zwłaszcza III klasy robi; uważa się to za rzecz całkiem na miejscu, skoro podróżni, zapłaciwszy na dużą przestrzeń bilet III klasy, zmuszeni są przez cały czas jazdy odbywać podróż w pozycyi stojącej.

Nie dość na tem. Są wypadki, szczególnie w porze przedświątecznej, przed wakacyami, w czasie powołania rekrutów, że zarząd kolejowy ma wiadomość o tem, co go czeka; mimo to zarząd kolejowy nie stara się wcale przygotować większą ilość wozów.

Czytaliście Panowie, że w czasie pielgrzymki do Kalwaryi Zebrzydowskiej, ludzi którzy zapłacili bilet III. klasy, transportowano w wozach bydłowych, napchanych bardzo, niżby to w czasach wojennych być musiało

Czy to być może i powinno? Czyżby istotnie temu zarządowi kolei z nami robić wolno było, co mu się podoba? W tem miejscu zwracam prośbę do tych, którzy mają decydujący wpływ, którzy w ministerstwie kolei mają różne sprawy do załatwienia, aby przecież postarali się raz, by temu brakowi zaradzono.

Zwracam też uwagę tych Panów, którzy powołani są te sprawy załatwiać, że zarząd kolejowy zupełnie pomija w ostatnich czasach z roku na rok naszych urzędników przy awansie.

Wiadomo, że nasi kolejarze, zajęci w ogrzewalniach i warsztatach kolejowych, zostali przy awansie upcowym zupełnie pominięci i wszystkie awanse dostały się innym krajom.

Zwracam więc uwagę na to postępowanie naszych urzędników i na brak większej

liczby osobowych wozów; aby przeciw temu już raz zaradzono, a na dowód, żeśmy się o to upominali, pozwalam sobie wnieść następującą rezolucję (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, aby pomnożył na wszystkich szlakach w Galicyi odczuwany dotkliwie brak wozów przy pociągach osobowych“

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Dyskusję nad tą rezolucją otworzę po przyjęciu odnośnej pozycji. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję 218, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Do poz. 232 ma głos p. Rotter.

P. Rotter. Przy tej pozycji chcę kilka uwag uczynić, co do stosunków, wśród jakich odbywa się podróż koleją z Krakowa do Zakopanego. Bardzo krótko się streszczę.

Szybkość jazdy na tej linii wynosi średnio aż 23 km. na godzinę, na przebycie bowiem przestrzeni 160 km. potrzeba 7 godzin. To może turystów, chcących udać się do Zakopanego na jeden lub dwa dni, raczej odstraszyć niż zachęcić. Dalej niema ani jednego pociągu południowego między Krakowem a Zakopanem tak, że stracić trzeba cały dzień na tę podróż; wyjeżdża się bowiem o godzinie 9, a przyjeżdża się na papierze o godzinie 4, w rzeczywistości o 5 popołudniu. Przyczyną tego to, że pociąg jest mieszanym, t. zn. osobowy i ciężarowy razem, i wskutek tego odbywa się na pojedynczych stacjach, zwłaszcza w Nowym Targu t. zw. szybowanie, t. j. przyczepianie, odczapianie i odstawianie wozów towarowych na rozmaite tory. Skutkiem tego pociąg w Nowym Targu zamiast 8 lub 10 minut, stoi 30 albo nawet i więcej.

Plan jazdy jest, zdaje się, tak ułożony, aby podróżni, broń Boże, nie zjedli nigdzie indziej obiadu, jak tylko w Suchej; w stacji tej bowiem schodzą się cztery pociągi, niemal w tej samej porze; wolno sądzić, że kolej ta obok zasilania restauracji w Suchej, przeciw jeszcze i inne ma zadania.

Gdyby były pociągi południowe, łatwo by tego wszystkiego uniknąć, bo wyjeżdżający z Krakowa o godzinie 8, (przy czasie jazdy 5 godzinnym) — stanąłby o 1. w Zakopanem. Turystyka by na tem ogromnie zyskała, bo dużo ludzi pojechałoby na 1 lub 2 dni do Zakopanego; dziś jest ich stosunkowo mało.

Niema dotąd żadnych ułatwień dla wycieczek zbiorowych, jakie są wszędzie, niema nawet biletów powrotnych. Zamiast obudzać i ułatwiać ruch turystyczny, czyni się wszystko dla jego tamowania. Chcę na tem przestać, a sądzę, że i interes Zakopanego i kraju całego, który przeciw dla Zakopanego znaczne poniósł wydatki, wymaga, by te niedogodności rychło usunięto.

Nie zamierzam wnieść rezolucyi, a przestanę na prośbie do Wydziału krajowego, ażeby, w miarę możliwości swej, wpłynął na zarząd kolei w kierunku usunięcia dotychczasowego stanu, który się wszystkim dobrze dał i daje we znaki.

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski.**
Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Dąbski.**

Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski.**
Wysoka Izbo! W kilku słowach chcę odpowiedzieć na uwagi poruszone przez p. Rottera. Z góry oświadczam, że Wydział krajowy wolny jest od tego obowiązku, ażeby te wszystkie, tu podniesione życzenia i desiderata, wziął pod rozwagę i przedłożył je dyrekcji kolei państwowych, która organizując ruch na naszych kolejach lokalnych, ma w tych kwestjach głos prawie stanowczy.

Zaznaczyć muszę, że nie bardzo mogę się ludzi, gdy powiem, że te wszystkie życzenia, wyrażone przez p. Rottera, w całej pełni w najbliższej przyszłości nie mogą być urzeczywistnione. Życzenie pospieszniejszej jazdy na tej kolei mogłoby być dopiero wtedy urzeczywistnione, jeżeli wymienione będą na tej linii progi. Dotychczas są te same progi, jakie założono na samym początku a powszechnie wiadomo, że progi niszczą się szybko; obecnie jest ta sytuacja, że dopiero w r. 1904 będzie można przystąpić do szybszej wymiany progów.

Kwestya zmiany ruchu osobowego byłaby połączona z większymi wydatkami.

Kolej ta jest dopiero w tym roku w tem położeniu, że może swoimi dochodami pokryć gwarancję kraju i umożliwić zwolnienie ciężarów gwarancyjnych interesowanych miejscowych czynników, o których zwolnienie dbać musi Wydział krajowy i w znacznej mierze także powiat zakopiański. Zwolnienie od tej gwarancji jest może dla mnie ważniejsze, aniżeli większa lub mniejsza suma wygody, jadących do Zakopanego.

Życzenia te naturalnie przedłoży się dyrekcji kolejowej i podda się studjom, ale koszt byłby o wiele większy, aniżeli zysk, jakiby te udogodnienia jazdy przynieść mo-

gły; trudno będzie uwzględnić życzenia te, ze względu na stan finansowy kolei tej i zobowiązania, jakie na niej ciąży.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Odnosząc się do tego, co powiedziałem, sądzę, że dla większego wrażenia i odpowiedniejszego zakończenia tej sprawy, wypadnie przecież przedstawić rezolucję, a to we formie następującej, (czyta):

»Wzywa się Wydział krajowy, aby wpływał w kierunku ulepszeń, odnośnie do szybszej komunikacji między Krakowem a Zakopanem i do zaprowadzenia ułatwień w kierunku powrotnych biletów jazdy«.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Dyskusję nad tą rezolucją otworzę po przyjęciu odnośnej pozycji.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję 232, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leo.

(Czyta):

II. Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 4. września 1903 L. 80.361.

W etacie krajowego biura kolejowego ustanawia się:

1. posadę inżyniera I. klasy z płacą roczną 3.600 K.

dotądkiem aktywalnym 720 K.

i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 K.

2. posadę adjunkta administracyjno-manip. z płacą roczną 2.800 K.

dotądkiem aktywalnym 480 K.

i z prawem do trzech pięcioletnich po 300 K.

3. posadę adjunkta rachunkowego z płacą roczną 2.800 K.

dotądkiem aktywalnym 480 K.

i z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 K.

Równocześnie z dniem 1. stycznia 1904 znosi się posadę oficjala administracyjnego ustanowioną uchwałą sejmową z dnia 13. lutego 1897.

Etat krajowego biura kolejowego obejmować będzie przeto począwszy od 1. stycznia 1904 r.

1. 1 dyrektor,
2. 1 zastępca dyrektora,
3. 2 starszych inżynierów,
4. 2 inżynierów I. klasy,
5. 2 inżynierów II. klasy,
6. 2 inżynierów-adjunktów,
7. 1 referent administracyjny,
8. 1 sekretarz,
9. 1 adjunkt conceptowy,
10. 1 koncepista,
11. 1 konsultent taryfowy,
12. 1 adjunkt rachunkowy,
13. 1 oficjal rachunkowy,
14. 1 asystent rachunkowy,
15. 1 adjunkt administr.-manipulacyjny,
16. 1 inspicjent rysunkowy.
17. 1 asystent manipulacyjny,
18. 1 woźny.

Pobory powyższego personelu są już oznaczone uchwałami sejmowymi z dnia 13. lutego 1897, z dnia 15. lutego 1898, z dnia 16. marca 1899 i z dnia 6. lipca 1901.

Personal urzędników, powyższych od 1 do 17 włącznie jest stałym, z prawami zastrzeżeniami statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm 15. lutego 1898 zaś woźny jest stałym sługą, również z prawami, rzezonym statutem określonymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Leo.

(Czyta):

III. Petycję do L. s. 2.027 p. Aleksandra Zabokrzyckiego we Lwowie o odszkodowanie lub odpowiednie zajęcie przy Wydziale krajowym, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Otwieram obecnie dyskusję nad rezolucją p. Stapińskiego, która opiewa:

(Czyta):

»Sejm wzywa Rząd, aby pomnożył na wszystkich szlakach w Galicyi odczuwany dotkliwie brak wozów przy pociągach osobowych«.

P. Agopsowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Agopsowicz.

P. Agopsowicz. Zwracam uwagę Izby, że zarząd wojskowy nigdy nie zdaje sobie sprawy z tego, że na drugi dzień mają urlopnicy odjechać, przychodzą masami na dworzec, cisną się do kasy, przez co urzędnicy nie mogą wydołać i pociągi się spóźniają. Sądzę więc, że dobrzeby było aby erarjum wojskowe wiedząc, kiedy rekruci mają się udać na dworzec, postarało się dla nich o bilety. Stawiam tedy rezolucję.

»Wzywa się Rząd, aby zarządził, by urlopnicy nie kupowali pojedynczo biletów jazdy przy kasie kolejowej i nie tamowali przystępu do kas — lecz w inny sposób odpowiedni.«

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). (Rezolucja jest dostatecznie poparta).

Czy żąda kto głosu do rezolucji p. Stapińskiego?

Sprawozdawca p. Leo. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Leo.

Sprawozdawca p. Leo. Skargi, które tu podniósł p. Stapiński, powtarzają się od szeregu lat, niema sesji rady kolejowej państwowej, aby nie było mowy, czyby rząd nie zarządził tym stosunkom. Przyłączam się tedy w zupełności do wniosku p. Stapińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania? Kto przyjmuje wniosek p. Stapińskiego? (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do wniosku p. Agopsowicza? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Leo. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Agopsowicza? (Większość). Jest przyjęty. Następuje rezolucja p. Rottera? Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Leo. Sprawa ta była przedmiotem długich rozpraw na jednym posiedzeniu rady kolejowej przed 3 laty i wtedy skutkiem uchwały Wydział kraj. zwrócił się do dyrekcji kolejowej, aby przeprowadziła pewne zmiany w ruchu osobowym pociągów. Chodziło o wprowadzenie nowego pociągu, i o zniesienie obiadu w Suchej, bo na to się skarżono.

Wynikiem tych pertraktacyj było, iż ponieważ kolej była jeszcze bierna i nie po-

krywała żądanych gwarancyj, Dyrekcyja obstawiała przy tem, że nie było oszczędnie ten ruch prowadzić.

Drugi powód był techniczny, o którym wspomniał członek Wydziału kraj., to jest niedoskonałość budowy i konstrukcyi, bo ta kolej nie była jeszcze budowaną w tym celu — a następnie kwestya wymiany progów.

Obie kwestye będą w ciągu jełnego roku załatwione; pierwsza już jest załatwioną, druga będzie w przyszłym roku.

Zdaje mi się, ponieważ stosunki finansowe tej kolei się poprawiły, to uchwaleniu rezolucji p. Rottera, nie stoi nic na przeszkodzie, a więc się do niej przyłączam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Rottera? (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka IX. poz. 234 — 252 Budowy wodne i melioracye.

Sprawozdawca p. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca P. Rutowski.

(Czyta):

Rubryka IX.

Budowy wodne i melioracye.

A) Biuro melioracyjne i studia przygotowa wcze.

Poz. 234. Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya:

a) Dyrektor biura: płaca 6.400 K, dodatek aktywalny 960 K, razem 7.360 K.

b) zastępca dyrektora: płaca 4 800 K, dodatek aktywalny 840 K, dodatek osobisty 800 K, razem 6.440 K.

c) 10 starszych inżynierów: płace po 4.800 K 48.000 K, dodatki aktywne po 840 K 8.400 K. razem 56.400 K.

Z tego pokryje fundusz budowy lewego wału Wisły pobory 1 starszego inżyniera za 9 miesięcy 4.230 K, zostaje 52.170 K.

d) referent administracyjno-prawny: płaca 4.800 K, dodatek aktywalny 840 K, razem 5.640 K.

e) 12 inżynierów I. klasy: płace po 3.600 K, 43.200 K, dodatki aktywne dla 9 inżynierów we Lwowie po 720 K, 6.480 K, dla 2 inżynierów w Tarnowie i Stanisławowie po 600 K, 1.200 K, dla inżyniera w Jaśle 480 K, razem 51.360 K.

Z tego pokryją fundusze budowy pobory 6 inżynierów za 9 miesięcy po 3.240 K 19.440 K, zostaje 31.920 K.

f) 12 inżynierów II. klasy: płace po 2.800 K 33.600 K, dodatki aktywne po 600 K 7.200 K, razem 40.800 K.

Z tego pokryją fundusze budowy, pobory 7 inżynierów za 9 miesięcy po 2.550 K, 17,850 K, zostaje 22,950 K.

g) 11 inżynierów-adjunktów: płace po 2.200 K 24.200 K, dodatki aktywne po 480 K 5.280 K, razem 29.480 K.

Z tego pokryją fundusze budowy, pobory 9 inżynierów-adjunktów za 9 miesięcy po 2.010 K, 18.040 K, zostaje 11.390 K.

h) 1 inżynier komasacyjny: płaca 2.800 K, dodatek aktywny 600 K, razem 3.400 K.

i) 3 adjunktów komasacyjnych: płace po 2.200 K, 6.660 K dodatki aktywne po 480 K, 1.440 K, razem 8.040 K.

k) 2 praktykantów technicznych: adjuta po 1.400 K, razem 2.800 K.

l) dodatki pięcioletnie: dla dyrektora Andrzeja Kędziora [2] po 800 K, razem 1.600 K; zastępcy dyrektora Józefa Jankowskiego [2] po 400 K, razem 800 K; sekretarza Leopolda Brąglewicza [1] w kwocie 400 K i drugi od 1. marca 1904 w kwocie 333 K, razem 733 K; dla starszych inżynierów po 400 K: dla Jana Blautha [1] 400 K; Stanisława Szczepanowskiego [1] 400 K; Pawła Dyrdonia pierwszy od 14. kwietnia 1904 w kwocie 286 K; Jana Hapanowicza pierwszy od 14. kwietnia 1904 w kwocie 286 K; Franciszka Vetulaniego pierwszy od 11. listopada 1904 w kwocie 56 K; dla inżynierów I. klasy po 300 K: Ferdynanda Hillbrichta [2] 600 K; Józefa Gryzieckiego [1] 300 K; Jana Bochniaka [1] 300 K. Stanisława Ruebanbauera pierwszy od 14. kwietnia 1904 w kwocie 215 K; Dra Michała Kornelli pierwszy od 1. maja 1904 w kwocie 200 K; Jana Haładaję pierwszy od 11. listopada 1904 w kwocie 42 K; dla inżynierów II. klasy po 240 K: Tadeusza Rozwadowskiego [1] 240 K; Maryana Röhricha pierwszy od 14. kwietnia 1904 w kwocie 171 K; Władysława Brodowicza pierwszy od 11. listopada 1904 w kwocie 33 K, razem 6.662 K.

m) dodatki osobiste: dla 2 inżynierów I. klasy po 400 K, razem 800 K.

n) dyetaryusze: 2 dyetaryusze w biurze centralnem po 4 K 2.920 K, ryczałt na rysownika dla ekspozytury w Krakowie 960 K, razem 3.880 K.

o) utrzymanie ekspozytur: w Krakowie 900 K, w Jaśle 800 K, w Tarnowie, Jarosławiu i Stanisławowie 2.100 K, razem 3.800 K.

p) stypendya dla 3 słuchaczy wydziału inżynieryi (dla 2 na cały rok po 600 K, dla 1 na 2 miesiące po 60 K miesięcznie) 1.320 K.

Poz. 235. Utrzymanie służby dozorców melioracyjnych: wynagrodzenie 58 dozorców zajętych przez 5 miesięcy zimowych przy pracach biurowych (6 starszych dozorców po 90 K, 29 dozorców melioracyjnych i drenarskich po 60 K i 24 ukończonych uczniów po 50 K) 16.950 K.

Poz. 236. Dotacya funduszu emerytalnego dozorców melioracyjnych 1.000 K.

Poz. 237. Zaliczki na płace dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 2.000 K.

Poz. 238. Remuneracye i zapomogi dla inżynierów i dozorców melioracyjnych 6.000 K.

Poz. 239. Pensye i zaopatrzenia:

a) Biegański Antoni emerytowany inżynier adjunkt 848 K.

b) Karpuski sieroty: Adam Olgierd do 31. grudnia 1904 r. i Helena Janina do 31. stycznia 1909 r. pensya sierocińska po 140 K i dodatek na wychowanie po 100 K 488 K.

c) Misiakiewicz Julian, emerytowany inżynier II. kl. 1.120 K.

d) Gedłowa Marya, wdowa po inżynierze I. klasy 1.400 K.

e) Chrzęszczewska Marya, wdowa po starszym inżynierze pensya wdowia 1.800 K, i dodatek na wychowanie syna Konrada Michała Jana (3 im.) 360 K, 2.160 K.

f) dtto j. w. jednorazowy dar z łaski 400 K.

g) Biegańska Zofia, żona emerytowanego inżyniera jednorazowy dar z łaski 200 K, razem 6.608 K.

Poz. 240. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa narzędzi, oraz zakupno wzorów i potrzeb rysunkowych 8.000 K.

Poz. 241. Na utrzymanie kursu praktycznego dozorców drenarskich 11.000 K.

Poz. 242. Zasiłek krajowy dla galic. oddziału państwowego biura hydrograficznego 16.000 K.

Poz. 243. Na zdjęcia i projekty:

a) dla publicznych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 27. września 1882 r.) 20.000 K.

b) dla melioracyi prywatnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. kwietnia 1892) 30.000 K, razem 50.000 K.

c) na wyzyskanie sił wodnych 10.000 K.

Poz. 244. Koszta komisyjne z powodu inspekcji robót, przez c. k. Rząd prowadzonych i konserwacji publicznych robót melioracyjnych 2.000 K.

Suma działu A 298.130 K.

B) Wykonanie budowli wodnych.

Poz. 245. 12½% datek krajowy na oprocentowanie i, umorzenie obligów mających się emitować przez państwo na budowę kanałów spławnych (w myśl §. 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66) 13.185 K

Poz. 246. I. rata anuitetowa na umorzenie pożyczki 7.000.000 K mającej się zaciągnąć na pokrycie 40% datku kraju do kosztów regulacji rzek kanałowych w okresie 1904—1912 (w myśl ustawy z dnia 18. września 1901 Dz. u kraj. Nr. 103) 18.047 K.

Poz. 247. Na systematyczną regulację rzek karpackich:

a) na regulację Białej z dopływami i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca XIII rata z piętnastolecia 86.634 K.

b) na regulację Dniestru między Rozwadowem, XII rata (z 15-lecia) 85.334 K.

c) na regulację górnego Dniestru z dopływami, VI rata (z 28-lecia) 131.428 K.

d) na regulację Soły, V rata (z 18-lecia) 79.556 K.

e) na regulację Łomnicy, V rata (z 24-lecia) 76.616 K, razem 462.568 K.

Poz. 247 a) Zasiłki 33⅓% na lokalne regulacje rzek niespławnych (w myśl uchwały sejmowej z d. 6. października 1882) —

Poz. 248. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z d. 30. czerwca 1884 Dz. p. p. Nr. 116:

a) na regulację rzeki Bugu od granicy państwa do ujścia Pełtwi, XII. rata (ostatnia) 39.600 K.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru, IX. rata (z 15-lecia) 40.400 K.

c) na uzupełnienie obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, VII. rata (z 8-lecia) 89.740 K.

d) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, VII. rata (ostatnia) 39.542 K.

e) na uzupełnienie regulacji Nowego Brnia z dopływami, VI. rata (z 8-lecia) 31.950 K.

f) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa, V. rata (z 8-lecia) 43.548 K.

g) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, IV. rata 33.066 K.

h) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do mostu kolejowego w Bogumiłowicach, III rata 26.000 K.

i) na regulację potoku Pustej (Radosławki) z dopływami III. rata 33.280 K.

k) na regulację potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami, II. rata —

l) na regulację rzeki Łęgu w powiatach niżańskim i kolbuszowskim, III. rata 30.000 K.

m) na obwałowanie Wisły między Dunajcem a Nowym Brniem w powiecie dąbrowskim, II. rata 90.000 K.

n) na zabudowanie debr w gminie Mikołajów nad Dniestrem, II. rata 21.075 K.

o) na zabudowanie i zalesienie debr w gminie Zniesienie powiatu lwowskiego, I. rata 28.000 K.

p) na obwałowanie Wisły od Niepołomic do ujścia Raby, I. rata (z 15-lecia) 92.832 K.

r) na obwałowanie Wisły od ujścia Raby do Woli rogowskiej, I. rata (z 20-lecia) 90.000 K.

s) na umorzenie 4% pożyczki 150.000 K, mającej się zaciągnąć na podwyższenie wałów nadwiślańskich od ujścia Białuchy do granicy Państwa i od Podgórza do Niepołomic, tudzież na obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy I. rata (15.000 K na kapitał, a 6.000 K na odsetki) 21.000 K, razem 750.033.

Poz. 249. Na konserwacje krajowych robót melioracyjnych:

a) regulacji Trześniówki 1.000 K.

b) regulacji Łęgu 1.500 K,

c) regulacji Przegnojówki 1.000 K.

d) zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy (do roku 1910) 1.000 K.

e) regulacji Krzemienicy 2.500, razem 7.000 K.

Poz. 250. Na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (w myśl uchwały sejmowej z dnia 26. listopada 1889 r.)

a) na konserwację osuszenia bagien Rudnickich (do roku 1898 2.800 K.

b) na drenowanie gruntów włościańskich, IV-ta rata (z 10-lecia) 50.000 K.

c) na drenowanie gruntów OO. Bonifratrów w Zebrzydowicach, III, rata (ostatnia) 3.200 K.

d) na zabudowanie potoku Bzinki w gminie Brzyszcze (pow. Żółkiew), III, rata (ostatnia) 8.333 K.

na zabudowanie potoku Szkleniec i lokalną regulację potoków Białki i Mieszny w gminie Mikuszowice (pow. Biała) II, rata (ostatnia) 10.630 K.

f) na zabudowanie potoku Jaworzyny (pow. Nowy Sącz) II rata (ostatnia) 12.525 K.

g) na zabudowanie potoku Wielopole [pow. Nowy Sącz II, rata ostatnia] 10.167 K.

h) na osuszenie gruntów w gminie Rogóżno [pow. Żydaczów] II, rata [ostatnia] 7.167 K.

i) na regulację potoku Chechło [pow. Chrzanów] 15.200 K.

k) na zabudowanie potoku Więckówki [pow. Brzesko] 6.000 K.

l) na wykopanie rowu Krzeczowskiego [pow. Bochnia] 6.400 K.

m) na osuszenie gruntów w gminie Wola radłowska 3.700 K.

n) na osuszenie gruntów w gminie Borowa [powiat Mielec] 4.500 K.

o) na osuszenie gruntów w gminie Żukowice stare [powiat Tarnów] 1.600 K.

p) na regulację potoku Szkło pod Łazami i Charytanami I, rata [z 3-letnia] 6.389 K.

r) na osuszenie gruntów w gminie Włodzimirce, pow. Żydaczów I, rata [z 2-letnia] 7.500 K.

s) do dyspozycji Wydziału krajowego 40.000 K.

Poz. 251. Na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

1. 1. w Korzenicy [powiat Jarosław] 500 K.

2. w Rzęśni polskiej 500 K.

3. w Grzędzie 500 K.

4. w Derewni 500 K.

5. w Byszowie 500 K.

6. w Woli Baryłowej 100 K.

7. w Wysocku [powiat Brody] 500 K.

8. gminie Peczenia [powiat Przemyślany] 1.880 K.

9. w perymetrze bagien Stojanowskich [na gruntach włościańskich] 1.000 K.

10. w perymetrze bagien Oleskich [na gruntach włościańskich] 1.000 K. razem 6.980 K.

Poz. 252. Na powiększenie funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, III, rata [z dziesięciolecia] [nadzwyczajne] 100.000 K.

Suma działu B. 1,453.974 K., nadzwyczajne 100.000 K.

Suma działu A. 298.130 K.

Suma rubryki IX. 1,752.054, nadzwyczajne 100.000 razem 1,852.054 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet rubryki „budowy wodne i moloracje“ według załączonego preliminarza.

Przy poz. „pensje i zaopatrzenia“ na skutek petycji p. Maryi Chrzęszczewskiej, wdowy po ś. p. Stanisławie Chrzęszczewskim, nadinżynierze Wydziału krajowego, w uwzględnieniu zasług i wytwalej pracy zmarłego, w załatwieniu petycji L. 2066, L.1368, komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy p. Zofii Chrzęszczewskiej, wdowie po ś. p. Stanisławie Chrzęszczewskim, starszym inżynierze Wydziału krajowego uchwalić jednorazowy dar z łaski w kwocie 400 K.

Na skutek petycji Zofii Biegańskiej, żony emerytowanego inżyniera Biegańskiego Antoniego, od kilku lat nieuleczalnie umysłowo chorego w zakładzie Kulparkowskim ze względu na smutny stan wyjątkowy i dzieci potrzebujące wykształcenia, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy p. Zofii Biegańskiej żonie nieuleczalnie chorego emerytowanego inżyniera Wydziału krajowego uchwalić jednorazowy dar z łaski w kwocie 200 K.

W załatwieniu petycji Maryi Ortyńskiej, wdowy po ś. p. Władysławie Ortyńskim, który jako stały dozorca melioracyjny, a później konduktor melioracyjny, według pisma Wydziału krajowego do Wysokiego Sejmu z dnia 5. września 1903 LWKr. 67,049 „należał do najlepszych i najpewniejszych z tej kategorii służby“, komisya budżetowa czyni wniosek:

Wysoki Sejm raczy p. Maryi Ortyńskiej, wdowie po ś. p. Władysławie Ortyńskim, konduktorze melioracyjnym, przyznać stały dar z łaski w pełnej wysokości pensji wdowie, jakaby się jej ze statutu emerytalnego należała tj, rocznych 400 K. wypłacalnych pod warunkami w statucie emerytalnym z d. 15. lutego 1898 przewidzianymi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby zajął się sprawą wyzyskania sił wodnych do celów motorycznych.

Celem podjęcia studyów, pomiarów, sporządzenia inwentarza i katastru sił wodnych w kraju, oraz ogółowych planów wyzyskania tychże, wstawia się na rok 1904 do dyspozycji Wydziału krajowego kwotę 10.000 koron.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos do pozycyi 250.

P. Władysław Wiktor Czajkowski. Proszę o głos do poz. 246.

P. Rotter. Proszę o głos do rezolucyi o wyzyskaniu sił wodnych dla celów motorycznych.

Marszałek. Kto przyjmuje wszystkie pozycje rubr. IX. wydatków i wnioski komisji budżetowej załatwiającej petycje Maryi Chrzyszczewskiej, Zofii Biegańskiej oraz Maryi Ortyńskiej z wyjątkiem poz. 246. 250 i rezolucyi o wyzyskaniu sił wodnych, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do poz. 246 ma głos p. Stapiński.

P. Stapiński. Jestem w tem — zdaje mi się po raz pierwszy — miłem położeniu, że mam na poparcie swoich słusznych jak zwykle uwag poparcie Wydziału krajowego i co dziwniejsza poparcie zjazdu marszałków powiatowych. Mianowicie tegoroczny zjazd marszałków powiatowych po powodzi oświadczył się, że dotychczasowy sposób prowadzenia budowli wodnych jest wręcz naganny, że budowle przeprowadzone w środkowym czy dolnym biegu bez uregulowania górnego i potoków jest tylko wyrzucaniem grosza, i zamiast błogosławieństwa, raczej szkody liczne sprowadza.

Wydział krajowy w swoich sprawozdaniach to samo zajmuje stanowisko, w ślad tego też przedłożył nam ten projekt do ustawy o regulacji takiej, któraby ten brak usunęła, któraby była prowadzoną przez biuro melioracyjne i fachowych inżynierów, w ten właśnie sposób, aby i górne biegi i źródlika uregulować.

Nie wiem dlaczego komisja gospodarstwa krajowego, która miała dość czasu na załatwienie tylu innych spraw, tej sprawy sięgającej w miliony nie załatwiła, choć wiedziała o tem, że odroczenie jej może kraj narazić na niepowetowane szkody. W r. 1904 mają się rozpocząć te wielkie budowle wod-

ne, w tym roku musi być ustalony cały program tych regulacji, a więc do r. 1902 powinny być właśnie te dopływy rzek kanałowych uregulowane, względnie od ich regulacji powinny się te budowle rozpocząć.

Wydział krajowy rzeczywiście bardzo przeornie postępował, w sprawozdaniu z dnia 27/10 1902 i jeszcze wcześniej w odezwie do Namiestnictwa z 30/11 1902 zwracał na to uwagę, na jakie szkody się zanoszą, następnie w sprawozdaniu do Sejmu z dnia 5/9 1903 sprawę tę niewymownie popiera — i pomimo tego komisya przeszła nad tem żądaniem do porządku dziennego.

W dalszym porządku dziennym po załatwieniu już budżetu nigdzie nie widzę odnośnej ustawy — mam klasyczny przykład rażącej krzywdy ze strony rządu i pochylenie głowy przed tą krzywdą rządu ze strony reprezentacji krajowej. Nietylko w Kole polskiem pozwalają wbrew ustawie kanałowej wypracowywać projekt rządowy i po prostu wydawać opinię o Galicyi wbrew wyraźnym przepisom ustawy, które powiadają, że nie wolno rządowi na własną rękę, bez porozumienia się z Wydziałem krajowym nic robić.

I rzeczywiście w Czechach sprawa tędy poszła; tam Wydział krajowy miał możność orzekania o całym przedłożeniu, a mając tę możność, wykorzystał ją z bardzo a bardzo wielkim pożytkiem dla kraju. Nasz Wydział krajowy o ile widzę ze sprawozdania, także był na to przygotowany i miał całą świadomość tej sprawy.

Niestety Rząd zignorował nasz Wydział krajowy, wypracował szkice regulacji i uzyskał na to bezprawne postępowanie — co najgorsza — pieczęć delegacji polskiej, koła polskiego. Członkowie więc koła polskiego przyłożyli rękę do tego, że oto rząd bez zapytania Wydziału krajowego przysposobił projekt regulacji.

I jak wychodzimy na tem?

Prostu tak, iż cała regulacja pozostaje dotąd przy dotychczasowym trybie, mianowicie ma być trochę regulacji tu i tam, byle się nazywało, że się coś robi. W tej chwili widzimy, jaki jest pożytek z tej regulacji, na Sole, którą rząd zaczął regulować trochę powyżej Żywca. Rozpoczęto roboty w kilku miejscach, wyrzucono na to sumę pieniędzy, a skutek jest ten, że przestrzeń pod regulacją pozostająca, zamiast obniżyć się, podniosła się tak, że w czasie ostatniej powodzi skutkiem podniesienia się koryta wylew był większy, niż kiedykolwiek przedtem. Takie zaś zadowolenie wywołał rząd tą regulacją, że kierownik regulacji nie śmie

się publicznie pokazywać i wysłała tylko ludzi przy regulacji nieznanym, bo mu wiadomo, że chłopci odkazują, iż jeżeli się pokaże, to go żywcem nie wypuszczą. Aby panom określić nastrój ludności podam fakt następujący: Przed dwoma tygodniami przyjechał jeden z młodszych inżynierów do gminy Cięcina; natychmiast ludzie zeszli się wokół niego, pytając, czyś ty stańczyk, czyś ty nasz, czy nie nasz? — Ażeby się jakoś wykryć, powiedział im, że jest od Soły i wyrzekł się wszelkiej wspólności z kierownictwem i zarządem budowy; w ten sposób tylko wyprosił sobie u ludzi spokój.

Kiedyśmy podnosili sprawę regulacji Pilicy i Wisłoka, robiło się krzyki, że to jest wyjątek; teraz widzimy to samo, w jeszcze gorszy sposób przy regulacji Soły.

Tu jeszcze pozwolę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, jak to przytem robią się i inne interesa. Regulacja Soły ma na celu pogłębienie koryta, tymczasem pewien właściciel fabryki podwyższa sobie koryto o 25 cm. zwiększając w ten sposób niebezpieczeństwo. Ludność przeciw temu protestuje, niestety, ponieważ to jest polityczna osobistość, wszelkie protesta posłuchu nie znajdują.

Mamy więc takie smutne doświadczenie na Sole; niestety, nie widać z dalszego programu, aby po tych smutnych doświadczeniach stosunki się poprawiły. Wedle projektu ułożonego przez rząd przy poradzie pierwszego eksperta w sprawie regulacji rzek p. Rapaporta — a słyszeliśmy, iż sprawa ta dlatego nie przysłała na porządek Wysokiej Izby, bo p. Rapaport nie był łaskaw do Sejmu przyjechać, ma być regulacja, do której kraj kwotą 7 milionów koron się przyznania, przeprowadzoną w sposób następujący: Raba ma być regulowaną od Lubienia do Wisły, a cała przestrzeń od ujścia Mszany do Lubienia opuszczona, Wisłok ma być regulowany od Żmigrodu do Jasła, a cały poważny bieg rzeki zwyż ma być pominięty; Jasiołka nie jest wcale objętą planem regulacyjnym. Wisłok jest objęty regulacją od Frysztaku do ujścia Sanu, powyżej nie; tak samo Wiar tylko od Niżankowic do ujścia. Nie wiem w końcu, dlaczego o zabudowaniu potoków górskich, nie ma wcale mowy.

W poz. 246 mamy uchwalić tak wielki wydatek na tę sprawę i niestety naprzód już i Wydział krajowy i komisya i biuro melioracyjne, ostrzegają nas, że jeżeli tą drogą pójdziemy, to do niczego nie doprowadzimy, to narażamy tylko kraj na wydatki, bezproduktywność w których jesteśmy z góry przekonani. Rząd jak zawsze, tak i tu z Galicyi nic sobie nie robi: Wydział krajowy piętnuje

to niesłychane lekceważenie kraju i zastrzega się przeciw takiemu postępowaniu; spełnia dalej swój obowiązek i przychodzi z projektem ustawy. 'My zaś, mając w tej chwili ostatni raz przed rozpoczęciem tych robót możność załatwienia sprawy, rzecz tę bagatelizujemy i tego projektu dotąd nie uchwaliliśmy.

Ja proszę, aby prezes tej komisji i referent tego działu zechcieli wyjaśnić nam, czy oni biorą na siebie odpowiedzialność za to, że narażając kraj na tak wielkie, w daleką przyszłość sięgające wydatki, tej sprawy nie załatwiają? Czy biorą odpowiedzialność wobec społeczeństwa, które przecież kiedyś się opamięta i zapyta ich: Dlaczegoście w ten sposób wyrzucili pieniądze krajowe? W szczególności co do tych rzek, o których wspominałem, jeżeli Jasiołka ma być pominięta, jeżeli o zabudowaniu potoków górskich mowy niema, to w ten sposób dobrowolnie, ze świadomością wypuszczamy rząd z tych obowiązków, które mieliśmy ustawami zagwarantowane.

Jeżeli panowie tę sprawę pozwalacie tak nieopatrznie załatwić, jak się na to zanosi, jeżeli w tej sesji, mając możność załatwienia, jej nie załatwicie, to pamiętajcie że jesteście odpowiedzialni za skutki, jakie stąd dla kraju wynikną.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo! P. Stapiński poddał bardzo ostrej krytyce postępowanie Koła polskiego i komisji wodnej w sprawie regulacji górnych biegów rzek.

Otóż muszę zaznaczyć, że szanowny poseł oparł argumenta swe na mylnych podstawach. A mianowicie, ile mi się zdaje, przypuszcza poseł Stapiński, jakoby już teraz, w obecnej chwili inne prowincje były w sprawie regulacji górnych biegów korzystniej od Galicyi traktowane. — Poseł Stapiński przeoczył jednak fakt, na który również i sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 5. września 1903 nie zwróciło uwagi, a mianowicie, że wykonanie wyłącznym kosztem państwa i przyjęcie pod wyłączną opiekę państwa regulacji średnich biegów rzek, przyznano Galicyi, a nie przyznano go dotychczas innym krajom koronnym, z wyjątkiem jedynie tylko Górnej Austrii, gdzie oprócz państwa przyczynia się datkami choć drobnymi w stosunku do państwowych do regulacji rzek, konkurencya.

Od r. 1869 państwo przyjęło pod wyłączną pieczę w Czechach tylko spławne przestrzenie rzek Mołdawy od Budziejowic

do Melnika i Elby od Melnika do granicy, a więc razem :

Moldawa 245.74 km.,

Elba 109.20 km.

Razem 394.94 km.

Inne przestrzenie rzek oddał rząd pod opiekę Wydziału krajowego, a mianowicie Wydział krajowy administrował 1) Małą Elbę od Königgrätzu do Melnyka, 2) Górną Moldawę, od Eleonorenhaim do Budziejowic, 3) Moltoch z dopływami jej od śluzy Migal do Budziejowic, 4) Neżarką, Lucznicą od Platz aż pod Moldautheim, 5) Wołową od Hirschenstein do Klingenberg i 6) Sozawą od Swetli do Dawli, czyli razem 808.19 km. Na regulację rzeczonych rzek pokrywał większą część kosztów fundusz krajowy, o ile nie pociągano do ofiar mieszkańców gruntów nadbrzeżnych.

Ale także i do poszczególnych robót pozostałych w państwowej administracji rzek przyczynił się kraj znacznymi datkami. A mianowicie w celu zapewnienia spławności Moldawy w Pradze, zobowiązał się kraj dać 50% kosztów, czyli blisko 8 milionów K. Oprócz tego zobowiązał się kraj przyczynić jedną trzecią częścią do obliczonej na 26,000.000 K kanalizacji Moldawy i Elby od Pragi do Aussig.

W Galicyi zaś rząd wziął: I. Rzeki państwowe

1. Wisłę 288 km.
 2. Dunajec 38.6 km.
 3. Wisłokę 19.5 km.
 4. San 143 km.
 5. Dniestr 314 km.
- Razem 803.1 km.

II. Średnie biegi objęte przez państwo na mocy ustawy z dnia 18. września 1901 :

1. Dunajec 92 km.
2. Wisłokę 89 km.
3. San 138 km.

Razem 299 km. pod wyłączną pieczę państwa.

W Galicyi więc pozostaje pod wyłączną pieczę państwa 1302.1 km.

W Czechach 394 km.

Ustawa galicyjska z d. 18. września 1901 bierze 299 km. pod wyłączną pieczę państwa.

Ustawa czeska z d. 13. lutego 1903 nie przyznaje żadnej przestrzeni rzek w niej

zawartych prawa do regulacji wyłącznym kosztem państwa.

Przeciwnie §. 16. ustawy czeskiej orzeka, że w kosztach utrzymania budowy po jej dokonaniu postanowi kraj na podstawie poszczególnych ustaw krajowych. W Galicyi na podstawie §. 7. zapewniono utrzymanie przestrzeni Dunajca (od Zgłobic do Nowego Sącza), Wisłoki (od Mielca do Jasła) i Sanu od Składu Solnego do Sanoka) wyłącznie kosztem administracji państwowej.

Przy ocenianiu trudności, jakie czyniły dawne precedensa w odnośnych rokowaniach należy uwzględnić, 1) że wyłącznym kosztem funduszu krajowego czeskiego dokonano regulacji 1) Małej Elby od Königgrätzu do Melnika 16.2 km. 2) Malsch wraz z Bucheno i Schwarzenbach od Migalschleuse do Budziejowic 3) Neżarki Luzuity od Plate do Moldautheim 23.800 km., 4) Woławy: od Hirschenstein do Klingenberg 12.000 km., 5) Sarawy 2.400 km.

Wyłącznym kosztem państwa dokonano w Czechach tylko budowy Elby od Melnika do Saskiej granicy 109.200 km.

Do regulacji Moldawy od Budziejowic do Melnika 245.740 przyczyniło się państwo znacznym datkiem 11,883. 741 zł., kraj jedynie tylko drobnym 900.000 zł.

Wspólnym kosztem regulowano:

1) Moldawę od Eleonorenhaim do Budziejowic z udziałem państwa 146.722, a udziałem kraju 492 440 zlr.

2) Kanalizację Moldawy-Elby Praga, Melnik, Aussig z udziałem państwa 840.000 zł., a kraju 400.000 zlr.

W Tyrolu oprócz granicznej przestrzeni Renu od ujścia Ill do jeziora Badeńskiego i na Morawie nie ma żadnej rzeki regulowej wyłącznym kosztem państwa, a do regulacji wszystkich rzek z wyjątkiem ujść wymienionej przestrzeni Renu przyczynia się kraj albo interesenci. Tak samo w Styryi albo w Karyntyi, w Dolnej Austryi państwo regulowało własnym kosztem tylko przestrzeni Dunaju od ujścia Enns do Theben kosztem 13.000.000. — Do regulacji Dunaju od Ispere do Theben w kwocie 24,000.000 przyczyniał się od r. 1882 do 1901 kraj kwotą 200.000 zlr. a państwo 700.000 zlr. a państwo kwotą 700.000 zlr. rocznie, koszta regulacji Dunaju koło Wiednia o! Nussdorf do Fischamend w kwocie 30 milionów koron pokryło państwo w 1/3 części W Dalmacyi regulowano jedynie tylko Norentę od granicy Bośni a w Solnogrodzie Salzach i Salę jako rzeki graniczne wyłącznym kosztem państwa, w Górnej Austryi dano bardzo daleko idące ulgi, pokrywa-

jąc regulację rzek spławnych przeważnie kosztem państwa, właściciele gruntów nadbrzeżnych, z wyjątkiem mieszkających nad Ager i Vöckler nie uwolniono od przyczyniania się co prawda kwotami bardzo drobnymi. Górna Austria i Dalmacya (Narrenta) stanowią w tej mierze wyjątek. Na Szląsku do regulacji Wisły od granicy aż do Bialki przyczyniało się państwo 50%, do regulacji Wisły od Drahomisza aż do Czarnej Wody państwo 30%, kraj 40%, interesenci 30%, do regulacji Wisły od ujścia Kopidła do Drahomisza państwo 45%, kraj 45%, kraj 40%, interesenci 15%; do regulacji Odry przyczyniało się państwo na jednej przestrzeni 50%, kraj 50%, na innej przestrzeni państwo 40%, kraj 40%, interesenci 20%. A i w Galicyi do regulacji Dunajca od Czorsztyna do Zgłobic 1864—98 miało się przyczynić państwo $\frac{1}{3}$, kraj $\frac{1}{3}$, a interesenci $\frac{1}{3}$, do regulacji Sanu od Liska do Jarosławia 1871—98 państwo $\frac{1}{3}$, kraj $\frac{1}{3}$, interesenci $\frac{1}{3}$, do regulacji Wisłoki od Jasła do Mielca 1864—98 państwo $\frac{1}{3}$, kraj $\frac{1}{3}$, a interesenci $\frac{1}{3}$. Stosunek ten zmienić i użyć dla środkowych biegów Dunajca od Zgłobic do Nowego Targu, dla Wisłoki od Mielca do Zmigrodu i Sanu od składu solnego do Liska nie przyszło łatwo, bo trzeba było zmieniać dawniejsze już przesądzone rozporządzenia ministerjalne, a rząd zasłaniał się tem, że normale wydane na podstawie najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830. a ogłoszone dekretem nadwornym z dnia 10. listopada 1830 (co prawda w Górnej Austrii korzystniejszej dla kraju stosowane, aniżeli u nas) zezwala rządowi brać na koszt państwa tylko te budowle wodne, które się wykonuje czysto tylko dla celów państwowych, a więc 1) wyłącznie w celu żeglugi za pomocą okrętów albo spławu tratwami, 2) w celu zabezpieczenia brzegów od zagranicy albo Węgier. Koszta regulacji w celach prywatnych ponosi konkurencya tych, którzy z nich odnoszą korzyści tam, gdzie cel zarówno publiczny, jak prywatny, bierze w kosztach regulacji zarówno państwo, jak i konkurencya, a koszta przewozów są wedle tego, który cel przeważa.

Kwota, którą państwo w Galicyi przeznaczyło na regulację środkowych biegów rzek spławnych na mocy ustawy z 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66. i ustawy krajowej z d. 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 wynosi 19,900.000 K. A uzyskano ją pomimo trudności, jakie w rokowaniach przedstawiało uporczywe obstawanie rządu przy przepisach w normale z d. 10. listopada 1830 zawartych i precedensach w innych krajach koronnych.

Opócz tego wynosi udział państwa

60% w pokryciu kosztów górnych biegów Dunajca, Wisłoki i Sanu kwotę 1,860.000 razem więc 21,700.000 K.

Jeżeli więc szan. poseł Stapiński doda sumę 19,900.000 K. przeznaczoną na regulację średnich biegów, którą Wydział krajowy w sprawozdaniu z d. 5. września 1903 przeoczył, pomimo że o niej sprawozdanie Komisji wodnej z d. 28. czerwca Nr. 116 wyraźnie na stronie 9 wspomina, a Alinea 5 §. 3 ustawy z dnia 11. września 1901 i Alinea 12. punkt B §. 2 rzezonej ustawy, na które Wydział krajowy w sprawozdaniu z dnia 3. września 1903 również nie zwrócił uwagi, wyraźnie mówi, że przestrzenie Dunajca od Zgłobic do Nowego Targu, Wisłoki od Mielca do Zmigrodu i Sanu od Składu Solnego do Liska mają być wyłącznie regulowane kosztem państwa, po dodaniu rzezonych 19,900.000 do wymienionych w sprawozdaniu Wydziału krajowego z d. 5. września 1903 38,680.000 K. otrzyma poseł Stapiński łączną sumę regulacji objętych ustawą z d. 11. września 1901, która wynosi 58,580.000. Do sumy tej przyczynia się państwo kwotą 43,108.000 K., kraj zaś 15,742.000 K. Po poprawieniu w ten sposób rachunku przyjdzie szanowny poseł Stapiński do przekonania, że stosunek udziału Galicyi w kosztach regulacji do udziału państwa, wynosi faktycznie nie 40% do 60% ale 26 4/10 do 76 6/10.

Jeżeliby ten stosunek zastosowano w Czechach musiałyby państwo wobec udziału kraju w kosztach regulacji 1904—12 w Czechach 25,000.000 przyczynić się do kosztów regulacji rzek w Czechach nie kwotą 35,000.000 K, ale 69,000.000 K.

2. Że stosunek w Galicyi jest taki a nie inny, tego dowodzą cyfry w Odezwie Wydziału krajowego z dnia 30. listopada 1902 l. 54.475 do c. k. Namiestnictwa, subalegat 2. Sprawozdanie Wydziału z dnia 27. grudnia 1902 L. 92425 zwarte, a do pierwszego okresu budowy 1904—12 się odnoszące, wedle których do ogólnej sumy kosztów budowy 26,361.000 K kraj ma przyczynić się kwotą 6,962.400 K, a państwo kwotą 19,398.000 K, a więc stosunek udziału kraju do udziału państwa ma się tak, jak 26·3 do 73·6.

W Czechach zaś, jest kwota wprawdzie większa razem 63,000.000 K, no, ale stosunek udziału dla kraju mniej korzystny; kraj daje bowiem 25,000.000 K, a fundusz kaulowy 35,000.000 K, fundusz melioracyjny zaś 3,000.000 K. A więc stosunek świadczeń kraju do świadczeń państwa ma się nie tak, jak w Galicyi 26·4 do 73·6 ale jak 40 do 60%.

W kołach poselskich ogólne jest przekonanie, jakoby regulacja rzek w Czechach, obejmowała wszystkie górne brzegi tychże rzek aż do ich źródła.

Tak nie jest.

Czesi wymówili sobie na okres 1904—12 sumę 35,000,000 K, wyższą od tej, którą otrzymała Galicya, albowiem przedłożenie kanałowe nie było wcale przedłożeniem z czysto ekonomicznych, ale przeważnie z politycznych wpływającym pobudek.

Głównym jego celem, była pacyfikacja Czech, a zatem tak Czechów, jak Niemców w Czechach, i osiągnięcie za pomocą tego środka pacyfikacji parlamentu.

My przysiadłszy się tylko, że się tak wyrażę do Czechów, przeprowadziliśmy nasze kanały i naszą regulację rzek.

A choć suma przeznaczona dla nas nie jest tak wielką, jednak zawsze lekceważyć jej nie można, bośmy dostali to, na co musieliśmy czekać od roku 1886 do 1904.

Zaznaczyć jednak muszę, jakoby całe górne biegi rzek w Czechach aż do źródła na mocy czeskiej ustawy o regulacji rzek miały być uregulowane.

Pozwolę sobie przeczytać poszczególne punkta odnośnego paragrafu ustawy czeskiej o regulacji rzek z 13. lutego 1903.

1) Die Regulierung der Elbe von Sprudelmöhle bis Jaromer sowie der sogenannten kleinen Elbe, nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden, Verbauungen und Thalsperren im Quellengebiete;“

a dalej „2) die Regulierung der Aupa von Petzer bis zum Meierhofe Riesenburg nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden Verbauungen und Thalsperren im Quellengebiete;“ i t. d.

3) die Regulierung der Wilden und der Stillen Adler nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden Thalsperren im Quellengebiete;

6) die Regulierung der Iser nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden Verbauungen der Oberlaufe;

7) die Regulierung der Eger nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden Verbauungen;

12) die Regulierung der Moldau nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden Thalsperren im Quellengebiete und Verbauungen im Oberlaufe.

13) die Regulierung der Mottsch nebst den eventuell sich als nothwendig herausstellenden Thalsperren und Verbauungen.

14) die Regulierung der Luznitz und der Nessorka nebst den eventuell sich als nothwendig ergebenden Verbauungen;

15) die Regulierung der Woltawa nebst den eventuell sich eventuell als nothwendig herausstellenden Verbauungen;

16) die Uverbefestigungen an der Sazawa, dann die eventuell sich als nothwendig ergebenden thalsperren und Verbauungen an derselben;

20) die als nothwendig sich herausstellenden Regulierungen und verbauungen von Kleineren Zuflüssen der Moldau und Elbe

21) Nach Massgabe der vorhandenen Mittel und der Regulierungsbedürftigkeit und unter besonderen Berücksichtigung derjenigen Wasserläufe, für deren Regulierung fertige Projecte vorliegen, werden noch andere Regulierungen vorzunehmen sein, bezüglich welcher die Voraussetzungen des § 31 Absatzes des §. 5. des Wasserstrassengesetzes von 11. junii 1901 Nr. 66 R. G. B. zutreffen“, co odnosi się także do tych rzek, które mają bezpośredni związek z kanałami.

A więc słowo „eventuell powtarza się we wszystkich częściach przedłożenia, które odnoszą się do górnych biegów rzek, a słowo to „ewentualnie“ właśnie w przekładzie ustawy czeskiej zawartym w odezwie Wydziału krajowego z dnia 30. listopada 1902 opuszczono.

Te górne biegi będą więc o tyle regulowane, o ile wchodzi w ogólny plan kanałowy i o ile na podstawie związku z kanałami mogą być regulowane.

Pomiędzy Czechami a Galicyą zachodzi jeszcze ta różnica, że w Galicyi będą kanały w większej części nie alimentowane przez rzeki, w Czechach zaś jest kanalizacja rzek częścią integralną kanałów; z tego też powodu we Wiedniu twierdzą, że górne biegi rzek w Czechach mają większy i ściślejszy związek z kanałami, aniżeli w Galicyi.

Nie zaprzeczam wcale, że też i w twierdzeniu tem jest nieco przesady, że też i u nas jest związek także między kanałami a górnymi biegami, tylko do wykazania tego związku trzeba wpraw materjałów, a potem dopiero można uchylać przedłożenia na pewnych ścisłych podstawach oparte.

Dość jeszcze trzeba, że nie wszystkie regulacje rzek a ewentualnie górnych biegów czeskich znajdują częściowe pokrycie w udziale państwa z funduszu kanałowego; niektóre a mianowicie wymienione w odczytanych przezemnie punktach §. 2. sub. 1 i 2 regulacje górnej Elby i Aupy znajdują czę-

ściowe pokrycie we wydzielić się mającej z państwowego funduszu melioracyjnego kwocie 3,000.000 K; do tychże regulacji fundusz państwowy czeski na mocy ustaw krajowych przyczynić się będzie musiał. Do tego samego źródła odeśła pokrycie kosztów zabudowania wód w okolicy źródeł, regulowanie dopływów rzek, i regulowanie górnych biegów §. 14. ustawy z 18. września 1901 o regulacji rzek w Galicyi.

Ani tu ani tam nie jest przeto wyłącznym źródłem pokrycia fundusz kanałowy. Fakt ten stoi w sprzeczności z twierdzeniem z którym spotykałem się w kołach poselskich, polegającym na przypuszczeniu, jakoby w Czechach było wszystko wzięte na fundusz kanałowy a nie na fundusz melioracyjny na podstawie państwowej ustawy kanałowej z r. 1901, czeskiej ustawy krajowej o regulacji rzek z dnia 13. lutego 1903.

Mogę przytoczyć, jako dalszy dowód, że tak nie jest, że już po uchwaleniu ustawy o regulacji rzek w Czechach z dnia 13. lutego 1903. regulacja potoku Cidlina w powiecie Podebrad, na podstawie ustawy krajowej z 26 czerwca 1903 dz. u. k. L. 112 potoku Rabonie na podstawie ustawy z 28. czerwca 1902 L. 114, została pokrytą z udziałem państwa i kraju z funduszu melioracyjnego.

Zabudowania potoków górskich przy całym szeregu rzek w Czechach przeprowadzać się nie będzie, przy niektórych tylko rzekach wykona się je ewentualnie tylko o tyle, o ile na podstawie ustępu 1 §. 5 ustawy państwowej o budowlach wodnych mają związek z kanałami, a zatem na koszt funduszu kanałowego wykonywać się je będzie tylko wyjątkowo.

Regułą pozostaje także dla Czech pokrycie kosztów zabudowań potoków na podstawie ustawy z 30. czerwca 1884 dz. u. p. 116.

Wytykano taże zbyt wczesną chwilę zapewnienia regulacji rzek, mianowicie, podniesiono, że powinno się było czekać i w celu zapewnienia większych korzyści dla kraju odłożyć przeprowadzenie ustawy regulacyjnej na później.

Załatwiając jednak tę rzecz w chwili tak wczesnej poszło Koło polskie za zdaniem Wydziału krajowego, którego memoriał służył za podstawę akcji Koła polskiego.

Odnośny ustęp memoriału Wydziału krajowego do Koła polskiego z 8. marca 1901, brzmi dosłownie (czyta):

„Zaangażowanie jednak finansów państwa w tak ogromne inwestycje budzi poważne obawy, że cały szereg postulatów kraju objętych uchwałami Wys. Sejmu, a od lat kilkunastu przez c. k. Rząd nieuwzględnionych wskutek tych właśnie inwestycji, dalszej ulegnie zwłoce. A postulaty te dla naszego kraju przeważnie, rolniczego są tem ważniejsze, ile że mają na celu najelementarniejszą ochronę gruntów uprawnych i całych osad, od spustoszeń powodziowych, oraz oddanie uprawie setek tysięcy morgów nieużytków zabagnionych, a tem samem podniesienia produkcji rolniczej, tworzącej w kraju naszym podstawę egzystencji ludności, a bez czego dobrodziejstwa łatwej i taniej komunikacji będą iluzorycznymi“.

A dalej powiada memoriał:

„Ta obawa, że zabezpieczenie kraju od powodzi powtarzających się od r. 1867 i 1884 co lat kilka, tudzież podniesienie produkcji rolniczej przez wykonanie robót melioracyjnych na szerszych rozmiarach mogłyby być odłożone na dalszy szereg lat i doprowadzić do większego jeszcze zubożenia cały kraj, który mimo swego ubóstwa zawsze przecież 10% przyczyniać się musi do wydatków łożonych na ekonomiczne podniesienie krajów bogatszych (komunikacje wiejskie, kanalizacja Łaby i Wełtawy, regulacje wód w prowincjach alpejskich i t. p.), wkłada na Wydział krajowy obowiązek przedłożyć poniżej wymienione postulaty kraju zawarte w rezolucjach sejmowych Wysok. Kołu posłów polskich do Rady państwa i prosić najusilniej, aby Wysokie Koło w tej ważnej chwili z całą stanowczością i naciskiem zażądało od c. k. Rządu rychłego ich spełnienia, czyniąc zależnem przyzwolenie Reprezentacji kraju w Radzie państwa na wielkie inwestycje od złożenia obowiązującego przyrzeczenia c. k. Rządu, iż żądaniom Sejmu jak najrychlej zadość uczyni“.

Ponieważ Wydział krajowy obawiał się zwłoki i przestrzegał przed odłożeniem sprawy na dalszy szereg lat, Koło starało się załatwić sprawę jak najprędzej w myśl życzeń Wydziału krajowego, a czyniło to z tego powodu, że miało słuszne powody do obawy, że wydzielona z funduszu kanałowego, kwota 75 milionów w razie zwłoki się wyczerpie i dla Galicyi mało zostanie.

Rokowania w tej sprawie szły niesłychanie trudno, albowiem przyjęcia sumy 19,900.000 na średnie biegi przeznaczonej na rachunek państwa, rząd nie chciał przyzwolić, wykazywał też, że regulacja tego rodzaju przestrzeni rzek bez udziału kraju sprzeciwia się przepisom i repartycji obo-

wiązującej. Rokowania się raz rozbiły a potem znowu już podczas trwania Sejmu zostały podjęte.

Gdyby p. Stapiński znał te wszystkie trudności, które musiało się wówczas pokonać, zmieniłby z pewnością może zapatrywanie, zechce jednak przyznać, że zabezpieczenie biegów częścią kwoty 19,900.000 jest rzeczą ważniejszą, aniżeli zabezpieczenie górnych biegów, na które obecnie wedle kosztorysu państwo kwotę 16,000.000 K, w razie pomyślnego rozwoju tej sprawy ma się przyczynić.

Dalej muszę zaznaczyć, że jeżeli Wydział krajowy nie jest zadowolony, że w przedłożeniu o regulacji nie zostały objęte górne biegi, to jest to trochę spóźnionem, albowiem właśnie memoryał Wydziału krajowego z 8. marca 1901 L. 141/1901 Alegat 3 do sprawozdania Wydziału z 29. marca 1901 były podstawą akcji Koła polskiego. Po szczególności o regulacji górnych biegów nie ma w tym memoryale mowy.

Żądania Wydziału krajowego, o ile miały związek z siecią kanałów, który stanowił punkt wyjścia akcji, zostały spełnione w ustawie o regulacji rzek z d. 18. września 1901 i dokonaniem z inicjatywy Koła podwyższeniu funduszu melioracyjnego.

A dodam przytem, że nietylko w piśmie Wydziału krajowego nie ma wzmianki o górnych biegach, ale także p. inżynier Kędzior, który mimo, że był w Kole polskiem i brał w jego posiedzeniu udział, i udzielał wskazówek i porady, tak wtedy, jak i wówczas, gdy hr. Szeptycki a później ja zgłaszaliśmy się do niego także tej sprawy nie poruszył, jakkolwiek powszechnie wiadomą było rzeczą, że rokowania się toczyły; i pomimoto Koło polskie o sprawie górnych biegów pamiętało, a wobec niemożności podwyższenia funduszu rządowego 43 milionów i wobec braku planów i chociażby w przybliżeniu dokonanych obliczeń, skłoniło rząd do podwyższenia na ten cel funduszu melioracyjnego, które według §. 14. ustawy z d. 18. września 1901 miał pokryć odnośne wydatki.

(P. Górski: Tak jest).

Dalej proszę nie zapominać, że są nie które górne biegi, które wejdą w sieć kanałów i które z funduszków kanałowych zostaną pokryte.

Gdybyśmy te górne biegi zaliczyli do rzek należących do regulacji na podstawie tej ustawy, wówczas kraj musiałby płacić na te górne biegi więcej, bo na podstawie bezpośredniego związku regulacji tych biegów

z siecią kanałów kraj zapłaci 12%, a tak musiałby zapłacić 40%. także i przy tych biegach, przy których mógłby zapłacić mniej.

Dalsze studia okazują się w tej mierze potrzebne, albowiem potrzeba segregacji rzek, które mają związek z kanałami, a potem tych górnych biegów, które wejdą w ramy ustawy o regulacji rzek.

Ze względów czysto technicznych regulacja rzek bez regulacji górnych biegów jest niemożliwością, a byłaby także niedorzecznością.

Jeżeli w Toruniu pomimo wzorowego wykonania regulacji Wisły były wielkie trudności, właśnie dlatego, że średni bieg Wisły nie był uregulowany, jeżeli Węgrzy z tych samych powodów mają trudności z Cisą, gdzie każda spółka regulowała każdy kawałek na własną rękę a gdzie rezultatem tego była katastrofa w Szegedynie, jeżeli to samo doświadczenie uczyniono z Przemszą, to po tych doświadczeniach górne biegi muszą wejść w plan generalny regulacji rzek.

Koło polskie nie zapominając o ważności tej sprawy, zrobiło to wszystko, co na razie zrobić było można, t. j. starało się o podwyższenie funduszu melioracyjnego.

Inne kraje nie są traktowane korzystniej aniżeli Galicya.

Ustawa morawska, z 10. lipca 1903 wydana już po ustawie czeskiej, a przypuszczają Panowie, że w Morawawach musieli studyować ustawę czeską, także nie obejmuje zupełnie górnych biegów, tylko poszczególne części rzek, biegi dolne i środkowe, dlatego, że bezpośredniego związku regulacji górnych biegów z kanałami nie wykazano.

Górne biegi mają być podobnie jak według §. 14. galicyjskiej ustawy z d. 18. września 1901 według §. 11. morawskiej ustawy z 10. lipca 1903 regulowanie na podstawie przyszłych osobnych ustaw krajowych.

Jeżeli będzie wykazany związek biegów górnych z kanałami, wówczas objęcie tych biegów górnych ustawą kanałową będzie i u nas możliwe.

Dalej powołać się muszę na reskrypt, który przyszedł do c. k. Namiestnictwa i przez Namiestnictwo łaskawie udzielony został komisji wodnej.

I gdyby p. Stapiński był czytał ten reskrypt byłby się dowiedział, że uchwalenie ustawy, zanim materiał do wykazania związku górnych biegów z kanałami został zebrany, nietylko byłoby przedsięwzięciu nie pomogło, ale nawet zaszkodziło.

Rzecz naturalna, że powinno być zadaniem Wydziału krajowego plany i dowody jak najprędzej pozierać i mam zaufanie do Wydziału krajowego i Koła polskiego, że sprawy nie spuści z oka, i przyspieszą także i drugą sprawę a mianowicie starania, by, budowa kanału Kraków-Wiedeń w Galicyi została jak najspieszniej rozpoczęta i aby górne biegi, które wchodzą w zakres nie ustawy kanałowej, ale ustawy o regulacji rzek, zostały pokryte bez uszczuplenia funduszu melioracyjnego.

Że to uszczuplenie jest szkodliwe, na to zgadzam się z p. Stapińskim tudzież także i z tem, że dążyć należy do podwyższenia funduszu melioracyjnego a do pokrycia wydatku na górne biegi z innego źródła. Tego źródła uchwalenie ustawy nie uzyska, dopóki rokowania nie są przeprowadzone.

(P. Kolischer. A które są w toku), a rokowania te są w toku?

Prosimy gorąco Koło polskie, aby sprawy nie spuszczało z oka w Raucie państwa, a w tej mierze znajdzie Koło w Izbie sprzymierzeńców.

Bo sprawa kanału Kraków-Wiedeń, to nie nasz tylko interes, to interes głównie miasta Wiednia. Jeżeli z dwóch stron rozpocznie się budowa kanałów i jeżeli roboty się nie zejdą, to rzecz naturalna, że statki po takim kanale nie popłyną.

Mówił p. Stapiński o krzywdach kraju. Nie zatajam, że byłoby dobrze, by górne biegi były uregulowane, nie na rachunek funduszu melioracyjnego, bo lepsze jest wrogiem dobrego. Muszę jednak zaznaczyć, że krzywda spotkała kraj gdzieindziej, mianowicie leży ona w tem, że fundusze kanałowe zostały uszczuplone dla Galicyi na rzecz Czechów.

Na koszta kanalizacji Elby od Mielnika do ujścia Irczy, na koszta regulacji środkowej Elby i jej dopływów i kanalizacji Elby od Mielnika do Königrätzu przeznaczono po przeprowadzeniu dokładnych obrachunków 37,000.000 K, a więc o 16,400.000 K więcej, aniżeli w pierwotnym programie. Z tego powodu zredukowano koszta kanału z Wiednia do granicy szląskiej ze 126,713.600 K na 104,313.600 K.

Że to jest krzywda dla Galicyi a także dla Moraw, Szląska i Dolnej Austrii, pod tym względem zgadzam się z p. Stapińskim, bo jeżeli fundusze nie zostaną podwyższone, to naturalna rzecz, że budowa kanału do roku 1912 od Krakowa do Wiednia nie będzie mogła być przeprowadzoną.

Tutaj muszę zaznaczyć, że tak Koło polskie, jak i członkowie Rady przybocznej

dla spraw wodnych, zastrzegli się i wywołali w końcu deklarację ministra handlu, że Rząd jest życzliwie usposobiony dla powiększenia funduszy na pierwszy okres robót kanałowych od roku 1904 do 1912.

Ta deklaracja ministra handlu i reskrypt, który c. k. Namiestnictwo komisji wodnej zakomunikowało, dają podstawę do rokowań i jest nadzieja, że ten fundusz będzie podwyższony o tyle, iż wystarczy i dla Czech i dla nas i że pokryje koszta regulacji górnych biegów, zabudowań potoków górskich i zalesień.

Tę rzecz jednak polecić należy jeszcze raz uwadze i usiłowaniom Koła polskiego i Wydziału krajowego, a mianowicie szybkie uzyskanie podwyższenia tego funduszu i rewizję ustawy z r. 1901. W tej mierze bis dat, qui cito dat, bo przecież regulacja górnych biegów musi wejść w plan generalny, a roboty już w r. 1904 zacząć się mają, pozyskanie funduszy i rewizja planów są też rzeczą nagłą. Gdyby tego funduszu do regulacji górnych biegów i wykończeniu kanału Kraków-Wiedeń przed r. 1912 nie uzyskano, — musiałbym się zgodzić z p. Stapińskim i także powiedzieć, że kraj ponosi krzywdę.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Jestem wdzięczny prezesowi Towarzystwa gospodarskiego i promotorowi tej sprawy za dane tutaj wyjaśnienia. Pozwolę sobie też zwrócić uwagę większości Izby na przemówienie p. Kozłowskiego, które wykazuje, w jaki sposób rząd, mając świadomość, że cała delegacja polska idzie mu tak na rękę, iż ostatecznie i tutaj ustępuje — rząd jeszcze chciałby coś dla siebie urwać. Niech panowie zwrócą na to uwagę. Nie mówię tego, abym chciał polityczną presję wywierać; chodzi o sprawę wyłącznie ekonomiczną, pierwszorzędną dla kraju doniosłości, o sprawę tak wielką, iż panowie z prawicy powinni mieć świadomość, iż niezadowolnienie jej po myśli kraju, byłoby rzeczywiście czemś niesłychanem.

Sądzę, iż mając tę świadomość, zarządźcie środki, ażeby Rząd zmusić, iżby za wszystkie względy, jakie mu okazujecie i za wszystkie świadczenia polityczne — w tej sprawie przynajmniej z wami się liczył i poszedł wam na rękę. Jeżeli Koło i czynnik mające styczność z Rządem zechcą, to zwróć, mam nadzieję, uwagę Rządu na to, że tak bez końca lekceważyć postulatów kraju się nie da, bo odbija się to na ludności, a politycznie na waszem stanowisku.

Chciałem także zwrócić uwagę na wyjaśnienia prezesa w tym kierunku: dlaczego

tak się stało? — Oto dla pospiechu. I tu mamy obrazek austriacki: Robi się tak wielką rzecz gdzie się angażuje państwo na szereg lat i na miliony — a nie ma możności dokładnego zestawienia kosztów, ponieważ p. Koerber musi mieć przedłożenie wojskowe lub dla ułagodzenia Czechów. Robi się pośpiesznie.

(P. Kolischer. I dobrze się stało). To jest kwestya. Gdyby państwo z tym projektem wystąpiło nie wyłącznie z motywów politycznych, jak było istotnie, ale z motywów ekonomicznych, gdyby było dało możność wszystkim krajom interesowanym, Galicyi, Czechom i t. d. rozpatrzenia się w planach i kosztorysach, byłoby się stało o wiele lepiej. Wprawdzie mówi p. Kozłowski, że lepsze jest nieprzyjacielem dobrego — ja jednak nie powiem, ażeby stało się dobrze tak, jak się stało.

Co do kwoty, którą Czesci uzyskali, to p. Kozłowski potwierdza, że myśmy zostali pokrzywdzeni.

Co do zarzutu nierównomiernego traktowania, to konstatuje je także Wydział krajowy, który powiada!

(Czyta):

To nierówne traktowanie Galicyi w porównaniu z Czechami pociągnęło też za sobą ten skutek, że z 75 milionów, przeznaczonych wedle ustępu trzeciego §. 8. państwowej ustawy kanałowej na regulację rzek w okresie 1904—1912, Galicya, która co do obszaru stanowi 41,4% wszystkich 6 krajów interesowanych, otrzymała ma 19,398.600 K, czyli 25,86%, Czechy zaś, których obszar przedstawia 27,4%, 35,000.000 K, czyli 44,66%.

Cyfry te są tak jaskrawe, że p. Kozłowski nie może mnie posądzić, o lekko-myślność w przytaczaniu cyfr.

Co się tyczy regulacji górnych biegów rzek, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że już w r. 1885, co do Skawy, Raby, Ropy i Jasiołki regulację rząd przyrzekł, i regulacja tych rzek była już planem objęta. Przy nowym planie, gdzie czy to przez zapomnienie czy z innych przyczyn rzeki te pominięte zostały — sądzę że jednak uwzględnione być powinny.

To mnie dziwi i boli, że Jasiołka, o której wiem, że regulacja jej jest w najwyższym stopniu konieczna, Jasiołka należąca do rzek planem regulacji objętych, Jasiołka na której regulacji kosztaj przedwstępne poniósł już Wydział krajowy — regulowaną jest częściowo ze szkodą dla całości.

Wspomnieć tu także należy, dla pamięci Koła polskiego, ażeby zbadano na miejscu

póki czas, regulację rzeki Soły. Tam dzieją się rzeczy skandaliczne; rozbazgrano sprawę tak jak przy Wisłoku. Rozpoczęto regulację w kilkunastu miejscach — i tak się nad rzeką jak kura w grzędzie rozgospodarowali. Już przy tegorocznej powodzi wynikły stąd wielkie szkody. Jeżeli zbadacie regulację Soły, to nie tylko zaczerpniecie atut przeciwko Rządowi ale dojdziecie do porządku przy innych regulacjach.

Wniosku nie stawiam żadnego, chcę tylko, korzystając ze sposobności przy tej dyskusji, zwrócić uwagę, że należałoby żądać więcej, aniżeli tu jest proponowane. Z pewnością, mając silniejsze uchwały za sobą, mogliby członkowie Koła upomnieć się o dalsze uwzględnienia, — i przedłożenie takie wyszłoby na pożytek krajowi.

Więc poddaję pod rozważę W. Izby, czy nie znalazłoby się jeszcze może jutro, po jutrze trochę czasu, aby tę sprawę rozpatrzyć, a nawet jeden dzień specjalnie jej poświęcony, opłaciły się z pewnością.

Bo sprawa jest w tem uiebezpieczeństwie, że Sejm znowu nie będzie przez dłuższy czas zwołany, — tam się rozpoczynają roboty — Sejm nie będzie mógł się wypowiedzieć — i Rząd jak zawsze, z tej i z owej strony, zrećnie biorąc się do nas, potrafi bez uchwały Sejmu tem łatwiej różne krzywdy nam zadać.

Zdaje mi się, że uchwalenie przedłożenia Wydziału krajowego, jeżeli nie bardzo, to trochę pomogłoby reprezentacji krajowej do dalszych rokowań.

Marszałek Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Nie będę wdawał się w jakąkolwiek polemikę; chciałbym tylko kilka słów powiedzieć, ażeby wyjaśnić stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie, a następnie sprostować niektóre powiedzenia, które z faktycznym stanem rzeczy nie są w zgodzie.

Wydział kraj. wniósł nowelę do ustawy regulacyjnej żądającą zmiany §§. 14 i 15 tej ustawy w tym celu, ażeby uzyskać to, iżby górne biegi rzek kanałowych były uregulowane z funduszu osobnego, przeznaczonego na regulację rzek kanałowych. Nie wychodził Wydział kraj. z tego zapatrywania, jakoby Koło polskie zaniebdało w swej akcji wciągnąć te górne biegi w plan regulacji, chodziło Wydziałowi kraj. o to tylko, ażeby te górne biegi, co do których ważności jest ogólna zgoda i niema różnicy zdań między Wydziałem kraj. a posłami galicyjskimi do Rady państwa, — mogły być regulowane przy

pomocy państwowego funduszu melioracyjnego, który, acz podwyższony, mógłby łatwo nie wystarczyć, bo to jest fundusz przyznany na potrzeby wszystkich krajów. Chodziło Wydziałowi kraj. o zasadnicze postanowienie, że w zakres regulacji rzek kanałowych mają być górne ich biegi wciągnięte, i o określenie w tej, — że tak powiem — ustawie ramowej, iż stosunek ma być taki a taki. Bo jest powiedziane w drugiej ustawie §. 15. proponowanej noweli: „Bliższe postanowienia wydane zostaną w drodze osobnych ustaw krajowych“. Więc przewidywało, że dla każdej z tych robót, będą musiały być wydane osobne ustawy krajowe.

Nie dlatego sprawa tej noweli ulegnie pewnej odwołce, żeby szczegółowe plany nie były jeszcze przygotowane; planów szczegółowych dla uchwalenia tej noweli nie potrzeba; dopiero po uchwaleniu tej noweli będą mogły być wypracowane szczegółowe plany i kosztorysy — ale dlatego, że Rząd niedawno poczynił pewne uwagi, które jakkolwiek tej ustawie nie przychylnie, nie zamykają przecież drogi do dalszej pertraktacji i do przypuszczenia, że Rząd na naszym stanowisku stanie; bo w swoim piśmie do naszego stanowiska, do pewnego stopnia się zbliżył i temu naszemu stanowisku pewne uzasadnienie przyznał. Mając więc nadzieję, że uzyskamy w tej sprawie przychylniejsze stanowisko Rządu, Wydział krajowy nie uważał za wskazane, sprzeciwiać się decyzji komisji, która była tego zdania, że wobec tego, iż to jest ustawa ramowa tylko, a więc charakteru pilności nie ma — i wobec możności pomyślnego obrotu traktowań z Rządem — jako powiedział szanowny referent i prezes komisji wodnej, sprawa ta może w tej sesji pozostać jeszcze niezakończoną, a stanowić podstawę do dalszych rokowań. Wydział krajowy stał i stoi na tem stanowisku, że wciągnięcie potoków górskich w zakres regulacji rzek kanałowych jest konieczne i że te roboty powinny być pokryte z funduszu kanałowego, a nie z melioracyjnego, któryby na to nie mógł wystarczyć.

Szanowny poseł Stapiński, z jednej strony zarzuca tu brak pośpiechu i żąda spiesniejszego traktowania tej sprawy, z drugiej znów strony zarzucił zbyt ni pośpiech przy akcji naszej reprezentacji we Wiedniu około uchwalenia państwowej ustawy kanałowej z dnia 16. czerwca 1901. Proszę Panów, o ile przygotowania do tej ustawy były potrzebne, o tyle były one poczynione. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że dopiero po uchwaleniu takich ustaw bywają wypracowywane plany i układane kosztorysy; najpierw ustawodawca musi obja-

wić swą wolę — na podstawie generalnego zbadania rzeczy — że pewien system robót ma być przeprowadzony, a potem dopiero można wypracować szczegółowe plany i kosztorysy dla tych robót.

Pozwolę sobie zaznaczyć, że ze strony kraju przygotowania były poczynione i to wcale szczegółowe, jak świadczy alleg. 3 do sprazozdania Wydziału krajowego, który zawiera program regulacji wód w Galicyi obejmujący także potoki górskie, o tyle naturalnie, o ile to było potrzebne.

Ponieważ tu była mowa o Sole, pozwolę sobie i o tem słówko powiedzieć. Regulacya Soły mianowicie prowadzona bywa przez władze rządowe. Nie jestem powołany do obrony władz rządowych, ale to co powiem niech posłuży do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy.

Otóż w tym roku siła elementarna wód z powodu niezabudowania potoków górskich była rzeczywiście tak znaczną, że zrzędziła nadzwyczajne spustoszenie i tego zupełnie nie zaprzeczam p. Stapińskiemu. Ale temu nie jest winną zła jakość robót wykonanych przez władze rządowe w dolnym i średnim biegu, ale winną temu jest owa nadzwyczajna siła elementarna, a po części także i to, że potoki górskie dopływające do górnego biegu nie były zabudowane. Jest to jeden powód więcej, żeby ciągle i przy każdej nadarzającej się sposobności żądać zabudowania tych potoków górskich i wciągnięcia ich do regulacji rzek kanałowych.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Kolischer. Udzielam mu głosu.

P. Kolischer. Ja apeluję do p. Stapińskiego, czy gdyby on był wówczas we Wiedniu, kiedyśmy uchwalali tę ustawę, nie postąpiłby tak, jak myśmy postąpili, mimo że on nie jest członkiem Koła polskiego.

Ja przypominam Wysokiej Izbie a specjalnie p. Stapińskiemu tylko fakt, że pierwotnie Rząd przedłożył tylko program czysto kolejowy, program, którego główny wydatek szedł na wielką sieć kolei alpejskich, na nowe połączenie z Tryestem. (Głosy: »Tak słusznie«) na kolej, o której wszyscy wiedzieliśmy, że jest to jedna z najnierentowniejszych inwestycji w Austrii i że się ją wysuwa tylko ze względów politycznych. I wtedy my Polacy przyszliśmy i powiedzieliśmy, że to być nie może, żeby dla południowej Austrii miano wydać pół miliarda, a dla sprawy tak ważnej, jak ta, która od jednej mowy tronowej do drugiej jest zapowiadana, nic nie uczyniono, i że konieczne muszą być połączone kanały jako junction z alpejskimi kolejami. I w ten sposób pow-

stała kwestya wodna, o której z początku rządowi Dr. Körbera ani się śniło, i stała się ona — jak wszystko wogóle w Austrii — nie kwestyą ekonomiczną, ale polityczną. I pytam się p. Stapińskiego, który nam tu pospiech w tej sprawie zarzucił, czy onby wolał, żeby Rada państwa była uchwaliła tylko program kolejowy i żeby sprawa wodna nie została uchwalona, aniżeli to, co się stało, mianowicie, że załatwiono połowę kwestyi wodnej, a drugą połowę postawiono jako postulat nie samego Koła polskiego, ale jako postulat całego kraju. Są bowiem rzeczy, w których niema Polaków ani Rusinów, w których niema ludowców ani członków Koła, polskiego, rzeczy, które robimy nie dla przypodobania się wyborcom lub dla zachowania naszego prestige w kraju, ale dlatego, że tak nam nakazuje nasz najświętszy obowiązek wobec następných generacyj. (Brawa.) A właśnie kwestya wodna i wszystko, co się z tą kwestyą łączy, jest taką sprawą, za którą będziemy odpowiadać nie tylko wyborcom, ile raczej następným pokoleniom. Dlatego my, Koło polskie, przyjmujemy w całej mierze na siebie odpowiedzialność nie tylko przed wyborcami, nietylko przed p. Stapińskim, ale przed historją, że dotychczas nasz obowiązek spełniłmy i dalej go spełniać będziemy. I nikt nie przeczy temu, co powiedział p. Stapiński, bo i nasz mąż zaufania w Radzie przybocznej p. Kozłowski, referent w komisji od lat 10 przy najrozmaitszych sposobnościach zawsze wykazywał to, co dziś przedstawił tutaj na przykładzie toruńskim, że nie można rzek porządnie uregulować, jeżeli od źródeł sprawa nie będzie załatwioną, t. zn. jeżeli potoki górskie nie są uregulowane.

I dzisiaj wszyscy stoimy na tem stanowisku, że dziś wobec uchwalonej ustawy kanałowej, nie masz dla naszego kraju ważniejszego postulatu, jak właśnie zabudowanie górskich potoków i łączenie tej kwestyi ze sprawą drugą, mianowicie ze sprawą regulacyi średnich i dolnych biegów.

Ale różnimy się między sobą w taktyce. My nie chcemy robić tylko po to, żeby coś było zrobione, ale tak, żeby to wypadło dla kraju korzystnie.

My wiemy, że gdyby Sejm to przedłożenie Wydziału krajowego dziś w trzecim czytaniu uchwalił, to nie uzyskalibyśmy sankcyi. A nam przecież chodzi o to, żeby uzyskać sankcyę, tj. żeby ustawa stała się prawomocną.

Dlatego naszym staraniem jest, przekonać Rząd, że prawie wszystkie rzeki programem objęte, są pośrednio rzekami kana-

łowemi, czyli że kanałów racjonalnie budować nie można, nie uregulowawszy wprzód tych źródeł, tj. górnych biegów. O ile nam się ten dowód uda, o tyle prawdopodobnie wygramy. O ile zaś się nie uda, będziemy się starali inne środki na to otrzymać.

To jest rzecz techniczna, a druga — to rzecz naszego wpływu politycznego. Że Koło polskie będzie uważało tę sprawę jako pierwszorzędną i że my się w tej sprawie musimy z niem wszyscy solidaryzować, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Zdaje się, że lepiej jest uchwalić ustawę, co do której będziemy mieli pewność, że ona otrzyma sankcyę, aniżeli zrobić ustawa dziś, o której z pewnością wiemy, że ona w tej formie sankcyi nie otrzyma.

Więc z tego wszystkiego wynika jedna rzecz, że argument przytoczony przez p. Stapińskiego, że spieszyliśmy się, jest niewłaściwy, bo gdybyśmy się nie byli bardzo spieszyli, tobyśmy najgorzej wyszli. Tej samej metody używali Czesi i Morawianie i inni od Luegera do Jaworskiego na całej linii i dobrze na tem wyszli.

A co do drugiej kwestyi, to niech p. Stapiński ma trochę cierpliwości. (Okłaski.)

Marszałek. głoś ma JE. p. Namiestnik.

J. E. P. Namiestnik Hr. Potocki. Proszę panów! W tej sprawie przedewszystkiem nie należy spuszczać z oka tej okoliczności, że w ustawie kanałowej punktem wyjścia są kanały czyli drogi wodne — a nie regulacya rzek — że regulacya rzek ma być przeprowadzoną w ustawie tej tylko o tyle, o ile ona jest konieczną i potrzebną do zapewnienia odpowiedniego funkcyonowania dróg wodnych. Że przy tej sposobności tłumaczenie, jakie rzeki regulowane być mają na to, ażeby zapewnić odpowiednie funkcyonowanie dróg wodnych, było pod działaniem Koła polskiego ze strony rządu jak najliberalniejsze, o tem wszyscy członkowie Koła polskiego mogą Panów zapewnić.

Ja zaś muszę skonstatować, że w tym właśnie specjalnym wypadku, gdzie niektórzy posłowie jak p. Stapiński, czynili rządowi ciężkie zarzuty; rząd z jednej strony zrobił dla kraju bardzo wiele, z drugiej zaś strony również atakowane Koło polskie, uzyskało od rządu dla kraju nadzwyczajne ustępstwa.

Nie jest słusznem twierdzenie, żeby w Czechach przy tej samej sposobności budowania dróg wodnych, regulowano także wszystkie górskie potoki i górne biegi rzek.

W Czechach bowiem drogami wodnymi są przedewszystkiem rzeki a nie kanały. Dlatego też regulowanie tamtejszych górskich potoków i górnych biegów rzek, stoi w najściślejszym związku z ustawą kanałową.

U nas przeciwnie, drogami wodnymi mają być kanały. Ale mimo tego cały szereg rzek ma być regulowany wyłącznie na koszt państwa a tylko w drugiej części przychodzi do pokrycia wydatków regulowania, współudział kraju i rządu.

Mogę Panów zapewnić w imieniu rządu i własnem, że żądania i potrzeby kraju co do regulowania górnych biegów rzek będą ze strony rządu jak najprzychylniej, traktowane (Brawa). To uważam za konieczne uzupełnienie dzieła, bez którego nie miałoby regulowanie średnich biegów również doniosłego znaczenia, nie należy jednak w przyszłości narażać się na podnoszenie zarzutów, jakoby ta sprawa była pospiesznie traktowana, jak to zarzucił co do przeszłości, p. Stapiński.

Muszą być przecie przeprowadzone odpowiednie pertraktacje z rządem, który w reskrypcie do mnie przysłanym, oświadcza stanowczo, że potrzebę regulowania górnych biegów rzek naszych uznaje i jest jego gorącym życzeniem, ażeby potrzebom kraju pod tym względem uczynić zadość.

Już z dotychczasowych dochodzeń przekonano się, że musi nastąpić rewizya ustawy, to jest, że już dziś się przewiduje, że niektóre górne biegi rzek, które nie zostały wzięte w program budowy dróg wodnych, musiałyby być w ten program wzięte.

Co do innych, trzeba przeprowadzić dopiero pertraktacje a czy z tego funduszu, czy z innego, wydatki na ten cel zostaną pokryte, to jest dla kraju obojętne, byle rzecz była zrobiona.

Ponieważ tu szanowny p. Stapiński podniósł zarzut co do regulowania rzeki Soły, to muszę przyznać, że w dawniejszych — ale nie w nowszych czasach — rzeczywiście trzymano się tego całkiem fałszywego programu, że chciano wszystkich równocześnie zaspokoić, i zaczynały roboty we wszystkich miejscach bez obrania stałego systemu, a tak jak to się dzieje i w innych sprawach, jeżeli się chce wszystkich zadowolnić — tak i tu się pokazało, że nikogo się nie zadowolilo, a co najgorzej, że nie załatwiono rzeczywiście samej sprawy.

Ale już w ostatnich czasach, jeszcze przed mojem przyjsciem, zmieniono program i na przyszłość będzie staraniem Na-

miestnictwa, ażeby wykonywać te roboty z pewnym programem, obejmującym całość regulacji i nie używać sił i funduszków stojących do dyspozycji, równocześnie na wielu punktach, lecz na wybranych dokładnie i szybko doprowadzić do skutku.

Również zaznaczyć muszę, że przy pracach regulacji Soły, czynniki tam dysponowane nie występowały z dostateczną energią i że pod tym względem wydałem odpowiednie zarządzenia i to znacznie pierwiej, nim p. Stapiński na to się żalił.

Sprawę regulacji uważam za jeden z najważniejszych swoich obowiązków i chociaż praca ta zapewne dłużej potrwa, niż ja tu będę i nie przewiduję żebym doczekał się jej ostatecznego załatwienia, to jednak z pewnością będę się starał poświęcić jej największą uwagę. (Okłaski).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

Do głosu zapisani są pp. Górski, Merunowicz, ks. Stojałowski i p. Kolischer.

Czy żąda kto głosu pod względem formalnym. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Górski.

P. Górski. O ile mogłem zauważyć sprawa wymagająca omówienia rzeczowego zeszła na szerokie pole dyskusyi politycznej.

Zgadzam się na to, że krytyka w tej rzeczy, jak w każdej innej jest potrzebna, bo przyczynić się może do wyjaśnienia, ale podnoszenie zarzutów zbyt daleko idących, a nieuzasadnionych, może tylko sprawie zaszkodzić.

Co się tyczy zarzutów p. Stapińskiego, że większość tej Izby, Koło polskie, wystąpiło się rządowi i nie rozumiało interesów kraju, to w każdym razie podobny zarzut niezrozumienia interesów kraju jest tego rodzaju, że sąd o nim, jego ocenę potrzeba zostawić każdemu, aby rozważył, czy większość tej Izby, czy też p. Stapiński, lepsze zrozumienie rzeczy przedstawia.

Sprawa jak powiadam, jest niesłychanie trudna i można podnoszeniem nieuzasadnionych zarzutów, sprawie zaszkodzić.

Zgadzam się z wywodami p. Kozłowskiego, przytem jednak chciałbym zwrócić uwagę jedną na okoliczność, że starania Koła polskiego co do podwyższenia sumy

potrzebnej na dokończenie budowy kanałów, a mianowicie tej ich części, która przypada na Morawy i Śląsk, należy przedewszystkiem pozostawić tamtejszym czynnikom. Widzimy, że reprezentanci tych krajów w tej sprawie milczą, bo naturalna rzecz, że jeżeli ma prowadzić sieć kanałów od Wiednia do Krakowa, to i ta środkowa część nie zostanie nie dokończona.

Reprezentanci tamtych krajów pragnęliby, ażeby Galicya wzięła to jako swój postulat, a oni zamiast tego mogliby żądać od rządu innego ekwiwalentu. Dlatego więc zdaje się najlepiej byłoby pozostawić starania o to tym krajom, a zwrócić i skoncentrować nasze usiłowania, całą uwagę w tym kierunku, aby budowę kanałów na terenie galicyjskim zabezpieczyć, przedewszystkiem zaś ażeby we Flerisdorfie nie zaczęto prędzej budować, aniżeli w Krakowie i aby zaczęto budować kanał w Krakowie i we Wiedniu równocześnie.

Nie chciał, ażeby reprezentanci innych krajów swe zdobycze wpisywali na konto postulatów Galicyi a sami ażeby żądali dla siebie czegoś innego i nowych postulatów.

Tak samo obawiam się, żeby przy rozmaitych rewizjach tras, koniecznych przed rozpoczęciem budowy kanałów, ze strony powołanych interesentów nie podnoszono zbyt wiele zarzutów, wymagań i żądań, któreby mogły to wielkie dzieło i rozpoczęcie budowy kanału w Krakowie opóźnić. Le mieux est l'ennemi du bien.

Nam się trzeba koniecznie starać, ażeby budowa kanałów była rozpoczęta równocześnie w Wiedniu i Krakowie i to jest postulat główny, przy którym Koło polskie obstaje.

Jeżeli gminy okoliczne, właściciele gruntów i inni interesenci, będą tylko występować z zarzutami. to mimo najlepszych chęci rząd będzie miał wymówki do opóźnienia tych robót.

Zwracam się teraz do tego, co powiedział p. Kolischer do tej genezy sprawy budowy kanałów i regulacji rzek. Panowie widzicie, że to jest ekwiwalent postawiony ze strony Koła polskiego za głosowanie za koleją Tauernbahn w r. 1901.

Otóż gdybyśmy byli z naszej strony postawili za ekwiwalent za wybudowanie tej kolei od razu wszystko i kanały i regulację rzek i zabudowanie potoków górskich, to byłibyśmy z pewnością tego nie otrzymali, cośmy już otrzymali.

Uzyskaliśmy już budowę kanałów w drodze sankcyonowanej ustawy. Uzyskaliśmy regulację rzek i średnich biegów rzek — i jak

śluszenie wykazał p. Kozłowski — uzyskaliśmy przy tej sposobności na mocy także już sankcyonowanej ustawy, znaczne przesunięcie granicy tych przestrzeni rzek, które mają być regulowane, wyłącznie kosztem państwa, wskutek czego znaczne przesunięcie tych rzek nie będą jak dotąd regulowane za współudziałem funduszów kraju i stron konkurencyjnych, ale wyłącznie z funduszów państwa. Mamy zresztą podstawy spodziewania się, że także sprawa zabudowania potoków górskich, pomyślnie załatwioną będzie, jako konieczne uzupełnienie tamtych dwóch sankcyonowanych ustaw.

Nie stawiając od razu wszystkich postulatów, co byłoby je uczyniło nie do przyjęcia, ale postępując successive, dochodzimy do całości. Pozostawiam każdemu w tej Wys. Izbie ocenienie, po której stronie było lepsze zrozumienie interesów kraju, czy po naszej stronie, czy po stronie p. Stapińskiego. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! To, co powiedział p. Stapiński, jest, jak słuszenie zauważył p. Kolischer, echem posądzeń, bardzo często powtarzanych w dziennikarstwie, jakoby Koło polskie nie spełniło żądania swego w sprawie budowy dróg wodnych i regulacji rzek, i pozwoliło sobie jakieś szczególne korzyści usunąć, nie broniąc z należytą energią interesów kraju.

Przytoczył p. Stapiński fakt, że rząd tych 15 milionów urwał z budżetu, przeznaczonego pierwotnie na budowę kanału Kraków-Wiedeń na rzecz budowli dróg wodnych w Czechach.

Otóż stwierdzam, że najpierw to nie jest krzywdą specjalną dla Galicyi dlatego, że w sprawie budowy kanału tego, interesowane są też Dolna Austria, Morawa i Śląsk a w małej tylko części, bo w $\frac{1}{7}$ Galicya.

Robienia z tego sprawy wyłącznie galicyjskiej, byłoby, jak słuszenie zauważył p. Górski, wielkim błędem politycznym, bo wyciągaliśmy kasztany dla innych krajów, i jeszcze byśmy musieli płacić, jako za ustępstwo specjalnie dla Galicyi uczynione.

Cały koszt budowy tego kanału obliczony jest na 232 milionów K. Gdyby nawet tych 15 milionów nie urwano, zawszeby jeszcze brakło okrągło 100 milionów do pokrycia kosztów całej budowy.

Otóż, gdy sprawa ta była na porządku dziennym obrad Rady przybocznej dla budowy dróg wodnych na posiedzeniu 30. grudnia 1902, pp. Lueger, Menger i inni, w zgo

dzie z reprezentantami Galicyi wystąpili przeciw temu, i na to minister handlu odpowiedział, że nawet z tymi 15 milionami nie wybuduje się całej drogi z Krakowa do Wiednia, ale rząd uznaje, że jest w interesie Państwa, ażeby ta budowa była jak najprędzej skończoną, ażeby państwo nie musiało płacić procentów interkalarnych przez długie lata; — oświadczył, że skoro tylko budowa rzeczywiście się rozpocznie, wtedy rząd będzie zobowiązany, ze względów rzeczowych i technicznych, zarządzić uzupełnienia dodatkowego kredytu na wykończenie budowy tak, ażeby kanał mógł być oddany w jak najkrótszym czasie do ruchu.

Czynienie z tego powodu zastępcom Galicyi zarzutu, jakoby nie pilnowali należyte interesów kraju i pozwolili tych 15 milionów urwać i jakoby stąd wynikła krzywda dla Galicyi, nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy, a kolportowanie tego w opini publicznej, jest wobec tych, którzy w tej sprawie pracują, niesprawdliwością.

Co do ustawy o regulacji górnych biegów rzek, komisya wodna (jak to stwierdził przewodniczący tej komisji) przeprowadziła całkiem gruntowną i wyczerpującą rozprawę i za zgodą zastępcy Wydziału krajowego, (właśnie dla tego, ażeby skutecznie, z pożytkiem dla kraju tę rzecz załatwić) uchwaliła: na razie nie przyjąć z tym wnioskiem z powodów, które tu podał p. Kolischer.

Ja tylko do tego dodam ten szczegół, że wypadek z Sołą jest najlepszym środkiem, aby tę rzecz do pomyślnego załatwienia doprowadzić.

Przekonał się bowiem rząd, że (jak to miało miejsce z rzeką Sołą) woda z górnych biegów nieregulowanych potoków zniszczyła dolne uregulowane i wskutek tego uznaje teraz, jak to słyszeliśmy z ust JE. p. Namiestnika, potrzebę regulacji górnych biegów potoków.

Co do Soły specjalnie, to ustawa projektowana przez Wydział krajowy, jest t. z. „Rahmengesetz“. W §. 15 tej projektowanej ustawy jest powiedziane, że każde przedsiębiorstwo osobno ma być zabezpieczone w drodze osobnych ustaw krajowych, a więc celem tej ustawy nie było stanowczo załatwienie regulacji tych wszystkich 9 rzek.

Soła ma służyć do dostarczania wody do Kanału Kraków-Wiedeń, otóż jest zdaniem reprezentantów Galicyi, że regulacja jej górnego biegu, powinna być wzięta, na rachunek funduszu kanałowego i w takim razie kraj przyczyniłby się tylko 12 procentami do tej regulacji.

To jest powód, dla którego komisya wodna uznała za przedwczesne przedłożyć szczegółowe wnioski co do tych rzek.

Chciałem tylko co do tych dwóch szczegółów sprostować zdanie p. Stapińskiego całkiem niesłusznie pasądając Koło polskie i zastępców interesów kraju w tej sprawie jakoby swój obowiązek w czemkolwiek zaniedbali.

Marzałek. Głos ma p. Stojałowsski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! Zapisałem się do głosu, by wykazać, że co się z naszej strony o tej sprawie mówi, to nie czyni się w intencji, jaką nam podsuwać chciał, p. dr. Górski, żeby tylko czynić zarzuty, ale w rzeczywistości zależy nam na wyjaśnieniu tej tak doniosłej dla naszego kraju sprawy.

Całe nieporozumienie w tej sprawie, pomiędzy nami (posłami ludowymi) a Kołem polskim i prawicą, polega na tem, że Panowie (zwrócony w stronę prawicy) zapatrujecie się natę sprawę politycznie... (Głosy: Nie!) a my praktycznie.

Nie przeczymy wcale, że Koło polskie ma zasługę w tem, że się postarała o to, ażeby kanały budować; ale sam. p. Kolischer przyznał, że Koło polskie nie uczyniło tego z przygotowaniem, z planem, tylko zostało »zaskoczony«.

Gdy Niemcy zażądali budowy drugiej kolei «Wiedeń-Tryest» także Koło polskie było nagle i niespodziewanie zaskoczony przez tych, którzy mają zawsze plan wydobycia czegoś od rządu, postarało się o to, ażeby nie pozostać w tyle i zażądało budowania kanałów.

Otóż całe nieporozumienie nasze w tem leży, że Koło polskie nigdy jak n. p. Cześci albo Niemcy, nie ma na myśli zdobyć coś na rządzie praktycznego, tylko myśli o utrzymaniu »politycznych korzyści« i wtedy dopiero się rwie do roboty praktycznej, gdy widzi, że inni mogą wszystko zagarnąć i nam nic nie dać.

Poseł Górski sam to wyraźnie przyznał (powiedział to także JE. Namiestnik) że punktem wyjścia w całej tej sprawie są kanały a p. Górski powiedział, że chodzi właśnie o to, aby kanał Kraków-Wiedeń był równocześnie budowany z tamtymi kanałami, ażeby Galicya nie była pominięta, lub nie musiała czekać 20 lat.

To jest właśnie powodem naszych skarg, że się wystarano, ale nie o »wszystko«, co było koniecznym potrzebem.

Że się postarano o budowę kanałów w Galicyi — to jest zasługą, że się postarano

o regulację rzek — to także jest zasługą, ale Panowiesami przyznajecie, że bez zabezpieczenia potoków górskich i górnych biegów rzek, pieniądze wydane na regulację, są zmarnowane, a także kanały nie będą wskutek tego miały tego wszystkiego, czego potrzeba, ażeby przyniosły odpowiedni użytek.

Więc przedmiotem naszej skargi jest to, żeście się nie postarali zarazem o regulację górskich potoków i biegów górskich wód.

Kanały są rzeczą przyszłości; regulacja zaś rzek, jest już po części w robocie, a dla zabezpieczenia biegu potoków górskich, niby także się coś robi. W praktyce stwarza się tedy położenie takie: o kanałach lud słyszy jak o piosence przyszłości, ale gdy równocześnie widzi, jak się dziś reguluje rzeki a nie reguluje się potoków, to nawet prosty chłop musi o takiej robocie powiedzieć, że to zmarnowany grosz!

Bez uregulowania potoków górskich, regulacja rzek jest zmarnowaną. Tu źródło nieporozumienia pomiędzy nami a wami. A zatem nie ma sporu, jak rzek'em, pod względem politycznym, ani pod względem jakobyśmy chcieli odmawiać wszelkich zasług Kołu polskiemu, tylko nieporozumienie leży w tem, że całą sprawę regulacji prowadzi się dziś tak niepraktycznie, że ona połączona jest ze stratą pieniędzy, a wcale na pożytek ludności nie wychodzi.

Dowodem tego jest właśnie ta tylekroć wspomniana Soła.

Bardzo się cieszę, że JE. Namiestnik zapowiedział, że zajął się tą sprawą i zaprowadzi pewne zmiany w sprawie, o którą sam przyznał, że była źle prowadzona. Otóż powiem tu to, co na miejscu mogłem sprawdzić.

Poszedłem sam do zarządu regulacji Soły w Żywcu i prosiłem: wytłumaczcie mi, co i jak robicie, abym przynajmniej ludowi mógł potwierdzić, że macie dobrą wolę i że racja przynajmniej naukowa jest po waszej stronie.

Dyrektor biura był tak grzeczny, że rozłożył przedemną plany i pokazał mi, że robią tu koło Żywca, tam koło Oświęcima, a tam znowu gdzieindziej jednym słowem: trzech kawałkach. Gdy mu powiedziałem: rozerwaliście robotę zamiast iść systematycznie od góry. Jak przyjdzie powódź, to wszystko, coście zrobili na drugim i trzecim miejscu, musi pójść na marne.

Wyznał mi, że tak jest, ale powiedział mi rzecz jeszcze dziwniejszą: my mamy tyle pieniędzy, że ich nie możemy na jednym

miejsu wydać, więc takeśmy pracę rozdzielili! Relata refera.

To przecież jest nonsens takie prowadzenie budowy — to nie jest żaden argument techniczny — i rzeczywiście JE. p. Namiestnik przyznał, że trzeba ją inaczej urządzić.

Druga rzecz, która daje powód do narzekania, jest ta, że akcja cała jest tak zerwana, i że z tego powodu muszą zachodzić jakieś błędy. We Lwowie jest niby główne biuro regulacyjne, w Żywcu jest jakaś część dyrekcji, w Nowym Sączu jakaś dyrekcja dla potoków górskich. Gdy się ktoś chce poinformować, to musiałby wszystkie trzy biura obejść — bo tu nie wiedzą, co robią tam, a tam co tu!? Jeżeli rzecz ma jeden cel, to nie może każda dyrekcja robić na swoją rękę — bo to musi być niepraktycznym i szkodliwym. Nie możecie więc powiedzieć, że nasze zarzuty są niesłuszne; my chcemy tylko wyjaśnienia i uporządkowania sprawy. Nie wątpię, że i p. Stapiński nie dla satysfakcji podarcia się z Kołem polskiem lub sejmową prawicą tu mówił, bo do tego mamy sposobności więcej gdzieindziej, tu chodzi o wyjaśnienie rzeczy realnej, a nie z palca wyssanej. Bo choć p. Stapiński jest moim antagonistą politycznym, ale w takich rzeczach nie widzę racy, abym się miał z nim spierać i gdzie jest prawda, trzeba ją przeciwnikowi przyznać.

Zresztą widzę, że gdybym ja był pierwszy tę sprawę podniósł, toby był także p. Górski powiedział, że to są zarzuty niebezpieczne i niesłuszne. My przecież nie chcemy wobec Wiednia niesłusznych zarzutów podnosić, bo nie chcemy Niemcom pomagać. A jeżeli z ust p. namiestnika padły słowa, że musiał coś w tej akcji zmienić, jeżeli p. Kolischer przyznaje, że tam się zrobiło coś raptem — to widzicie, że nie mówimy na wiatr, tylko w najlepszej intencji, aby tak ważną sprawę dla kraju, jak najkorzystniej załatwić.

Marszałek. Głos ma p. Kolischer.

P. Kolischer. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Z ust p. namiestnika padły słowa, że niesłusznie czynię rządowi zarzuty stronnictwo i nierównomiernego traktowania kraju w sprawie regulacji rzek. Konstatuję, że wyczytałem to w odezwie,

wystosowanej imieniem Wydziału krajowego 30. listopada 1902, podpisanej przez JE. p. Potockiego, w której powiedziano, że jest nierównomierne traktowanie Galicyi w porównaniu z Czechami. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rutowski.** Rozprawa przybrała rozmiary iście niepospolite, a rzecz była nie tylko z punktu widzenia ściśle fachowego, ale i z punktu widzenia politycznego roztrząsaną. Moja rola, jako sprawozdawcy, który ma stać na straży wniosków komisji, byłaby skutkiem tego dość łatwą.

Niech mi jednak wolno będzie, choć kilka słów reagować na niektóre uwagi. Wyrażam nadzieję, że nie tylko zarzuty p. Stapińskiego, ale także i odpowiedzi, znajdują miejsce tam, gdzie o to chodzi.

Krytyka jest niezawodnie bardzo łatwą i dlatego nieraz niesprawiedliwą. Przedewszystkiem pragnąłbym, aby doszło do wiadomości tam, gdzie należy, że wszystko co podniósł p. Stapiński, istotnie było ze strony naczelnej władzy autonomicznej w swoim czasie dostrzeżone; i kiedy p. Stapiński z naciskiem podnosi błędne regulowanie Soły, regulowanie małymi kawałkami i przy użyciu niedostatecznym sił -- to jest to słusznem i Wydział kraj. podnosząc to, zastrzegł się wobec rządu, że tylko jeszcze przez ten rok może to cierpieć, i że to się skończyć musi.

Niestety, jeszcze w ciągu r. 1904 na niektórych rzekach n. p. Dunajcu rzecz ta musi być tym sposobem skończoną, ponieważ już pewne roboty są rozpoczęte.

Jednak ta rzecz wkrótce będzie uchyloną. Zwracam uwagę, że w mowie p. Stapińskiego jest podniesionem, iż jest gotowy projekt regulacji Soły, która będzie kosztować około 2,400.000 K., ten obejmuje całość programu.

Co do kwestyi, że tak powiem politycznej, to sprawa szczęśliwym zbiegiem okoliczności nagle tak wielki krok zrobiła naprzód. Gdyby się taki projekt wypracowało z całym spokojem, to być może, żeby się niejedno dało uchylić. Gdyby nie ten szczęśliwy zbieg okoliczności, toby w ogóle sprawa budowy kanałów, była jeszcze bardzo daleko. Ja byłem może jednym z pierwszych wnioskodawców połączenia Wisły z Dniestrem. Jak wiadomo, projekt ten w Wysokiej Izbie walczył nawet o podpisy, bo większości sejmowej rzecz ta wydawała się w tak dalekim polu, że prawie utopią. Kiedy później ja i p. Merunowicz, wystąpiliśmy z projektem tych kanałów, i jednaliśmy dla nie-

go poparcie wszystkich posłów tych krajów, przez które miały te drogi wodne przechodzić i skutkiem tego musieliśmy zdobywać podpisy i Niemców i Czechów -- to zwracam uwagę, że dojrzałość polityczna była taka, że nas za to atakowano.

Wniosek, który stawialiśmy, nie był tak luźny, bo równocześnie wybitny poseł morawski, taki sam wniosek stawiał w Sejmie morawskim, inny w sejmie śląskim, a św. p. p., Stefanowicz w sejmie bukowskiem.

Wtenczas wdroyliśmy akcyę na tej podstawie, że może skutkiem już samego rozstrząsania tej rzeczy uda się wywołać szerszy ruch, aby te dążenia poprzeć.

Zbiegiem okoliczności złożyło się tak, iż rzecz, która wydała się utopią, przyszła nagle i nie można się dziwić, że wskutek tego są pewne niedostatki.

Nie chciałbym wkładać palca między drzwi, wchodzić w spór między obrońcami Koła polskiego a tymi, którzy to Koło atakują; ale powiem, że wpływ tego Koła musiał być zbyt wielki, skoro powiodło mu się zdobyć i objęcie potoków górskich, czegośmy my nie uzyskali. Nie mogę się też zgodzić z wywodami JE. p. Namiestnika, który mówi, iż wszelkie potoki są z pod objęcia wyłączone. Wiadomo, że olbrzymia ich większość została objęta i wskutek tego wydarto olbrzymią część z tych funduszków dlatego, że chciano przyjść przedewszystkiem Czechom w pomoc i nie ulega najmniejszej kwestyi, iż wywołał to wielki nacisk z ich strony.

Brałem udział w posiedzeniu przybożnej rady kanałowej, kiedy radzono, aby nie wydierać z ogólnego funduszu na rzecz Czech tej kwoty, na czele stał Lueger i przyłączyli się do tego zdania wszyscy reprezentanci; nie powiodło się im jednak to przeprowadzić.

Dzisiejsza dyskusya musi się do tego przyczynić, żeby wszystkie czynniki stanęły w obronie objęcia w program potoków górskich i nie ulega kwestyi, iż da się to z korzyścią załatwić, jeżeli fundusz ten zostanie odpowiednio podniesiony.

Wtenczas będzie można mówić o równomiernem załatwieniu sprawy z Czechami.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pozycyę 246 Rubr. IX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Do pozycyi 200 zażądał głosu p. Wład. Wiktor Czaykowski.

Udzielam mu głosu.

P. Wład. Wiktor Czaykowski. Proszę panów o chwilę cierpliwości i pobłażliwości, bo nie jestem dziś wstanie doniosłym mówić głosem.

Proszę panów, któż nie wie, jak znaczne obszary ziemi w kraju naszym, mające warunki urodzajności, bogate w humus, leżą odłogiem jako nieużytki, lub ostatnia kategoria katastralna, a to z tego powodu, że podglebie tej ziemi jest nieprzepuszczalne?

Grunta gminne w szczególności są pod względem melioracyi niesłychanie zaniedbane; mamy 600.000 z górą morgów obszaru gminnego, a można powiedzieć, że $\frac{1}{3}$, a może i połowa z tego leży odłogiem. Gdyby tu przyszedł Rząd ze znacznieszą pomocą, choćby w formie bezprocentowej pożyczki, proszę pomyśleć, jakby się podniósł majątek gminny za pomocą drenowania i melioracyi; nie jedna gmina opłacałaby dodatki do podatków dochodem ze swych gruntów, które dziś są jałowe.

Nie zapominajmy, że oprócz gminnego majątku setki tysięcy morgów potrzebuje drenowania i że przez to drenowanie podnieśliśmy stale bogactwo kraju. (Brawa).

Rząd centralny na polu rolnictwa mało uczynił. Jeżeli weźmiemy na uwagę olbrzymie wkłady nie produktywne, to razicie musi brak funduszków na cele rolnicze. Porównajmy Austryę z Anglią; Austria ma daleko wspanialsze dworce kolejowe, niż Anglia, kraj najbogatszy w świecie, ale za to niema w Anglii ani jednego morga ziemi nie drenowanego, skoro warunki produktywności tego wymagały.

Akcya melioracyjna w szerszym stylu, jest rzeczą wielkiej doniosłości i za taką uważał ją Sejm zeszłoroczny; dlatego też 11. lipca z. r. przyszedł z rezolucją do rządu, wzywającą do udzielenia wydatniejszej pożyczki bezprocentowej na cele odwadniania i drenowania.

W ślad tej uchwały — zdawało mi się — że Koło polskie było uprawnione, a nawet miało obowiązek wdrożyć rokowania z rządem. Jednakże tu nie wystarczy akcja samego Koła polskiego i Koło polskie tu tylko wtedy, jak w wielu sprawach, zwyciężyć może, jeżeli inne czynniki, mianowicie Wydział krajowy, Sejm krajowy i poważna opinia, poprą akcyę Koła polskiego. O tej akcyi bez udziału Wydziału krajowego pomyśleć sobie nie można, udział ten potrze-

bnym jest już w pierwszym stadyum, t. j. przy rokowaniach z rządem.

Do tego zmierza też moja rezolucya:

„Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do wydatnej pomocy państwowej w celu przyspieszenia akcyi melioracyjnej w kraju naszym, a w szczególności drenowania, odwadniania nieprzepuszczalnych lub bagnistych gruntów, stanowiących prócz własności prywatnej, ogromny obszar własności gminnej“.

Mnie się zdawało, że potrzebaby było i drugiej rezolucyi, upoważniającej Wydział krajowy w razie przyjścia do skutku takiej bezprocentowej gożyczki, dogwarancyi imieniem kraju zwrotu tej pożyczki. Dobrzeby było, aby Wydział krajowy miał to upoważnienie już w tym roku, bo Bóg raczy wiedzieć, kiedy znowu Sejm się zbierze, a tymczasem mogą nastąpić takie zmiany, które rzecz utrudniają; trzeba więc kuć żelazo, póki gorące. Sententiam dixi, ale wobec zdań poważnych, zwłaszcza ze strony Wydziału krajowego ustąpiłem, bo zdaje mi się, że w tej sprawie trzeba postępować zgodnie.

Spotkałem się ze zdaniem, że co do modus procedendi, niema zgody między Kołem polskiem a Wydziałem krajowym; tak się rzecz niema, mogą być chyba tylko jakieś drobne zdań różnice, ale do jednego mianownika doprowadzić nas musi interes kraju, który w postępowaniu tak Wydziału krajowego jak i Koła polskiego, jest najwyższą busolą.

(Brawa i oklaski).

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo! Z uznaniem muszę podnieść, że Wydział krajowy w roku ostatnim przedłożył Rządowi większą ilość projektów melioracyjnych i kosztorysy na większe kwoty, niż dawniej. O ile mnie takie postępowanie cieszy i o ile pragnąłbym zapewnić jeszcze szybsze tempo postępu na przyszłość, o tyle muszę zaznaczyć, że daleko lepiejby było, gdyby Wydział krajowy był te projekta w r. 1902 przedłożył, a to tem bardziej, że te projekta były wygotowane w r. 1901.

Lepiej byłoby, gdyby Wydział krajowy przedłożył te projekta państwu zaraz wtedy, kiedy fundusz melioracyjny podwyższono. Zachodzi bowiem obawa, że fundusz ten będzie wyczerpany, a pozwolę sobie wykazać

na podstawie cyfr, jaka jest w tym względzie nierównomierność w budżecie państwa na r. 1902.

Wyższa Austria, która nie chowała planów do szuflady, ale weszła ze wszystkimi planami, które miała w zapasie, z podwyższonej całej kwoty, przeznaczonej na nowe przedsiębiorstwa, która wynosiła 1.049.085 K., otrzymała 406.448 K. Galicya zaś otrzymała 110.866 K., a zechciejcie panowie uwzględnić, że Galicya ma obszar 78.532 kilometrów kwadratowych, zaś Niższa Austria 11994 km.² — Galicya więc 6—7 razy większa od Niższej Austrii, dostała $\frac{1}{4}$ część tego, co Niższa Austria.

Mniejsze nierównomierności, ale także uwagi godne, zachodzą w kwotach, przeznaczonych na dalsze prowadzenie robót już rozpoczętych.

Galicya otrzymała 594.000 K., Czechy 462.000 K., Tyrol 359.790 K., Niższa Austria 339.190 K., Wyższa Austria 231.850 K., Morawy 226.745 K., Stryja 153.020 K., Kraina 142.270 K., Dalmacya 101.070 K., Bukowina 96.402 K., Karyntya 27.000 K., Voralberg 26.450 K., Istria 24.000 K. Razem suma przeznaczona na dalsze prowadzenie robót już rozpoczętych wynosi 2,784.827 K.

Suma wydatków funduszu melioracyjnego na r. 1902 wynosi 3,833.913 K.

Z sumy tej otrzymała Galicya 705.217 K., Wyższa Austria 638.298 K., Czechy z obszarem 51.967 Km., a przeto około 34% od Galicyi mniejsze otrzymały 589.094 K., a zatem tylko o 16% mniej. Tyrol trzy razy mniejszy od Galicyi otrzymał 563.490 K., a więc jedynie tylko o 20% mniej od Galicyi, Niższa Austria cztery razy mniejsza od Galicyi otrzymała 398.190 K., a zatem jedynie tylko o 43% mniej od Galicyi, Morawy cztery razy mniejsze od Galicyi otrzymały 234.745 K., a więc tylko o 66% mniej od Galicyi.

Ta nierównomierność pochodziła z tego, że plany, które były już gotowe, o ile mi się wolno domyślać — ze względów oszczędnościowych nie zostały przedłożone. Cieszy mnie bardzo, że Wydział krajowy wstąpił na inną drogę w r. 1903 i że w preliminarzu państwa na r. 1903 jest do pewnego stopnia ta nierównomierność uchylona, choć niezupełnie.

Na przedsiębiorstwa galicyjskie już rozpoczęte, a prowadzone dalej, przypada 589.875 K 27 h na nowe roboty 302.623 K. Razem 892.498 K 27 h.

Muszę jednak zaznaczyć, że niektóre inne kraje idą co do wydatków na nowe przedsiębiorstwa w szybszym tempie, aniżeli Galicya, albowiem Czechy otrzymały na nowe roboty 515.704 K a oprócz tego zapewniły sobie udział funduszu melioracyjnego w kosztach regulacji rzek, wynoszący 3 miliony.

Jeżeli inne kraje pójdą w tym tempie, co dotychczas, fundusz się prędko wyczerpie i jak my przyjdziemy z całym, gotowym już programem melioracji, powiedzą nam, że nie ma pieniędzy. Trzeba więc robić ile być może prędko plany na zapas, trzeba obliczyć się z tem, czy się ma dość sił technicznych, bo znaczną część zabiorą kanały, trzeba, aby program postawiony w tej Wysokiej Izbie, nie pozostał na papierze, ale zamienił się jaknajprędzej w czyn.

Zarzuci mi może, który z szanownych panów, że tu nie rozmiar kraju, ale ilość gruntów mokrych rozstrzyga. Tu powołam się na sprawozdanie Wydziału krajowego o melioracjach w Galicyi podczas wystawy krajowej, które wykazuje, że powierzchnia nieprzepuszczalnych i asopowatych gruntów w Galicyi wynosi milion hektarów, t. j. $\frac{1}{16}$ wszystkich produkcyjnych gruntów bez lasów i nieużytków w Austrii, których obszar wynosi 18,471.960 a $\frac{1}{8}$ blisko wszystkich produkcyjnych gruntów w Galicyi bez lasów i nieużytków, które wynoszą 5,554,968 hektarów a więc $\frac{1}{8}$ część kraju potrzebuje drenowania i osuszania. W Czechach $\frac{1}{8}$ część gruntów potrzebuje osuszenia; ponieważ suma produkcyjnych gruntów bez lasów i nieużytków wynosi 3.511.686 hektarów więc $\frac{1}{8}$ część, czyli 702.337 hektarów potrzeba osuszyć; w Galicyi zatem jest ilość morgów, które potrzebują osuszenia, o 41% większą, a kwota przeznaczona w roku bieżącym na nowe przedsiębiorstwa w r. 1903 jest w Galicyi o 41% mniejszą, aniżeli w Czechach.

Dalej muszę zaznaczyć, że liczba morgów, które w Galicyi potrzebują osuszenia, jest o 42% większą od wszystkich całego obszaru produkcyjnej ziemi bez lasów w górnej Austrii, która w roku 1902 dostała na nowe roboty cztery razy tyle, co Galicya a jest jedynie tylko o 23% mniejszą, niż obszar produkcyjnych gruntów w dolnej Austrii, jest tylko o 54% mniejszą od wszystkich gruntów spożytkowanych na Morawach, 28% mniejszą, aniżeli wszystkie grunta produktywne w Tyrolu.

Niestety uwzględnienia tych różnic nie znajdzie w preliminarzach państwowego funduszu melioracyjnego, a zapobiedz temu mo-

że Wydział krajowy w ten sposób, jeżeli bę-
miał do przedłożenia większą ilość planów,
jeżeli będzie robił plany wprzód i wcześniej
je przedkładał, bo często, co się tyczy jedno-
go lub drugiego planu, może jeden lub dru-
gi referent we Wiedniu skapryścić.

Trzeba więc mieć pewien zapas i je-
żeli jednemu odmówią zatwierdzenia, albo
zatwierdzenie odroczą, trzeba mieć zaraz pod
ręką drugi.

Co się tyczy uwag p. Czaykowskiego o
drenowaniu, pragnąłbym także, aby środki na
ten cel były większe, ale przypomnieć mu-
szę, że $\frac{1}{3}$ część amortyzacji pożyczki po-
winna być wstawioną w państwowy fundusz
melioracyjny, albowiem kraj powinien rezer-
wować kredyt swój w części na poparcie
najszybszego tempa melioracji.

Pragnąc tego szybszego tempa, muszę
odwołać się do pomocy kraju. I dlatego zapi-
sałem się do głosu, aby zaznaczyć, że po-
parcie tej sprawy z dochodów bieżących jest
niemożliwem w obecnem położeniu budżetu.
I o ile byłbym przeciwnym temu, aby kraj
się zadłużał na pokrycie wydatków bieżących,
cel, któryby spowodował większą urodzajność
ziemi i spowodowałby wzrost siły podatko-
wej, na ten cel, który przez meliorację nie-
użytków mogłby podnieść dochód z ziemi,
uważałbym zaciągnięcie pożyczki za wskaza-
ne.

Nie wnoszę rezolucji a proszę tylko,
aby Wydział krajowy nad tą sprawą się za-
stanowił i przyszedł z konkretnym wnioskiem
zaciągnięcia pożyczki na poparcie melioracji,
a myślę, że grunt dla przeprowadzenia tej
sprawy w Wysokim Sejmie, jest przygotowa-
nym.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głó-
su. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozpra-
wa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rutowski. Oczywiście,
że jak najgoręcej popieram rezolucję
p. Czaykowskiego, zwłaszcza, że część druga
została przez niego samego porzuconą.

Nie ma żadnej wątpliwości, że przy
wpływie politycznym uda się uzyskać pomoc
państwa tak pożądaną.

Zwrócę uwagę na to, że w kraju na-
szym istotnie, w ostatnich zwłaszcza czasach,
zaczyna się wśród ludu nierównomiernie pod-
nosić potrzeba drenowania. Potrzeba ta dotąd
nie jest jeszcze równomierną we wszystkich
częściach kraju, niektóre jednak części kraju,
zwłaszcza na zachodzie, odznaczają się cał-
kiem niepospolitemi żądaniem. Np. biura
nasze w Jaśle i w Krośnie zarzucone są żą-
daniami ze strony właścian o drenowanie.
Także i w Krakowskim i w okolicy Tarno-

wa, lud licznie domaga się drenowania. Część
wschodnia kraju, jak we wszystkim tak i tu,
jest nieco spóźnioną ale i tu są już powiaty,
jak n. p. żydaczowski, które przychodzą do
zrozumienia melioracji. I np. znanym mi jest
fakt, że w jednej wsi wszyscy właścianie za-
żądali drenowania, co powitać trzeba jako
dowód niezwykłego postępu i zrozumienia
interesu własnego.

Co do stanowiska, jakie zajął p. Ko-
złowski, który zwrócił uwagę, że ze strony
Wydziału krajowego bywają nawet projekta
gotowe chowane do szuflady, muszę powie-
dzieć, że stanowisko to, rzeczywiście przed-
stawiało pewną fluktuację.

Niema wątpliwości, że jeżeli na jakim polu
to na polu regulacji małych, na polu melioracji
kraj nasz wyprzedził inne kraje. Kraj nasz pier-
wszy za prowadził i zorganizował biuro me-
lioracyjne i przez szereg lat myśmy przewo-
dzili, tak, że bywały lata, że myśmy stosun-
kowo bardzo pięknie w budżecie państwo-
wym byli reprezentowani. To się później po-
gorszyło, bo inne kraje poszły za naszym
przykładem i na wyścigi zarzucają w tej
chwili rząd swoimi projektami, tak, że sto-
sunek dotychczasowy przekształcił się na
naszą niekorzyść.

Z tego powodu właśnie udział nasz
spadł z 30 kilku procent na 27%.

Skoro jednak zaszedł w roku 1901 czy
1902 fakt, że szuflady Wydziału krajowego
wypróżniły się i wszystko otrzymało sankcję,
akcja ta stanie się równomierną i stosunek
ten nią będzie tak wyglądał jak dziś.

Dalej muszę zwrócić uwagę na to, że
projektów gotowych zupełnie, w tej chwili są
całe szeregi i jeżeli finanse krajowe pozwolą,
będzie można przystąpić do akcji z całą
energiją.

Muszę powitać także mowę p. Kozłó-
wskiego, który dziś zajął stanowisko odmienne
aniżeli dawniej, kiedy stał na straży stosun-
ków ekonomicznych. Skoro jednak dotkną-
wszy się gruntu krajowego, poznał bliżej
i dokładniej stosunki, przyłączył się do
tego ogólnego dążenia, aby szybciej, dzielniej
postępować w tej sprawie. I nie wątpię, że
akcja ta pójdzie w innem tempie i odniesie
rezultaty, których wszyscy pragniemy.

Na tem kończę prosząc o przyjęcie
wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głoso-
wania. Kto przyjmuje pozycję 250 Rubr. IX,
zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przy-
jęta.

Kto przyjmuje rezolucję p. Wł. Wikt.

Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Pozostała jeszcze rezolucya w sprawie wyzyskania sił wodnych. P. Rotter zapisany ma głos.

P. Rotter. Wobec rozmaitych wątpliwości, które znachodziły wyraz w dyskusyi, tak w komisji budżetowej jak i w komisji wodnej, chcę w sprawie tej dać pewne wyjaśnienie.

Wątpliwości te, podnoszone tak w kołach sejmowych jak i pozasejmowych, w ten sposób się wyrażają, że prace zdążające do pomiarów, sporządzenia katastru itp. sił wodnych, są tak ogromne i tak obszerne, że ani w jednym roku, ani za 10.000 K., zrobić ich nie można. Skoro tak, to lepiej może nie nie robić.

Otóż chcę wyjaśnić, że w przeciągu jednego roku, ostatecznego wyniku się nie osiągnie, ale w krótkim szeregu lat z korzyścią dla rzeczy bez bardzo wielkich funduszy zrobić można to, co będzie podstawą do podjęcia właściwych dalszych robót.

Słyszałem także wątpliwości innego rodzaju, a mianowicie to, że Rząd w tym właśnie kierunku ma zebrane bardzo dokładne daty, wszystko to, czego w tym względzie potrzeba, tak że właściwie kraj nic robić nie potrzebuje.

Otóż rzecz ta ma się inaczej.

Odbyło się posiedzenie komisji wodnej, na którym obecni byli panowie: nadradca Ingarden, profesorowie Bodaszewski i Dzieślewski.

P. Ingarden przedstawił daty, jakimi Rząd rozporządza i które od szeregu lat zbierał. — Oczywiście wyraźnie zaznaczono, że cel tych dat odnosił się do właściwego zadania, państwowego budownictwa, t. j. do regulacyi rzek.

Otóż okazało się, że dla różnych rzek są daty i co do ilości wody w różnych czasach, jak i spadek, oznaczany na podstawie niwelacyi, okazało się jednak także, że nie na wszystkich rzekach daty te są zebrane, okazało się, że są luki, które ze strony Rządu uzupełnione będą rychło.

Daty te rządowe, dostępne dla władz krajowych i innych interesowanych, nie nadają się wprawdzie wprost do użytkowania dla celów techniczno-przemysłowych, dają jednak podstawę do zestawienia materiału, który interesowanym dostarczy wskazówek, potrzebnych do rozpoczęcia prac właściwych, a więc wskazówek co do ilości sił wodnych i miejsca, gdzie się znajdują.

Nie każda siła wodna, choćby nawet ilość jej była wielką, przyda się do celów, o które nam chodzi, to jest do celów np. oświetlenia miast, puszczania w ruch rozmaitych przedsiębiorstw, wogóle do celów przemysłowych.

Przecież zależy wszystko bardzo często od miejsca, w którym się siła wodna daje uchwycić, zależy od tego, czy się w pewnym miejscu wygodnie da założyć zakład przemysłowy, czy jest komunikacya, lub czy komunikacya da się z łatwością przeprowadzić.

Możliwość użytkowania siły wodnej zależy także od kosztów, jakich wymaga ujęcie surowej siły dla celów motorycznych, dalej od odległości, do jakich uzyskaną siłę elektryczną przenieść należałoby i od bardzo wielu czynników, co do których daty rządowe dają, jak wspominałem, tylko materiały surowe.

Ostatecznie komisya wodna zdanie swoje sformułowała w sposób następujący:

(Czyta):

„Wstawienie w budżet na rok 1904 kwoty 10.000 K. na cele wyzyskania sił wodnych w kraju jest pożądane. Kwotę tę 10.000 K. przekazuje się do dyspozycyi Wydziału krajowego celem zestawienia — na podstawie dat rządowych — wykazów rozporządzalnych w kraju sił wodnych wraz z podaniem ich ilości jak i miejsca, gdzie się znajdują.

Formułka ta wskazuje, na jaki cel przede wszystkim kwotę tę, która w tym roku po raz pierwszy w budżecie występuje, można użytkować, aby osiągnąć skutek realny.

To jest ten cel konkretny, do zrealizowania którego przystąpić można, i do zrealizowania którego jest czas: — wszystko na podstawie materiałów, przez Rząd zebranych, da się uskutecznić.

To dla wyjaśnienia stanu rzeczy uważałem sobie za obowiązek Wys. Izbie przedstawić.

Marszałek. Głos ma z kolei p. Kollischer.

Głosy: Dyskusya zamknięta.

Marszałek. Muszę stwierdzić, że p. Kollischer zapisany był do głosu przed zamknięciem dyskusyi.

P. Kollischer ma głos.

P. Kollischer. Wys. Izbo! Zdaje mi się, że Sejm zapatrywania i tendencje swoje co do energiczniejszego tempa w sprawach przemysłowych, zmienił na lepsze — i wszelkim usiłowaniom Sejmu, biorąc je ze stanowiska nie tylko przemysłowca ale i ekonomi-

sty w ogólniejszym tego wyrazu znaczeniu, oraz patrioty — tylko przyklasnąć można.

Z tem wszystkiem jednak sędzę, że nie należy nam popaść w błąd nasz zwykły, to jest: brać rzeczy albo zbyt pesymistycznie, albo, w drugą popadając skrajność, zbyt optymistycznie je pojmować. Nie podlega bowiem żadnej wątpliwości, że przyroda nie bardzo korzystnie pod względem wszystkiego, co jest podstawą i założeniem życia przemysłowego, — kraj nasz obdarzyła. Wielka część tego kraju nie ma węgla, a wiadomo, że węgiel jest podstawą każdego nowoczesnego przemysłu. Niestety też, nie przedstawia się z eksploatacją sił wodnych w Galicyi tak korzystnie, jak optymizm powszechny sądzi. Rzeczy u nas mają się niekorzystniej, aniżeli w innych dzielnicach tego samego państwa, z którym pod względem życia ekonomicznego, nie z własnej woli, ale z konieczności, jesteśmy złączeni. Nie podlega też wątpliwości żadnej, że w jednym okręgu słowym jedna prowincya nie może być izolowaną od innych prowincyj, i nie podlega wątpliwości, że te wszystkie czynniki, które są w innych prowincjach, mianowicie w krajach alpejskich, podstawą przemysłu, u nas są czynnikami niekorzystnymi i nie mogą równoważyć tamtych.

Mówi się w ostatnich czasach, że rozporządzamy wielkimi siłami wodnymi, że natura nas w tej mierze wyposażyla, iż tylko trzeba brać to złoto, ażeby je skonsumować. Jeżeli zważymy, że te alpejskie prowincye, o których wspominałem, mają całkiem inne warunki przyrodzone, co do wytwarzania sił wodnych, to tej okoliczności nie wolno nam przeoczać. Przedewszystkiem Alpy mają charakterystyczną właściwość: większy spadek, powtórę mają wielkie jeziora, rezerwary wodne i t. zw. „gletschery“, lodowce, które także nie są czem innym, jak rezerwarami dla atmosferycznych opadów. Stąd konsekwencye dwie: raz, że jednostajność tych rzek jest całkiem inna aniżeli jednostajność naszych u nas, gdzie rzeki są raz morzami a innym razem wcale wody w nich niema, powtórę trzeba uwzględnić i to, że spady wielkie wytwarzają ekonomiczną, komercyjną, łatwą do użycia siłę wodną. I dla tego wytworzenie sił wodnych u nas jest nieskończenie droższe, aniżeli tam.

Pierwszy czynnik tej niejednostajności wody przynosi z sobą tę konsekwencyę, że my musimy albo tylko z małą stosunkowo ilością wody dysponować, budując te siły wodne, a powtórę, że my, musząc się liczyć z mniejszymi spadami, musimy też znacznie mniejsze wytwarzać siły wodne. Stąd dalsza konsekwencya, że różnica ekonomiczna, w

porównaniu z maszyną parową, jest u nas nie tak wielką, jak u nich i że oni każdą siłę wodną wytwarzają dla ludzkiej roboty nieskończenie taniej aniżeli my. I nie jest to niedbalstwo tego kraju, jak się ciągle mówi, że od wieków oni mają tę siłę wodną, a u nas jej prawie nie ma. U nich wytwarzanie tych sił wodnych jest w ogóle łatwiejszem niż u nas. A przyczynia się do tego jeszcze jedna okoliczność, o której koniecznie wspomnieć należy.

Panowie! Jeżeli porównamy koszta własne ekonomiczne siły wodnej i siły, która w palnym materiale jest zawartą, to te koszta własne, ekonomicznie mówiąc, bardzo się różnią podług stanu techniki umysłu ludzkiego, co do wyzyskania palnego materiału, notoryczną jest bowiem rzeczą, że od pół wieku mamy konstrukcyę turbin, jako najdoskonalszych instrumentów sił wodnych, gdzie my uzyskujemy 72 procent przyrodzonej, naturalnej siły, powstałej matematycznie z moltiplicacyi wysokości spadu i ilości wody. A z drugiej strony wiemy, że podług techniki obecnej, ledwo 10 do 12 procent przy najlepszej maszynie parowej możemy wyzyskać z siły przyrodzonej, zawartej w materiale palnym czyli, że my też zagadkę natury jeszcze nie odkryliśmy, jak prawdziwie wyzyskać paliwo.

Dalsza konsekwencya: Im bardziej umysł ludzki odkrywa tajniki przyrody co do wyzyskania materiału palnego — tembardziej maleje różnica korzyści, jaką się zyskuje z sił wodnych w porównaniu z motorami parowymi. Jeżeli, praktycznie mówiąc, przytoczy się fakt, żeśmy przed 15 laty potrzebowali przy maszynach parowych węgla w 8000 kaloryach, a dziś po 15 latach najlepsza maszyna parowa już potrzebuje połowę mniej węgla, jeżeli uwzględnimy, że gdyby udało się rozwiązać zagadkę — (a umysł ludzki nie ma zagadek nierozwiązalnych) zagadkę zamiany wartości materiału palnego t. j. ciepła bez zamiany w parę wprost w siłę; jeżeli z drugiej strony uwzględnimy, że co do siły wodnej prawie ostatnie słowo jest powiedziane, — to z tego jasno i wyraźnie wynika: im bardziej technika umysłu ludzkiego na polu wyzyskania materiału palnego postępuje, tem mniejszą osiągamy korzyść z wyzyskiwania siły wodnej.

Z tem wszystkiem przyznać musimy, że jakkolwiek nie należy poddawać się optymizmowi, mamy jeszcze w Galicyi sporo tysięcy i tysięcy sił koni w wodzie, którą my korzystnie możemy w przyszłości wyzyskiwać. Do tego zmierza rezolucya, którą komisya proponuje.

Komisya atoli postawiła sobie zadanie za wielkie, za obszerne, i program w tej stylizacji jak we wniosku jest proponowany, jest mojem zdaniem nie do osiągnięcia. Sił wodnych w znaczeniu użytkowania ich, mamy w kraju, mimo wszystko, co przytoczyłem, sporą jeszcze ilość, ale ażeby te rzeczy przestudować, mamy materyał taki, który nie za 10.000 kor. ale za milion kor. w tak krótkim czasie uzyskany być by nie mógł.

Materyał ten leży w tem, jak kol. Roter powiedział, że rząd i zakład hydrograficzny od lat 20 z wielkim nakładem kosztów studjuje dopływy pojedynczych rzek, robi w najrozmaitszych porach roku pomiary co do ilości wody i od kilometra do kilometra ma spad każdej rzeki matematycznie dokładnie obliczony.

O tym materyale, zbieranym przez rząd, nikt dotychczas nie wiedział, a raczej nie myślał o wyzyskaniu go dla celów przemysłowych. Nie ulega ale wątpliwości, że woda jest wodą, to znaczy, że jeśli płynie, to obojętą dla niej rzeczą, czy pomiar jej spadku będzie na ten, czy ów cel użyty — stąd naturalna rzecz, że te pomiary rządowe, przedsiębrane w innych celach, mogą być równocześnie bardzo cennym materyałem dla technika, któryby chciał z tego materyału korzystać w celu wyprodukowania siły wodnej.

Program atoli, który komisya budżetowa stawia, idzie daleko dalej, a mianowicie do tego, żeby zrobić pomiary. I otóż proszę Panów, ja nie chcę niczego ironizować, ale muszę skonstatować, że skoro się na pomiary tuzinów rzek i dorzeczy przeznaczają 10 000 kor., czego żaden inżynier z pewnością się nie podejmie z całym swoim taborem, to robi się to chyba w tym zamiarze, ażeby tego, co się uchwalilo, nie spełnić. Skoro niema wątpliwości, że materyały nie są jeszcze całkiem gotowe, to musimy od Rządu żądać ich uzupełnienia, a Rząd musi to zrobić dla swych egoistycznych celów melioracji rzek; z drugiej jednak strony, byłoby po prostu wyrzuceniem pieniędzy, gdyby te pomiary przez Wydział krajowy miały być jeszcze raz zrobione.

Ale Wysoka Izba i drugi program stawia sobie tą rezolucją: sporządzenie inwentarza i katastru sił wodnych.

Co do tego muszę oświadczyć, że jest mojem najgłębszym przekonaniem, iż tego od Wydziału krajowego, jako sumienny poseł, żądać nie mogę; a to dlatego, bo zawsze trzymam się zasady: a czyż ty mógłbyś to zrobić, gdyby od ciebie tego zarządzano? Bo proszę Panów uwzględnić, że abym mógł osądzić, która siła wodna ma komercyonal-

ne znaczenie, to na to nie mogę dać odpowiedzi bez załatwienia innej rzeczy, która znów składa się z dwóch innych kwestyj:

1) musiałbym mieć detailiczne plany co do tych sił wodnych i

2) musiałbym także osądzić, na jakie cele techniczne, komercyalne, fabryczne itd. ja tę siłę wodną mam na oku. Bo proszę Panów, siła wodna może w jednym punkcie być 100% warta, a w drugim może nie być nic warta, jeśli tam niema ani ludzi, ani materyałów.

W komisji wodnej podniesiono, że my np. koło Zaleszczyk mamy na Dniestrze do dyspozycji 5000 sił koni wodnych. Ale powiedział nam znowu zastępca Rządu, że ani grama siły wodnej tam do dyspozycji nie mamy, a to dlatego, że jeśli równocześnie chcemy, żeby połączyć wschodnią część kraju przez kanały i spławne rzeki, to Rząd na te siły wodne nie może nic poświęcić z wody, w Dniestrze płynącej.

I proszę uwzględnić, że mamy bardzo wiele sił wodnych w użyciu (np. przy chłopskich, wiejskich młynkach), ale które chłopom w opolicy tyle łąk i pól podmulają, że ich szkoda ekonomiczna jest większą, aniżeli korzyść.

Otóż w tych wszystkich sprawach nie trzeba być ani pessimistą, ani optymistą; rzeczy ekonomiczne trzeba brać realnie, tak jakimi one są, i trzeba się starać uzyskać tylko to, co bez uszczuplenia interesów innych uzyskać się da. A ja, mimo, że jestem zastępcą kół przemysłowych, nie waham się powiedzieć, że przeważającym interesem w naszym kraju jest interes rolniczy, t. zn. nie wolno nam niczego robić, coby mogło zaszkodzić interesom rolniczym.

I ja pozwolę sobie zapytać, czy w tej chwili, gdzie cała sprawa regulacji rzek jest jeszcze kartą białą, gdzie my musimy dopiero plany odnośnie opracowywać, i w chwili, w której jeszcze nie wiemy, gdzie powstaną konflikta między regulacją rzek a tamowaniem tych rzek przez sztucznie wytwarzane «siły wodne», czy ta sprawa w X. punktach kraju jest już dojrzała do tego, żeby wytwarzać siły wodne, czy też nie jest rozwiązaniem tej kwestyi częstokroć poruszanej obecnie przedczesnem?

Dlatego sędzę, że należy zmienić rezolucję proponowaną przez komisję wodną i pozwolę sobie postawić inną rezolucję, która w stylizacji jest nieco ogólniejszą.

(Czyta):

»Poleca się Wydziałowi kraj., aby za-
jął się sprawą wyzyskania sił wodnych do
celów motorycznych. Celem podjęcia studyów,
co do sił wodnych w kraju wstawia się na
r. 1904 do dyspozycji Wydziału krajowego
kwotę 10.000 K.

Marszałek. Do głosu zapisany p.
Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Korzystając z tej spo-
sobności, chciałem zwrócić się do p. komi-
sarza rządowego, z prośbą o zwrócenie uwagi
na następujący stan rzeczy.

W miejscowości X, — wymieniam:
Rogi — istniał młyn od r. 1814 aż do r.
1901 w temsamem korycie i wogóle w tym-
samym stanie. Naraz w r. 1901 podoba się
panu X, zastępcy obszaru dworskiego, zepsuć
ten bieg rzeczy przez strącenie rynn.

Dotychczas jest jeszcze sprawa niezat-
łatwiona, ale zauważam, że dotychczas były
dwie komisje na miejscu dla zbadania stanu
rzeczy.

Zdaje mi się, że narażanie stron w ta-
kich wypadkach na koszta komisyjne, jest
nie na miejscu.

Jeżeli od blisko 100 lat młyn istniał
i nikomu szkody nie wyrządzał i ten stan
się już utrwał, to ja sędzę, że mógłby so-
bie i dalej istnieć.

Słusznie podniósł p. Kolischer obawę,
że niektóre młyny wodne wyrządzają szkodę
łąkom i polom okolicznym. Ale ochrona ta
idzie niekiedy tak daleko, że aczkolwiek do-
wiedzionem zostanie, że nikomu — prócz
właścicielowi — szkoda nie grozi, to mimo-
to, ze względów konkurencyjnych, przy ukła-
daniu młynów i przy ich rewizyi, robi się
tyle trudności, że puścić młyn taki w ruch
gospodarzowi, jest prawie niepodobieństwem.

I ja oczywiście nie jestem za tem, żeby
ktos inny, sąsiad ponosił szkodę, ale jestem
przeciw temu, żeby szkodę miał ponosić ten
lub ów gospodarz, dlatego jedynie, że jest
u pewnych sfer persona ingrata.

Proszę zatem jeszcze raz p. komisarza
rządowego, żeby zechciał w odnośnem biu-
rze zwrócić na to uwagę.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze gło-
su? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusję
zamykam.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rutowski. Pozycya
znikoma 10.000 K. po raz pierwszy wsta-
wiona dla poruszenia i zainicyowania spra-
wy sił wodnych w naszym kraju, niestety

spotkała się w tej Izbie z daleko idącą,
a niczem nieuzasadnioną opozycją.

Wniosek, który odpowiada istotnej po-
trzebie w znikomej mierze, spotkał się od
takich czynników z opozycją, że istotnie
trzeba być wprost zdumionym, że podobna
inicjatywa mogła wywołać taką opozycję.

Jedni wielcy szanowni członkowie tej
Wysokiej Izby wprost kruszyli kopie o to,
żeby skreślić tę pozycję. Inny jak szan. p.
Kolischer udowadniał, że ona nie pro-
wadzi do celu; a szan. Reprezentant Rządu
stanął na stanowisku ambicyi, że Rząd już
wszystko zrobił czego potrzeba, że biuro
hydrograficzne już wszystkie daty wykoń-
czyła, że więc nie potrzeba innych wy-
datków.

Sytuacja jest tego rodzaju, że dziwić
się trzeba, iż sprawa ta nie stała się dotąd
jedną z najpopularniejszych. Dwaj rektorzy
Politechniki ją poruszyli i postawili swego
czasu odpowiednie rezolucje. Ale czynniki
tutejsze stanęły niestety na stanowisku, że
to jest dla nas niepotrzebne, że to co Rząd
zrobił, jest wystarczające.

Ta niechęć była tego rodzaju, że po-
prostu trzeba było wyszukiwać najrozma-
itsze argumenta, żeby obalić projekt tak po-
trzebny a tak skromny.

W kraju, który niema węgla, sprawa
wyzyskania sił wodnych musi się wysunąć
na pierwszy plan. Wszystkie kraje alpejskie,
również jak i my, pozbawione węgla, już
dawno to u siebie zaprowadziły, i to z nie-
słychanym dla siebie pożytkiem. Kraje, jak
Bawaryja, Württembergia, Szwajcarya, są
przykładem, co można na tem polu zrobić.
A nie wolno nam zapominać, że jesto kwe-
stya ostatnich dopiero lat 10 czy 15, że po-
stępy elektrotechniki około wyzyskania sił
wodnych zostały poczynione dopiero w ciągu
ostatnich lat kilkunastu.

I kto się opiera na rezultach dawnego
stanu nauki, ten jest opóźniony, gdyż nie ma
wątpliwości, że prawie każdy rok, każdy
dzień nawet, przynosi nam nowe odkrycia.

Dziś przenoszenie sił wodnych na 200
klm. nie przedstawia żadnej trudności. Ró-
wnocześnie z przenoszeniem sił wodnych za
pomocą elektryki, doszliśmy do drugiego
wynalazku, a mianowicie do tego, że nietylko
się te siły przenosi, ale i rozdziela.

Otóż na te wynalazki rzucił się cały
świat i zaczął je wyzyskiwać. I kiedy cały
świat techniczny przychodzi i mówi, że i ta
Galicya ma jednak skarby, o jakich się nam
nawet nie śniło, w tej chwili odzywa się u
nas głos sceptycyzmu ze strony takiej, od

której nie mogliśmy się go spodziewać. Ale są to gołosłowne twierdzenia na niczem nie oparte.

Ci, którzy twierdzą, że te siły są tak małe, nie są w stanie podać na to żadnych dat i powołuje się tylko na to, że sprawa jest jeszcze w pieluchach i, że technika dopiero rękę kładzie na niej.

Owszem, ci rozumni technicy, którzy widzieli dużo na świecie, twierdzą już, że to nic nadzwyczajnego.

Nie mamy Niagary, nie mamy innych podobnego rodzaju motorów naturalnych — to jest wszystko prawda. Ale mimo tego wszystkiego, ta Galicya wskutek olbrzymiej obfitości wody reprezentuje siły, które muszą wyjść w krocich a spożytkowanie ich może stanowić epokę w naszym kraju.

Muszę tu zwrócić uwagę na parę faktów, przedewszystkiem zaś na ten, który jest kwestyą ostatniego dziesięciolecia. Nie będę się przy tem z powodu spóźnionej pory długo rozwodził.

W ostatnim właśnie dziesięcioleciu zrobiono pomiary sił wodnych, wskazujące na to, że są skarby miliardowe, które można za pomocą sił wodnych wyzyskać. Zwracam uwagę w tej sprawie na literaturę włoską, francuską i szwajcarską, która o tych wynalazkach traktuje.

Proszę Panów! Ta Szwecya, która słynęła z sił wodnych a także jako odkrycie je traktowała, wyzyskawszy je, ma słynne wodospady szwedzkie.

Bawarya stworzyła inwentarz sił wodnych alpejskich i bawarskich i dokonała pomiaru sił wodnych do spożytkowania. Włoch nazwał te siły specjalnym wyrazem, a Niemiec wyraża się o tem „ausnützbare Kräfte“.

To są wszystko rzeczy, których biuro hydrograficzne nie zbierało; pod tym kątem widzenia tych studyów nie robiło, gdyż pracowało tylko nad pomiarem stanu wód dla celów melioracyjnych i regulacyjnych. I kraj nie mógł żądać, żeby jeszcze i to zrobiło.

Biuro hydrograficzne w pewnych wysokościach mierzy spady i oblicza szybkość wody.

Ale właśnie przemysł ma to do siebie, że dla niego wystarcza zająć się pomiarem takiej a takiej odległości i takiego a takiego spadu. Przemysłowiec żąda rzeczy konkretnych. On chce dowiedzieć się, na którym kilometrze i w którym miejscu jest siła wodna, i która z rozmaitych punktów widzenia brzegów i gruntów da się spenerlować. Mogą być siły wodne, które wskutek terenu

mogą być nie do użytkowania, czyli nie na całej przestrzeni, ale pomiędzy pewnemi stacyami tylko te spady się koncentrują, na pewne miejsce odległości. Otóż biuro hydrograficzne, do którego utrzymania kraj się w bardzo wysokiej mierze przyczynia, bo kwota 16.000 K, — jest obowiązane dać nam to, co samo ma i nikt nie mógł myśleć o tem, żeby pominąć te prace, które to biuro zrobiło.

Tylko wnioskodawca twierdził, że to biuro nie zrobiło całego szeregu rozmaitych czynów, ale ono nie było do tego powołane.

Otóż zwracam uwagę na to, że prawie plany wszystkich biegów górnych i najgórnějších w tem biurze nie istnieją, najwyższe tedy spady nie zostały zmierzone.

N. p. Dunajec jest znany dokładnie, Tatry i cały kompleks sił wodnych tak samo są znane, a tych dat biuro nie ma, z czego mu zarzutu robić nie można, bo to nie było jego celem ani obowiązkiem. Wszelako szereg innych rzek jest także tylko od pewnego biegu górnego mierzony, najwyższy bieg atoli, przedstawiający dla celów przemysłowych przyszłość, nie jest wcale uwzględniony.

Zarzut zrobiony z mej strony ministerstwu, tyczy się więc tego, że pomiary były dokonane tylko jednorazowo i tak daty odnoszące się do całego szeregu rzek podkarpackich, były tylko w jednym kierunku zebrane, a nie obliczono tam sił wodnych, jako sił motorycznych z pewną ciągłością. To są więc rzeczy, które muszą być uzupełnione.

Dziś nie ulega kwestyi i nawet ten przykład nie jest jeszcze udowodniony — jestto tylko twierdzenie — że siły wodne, n. p. poniżej Zaleszczyk, nie dadzą się wyzyskać. — To musimy jednak zostawić przyszłości. Reprezentant rządu powiada, że jeżeli to będzie konieczne do żeglugi parowej, to ci technicy wystarczą. Otóż ci technicy nie wystarczą.

Proszę Panów, twierdzimy, że dotychczasowe daty, zbierane przez rząd do innych celów, zasługują na uznanie — tylko powinny być uzupełnione odpowiednio celowi t. j. dla kwestyi sił motorycznych.

Dziś jest rzeczą przez techników zupełnie udowodnioną i w tych kołach nie przedstawia żadnej wątpliwości, że są siły, któreby wystarczyły do oświetlenia wszystkich miast, do otwarcia mnóstwa rzeczy. Są technicy, którzy mówią, że powyżej Sanoka jest siła wodna, któraby mogła decydować o kwestyi bytu fabryki sanockiej.

Dziś usłyszeliśmy tyle o tej nieszczęśliwej Sole. Otoż w ciągu ostatnich dni był u mnie pewien fabrykant. Kiedy go zapytałem, jak się ma rzecz z tą fabryką, odpowiedział mi, że kwestya fabryki jest kwestyą drugorzędną, tylko dowiedział on się o tem, czego nie wiedział, że posiada siłę wodną 500 koni parowych tak, że ta fabryka dziś przedstawia znaczną wartość.

Zwróć uwagę jeszcze na taki przykład:

Nikt się nie spodziewał, ani nie przypuszczał, że we wschodniej części kraju mogą być pierwszorzędne siły motoryczne. Nad Seretem jest pewien właściciel dóbr i parowego młyna; ciężkie ponosił straty wskutek tego, że ten parowy młyn był opalany importowanym węglem. Nagle dowiaduje się, że można w nowożytny sposób zużytkować siłę wodną i zaprowadzić techniczne urządzenia.

Cóż się okazuje? Samo paliwo pochłaniało rocznie 20.000 koron; za inwestycję tego kapitału, włożonego celem uzyskania siły wodnej otrzymał dziś to, że cały młyn poruszany jest siłą kilkudziesięciu koni a nadto pozostaje mu dla wszelakich celów gospodarstwa rolniczego do dyspozycji przeszło 200 hp., co reprezentuje wartość jakich 25.000 K.

To są skutki już dziś na podstawie doświadczeń osiągnięte, przeciw którym stawia się pesymizm i negacye, niczem niesprawiedliwione.

Pragnąłbym, żebyśmy mieli większe spadki wód, niż lasy lub góry, które stoją pustkami.

Świat techniczny mówi, że niema u nas Niagary, pojedynczych obiektów, któreby reprezentowały siłę 10.000 koni, ale mówi, że mamy mnóstwo takich obiektów, które przedstawiają siłę 500 hp., 100 hp. i t. d.

Technicy udowodnili (wykazałem to w statystyce mojej, że tych sił motorycznych wodnych może być 7000), że te nasze siły motoryczne są tylko zmarnowane, że te drapaczki, folusze, tartaczki, młynki mogłyby więcej produkować, ale dla braku zrozumienia technicznego, przez prymitywne urządzenie, przez zmarnowanie siły wodnej, to uzyskanie jest tak słabe.

Nic nie usprawiedliwia zatem jakiegos pesymizmu; nie wiedzieć dlaczego sami mamy zniechęcić się do akcyi, która jest dopiero zapoczątkowana, tak, że dziś nikt nie może twierdzić, jakie ona przybierze rozmia-ry. Wolno mi się powołać tu na świat te-

chniczny, to jest przekonaniem wszystkich, że byłby czas najwyższy położyć rękę na tem i tu mam przekonanie, że tę rękę na tej sile wodnej ma położyć kraj. Według mego przekonania kraj, który położył już rękę na melioracyach i regulacyach, osiągnie przez to wielkie rezultaty. Dlatego pragnąłbym, żebyśmy położyli rękę na sprawie wyszukiwania sił wodnych.

Skoro świat techniczny mówi, że te siły wodne są, to dowiedzą się i przyjdą obcy, którzy już tyle skarbów nam zabrali, nim myśmy się ruszyli — a tej odpowiedzialności nie wolno nam brać na siebie, lecz winniśmy przystąpić do tej akcyi.

P. Kolischer, który był poprzednio przeciwnikiem tej całej akcyi, we wniosku swoim obecnie się przychylił do niej, jednak z mnóstwem zastrzeżeń. Pesymizm zostawiam na boku, to jest kwestya subiektywnego pojmowania rzeczy, ale to sytuacji nie zmienia.

P. Kolischer proponuje dziś, aby naszą ogólnikową rezolucyę jeszcze zmodyfikować.

Ja śmiem prosić Wys. Izby, żeby już dziś dalej nie szła.

Pierwotna rezolucya szła dalej, żądała jakiejś bardziej określonej akcyi. Właśnie te rozmaite obawy skłoniły komisję budżetową, że przedrukowała ją do ostatecznych granic i nie potrzeba jej obecnie jeszcze bardziej ograniczać.

Uwagi p. Rottera, który chce tylko ograniczenia do dat rządowych, są niepotrzebne, bo musiałyby być szaleńcem ten, któryby się chciał dziś na nowo podejmować robót, które są już wykonane.

Kraj, który opłaca biuro melioracyjne, może od tego biura zażądać, aby to, co już zrobiło, krajowi dostarczyło, skoro niema mnóstwa rzeczy i muszą być dalej robione, tego rodzaju ograniczenie oznaczałoby ograniczenie całej akcyi i dlatego proszę tych uwag nie uwzględnić.

Co do rezolucyi p. Kolischera, to ona ostatecznie jest tem samem, co rezolucya uchwalona przez komisję budżetową, ale, jak powiadam, zupełnie niepotrzeba jeszcze dalej ograniczać. To nie jest imperatyw. Wydział krajowy, który tę rzecz weźmie w swoje ręce, mając już dziś doskonale wypróbowane biuro melioracyjne, nie zrobi nieostrożnego kroku, tylko z całą możliwą ostrożnością i oszczędnością postępować będzie.

Dlatego śmiem prosić o przyjęcie rezolucyi w brzmieniu komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. W miejsce rezolucyi, proponowanej przez komisję, proponuje p. Kolischer inną rezolucję.

P. Romanowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej co do sposobu głosowania.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Prosiłbym JE. p. Marszałka, by raczył zarządzić osobne głosowanie nad pierwszą częścią, a osobne nad drugą częścią tej rezolucyi, bo pierwsza zawiera polecenie do Wydziału krajowego, a druga pozycję budżetową.

Marszałek. Jeżeli się Izba nie sprzeciwi, przychyłę się do tego życzenia, choć według mego zdania, należałoby głosować nad całością rezolucyi, bo jeżeli rezolucya ta zostanie przyjęta, to odpada rezolucya komisji budżetowej, a jeżeli zostanie odrzuconą, to przychodzi pod głosowanie rezolucya komisji budżetowej, w której się ta cyfra również mieści, co oczywiście nie przeszkadza, aby obie rezolucye były odrzucone. (Wesołość).

Czy p. Romanowicz zgadza się na ten sposób głosowania?

P. Romanowicz. Zgadzam się, jeżeli jest ta sama cyfra w obu rezolucyach.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję p. Kolischera, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Posiedzenie odraczam do godziny 8. wieczorem i proszę uprzejmie Panów, byście zechcieli przyjść o godzinie 8.

Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 15 popołudniu.

(Po przerwie):

(Foczątek posiedzenia o godzinie 8. minut 40 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram napowrót.

Przystępujemy do rubryki X. wydatków. »Rolnictwo«. Grupa I. poz. 253—255. Grupa II. poz. 256—286a.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Grupa I. Krajowa Komisya dla spraw rolniczych, pensye i emerytury urzędników fachowych.

Poz. 253. Krajowa Komisya dla spraw rolniczych, komisye naukowe i konferencje nauczycieli niższych szkół rolniczych (do dyspozycyi Wydziału krajowego) 6.000 K.

Poz. 254. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych:

a) radca: płaca 6.400 K.

dodatek aktywalny 960 K.

i dodatek pięcioletni 800 K.

b) adjunkt konceptowy: płaca 2.800 K. dodatek aktywalny 600 K. razem 11.560 K.

Poz. 255. Strusiewiczowa Melania, wdowa po referencie spraw rolniczych, pensya wdowia, rocznie 1.200 K.

dodatek do pensyi wdowiej 400 K. razem 1.600 K.

Marszałek. Pozycye 256—270 są przedmiotem osobnych sprawozdań.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Poz. 271. Szkoły zimowe rolnicze:

a) w Niewiarowie 2.122 K.

b) w Wojśławiu 1.910 K.

Poz. 272. Krajowa szkoła mleczarska w Rzeszowie (wedle osobnego sprawozdania) 14.800 K, (nadzw.) 677 K.

Poz. 273. Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 16.000 K.

Do tej petycji weszły dwie petycje: Krakowskiego Tow. rolniczego o 5.000 K, na naukę wędrowną, oraz Tow. »Proświta« Ls. 2280 o 8.000 K.

Wobec wyrażonej przez Wydział krajowy a uznanej za słuszną przez komisję chęci reorganizacji nauki wędrownej, komisya budżetowa wnosi:

Petycję Krak. Towarzystwa rolniczego odsyła się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w przyszłości, po dokonaniu reorganizacji nauki wędrownej.

W załatwieniu zaś petycji Tow. »Proświta« komisya budżetowa wnosi:

Poz. 273 a. Dla Towarzystwa »Proświta«, na cele rolnictwa i sadownictwa, do rozporządzalności Wydziału krajow. (nadzw.) 4.000 K.

Zastrzeżenie »do rozporządzalności Wydziału kraj.« jest uzasadnionem w powyż wspomnianym zamiarze reorganizacji tej nauki; »Proświta« będzie więc obowiązana przedłożyć Wydziałowi krajowemu szczegółowy plan zużycia tej subwencji.

Poz. 274. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 1.600 K.

Poz. 275. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie (wedle osobnego sprawozdania) 26.810 K, (nadzw.) 400 K.

Poz. 276. Zakład sadowniczy w Zaleszczykach (wedle osobnego sprawozdania) 17.275 K, (nadm.) 2.550 K.

W załatwieniu petycji galic. Towarz. gospod. o pomoc na reorganizację szkoły ogrodniczej w Wulce kapitańskiej wnosi komisya wstawienie:

Poz. 276 a Galic. Towarz. gospodarskiemu na szkołę ogrodniczą w Wulce kapitańskiej 2.000 K, (nadm.) 1.500 K.

Również w załatwieniu petycji galic. Towarz. gospod., wykazującej niedostateczność dotychczasowych 4 stypendyów dla podkowaczy, a korzyści wynikające z pomieszczenia uczniów w internacie, wnosi komisya zmianę punktu c) poz. 277.

Poz. 277. Akademia weterynaryi we Lwowie:

a) subwencya c. k. Rządowi 4.000 K.

b) asekuracja budynku 82 K.

c) stała subwencya na utrzymanie internatu dla podkowaczy, kształcących się w szkole kucia koni 1.500 K, razem 5.582 K.

Poz. 278. Krajowy nauczyciel weterynaryi 5.400 K.

Poz. 279. Na stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 2.500 K.

Skutkiem petycji grona profesorów Akademii weterynaryi we Lwowie l. 2.720, komisya uznając wielką doniosłość zapewnienia dostatku krajowych weterynarzy wnosi podwyższenie tej pozycji o 2 nowe stypendya po 500 K, przez co wydatek dotychczasowy 1.500 K wzrasta na 2.500 K.

Równocześnie komisya wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków u c. k. Rządu, aby i Rząd przynajmniej w równej mierze jak kraj udzielał stypendya dla krajowych uczniów Akademii weterynaryi.

Poz. 280. Stypendya dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 10.000 K.

W załatwieniu petycji Gal. Towarzystwa gospodarskiego l. 2.453 o poparcie uprawy lnu i konopi, komisya uchwaliła polecić Wydziałowi krajowemu, aby celem podniesienia nauki uprawy lnu i konopi udzielał dalszych stypendyów.

Poz. 281. Stypendya dla uczniów kraj. szkoły gosp. lasowego we Lwowie 5.000 K.

Poz. 282. Stypendya dla uczniów i abiturjentów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie wysyłanych na praktykę 2.400 K.

W załatwieniu petycji galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie udzielenia subwencji na szkołę chmielarską w Starem Siole, l. 2.491, komisya wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem celem przyczynienia się Rządu do utrzymania szkoły chmielarskiej w Starem Siole, oraz poleca ewent. wstawienie w budżet na r. 1905 potrzebnej subwencji.

Poz. 283. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 284. Na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 285. Na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli szkół rolniczych 2.000 K.

Poz. 286. Zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych 6.000 K.

Poz. 286 a) Na szkołę gospodyń wiejskich w Albigowej subwencya (nadm.) 1.000 K.

Pozycję tę wstawiono z powodów przytoczonych w r. 1903 w niezmienionej wysokości. Tem samym załatwiono petycję odnośną l. 2648.

Krakowskie Tow. rolnicze wniosło petycję L. 2864 o przyczynienie się kraju do kosztów budowy gmachu dla studyum rolniczego w Krakowie. Studyum to mieści się w budynku zupełnie nieodpowiednim. C. k. Rząd obowiązany do tej budowy, zwleka z nią od kilku lat żądając, aby i miasto Kraków i strony prywatne i kraj przyczynili się do kosztów budowy. Miasto Kraków uczyniło hojną ofiarę, ustępując potrzebny grunt pod budowę z opustem 50% na cenie; znalazł się dalej obywatel, który ofiarował na ten cel 5.000 rs., pozostaje uchwalenie przyczynienia się kraju, aby uchylić wszelkie powody dalszej zwłoki w budowie tego gmachu. Na podstawie informacji udzielonych przez Wydział krajowy komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kraj przyczynia się do kosztów budowy gmachu dla Studyum rolniczego w Krakowie kwotą 10.000 K.

Poz. 286 b) na przyczynienie się do kosztów budowy gmachu dla Studyum rolniczego w Krakowie, l. rata (nadm.) 5.000 K.

Suma grupy I. i II., rubr. X. 838.130 K, (nadm.) 66.604 K.

Ogółem 924.734 K.

Petycję prof. Jentysa L. 2.811 w sprawie subwencyonowania doświadczalni rolni-

zych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem przeprowadzenia rokowań z Krakowskim Towarzystwem rolniczym co do sposobu i zakresu tych doświadczeń i wstawienia potrzebnej kwoty w budżet na r. 1905.

Przydzielony komisji budżetowej wniosek nagły posła Struszkiewicza o przyznanie 50.000 K na poparcie uprawy roślin okopowych, nie uzyskał poparcia większości komisji, która uchwaliła:

»Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zasiągnąwszy zdania obu krajowych Towarzystw rolniczych, zbadał czy i o ile należy przystąpić z pomocą produkcji roślin okopowych w kraju i ewentualne wnioski przedstawił Sejmowi na najbliższej sesji«.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

Ks. p. Szponder. Proszę o głos do poz. 273, 274 i 279.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? [Nikt]. Gdy nikt, rozprawa zamknięta. przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. X. prócz poz. 273, 274 i 279, tudzież wnioski komisji, zechce rękę podnieść. [Większość]. Są przyjęte.

Do poz. 273 i 274 głos ma p. ks. Szponder.

P. Szponder. Faktem jest, że uprawa roli u włościan stoi jeszcze na bardzo niskim stopniu. Czy jednak wędrowni nauczyciele te braki usuną, pozwalam sobie wątpić i to na podstawie własnego doświadczenia. Byłem bowiem świadkiem, jak nauczyciel wędrowny w Makowie udzielał nauki włościanom w kierunku postępowej uprawy roli, jakkolwiek wykład jego opracowany był bardzo dobrze, to jednak zupełnie nie odpowiadał tamtej okolicy. I tak radził im głęboką orkę i wywożenie nawozu pod zimę. Otóż stwierdzam, że w tamtej okolicy głęboka orka jest niemożliwa, gdyż zaledwie kilka naście cm. już jest skała, a gdyby nawet wywieziono pod zimę, toby go deszcze jesienne, ślota i roztopy wiosenne z pewnością w zupełności splukały.

Pod tym względem ośmieliłbym się odwołać do mądrych wskazówek Wydziału kraj., czyby nie było lepiej tych 16.000 K przeznaczonych na nauczycieli wędrownych i tych 16.000 K przeznaczonych na środki demonstracyjne obrócić na osobną katedrę rolnictwa przy seminarjach nauczycielskich, aby znaczniejsza liczba nauczycieli mogła się kształcić w tym kierunku i ci nauczyciele daleko korzystniej mogliby dawać odpowiednie wskazówki włościanom co do postępowej uprawy roli i uczyć rolnictwa

chłopów, którzy skończyli szkołę miejscową i zaczęli uczęszczać na naukę uzupełniającą.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Wicedrezes Wydz. kraj. p. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

Wiceprezes Wydz. kraj. p. Pilat. Pozwalam sobie wyjaśnić, że Wydz. kraj. uznał już od dłuższego czasu, że nauka wędrownych nauczycieli udzielana tak jak dawniej, t. j. że nauczyciel jeździł po okręgach sobie przydzielonych, — nie jest odpowiednia i zniósł ten sposób od dawna i to głównie z tego powodu, że niezmiernie trudno było znaleźć ludzi, którzyby tak wszystkie okolice kraju znali, aby dla każdej okolicy łatwych pouczeń mogli udzielić.

Dwaj z tych nauczycieli są inspektorami ogrodnictwa i sadownictwa, jeden w powiecie krakowskim, drugi w lwowskim, dwaj są kierownikami szkół zimowych i udzielają w lecie znów pouczeń w tym okręgu, z którego pochodzą uczniowie szkół zimowych, a zatem w okręgu, który im jest dokładnie znany. Więc tak rzeczy stoją.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 273 i 274? (Większość). Są przyjęte.

Do poz. 279 głos ma p. Szponder.

P. Szponder. Nauka weterynaryi przyczynia się bezsprzecznie do rozwinięcia gospodarstwa krajowego i miałyby wielkie znaczenie, gdyby ci weterynarze przynosili faktycznie te korzyści, jakich się kraj od nich spodziewa i ma się prawo spodziewać.

Niestety w ostatnich latach ludność wiejska straciła zupełnie zaufanie do ich fachowej wiadomości i tak, jak zjawienie się w gminie żandarma, egzekutora i woźnego sądowego napełnia włościan strachem, to jeszcze większą obawą napełnia zjawienie się w gminie weterynarza, gdyż grozi ono zamachem na to, co jest podstawą jedyną gospodarstwa i źródłem dochodu dla włościan, bo grozi wybiciem świń w dotyczącej gminie, a w następstwie zupełnem zubożeniem włościan.

Dziś bowiem doszło do tego, że cała sztuka leczenia weterynarskiego mieści się w nożu i pałce. Jeżeli więc jakie zwierzę

ma to nieszczęście, iż należy do zwierząt rodzaju świńskiego a jak zachoruje, to jedynym lekarstwem na tę słabość jest tylko śmierć od noża weterynarza lub od jego pałki.

Każdemu zwierzęciu prócz świni wolno chorować i każde inne zwierzę prócz świni doznaje opieki i ulgi w chorobie.

Prócz tego jeszcze zachodzą wypadki tak drastyczne, że trudno, by nie zachwiały zaufania ludu do wiedzy weterynarzy. I tak w Mogile zachorowała samica, mająca 4 prosięta. Przeor klasztoru zawezwał weterynarza domowego, który rzekł, że słabość jest tylko przemijająca i nie ma potrzeby donosić o tem do starostwa, bo świni nic nie grozi.

Przeor z obawy nieprzyjemnych następstw, doniósł o zachorowaniu świń do c. k. starostwa. Przyjeżdża więc weterynarz rządowy i bez pardonu każe świnie wymordować! Prywatny zaś weterynarz powiada, że tu nie zachodzi żaden niebezpieczny wypadek i że na swoją odpowiedzialność zatrzyma te sztuki na parę dni, na co się weterynarz zgodził.

I co się pokazało? Wszystkie po kilku dniach wyzdrowiały!!!

Dalej otrzymałem z Krzęcina, list w którym mi donoszą, iż przyjechał tam weterynarz na zawiadomienie wójta, że u gospodarza Pospuły zachorowała świnia.

Weterynarz przyjechał z żandarmem i mimo tego, że świnia zaczęła przychodzić do zdrowia i jeść, kazał ją zamordować. Zdawało się, że na tem koniec, tymczasem 3/10 b. r. zjeżdża weterynarz również z żandarmem, woła tego gospodarza, u którego ta sztuka była chora, i rozkazał mu resztę świń wypuścić na podwórze. Gospodarz posłuchał i świnie wypuścił. Następnie weterynarz kazał przynieść postronek, a gdy go gospodarz przyniósł, rozkazuje weterynarz gospodarzowi schwytać wielkiego wieprza rozplodowego. Gospodarz odpowiedział, że tego nie robi, bo wieprz jest złośliwy i mógłby go ugryść, a że to było południe i gospodarz co tylko wrócił po ciężkiej pracy zmęczony i głodny a w izbie był już zastawiony obiad więc zasiadł z czeladzią do miski.

Na to wchodzi weterynarz do izby, chwycił za miskę ze strawą i rzuca ją pod łóżko! Następnie owego gospodarza żandarm aresztował, zaprowadził jak jakiego zbrodniaza do więzienia do Skawiny, gdzie go zatrzymano do drugiego dnia w tej odzieży,

w jakiej z roboty wrócił, skutkiem czego zmarł niesłuchanie.

Dnia 5/10 przyjeżdża znów weterynarz i to w towarzystwie aż 4 żandarmów, którzy otoczyli całą gminę, jakby w niej była jakaś rewolucya i zaczęło się to osławione kulczykowanie świń. Pominąwszy inne okoliczności, lud żali się bardzo na to kulczykowanie i z tego względu, że dają się takie same kulczyki wielkim, jak i małym prosiętom skutkiem czego te małe prosiątka mają głowy skręcone w stronę kulczyka, i podobno nawet trzy sztuki miały z tego powodu zdechnąć.

Nie jestem przeciwny weterynarzom i uznaję ich potrzebę, tylkoby należało by żądać, aby mordowanie chorych i o chorobę podejrzanych świń nie było jedynym lekarstwem, bo na takie leczenie zdobędzie się każdy włościanin, lecz aby dawali jakieś lekarstwa i praktyczne wskazówki, co ma robić gospodarz, gdy świnia zachoruje. Tymczasem tego nie robią i to właśnie musi wzbudzić wątpliwość co do ich wiedzy i co do wartości całej nauki weterynaryi.

Co więcej sami weterynarze przyczyniają się do szerzenia zarazy świńskiej, jeśli tę chorobę w ogóle zarazą naznać można, a czego dowodzi następujący fakt? W pobliżu Krzęcina jest wieś Facimiech, gdzie według mniemania p.p. weterynarzy miała także wybuchnąć zaraza świń. Z tego właśnie Krzęcina przyjechał gospodarz w interesie do Facimiecha. Weterynarz, zobaczywszy, że ma próżną furę, zmusił go, aby z temi świniami zarazą dotkniętymi pojechał do Podgórze.

Jeżeli pewne izolacyjne środki musi się przestrzegać, aby się zaraza nie rozszerzała, to jakim prawem weterynarz mógł zmusić z obcej gminy gospodarza do transportowania świń o zarazę podejrzanych, wszak ten gospodarz łatwo mógł przywieść do własnej gminy.

Marszałek Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski. Chcę tylko zauważyć, że te narzekania, które tu słyszeliśmy są słuszne, ale nie należą do tej pozycyi, bo jej celem jest tylko ułatwienie wychowania większej liczby kwalifikowanych weterynarzy krajowych, a im będzie większa ich liczba, tem większa będzie rękojmia, że nadużycia, o ile się one pojawiają, pro futuro powtarzać się nie będą.

Marszałek. Przystępujemy do głoso-

sowania. Kto przyjmuje poz. 279., która brzmi:

Poz. 289. Na stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 2.500 K. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Rubryka X. grupa II. poz. 256 wydatków i rubryka VII. poz. 36 dochodów. Sprawozdanie Komisji budżetowej o szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Sprawozdawca p. Milewski.

Do tej pozycyi ma głos zapisany p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Przeglądając pozycye budżetu krajowego odnoszące się do szkół rolniczych, ma się wrażenie, że administracya tych szkół nie jest prowadzona wszędzie z taką oszczędnością, jakby wymagał stan smutny naszego budżetu.

O szkole lasowej nie mam sądu, bo w sprawozdaniu nie mogę wyczytać, ile godzin tygodniowo udzielają profesorewie i docenci, a podniosę tylko jeden szczegół, że 600 K na koszta kancelaryjne na 40-tu uczniów jestto suma, której uie mogę zrozumieć.

Ja prowadzę zakład, który ma uczniów przeszło 600, kupuję bardzo wiele druków, katalogów, kredę, gąbki i t. p. a 200 K wystarcza mi zupełnie. Szkoła lasowa nawet ma telefon — bardzo cenię telefony — ale nie wiem, czy to jest niezbędny aparat dla szkoły lasowej, mającej 40 uczniów.

Inaczej rzecz się przedstawia z akademią rolniczą w Dublinach.

(Marszałek (przerywając). Szanowny poseł jest zapisany co do tej sprawy oddzielnie).

W takim razie skończyłem.

Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie poz. 256.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 4.800 K.

dodatek aktywalny 840 K.

dodatek osobisty 1.200 K.

dodatek pięcioletni 400 K razem 7.240 K.

Poz. 2. Trzech profesorów fachowych:
a) dla dwóch, płaca po 3 280, 6.560 K. dodatki aktywalne po 720, 1.440 K. dodatki 5-letnie dla jednego 1.200 K.

b) dla jednego extra statum, płaca 3.280 K.

dodatek aktywalny 720 K razem 13.200 K.

Poz. 3. Trzech nauczycieli-adjunktów:

a) dla dwóch, płaca po 2.400, 4 800 K. dodatki aktywalne po 600, 1.200 K. dodatek osobisty dla jednego 300 K. dodatki 5-letnie dla jednego 600 K razem 6.900 K.

b) dla jednego płaca 2.400 K. dodatek aktywalny 600 K. Posada nieobsadzona.

Poz. 4. Docenci (nauczyciele-pomo-cnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 1.800 K.

b) fizyki, eksperymentalnej 600 K.

c) matematyki 1.000 K.

d) zarysu inżynierji, konstrukcyi i rysunków 1.600 K.

e) chemii ogólnej:

α) za wykłady 600 K.

β) za prowadzenie ćwiczeń w laboratorium chemii 400 K, razem 1.000 K.

f) ekonomii społecznej 400 K.

g) encyklopedyi rolnictwa 600 K.

h) zarysu prawa i administracyi 500 K.

i) nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K, razem 7.700 K.

Suma rubryki I. 35 040 K.

Rubryka II.

Pensye, emerytura i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecka Julia, wdowa po b. dyrektorze, pensya 1.400 K.

Poz. 6. Tyniecki Władysław, b. dyrektor, emerytura 4.400 K.

Poz. 7. Moroz Ludwika, wdowa po dozorczy, dożywotnie zaopatrzenie 120 K.

Poz. 7a. Strzelecka Julia, jednorazowo 400 K.

Suma rubryki II. 6.320 K.

Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne, druki i portorya 600 K.

Poz. 9. Dyetaryusz w kancelacyi dyrekcji 480 K.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 80 K.

Poz. 11. Opał, oświetlenie i należitości za wodę 880 K.

Poz. 12. Utrzymanie budynków 400 K (nadm.) 1.400 K.

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 100 K (nadm.) 150 K.

Poz. 14. Dozorca domu i pomocnik dozorecy 1.200 K.

Poz. 15. Podatki 45 K.

Suma rubryki III. 3.785 K (nadm.) 1.550 K.

Rubryka IV.

Środki naukowe.

Poz. 16. Biblioteka i czytelnia 600 K.

Poz. 17. Laboratoria:

a) chemii ogólnej i technologicznej 280 K.

b) botaniczno-fizyologiczne 120 K razem 400 K.

Poz. 18. Muzea, zbiory i środki do demonstracyi ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej 20 K [nadm.] — K.

b) do fizyki 40 K [nadm.] 400 K.

c) do meteorologii i klimatologii 40 K [nadm.] — K.

d) do inżynierii leśnej 300 K (nadm.) 200 K.

e) do botaniki, fizjologii, geognozyi i mineralogii 120 K.

f) do zoologii 40 K.

g) do technologii chemicznej 100 K.

h) do leśnictwa w ogóle i uprawy lasu 300 K [nadm.] 60 K, razem 960 K (nadm.) 660 K.

Poz. 19. Na założenie szkółki drzewek w Winnicach, Brzuchowicach i Zubrzy [nadm.] 1.200 K.

Poz. 20. Wycieczki naukowe z uczniami 2.000 K.

Poz. 21. Utrzymanie ogrodu przy szkole 300 K.

Suma rubryki IV. 4.260 K. (nadm.) 1.860 K.

Rubryka V.

Spłata pożyczki.

Poz. 22. Gal. Kasie oszczędności we Lwowie, 57 i 58 rata na kapitał i odsetki 1.042 K.

Rubryka VI.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 50.547 K (nadm.) 3.410 K.

Razem 53.957 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 14.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 20 uczniów po 4 K 80 K.

b) czesne od 30 uczniów po 20 K 600 K razem 680 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 14.780 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

»Wysoki Sejm raczy uchwalić, powyższy preliminarz Szkoły gospodarstwa lasowego i wstawić wydatki w sumie 53.958 K. do Rubr. X. poz. 256 wydatków, dochody w sumie 14.780 K. do Rubr. VII. poz. 36. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji budżetowej o stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. Rubryka X. grupa II. poz. 257. wydatków i rubryka VII. poz. 52 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 K.

Poz. 2. Asystenci:

a) Asystent pierwszy etatowy, płaca 2.000 K., dodatek aktywalny 200 K., razem 2.200 K.

b) 2 Asystentów nietatowych, płaca po 1.200 K., 2.400 K., na mieszkanie po 400 K., 800 K., na opał po 78 K., 156 K., 3.356 K., razem 5.556 K.

Poz. 3. Laborant, płaca 1.100 K., na mieszkanie 360 K., razem 1.460 K.

Suma rubryki I. 8.216 K.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 4. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne 800 K.

b) służący 720 K., razem 1.520 K.

Poz. 5. Najem pomieszkania 1.680 K.

Poz. 6. Oświetlenie i opał 600 K.

Suma rubryki II. 3.800 K.

Rubryka III.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 2.500 K.

Poz. 8. Koszta utrzymania ogrodu górskiego na połoninach 1.500 K. (nadzwyczaj.) 100 K.

Poz. 9. Utrzymywanie pól doświadczalnych i analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarskiego 1.200 K.

Poz. 10. Koszta druków i wydawnictw 200 K.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno dzieł fachowych 400 K.

Poz. 12. Koszta podróży kierownika i asystentów 800 K.

Suma rubryki III. 6.600 K. (nadzwyczaj.) 100 K.

Suma wydatków 18.616 K. (nadzwyczaj.) 100 K.

Razem 18.716 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

- Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.500 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 1.600 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 400 K. Suma dochodów 4.500 K.

W porównaniu z wydatkami 18.716 K. Okazuje się niedobór 14.216 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprazdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej i wstawić wydatki w sumie 18.716 kor. do Rubr. X. poz. 257 wydatków, dochody w sumie 4.500 kor. do Rubr. VII. poz. 52 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o Akademii rolniczej w Dublanach Rubryka X., grupa II. poz. 258 wydatków i Rubryka VII. poz. 37 dochodów.

Do tej pozycji ma głos p. **Tomaszewski**.

P. Tomaszewski. Budżet akademii rolniczej w Dublanach miejscami zdaje mi się jest za wysoki, głównie z tego powodu, że często te same osoby pobierają remuneracje za różne czynności. Dyrektor np. ma bardzo ładną płacę 12.000 koron, wolne mieszkanie i inne emolumenta, ale za kierowanie szkołą niższą rolniczą, która jest także w jego ręku, pobiera osobne wynagrodzenie.

Zdaje mi się, że przy tak wysokiej płacy mógłby się podjąć ten dyrektor także kierowania tą niższą szkołą rolniczą bez osobnego wynagrodzenia a jeżeli tak być nie może, tobym wolał, aby niższa szkoła rolnicza miała osobnego kierownika.

Przypuszczam bowiem, że pan, który ma tak wysoką pensję za kierowanie akademią, musi mieć tak dużo czynności, że nie może poświęcić tyle czasu dla tej szkoły rolniczej, ileby było potrzeba.

Roku zeszłego stał się przypadek bardzo dziwny. Profesor Rylski poszedł na emeryturę z pełną płacą, równocześnie objął stanowisko zastępcy profesora również z pełną płacą. Jeśli poszedł na emeryturę, to musiał być do służby niezdolny, był zaużony pracą czy wiekiem. Ale znużenie to odnosiło się tylko do otrzymania emerytury, a znikło, gdy zdarzyła się sposobność za osobną pełną płacą profesora przez cały rok zastępować. Przecież to jest rzecz niepraktykowana, aby funkcyjaryusz brał od tego samego pana równocześnie dwie pensje.

Jakżeż wobec tego mówić można nauczycielom ludowym o idealnem pojęciu obowiązków, gdy żądają podwyższenia płacy?

Jak można mówić: Ty pracuj o głodzie i chłodzie, a czego ci nie stanie w mamonie, uzupełnij sobie pojęciami idealnemi, kiedy Profesor Akademii nie miał tyle idealnego pojęcia, aby krajowi jeszcze jeden rok ponad lata wysłużone poświęcić, jeżeli kraj tego potrzebował.

Potrzeby kancelaryjne na uczniów 80-ciu wynoszą 600 zlr. czyli 1200 koron. Chyba

w Akademii kąpią się w atramencie a papier jedzą, bo za 1200 koron niewiem jak wielkie biuro można utrzymać!

Docentów, którzy dojeżdżają jest za wiele, i byłoby może racjonalniej, gdyby na ich miejsce potworzyć stałe przy szkole posady.

Wiem, że to nie jest winą Wydziału, że to są przeżytki dawniejszych czasów i tylko dlatego to podnoszę, aby ile możliwą będzie reforma, ona w tym kierunku poszła.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**: Chcę tylko parę słów powiedzieć dla wyjaśnienia, bo poprzedni mówca żadnego wniosku nie postawił, więc nie widzę powodu do obszerniejszej obrony. Pobory dyrektora obecnej Akademii rolniczej w Dublanach polegają na kontrakcie przy przyjęciu go do służby krajowej zawartym, i z tego powodu z tego stanowiska muszą być oceniane, więc tu nie może być mowy o tem, ażebyśmy mogli te pobory w ciągu trwania kontraktu w jakikolwiek sposób alterować.

Co się tyczy wypadku, że jeden z profesorów przeszedłszy na emeryturę, zastępował jeszcze katedrę, na której poprzednio zasiadał i pobierał prócz swej emerytury jeszcze remunerację za te wykłady, to to jest rzecz, która się odnosi do budżetu z r. 1901 na 1902.

Profesor ten miał prawo pójść na emeryturę i z tego prawa skorzystał, a że późnej Wydział krajowy uważał w danych okolicznościach dla braku innego kandydata za stosowne przez jeden rok mu poruczyć jeszcze suplenturę, to to było podyktowane koniecznością i ustalo po roku. Ten stosunek był czysto wyjątkowy i niepowinien był się przedłużyć i mojem zdaniem taki stan rzeczy nie może istnieć.

Co się tyczy zbytńego wydatku na druki, to muszę powiedzieć, że w Dublanach, specjalnie w roku zeszłym, i w tym roku z powodu przemiany szkoły wyższej na akademię, nowe nakłady druków musiały być czynione i z tego powodu większy wydatek musiał być zrobiony.

Co się tyczy wreszcie uwagi, że docentów w Dublanach, jest zawiele, to z tem się o tyle zgadzam, że chętniebym widział, żeby można pewne docentury zastąpić przez profesurę — jednak nie można w tej dążności iść zadaleko i tu pewne ostrożności są wskazane. Mamy do czynienia z akademią, toteż

poziom wykładów musi być inny i wymaga specjalności dla każdego wykładu przedmiotu, a o ile takie specjalności się znajdują dla jakiegoś przedmiotu naraz w jednej osobie — tego z góry nie można przesądzać.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. W takim razie proszę o odczytanie poz. 258.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Płace profesorów i docentów.

Rubryka I.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.800 K, dodatek aktywalny 720 K, dodatek pięcioletni 600 K, dodatek osobisty (nadzw.) 5.080 K, dodatek na utrzymanie koni (nadzwyczajny) 1.000 K, razem 6.120 K, (nadzw.) 6.080 K.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych: płace po 4.000 K, razem 16.000 K, dodatki aktywne po 720 K, razem 2.880 K, dodatki pięcioletnie 2.000 K, razem 20.880 K.

Poz. 3. 5 profesorów fachowych: płace po 2.600 K, razem 13.000 K, dodatki aktywne po 480 K, razem 2.400 K, dodatki pięcioletnie 1.484 K, dodatek osobisty (nadzw.) 3.000 K, razem 16.884 K, (nadzw.) 400 K.

Poz. 4. 3 profesorów adjunktów: płace po 2.000 K, razem 6.000 K, dodatki aktywne po 400 K, razem 1.200 K, dodatki pięcioletnie 600 K, dodatki osobiste (nadzw.) 400 K, razem 7.800 K, (nadzw.) 300 K.

Poz. 5. Asystent botaniki 1200 K.

Poz. 6. Asystent rolnictwa 1.200 K.

Poz. 7. Asystent zoologii 1.200 K.

Poz. 8. Docent weterynaryi 960 K.

Poz. 9. Docent leśnictwa 480 K.

Poz. 10. Docent ogrodnictwa 400 K.

Poz. 11. Docent melioracyi 480 K.

Poz. 12. Docent historii i literatury polskiej 1.200 K.

Poz. 13. Docent hodowli ryb. 400 K.

Poz. 14. Docent higieny 200 K.

Suma rubryki I. 59.404 K, (nadzwycz.) 6.780 K.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 15. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K, dodatek pięcioletni 300 K, razem 2.700 K.

Poz. 16. Sekretarz dyrekcyi zarazem magazynier płaca 2.000 K, dodatek pięcioletni 240 K, razem 2.200 K.

Suma rubryki II. 4.940 K.

Rubryka III.

Płace funkcyjonyuszów nieetatowych.

Poz. 17. Kapelan płaca 600 K, dodatek osobisty 200 K, razem 800 K.

Poz. 18. Lekarz zakładowy płaca 1.200 koron.

Poz. 19. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyi 800 K.

Poz. 20. Ogrodnik, płaca 1.200 K.

Poz. 21. Pomocnik ogrodnika 480 K.

Poz. 22. Zawiadujący biblioteką 400 K.

Suma rubryki III. 4.880 K.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 23. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny płaca 560 K, na ubiór 100 K, razem 660 K.

b) Laborant w pracowni botaniki 480 K.

c) Laborant mechaniki i fizyki 480 K.

d) Laboranci w pracowniach rolniczych dwóch po 480 K, razem 960 K.

e) Laborant w pracowni chemii 480 K.

f) Laborant w pracowni zoologii i hodowli 480 K, razem 3540 K.

Poz. 24. Służba niższa:

a) Dozorca domu i magazynu 480 K.

b) 2 stróżów domowych i stróż nocny, po 432 K 1.296 K, razem 1.776 K.

Poz. 25. Gratyfikacya służbie (do rozporządzałości dyrekcyi) 200 K.

Suma rubryki IV. 5.516 K.

Rubr. V.

Peusye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 26. Kahanowa Aleksandra, wdowa po profesorze 1.200 K.

Poz. 37. Auowa Berta, wdowa po profesorze 600 K.

Poz. 28. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku, pensya wdowia 300 K., dodatek do pensyi 160 K., dodatek na wychowanie 1. dziecka 100 K. razem 560 K.

Poz. 29. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorczy, zaopatrzenie 100 K.

Poz. 30. Dendorowa Marya, wdowa po furmanie, zaopatrzenie 100 K.

Poz. 31. Eberhardt Jan, b. dozorca domu, zaopatrzenie 200 K.

Poz. 32. Pañkowska Honorata, wdowa po profesorze, pensya wdowia 1.200 K, dodatek do pensyi 400 K razem 1.600 K.

Poz. 33. Rylski Tomasz, były profesor, emerytura 4.600 K.

Poz. 34. Błaszkiwiczowa Rozalia, wdowa po terecyanie, zaopatrzenie 280 K.

Poz. 35. Kubicka, wdowa po docencie weterynaryi, zaopatrzenie 480 K.

Poz. 36. Znatowicz Eugeniusz, były preparator, zaopatrzenie 480 K.

Suma rubryki V. 10.200 K.

Rubr. VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 37. Zarząd:

a) potrzeby kancelaryjne 1.200 K (nadzwyczajne) 470 K.

b) koszta podróży w interesach zakładu 100 K.

Poz. 38. Opał gmachu szkolnego 3.400 K.

Poz. 39. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 700 K.

Poz. 40. Utrzymanie budyków i ogrodzeń 5.500 K (nadzwyczajne) 2.200 K,

Poz. 41. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 600 K.

Poz. 42. Utrzymanie parku 400 K.

Poz. 43. Ubezpieczenie budynków 1.300 K.

Poz. 44. Najem pomieszkań:

a) dla lekarza 240 K,

b) dla asystenta botaniki 192 K.

c) dla asystenta rolnictwa 192 K.

d) dla asystenta zoologii 192 K.

e) dla sekretarza dyrekcji 420 K.

f) dla dyetaryusza w kancelaryi dyr. 192 K.

g) dla ogrodnika 360 K.

h) dla laboranta przy katedrze mechaniki 192 K.

i) dla laboranta przy katedrze rolnictwa 192 K.

k) dla drugiego laboranta przy katedrze rolnictwa 192 K.

l) dla laboranta przy katedrze hodowli 192 K razem 2.556 K.

Poz. 45. Płaca kominiarza 420 K.

Poz. 46. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Poz. 47. Koszta przewozu prelegentów 3.500 K.

Poz. 48. Koszta lustr. zakładu 300 K.

Poz. 49. Koszta nabożeństwa 100 K.

Poz. 50. Apteka i inne koszta sanitarne 800 K.

Suma rubryki VI. 21.276 K, nadzwyczajne 2.670 K.

Rubr. VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 51. Dotacje na zbiory i laboratorya:

a) dla profesora fizyki 300 K.

α) stacya meteorologiczna 180 K.

b) dla profesora chemii i technologii 1.600 K.

c) dla profesora mineralogii i geologii 120 K.

d) dla profesora botaniki 900 K.

e) dla profesora zoologii 300 K.

ε. laboratorium zootomiczne 520 K.

f) dla profesora fizjologii i anatomii zwierząt 390 K.

g) dla profesora chemii rolniczej 1.320 K.

h) dla profesora rolnictwa 1.070 K.

i) dla profesora hodowli 600 K, (nadzw.) 650 K.

k) docenta weterynaryi 100 K.

l) profesora administracji 100 K.

m) dla profesora mechaniki i budownictwa 750 K. (nadzw.) 400 K.

2. na ćwiczenia w użyciu narzędzi rolniczych 200 K, nadzw. 1.285 K.

n) dla docenta melioracji 100 K.

o) dla docenta ogrodnictwa 100 K. (nadzw.) 200 K.

p) dla docenta leśnictwa 20 K. razem 8.670 K. (nadzwyczajne) 2.535 K.

Poz. 52. Utrzymanie mleczarni:

a) laborant, płaca 720 K.

dodatek na mieszkanie 240 K, razem 960 K.

b) dokupno i naprawa przyrządów i naczyń 200 K.

c) dowóz wody i lodu 60 K.

d) światło i opał 450 K, 1.670 K.

Poz. 53. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł 1.000 K.

b) oprawa książek 100 K.

c) czasopisma 900 K, razem 2.000 K.

Poz. 54. Utrzymanie pola doświadczalnego 1.500 K.

Poz. 55. Wycieczki naukowe uczniów 1.500 K.

Poz. 56. Utrzymanie pasieki 120 K. (nadw.) 500 K.

Poz. 57. Ogród:

a) botaniczny 1.500 K. (nadzwyczajne) 700 K.

b) owocowy 200 K.

c) druk katalogu 50 K.

Razem 1.750 K. (nadzw.) 700 K.

Poz. 58. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za zastosowanie do potrzeb akademii 2.600 K.

Suma rubryki VII. 19.210 K. 3.735 K.

Rubr. VIII.

Splata długów i podatki.

Poz. 59. Bankowi krajowemu we Lwowie V. i VI. rata kapitału z odsetkami 4% od pożyczki hipotecznej 100.000 K. 4.650 K.

Poz. 60. Podatek gruntowy i domowy 1.026 K.

Suma rubryki VIII. 5.676 K.

Rubr. IX.

Poz. 61. Utrzymanie 12-tu uczniów w domu zakładowym 8.400 K.

Rubr. X.

Poz. 62. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Rubr. XI.

Utrzymanie domu zakładowego.

Poz. 63.

a) Administrator domu zakładowego płaca 960 K.

wikt 588 K.

opał i światło 200 K. razem 1.748

b) Portyer, płaca 300 K.

wikt 360 K.

opał i światło 80 K.

ubranie 120 K. razem 860 K.

c) magazynier (jak pobory portyera) 860 K.

pierwsze pięciolecie 80 K. razem 940 K.

d) Trzech lokajów, płaca po 192 K. 576 K.

wikt po 348 K 1.044 K.

opał i światło po 80 K. 240 K.

ubranie po 120 K 360 K. razem 2.220 K.

e) Trzech stróżów po 408 K 1.224 K.

Poz. 64. Wikt 80 uczniów przez 10 miesięcy po 49 K. 39.200 K.

Poz. 65. Pranie i naprawa pościeli 1.200 K.

Poz. 66. Opał domu zakładowego 2.600 K.

Poz. 67. Oświetlenie domu zakładowego 1.800 K.

Poz. 68. Utrzymanie:

a) budynkn 1.000 K. (nadzwyczajne) 1.900 K.

b) sprzętów 600 K. (nadzwyczajne) 360 K, razem 1.600 K, nadzwyczajne 2.260 K.

Suma rubryki IX. 53.392 K. [nadzw.] 2.260 K.

Suma wydatków 193.094 K. [nadzwycz.] 15.445 K. razem 208.539 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa 20.000 K.
Poz. 2. Z funduszu kultury krajowej 9.322 K.

Suma rubryki I. 29.322 K.

Rubr. II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 80 uczniów po 10 K. 800 K.

na uwolnienie 24 uczniów 240 K. dochód 560 K.

Poz. 4. Czesne od 80 uczniów po 200 K. 16.000 K.

na uwolnienie 24 uczniów 4,800 K. dochód 11.200 K.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratorjach od 70 uczniów po 16 K. 1.280 K.

na uwolnienie 24 uczniów 384 K. dochód 896 K.

Poz. 6. Opłaty za utrzymanie w domu zakładowym:

a) od 68 uczniów po 700 K. 47.600 K.

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt funduszu krajowego [obacz rubr. IX. wyd.] po 700 K. dochód 8.400 K. razem 56.000 K.

Suma rubr. II. 68.656 K.

Rubr. III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 100 K.

Rubr. IV.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 480 K.

Rubr. V.

Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 176 K.

Rubr. VI.

Poz. 10. Dochody rozmaite 400 K.

Poz. 11. Zwrot od szkoły gorzelniczej korzystanie z laboratorium 160 K.

Suma rubryki VI. 560 K.

Suma dochodów 99.294 K.

W porównaniu z wydatkami 208.539 K. okazuje się niedobór 109.245 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? [Nikt]. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. [Większość]. Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz Akademii rolniczej w Dublinach i wstawia wydatki w kwocie 208.539 K do rubr. X. poz. 258 wydatków, dochody w kwocie 99.294 K do rubr. VII. poz. 37 dochodów funduszu kraj.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy ża-

da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o niższej szkole rolniczej w Dublinach. Rubryka X. grupa II. poz. 259 wydatków. Rubryka VII. poz. 38 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 2.750 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 240 K, dodatek pięcioletni 300 K, razem 2.940 K.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 1.400 K, dodatek aktywalny 200 K, dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.760 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 300 K.

Poz. 5. Koszta nabożeństwa i nauki religii dla uczniów obu obrządków 1.600 K.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

- Suma rubryki I. 10.550 K.

Rubryka II.

Peusye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 7. Szalayowa Jadwiga, wdowa po nauczycielu do nauk fachowych, pensya 1.100 K, (nadzwyczaj.) 100 K, razem 1.200 K.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: Remuneracya dyrektora akademii rolniczej 800 K.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 750 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 800 K, (nadzwyczajne) 200 K,

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K

Suma rubryki III, 2.650 K, (nadzwycz.)
200 K.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie 40 uczniów po
328 K. 50 g. 13.140 K.

Poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 40
uczniów po 120 K, 4.800 K, (nadzwycz.)
560 K.

Suma rubryki IV. 17.940 K, (nadzw.)
560 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 14. Zaprzęgi do demonstracji
160 K.

Poz. 15. Przybory do pisania i nauki
uczniów 400 K.

Poz. 16. Przykupno modeli, machin i
narzędzi 400 K.

Poz. 17. Biblioteka i czytelnia 160 K.

Suma rubryki V. 1.120 K.

Rubryka VI.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej
straży pożarnej 100 K, (nadzwycz.) 100 K.

Rubryka VII.

Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane
100 K.

Suma wydatków 33.560 K, (nadzwycz.)
960 K.

Razem 34.520 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje rubrykę wyda-
tków, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu pań-
stwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Zarobek 40 uczniów po 36 K,
razem 1.440 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.
Suma dochodów 7.540 K.

W porównaniu z wydatki 34.520 K.

Okazuje się niedobór 26.980 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje rubrykę docho-
dów, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

powyższy preliminarz niższej szkoły rol-
niczej w Dublanach i wstawia wydatki w
kwocie 34.520 K do rubr. X. poz. 259 wy-
datków, dochody w kwocie 7.540 K do Rubr.
VII. poz. 38 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta, przystępujemy do gło-
sowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Jest przy-
jęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżet-
kowej o szkole gorzelniczej w Dublanach.
Rubryka X. grupa II. poz. 260 wydatków.
Rubryka VII. poz. 40 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni
1.200 K.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik
w gorzelni 2.000 K.

Poz 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 300 K.

- b) fizyki 300 K.
- c) chemii 300 K.
- d) gorzelnictwa 1.000 K.
- e) nauki o kotłach i maszynach 400 K.
- f) nauki o opodatkowaniu 400 K.
- g) administracji i rachunkowości 120 K.
- h) nauki o fabrykacji drożdży prasowa-
nych 400 K.

i) nauki o fermentach 300 K.

Suma rubryki I. 6.720 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p.
60 K.

Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów
250 K.

Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w
sprawach szkolnych 120 K.

Suma rubryki II. 430 K.

Rubryka III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za u-
życie laboratorium 160 K.

Poz. 8. Przystroj do laboratorium go-
rzelni 100 K.

Poz. 9. Koszta produkcji drożdży pra-
sowanych 300 K.

Poz. 10. Książki i czasopisma 120 K.

Poz. 11. Wycieczki profesorów z ucznia-
mi 400 K.

Suma rubryki III. 1.080 K.

Rubryka IV.

Poz. 12. Zapomogi dla uczniów:

a) z funduszków krajowych 600 K.

b) z subwencji państwowej 1.000 K,
razem 1.600 K.

Rubryka V.

Poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane
40 K.

Suma wydatków 9.870 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy ża-
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje rubrykę wyda-
tków, zechce rękę podnieść (Większość). Jest
przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu pań-
stwa:

a) na utrzymanie szkoły 3.000 K.

b) na zapomogi dla uczniów 1.000 K.

Suma rubryki I. 4.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 1.300 K.

Suma dochodów 5.300 K.

W porównaniu z wydatkiem 9.870 K,
okazuje się niedobór 4.570 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje rubrykę dochodów,
zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przy-
jęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

powyższy preliminarz Szkoły gorzelnic-
zkiej w Dublanach i wstawia wydatki w kw-
ocie 9.870 K do Rubr. X. poz. 260 wydatków,
dochody w kwocie 5.300 K do Rubr. VII.
poz. 40 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Jest przy-
jęty.

Następuje sprawozdanie komisji budż-
etowej o gorzelnii krajowej w Dublanach.
Rubr. X. grupa II. pozycya 261 wydatków.
Rubr. VII. poz. 41 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace.

Poz. 1. Maszynista 1.400 K.

Poz. 2. 4 robotników po 30 K. miesięcznie przez 5-miesiący i jeden przez cały rok 960 K. /

Suma rubryki I. 2.360 K.

Rubryka II.

Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy 1.900 K.

Poz. 4. Ziemniaki (1.800 q. po 2 K. 40 g.) 4.320 K.

Poz. 5. Jęczmień (80 q. po 14 K.) 1.120 K.

Poz. 6. Żyto, kukurudza i proso (40 q. po 14 K.) 560 K.

Poz. 7. Światło, smarowidło, drożdże i t. p. 400 K.

Poz. 8. Naprawa maszyn i uzupełnienie przyrzędów 600 K.

Poz. 9. Ubezpieczenie budynków, urzędników i robotników 400 K.

Suma rubryki II. 9.300 K.

Rubryka III.

Rozmaite.

Poz. 10. Utrzymanie budynków i podwórza 200 K. (nadzw.) 1.200 K.

Poz. 11. Podatek zarobkowy 200 K.

Poz. 12. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelnicy 100 K.

Suma rubryki III. 500 K, (nadzw.) 1.200 K.

Suma wydatków 12.160 K, (nadzw.) 1.200 K.

Razem 13.360 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (200 hl. po 33 K.) 6.600 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (2500 Hl. po 20 g.) 500 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Bonifikacja za 200 Hl. spirytusu po 10 K. 2.000 K,

Rubryka IV.

Poz. 4. Zwroty od zakładów dublańskich za roboty maszynisty 600 K.

Suma dochodów 9.700 K.

W porównaniu z wydatkami 13.360 K. okazuje się niedobór 3.660 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz kraj. gorzelnicy w Dublanach i wstawia wydatki w kwocie 13.360 K do rubr. X. poz. 261 wydatków, dochody w kwocie 9.700 K do rubr. VII. poz. 41 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o folwarku w Dublanach. Rubryka X. grupa II. poz. 262 wydatków. Rubryka VII. poz. 39. dochodów.

Sprawozdawca poseł Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

A) W y d a t k i f o l w a r k u.

Rubr. I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 5.000 K.

Poz. 2. Najem robotnika 9.000 K.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 600 K.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających:

- a) na pole 2.100 K.
- b) na łąki 400 K. razem 2.500 K.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, maku-
chów, kiełków) 8.600 K.

Poz. 6. Wymiana zużytych koni i u-
przęży 1.200 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogro-
dzeń 800 K. (nadz.) 5.680 K.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn
i narzędzi, oraz kucie koni 1.000 K.

Poz. 9. Utrzymanie dróg i rowów
200 K.

Poz. 10. Melioracye łąk:

a) Utrzymanie narzędzi melioracyjnych
i dokupno materiałów 300 K.

b) Wynagrodzenie łąkowego 400 K.
razem 700 K.

Poz. 11. Zabezpieczenie od pożaru i
gradu 1.500 K.

Poz. 12. Kuchnia folwarczna 700 K.

Poz. 13. Koszta kancelaryjne 160 K.

Poz. 14. Światło i smarowidło 400 K.

Poz. 15. Kultura lasu i utrzymanie
stawów 400 K.

Poz. 16. Posyłki i jazdy w sprawach
folwarku 200 K

Suma rubryki I. 32.660 K, (nadz.)
5.680 K.

Ekwiwalent i podatki.

Rubr. II.

Poz. 17. Ekwiwalent za VI. dziesięcio-
lecie 1.400 K.

Poz. 18. Podatki, daniny i opłaty
1.900 K.

Suma rubryki II. 3.300 K.

Rubr. III.

Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 300 K.
Suma działu A) 36.260 K. (nadz.)
5.680 K. Razem 41.940 K.

a) 51 i 52 rata kapitału z odsetkami
od pożyczki 10.000 K. 600 K.

b) 39 i 40 rata kapitału z odsetkami
od pożyczki 23.200 K. 1.392 K. razem
1.992 K.

Poz. 21. Renta wieczysta c. k. galic.
Towarzystwu gospodarczemu 3.200 K.

Suma działu B) 5.192 K.

Z e s t a w i e n i e.

Suma działu A) 41.940 K.

Suma działu B) 5.192 K.

Suma wszystkich wydatków 47.132 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Są przy-
jęte.

Sprawozdawca p. Milewski

(czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży ziemiopłodów
19.000 K.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk
3.300 K.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzę-
cych:

a) Krowiarnia:

a) mleko 8.000 K.

β) przychówek 4.200 K. 12.200 K.

b) Nierogaczna 500 K.

c) Owce 150 K.

d) Braki i opasy 4.000 K.

e) Ryczałt za zastosowanie do potrzeb
Akademii 2.000 K. razem 18.850.

Poz. 4. Za wynajęte konie 200 K.

Poz. 5. Z lasu i stawów 800 K.

Suma rubryki I. 42.150 K.

Z dzierżaw.

Rubr. II.

Poz. 6. Czynnysz z karczmy 224 K.

Poz. 7. Z polowania 50 K.

Suma rubryki II. 274 K.

B) S p ł a t a d ł u g ó w i r e n t y,

Poz. 20. Towarzystwu kredytowemu
ziemskiemu we Lwowie:

Rubr. III.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.
Suma dochodów 42.624 K.

W porównaniu z wydatkami folwarku 41.940 K.

okazuje się nadwyżka dochodów 684 K.

a po uwzględnieniu spłaty długów i renty 5.192 K.

okaże się niedobór 4.508 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz folwarku Dublańskiego i wstawia wydatki w kwocie 47.132 K. do Rubr. X. poz. 262 wydatków, dochody w kwocie 42.624 K. do Rubr. VII. poz. 39. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wiosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach. Rubr. X. grupa II. poz. 263 wydatków. Rubr. VII. poz. 42 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1200 K.

Poz. 2. 3. Asystentów:

a) asystent pierwszy (etatowy), płaca 2.000 K.

dodatek aktywalny 200 K razem 2.200 K.

b) Asystent drugi (nieetatowy) płaca 1.600 K, na mieszkanie 240 K, na opał 78 K razem 1.918 K.

c) Asystent trzeci (nieetatowy) płaca 1.200 K, na mieszkanie 240 K, na opał 78 K 1.518 razem 5.636 K.

Poz. 3. Laborant, płaca 900 K
na mieszkanie 200 K.

dodatek nadzwycz. do płacy (nadzw.) 360 K razem 1.100 (nadzw.) 360 K.

Poz. 4. Trzech służących, płace po 432 K 1296 K

dodatki na mieszkanie po 144 K 432 K razem 1.728 K.

Suma rubryki I. 9.664 K (nadzw.) 360 K.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 5. Koszta utrzymania stacyi 5.500 K.

Poz. 6. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 1.200 K (nadzw.) 150 K.

Poz. 7. Koszta prowadzenia doświadczeń polowych na fermach doświadczalnych 5.000 K.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne 800 K.

Poz. 9. Druki sprawozdań 900 K.

Poz. 10. Prenumerata pism i zakupno podręczników 500 K.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.400 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie od wypadków funkcjonariuszów stacyi 400 K.

Poz. 13. Ubezpieczenie ruchomości stacyi od ognia 300 K.

Suma rubryki II. 16.000 (nadzw.) 150 K.

Suma wydatków 25.664 K (nadzw.) 510 K.

Razem 26.174 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.500 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 1.600 K.

Suma dochodów 4.100 K.

W porównaniu z wydatkami 26.174 K.

Okazuje się niedobór 22.074 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

powyższy preliminarz stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach i wstawia wydatki w kwocie 26.174 K do Rubr. X, poz. 263 wydatków, dochody w kwocie 4.100 K do Rubr. VII. poz. 42 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Rubr. X. grupa II. poz. 264 wydatków. Rubr. VII. poz. 43 dochodów.

Do tej rubryki prosił o głos p. Tomaszewski. Udzielam mu głosu.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo!

Szkoła rolnicza w Czernichowie jest szkołą średnią, a więc taka jak gimnazjum lub szkoła realna. W szkole tej p. profesorowie mają tak małą ilość godzin, że to wprost zadziwia. Są panowie profesorowie, który mają w lecie po 7 godzin lub 8 godzin tygodniowo, w zimie zaś po 10, a jeżeli w zimie mają po 10 godzin, to w lecie po 7 godzin.

To pochodzi stąd, że grono nauczycielskie panuje na profesorów uniwersytetu i sądzi, że każdy z nich jest tak wielkim specjalistą, że n. p. matematyk nie może uczyć języka polskiego na pierwszym roku. Tymczasem w gimnazjum, to się praktykuje z bardzo dobrym skutkiem. Matematyk u-

czy n. p. geografii lub chemik uczy języka polskiego, a przy dobrej woli osiąga dobre wyniki.

Rozumiem, że w Czernichowie są starci panowie, których nie można spensyonować i że ten stan jakiś czas jeszcze potrwać musi, ale sądzę, że Wydział krajowy weźmie moje słowa pod rozwagę i przy sposobności najbliższej rzecz tak zorganizuje, że każdy nauczyciel będzie miał przeciętnie przynajmniej po 16 godzin tygodniowo.

W ten sposób budżet na grono nauczycielskie obniży się bez szkody dla szkoły a z pożytkiem dla Kasy krajowej.

A teraz jeszcze jedna uwaga.

W Czernichowie frekwencya uczniów po świętach bywa bardzo nieregularna. Ponieważ mimo upomnień i grona i kurotoryi i Wydziału krajowego sprawa się nie polepszyła, zaprowadzono przez pewien czas surowy rygor, mianowicie, że uczniów, którzy się spóźnili przez pewną ilość dni wykreślano i dopiero na wniesioną prośbę mogli się ponownie wpisać, jeżeli dyrekcya na to pozwoliła.

Nie wiem dlaczego ten rygor obecnie ustał. Wydział krajowy bardzo słusznie zauważył, że trzeba do tego rygoru powrócić, bo trudno, aby szkoła, która kraj tyle kosztuje, świeciła po świętach pustkami.

(Głosy. To swawola).

Zadziwia dalej, że do tej szkoły, jak i do akademii w Dublanach tak mało garnie się uczniów z kraju, że większa część uczniów pochodzi z tamtej strony kordonu.

Zauważono już tu w tej Izbie zupełnie słusznie, że tak wielka ilość młodzieży nie idzie do szkół fachowych lecz do gimnazyjów, a potem szuka kariery urzędniczej, lub nie ma wcale chleba, gdy szkoły pokończy.

Nawoływania te nie odniosą tak długo skutku, jak długo nie będzie przemysłu, jak długo ukończenie szkoły fachowej nie zapewni chleba.

Ale jest to rzecz bardzo godna ubolewania, że w kraju rolniczym właściciele ziemscy, a jest ich tak wielu, zamiast posyłać swoich synów do Czernichowa, lub po ukończeniu szkoły średniej do Dublan, posyłają ich na prawa, aby zajmowali posady urzędników, zamiast, aby pracowali na tym warsztacie pracy, której mają po ojcu oddziedziczyć.

Jak wiemy rolnictwo u nas nie stoi na tej wyżynie, na jakiej stać powinno, i może niejeden właściciel dóbr ziemskich mógłby się utrzymać przy ojcowiznie, gdyby prowa-

dził u siebie gospodarstwo umiejętne, intensywne, postępowe.

Gdyby więc właściciele posyłali synów swoich do szkół rolniczych, dzieci ich nie tylko utrzymałyby się przy ziemi, ale pracowałyby z pożytkiem dla kraju, dla jego ekonomicznego podźwignięcia.

Nie wytykam tego wcale, że uczniowie z Królestwa chodzą do naszych zakładów, nie chcę kordonów dla polskiej młodzieży, owszem niech się garną do naszych szkół, gdzie mogą się kształcić w ojczystym języku, ubolewam tylko nad tem, że synów naszych właścicieli ziemskich jest w tych szkołach tak mało.

Oby się to zmieniło na lepsze!

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Muszę skonstatować, że szanowny mowca poprzedni, jest, jak dotychczas jedyny, który w ciągu dyskusji nad budżetem tak na rok 1903 jak i 1904, korzystając z prawa przysługującego tej Wysokiej Izbie występowania przeciw wydatkom prelimitowanym przez Wydział krajowy, wystąpił przeciw wysokości kwot prelimitowanych i żądał oszczędności.

Dotychczas spotykał się bowiem Wydział krajowy tylko z żądaniami idącymi poza jego preliminarz, z żądaniami, przy których musiał się obawiać o równowagę budżetu i role niejako były odwrócone między Wydziałem krajowym a Wysokim Sejmem.

Uwagi merytoryczne szanownego mowcy poprzedniego są zupełnie słuszne i Wydział krajowy w tym kierunku z pewnością będzie postępował tak co do kwestji liczby godzin (co oczywiście wymaga pewnego czasu, bo rzecz nie może być od razu załatwioną) — jak i co do powrotu uczniów z feryj, pod którym to względem Wydział krajowy poczynił już odpowiednie zarządzenia.

Tu mogę tylko zauważyć, że Dyrekcyja nie może takich rygorów, które już raz wyszły z użycia, wprowadzać w ciągu roku szkolnego bez poprzedniego zawiadomienia uczaiów względnie ich rodziców.

Z początkiem roku trzeba uwiadomić interesowanych o skutkach, aby wiedzieli jak się zastosować.

Wreszcie ostatnie uwagi szan. przedmowcy, że za mało uczniów z Galicyi korzysta z tych zakładów naukowych są także słuszne i tu mogę tylko to powiedzieć, że

liczba uczniów z Galicyi w ostatnich czasach w Dublinach się podniosła i stale się podnosi.

Pod tym względem jest niewątpliwe, acz powolne polepszenie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawa p. **Milewski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie rubryki wydatków i dochodów.

Sprawozdawca p. **Milewski**.

(Czyta):

W y d a t k i.

Place nauczycieli.

Rubr. I.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 K., dodatek aktywalny 640 K., dodatek osobisty 800 K. razem 5.440 K.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 K., dodatek aktywalny 520 K., dodatek pięcioletni 400 K., razem 3.720 K.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 2.800 K. 22.400 K., dodatki aktyw. po 520 K. 4.160 K., dodatki pięcioletnie 5.566 K. razem 32.126 K.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 K.

Poz. 5. Docent leśnictwa 800 K.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 400 K.

Poz. 7. Docent higieny i nauki o pomocy w nagłych wypadkach 200 K.

Poz. 8. Nauczyciel muzyki i śpiewu 1.000 K.

Poz. 9. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płaca 1.600 K., dodatek aktywalny 280 K., razem 1.880 K.

Poz. 10. 2 prefektów internatu, razem nauczycieli gimnastyki i szermierki: płace po 1.600 K., 3.200 K., dodatek pięcioletni dla jednego 250 K., wikt po 720 K. 1.440 K., światło po 20 K. 40 K. razem 4.930 K.

Suma rubryki I. 52.096 K.

Rubr. II.

Plące urzędników administracyjnych, etatowych.

Poz. 11. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 K., dodatek pięcioletni 240 K., razem 2.640 K.

Poz. 12. Pisarz Dyrekcji, a zarazem magazynier, płaca 1.200 K.

Suma rubryki II. 3.840 K.

Rubr. III.

Plące funkcyonaryuszów nieetatowych.

Poz. 13. Lekarz zakładowy, płaca 1.000 K., opał 100 K., razem 1.100 K.

Poz. 14. Ogrodnik zakładowy, płaca 1.000 K., 3 dodatki pięcioletnie po 100 K. 300 K., razem 1.300 K.

Poz. 15. Pomocnik ogrodnika, płaca 400 K., wikt 576 K., razem 976 K.

Suma rubryki III. 3.376 K.

Rubr. IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 16. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny: płaca z wiktem 800 K., na ubiór 100 K., 900 K.

b) Woźny dyrekcji, zarazem obsługujący infirmaryę i kaplicę zakładową: płaca z wiktem 500 K., na ubiór 100 K., 600 K.

c) Portyer bramy głównej: płaca z wiktem 600 K., na ubiór 100 K., 700 K.

e) Portyer drugiej bramy zakładowej: płaca 350 K., na ubiór 100 K., 450 K.

e) Lampiarz, zarazem służący przy kasie i pokoju gościnnym: płaca z wiktem i ubranie 550 K., razem 3.200 K.

Poz. 17. Służba niższa:

a) Służący przy laboratorium chemii: płaca z wiktem 372 K.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych: płace z wiktem po 372 K. 1.116 K.

c) Stróż domowy, płaca z wiktem 372 K.

d) Stróż, zarazem ogrodniczek przy parku, płaca z wiktem 372 K., razem 2.232 K.

Poz. 18. Gratyfikacya służbie (do rozporządzalności dyrekcji) 250 K.

Suma rubryki IV. 5.682 K.

Rubr. V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 19. Bastgen Roman, b. dyrektor, emerytura 2.496 K.

Poz. 20. Dr. Prażmowski Adam, b. profesor, emerytura 1 290 K.

Poz. 21. Piotrowska Antonina, wdowa po b. profesorze, pensya wdowia 1.200 K.

Poz. 22. Ancuta Władysław, b. instruktor, emerytura 1.670 K.

Suma rubryki V. 6,656 K.

Rubr. VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 23. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły 400 K.

b) potrzeby kancelar. szkoły 300 K. (nadm. 200 K.)

c) druki i inseraty 200 K.

d) portorya i przesyłki 300 K.

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 900 K.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 300 K., razem 2.400 K. (nadm. 200 K.)

Poz. 24. Opał w gmachu szkolnym i internacie 3.200 K.

Poz. 25. Oświetlenie 2.000 K.

Poz. 26. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 3.000 K. (nadm.) 1.370 K.

Poz. 27. Wywóz nieczystości, popiołów, mycie podłóg i okien i t. p. 800 K.

Poz. 28. Koszta urządzenia parku (nadm.) 1.500 K.

Poz. 29. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 900 K.

Poz. 30. Najem pomieszczeń dla funkcyonaryuszów szkoły 1.888 K.

Poz. 31. Płaca kominiarza 360 K.

Poz. 32. Sprzęty i ruchomości 400 K. (nadm.) 300 K.

Poz. 33. Koszta lustracyi zakładu 400 K.

Poz. 34. Koszta nabożeństwa 240 K.

Poz. 35. Na aptekę 400 K.

Poz. 36. Utrzymanie dziedziców i parku 600 K.

Poz. 37. Budowa domów mieszkalnych (nadm.) 5.000 K.

Suma rubryki VI. 16.588 K. (nadm.) 8.370 K.

Rubr. VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 38. Żywność (60 uczniów po 540 K.) 32,400 K.

Poz. 39. Pranie za ryczałtorem wynagrodzeniem 1.492 K.

Poz. 40. Służba internatu:

a) 4 chłopców do obsługi uczniów: płaca z wiktem po 372 K., 1.488 K.

b) palacz do obsługi kaloryferów i łazienki, płaca z wiktem 800 K., mieszkanie, opał i światło 240 K., 1.040 K., razem 2.528 K.

Poz. 41. Sprzęty:

a) do sal sypialnych 200 K.

b) do infirmaryi 60 K.

c) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 100 K. razem 360 K.

Poz. 42. Odzież dla 60 uczniów po 120 K. 7.200 K.

Poz. 43. Pościel 200 K. (nadm.) 200 K

Suma rubryki VII. 44.180 K. (nadm.) 200 K.

Rubr. VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 44. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora administracji 50. K.

b) dla profesora rolnictwa 60 K.

c) dla profesora hodowli 50 K.

d) dla profesora zootomii 40 K.

e) dla profesora weterynaryi 50 K.

f) dla profesora botaniki 60 K.

g) dla profesora fizyki 40 K.

h) dla profesora miernictwa 50 K.

i) dla profesora chemii ogólnej 100 K.

j) dla profesora mleczarstwa 100 K.

k) dla profesora rybactwa 50 K.

l) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 K. razem 750 K,

Poz. 45. Zbiory i muzea:

a) zbiór rolniczy 200 K.

b) zbiór hodowlany 200 K.

c) zbiór fizyczny 200 K,

d) zbiór geograficzny 50 K.

e) zbiór botaniczny 100 K.

f) zbiór zoologiczny 100 K.

g) zbiór zootomiczny 100 K.

h) zbiór mechaniczny 100 K.

i) zbiór mineralogiczny 40 K.

j) zbiór technologiczny 160 K.

k] zbiór okazów leśnych 60 K.

l) zbiór okazów weterynaryjn. 60 K,
m) " narzędzi rolnicz. 200 K,
n) " modeli do budownictwa 50 K,
o) " przyrządów mierniczych 100 K,
p) " mleczarski 100 K,
r) " ogrodniczy 100 K,
s) " melioracyjny 50 K,
t) " rybacki 50 K,
u) " Stacya meteorologiczna 60 K,
razem 2.080 K.

Poz. 46. Laboratoria:

a) chemii ogóln. i gabinet 600 K,

b) " rolniczej 400 K,

c) " technologicznej 200 K, (nadm.) 120 K,

d) zootomiczne 200 K,

e) ryślinno-fizyologiczne 200 K,

f) rolnicze 200 K, razem 1.800 K, [nadm.] 120 K.

Poz. 47. Biblioteka:

a) przykupno dzieł 800 K, (nadm.) 100 K,

b) oprawa książek 100 K,

c) czasopisma naukowe i polityczne 400 K, razem 1.300 K, [nadm.] 100 K.

Poz. 48. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 1.000 K.

Poz. 49. Ogród botaniczny 200 K.

Poz. 50. Utrzymanie pola doświadczalnego 400 K.

Poz. 51. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 K.

Suma rubryki VIII. 8.130 K. [nadm.] 220 K.

Rubr. IX.

Poz. 52. Rozmaite nieprzewidziane 350 K.

Suma wydatków 140.898 K, [nadm.] 8.790 K.

Razem 149.688 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wydatki zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 14.000 K.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie 60 uczniów po 700 K, razem 42.000 K.

Poz. 3. Czesne szkolne od 60 uczniów po 100 K, razem 6.000 K, po strąceniu czesnego od 15 uczniów, uwolnionych od opłaty przez Wydział kraj. 1.500 K, dochód 4.500 K.

Suma rubryki II. 46.500 K.

Rubr. III.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodu 400 K.

Rubr. IV.

Poz. 5. Zwrot z funduszu folwarku za admin. 400 K.

Rubr. V.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 200 K.

Suma dochodów 61.500 K.

W porównaniu z wydatkami 149.688 K.

Okazuje się niedobór 88.188 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i wstawia wydatki w kwocie 149.688 K do rubryki X. poz. 264 wydatków, dochody w kwocie 61.500 K do rubr. VII. poz. 43 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o folwarku w Czernichowie. Rubryka X. grupa II. poz. 265 wydatków. Rubryka VII. poz. 44 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski. ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a] Nauczyciel-instruktor za administrację folwarku 400 K.

b] służba folwarczna [zasługa i ordynarya] 2.800 K, razem 3.200 K.

Poz. 2. Najem robotnika:

a] do gospodarstwa folwarcznego 1.600 K.

b] do chmielarni:

α] zawiadowca chmielarni 100 K,

β] roboty przy chmielarni 300 K, razem 2.000 K, [nadzw.] 40 K.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 600 K, [nadzw.] 800 K.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 K.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.800 K, [nadzw.] 4.000 K.

Poz. 6. Inwentarz użytkowy [naprawa uprzęży] 400 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 250 K, [nadzw.] 150 K.

Poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów, oraz kucie koni 250 K.

Poz. 9. Utrzymanie rowów 200 K.

Poz. 10. Zabezpieczenie od pożarów i gradobicia 100 K.

Poz. 11. Potrzeby kancelaryjne, światło, opał i smarowidło 120 K.

Poz. 12. Gratyfikacje służbie [do rozporządzalności dyrekcji] 60 K.

Suma rubryki I. 9.380 K. [nadzw.] 4.990 K.

Rubr. II.

Las i plantacye wikła.

Poz. 13. Służba, roboty i zalesienie 1.700 K, [nadzw.] 200 K.

Poz. 14. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacji 500 K, [nadzw.] 500 K.

Poz. 15. Wynagrodzenie ogrodnika 500 K.

Suma rubryki II. 2.700 K, [nadzw.] 700 K.

Rubr. III.

Poz. 16. Utrzymanie brzegów Wisły 400 K.

Rubr. IV.

Poz. 17. Naprawa pieca wapiennego 250 K.

Rubr. V.

Poz. 18. Podatki i daniny 1.660 K.

Rubr. VI.

Poz. 19. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych: Bankowi krajowemu we Lwowie XVI. i XVII. rata, wraz z 4 prc. odsetkami od pożyczki 13.000 koron 608 K.

Rubr. VII.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 400 K.

Suma wydatków 15.398 K, [nadzw.] 5.690 K.

Razem 21.088 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Sprawozdawca p. Mlewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 2.000 K.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: (krowiarnia) 2.400 K.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.200 K.

Poz. 4. Za wynajęcie konie 600 K.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 100 K.

Suma rubryki I. 6.300 K.

Rubr. II.

Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 2.800 K.

Poz. 7. Z wikla i trawy wśród wikla 3.000 K.

Suma rubryki II. 5.800 K.

Rubr. III.

Poz. 8. Z pieca wapiennego 600 K.

Rubr. IV.

Inne dochody.

Poz. 9. Olborne za łamanie kamienia 100 K.

Poz. 10. Z dzierżawy placu targowego, zwanego »Rynek« 40 K.

Suma rubryki IV. 140 K.

Rubr. V.

Poz. 11. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma dochodów 12.940 K.

W porównaniu z wydatkami 21.088 K.

Okazuje się niedobór 8.148 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz folwarku w Czernichowie i wstawić wydatki w kwocie 21.088 K. do rubryki X. poz. 265. wydatków, dochody w kwocie 12.940 K. do rubr. VII. poz. 44 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? [Nikt]. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. [Większość]. Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej

w Horodence. Rubr. X, grupa II. poz. 266
wydatków. Rubr. VII. poz. 45 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 3.000 K, dodatek aktyw. 300 K, razem 3.300 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.400 K, dodatek aktyw. 240 K, razem 2.640 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.400 K, dodatek aktyw 140 K, dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.700 K.

Poz. 5. Katecheta obrządku łacińsk. i gr. kat. 600 K.

Suma rubr. I. 9.440 K.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K.
razem 1.040 K.

Poz. 7. Opał 1.400 K.

Poz. 8. Oświetlenie 300 K.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 K, (nadm.) 1.150 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 300 K, (nadm.) 150 K.

Poz. 11. Utrzymanie komi do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 12. Ekwiwalent i podatek od gruntu szkolnego 100 K.

Suma rubr. II. 4.640 K, (nadm.) 1.300 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, po-

ściel i pranie dla 40 uczniów po 300 K, razem 12.000 K.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubr. III. 12.600 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 240 K.

18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K,

b) biblioteka i czytelnia 160 K,

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 200 K, razem 660 K.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 100 K

Suma rubryki IV. 1.040 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 23. Kurs uprawy tytoniu 120 K.

Suma rubr. V. 320 K.

Rubryka VI.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 28.140 K, (nadm.) 1.300 K.

Razem 29.440 K.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 200 K i 1 stypendyum 300 K 900 K.

b) Gmina miasta Horodenki 1 stypendyum 200 K, razem 1.100 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 300 K.

Suma dochodów 7.400 K.

W porównaniu z wydatkami 29.440 K.

Okazuje się niedobór 22.040 K,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt), Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz niższej szkoły rolniczej w Horodence i wstawia wydatki w kwocie 29.440 K do rubr. X. poz. 266 wydatków, dochody w kwocie 7.400 K do rubr. VII. poz. 45 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy Rubr. X. grupa II. poz. 267 wydatków, Rubr. VII. poz. 46 dochodów.

Sprawozdawca poseł Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 3.000 K, dodatek aktywalny 300 K, dodatki pięcioletnie 1.400 K, dodatek osobisty 400 K, razem 5.100 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 240 K, dodatki pięcioletnie 1.000 K, razem 3.640 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.400 K, dodatek aktywalny 140 K, razem 1.540 K.

remuneracya na naukę pszczelnictwa i sadownictwa (nadzw.) 200 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać. i gr. kat. 500 K.

Suma rubryki I. 11.980 K (nadzw.) 200 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K, razem 1.040 K.

Poz. 7. Opał 1.200 K.

Poz. 8. Oświetlenie 200 K.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 K (nadzw.) 2.800 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 K (nadzw.) 200 K.

Poz. 11. Ekwiwalent i podatki 20 K.

Suma rubryki II. 3.560, (nadzwycz.) 3.000 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12 — 13. Stołowanie, odzież, porściel i pranie dla 40 uczniów po 300 K 12.000 K.

Poz. 14. Lekarz i apteka 400 K.

15. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki III. 12.700 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisanía dla uczniów (papier, zeszyty, książki i t. p.) 200 K.

Poz. 17. Środki naukowe :

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny 60 K, razem 560 K.

Poz. 18. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 K.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.
Suma rubryki IV. 900 K.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 21. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 K.

Suma rubryki V. 300 K.

Rubryka VI.

Poz. 22. Gospodarstwo :

a) Wydatki na gospodarstwo 4.100 K.

b) Czynsz dzierżawny za grunta, odstąpione szkole przez skarbu jagielnicki 100 K, razem 4.200 K.

Rubryka VII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 33.740 K (nadz.)
3.200 K.

Razem 36.940 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Zarobek 40 uczniów po 24 K
60 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa szkolnego 6.700 K.

Suma dochodów 13.660 K.

W porównaniu z wydatkami 36.940 K.
Okazuje się niedobór 23.280 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy i wstawia wydatki w kwocie 36.940 K. do rubr. X. poz. 267 wydatków, dochody w kwocie 13.660 K. do rubr. VII. poz. 46 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o niższej szkole rolniczej w Kobiernicach Rubr. X. grupa II. poz. 268 wydatków. Rubryka VII. poz. 47 dochodów.

Sprawozdawca poseł Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 3.000 K. dodatek aktywalny 300 K. dodatek pięcioletni 100 K. razem 3.400 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 240 K, razem 2.640 K.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 1.400 K, dodatek aktywalny 140 K, dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.700 K.

Poz. 5. Katechata obrz. łącz., płaca 500 K, wydatki z powodu nabożeństwa 200 K, razem 700 K.

Suma rubryki I. 9.640 K.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel emerytura 504 K.

Rubryka III.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K.

c) sługa szkolny i stróż roczny 600 K. razem 1.040 K.

Poz. 8. Opał 1.200 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 700 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K. (nadz.) 400 K.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki III 4.240 K (nadz.) 400 K.

Rubryka IV.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, posciel i pranie dla 40 uczniów po 300 K, razem 12.000 K.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 16.000 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. przybory do nauki i pisanie dla uczniów (książki, papier, zeszyty, itp.) 240 K.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K. (nadz.) 80 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K. (nadz.) 100 K.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p. 100 K. razem 600 K, (nadz.) 180 K.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 K.

Suma rubryki V. 940 K. (nadz.) 180 K.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 21. Kurs mleczastwa 100 K.

Poz. 22. Kurs stelmachstwa 200 K.

Suma rubryki VI. 400 K.

Rubryka VII.

Poz. 23. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 5.200 K.

b) Czynnosc dzierżawy:

α) za folwark z inwentarzem 1.608 K.

β) za wynajętą ubikację na mleczarnię 100 K.

γ) za wynajęte mieszkanie dla służby 120 K, 1.828 K, razem 7.028 K.

Rubryka VIII.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 35.452 K, (nadz.) 580 K.

Razem 36.032 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Se przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:
a) Rada powiatowa bialska 900 K.
b) Rada powiatowa chrzanowska 300 K.
razem 1.200 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 40 uczniów po 24 K. razem 960 K.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z pola i ogrodu szkolnego 120 K.

Rubryka V.

Poz. 5. Dochody z gospodarstwa:

Dochód z folwarku 6.600 K.

Suma dochodów 14.880 K.

W porównaniu z wydatkami 36.032 K.

Okazuje się niedobór 21.152 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach i wstawić wydatki w kwocie 36.032 K. do Rubr. X. poz. 268 wydatków, dochody w kwocie 14.880 do Rubr. VII. poz. 47 dochodów funduszu krajowego.

P. Stojałowski. Proszę głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. W sprawie szkoły rolniczej w Kobiernicy zabierałem już głos w tej Wysokiej Izbie, żądając, aby ta szkoła, która w Kobiernicy nie ma pozostać i ma być przeniesioną w najbliższym czasie, została przeniesioną do Lipnika w powiecie bielskim.

O ile wiem, sprawa ta jest w toku i wedle mej wiadomości doszła już tak daleko, że wstępny kontrakt o kupno realności na odpowiednie umieszczenie szkoły, został już zawarty.

Tu w budżecie wcale nie widzę o tem żadnej wzmianki i dlatego pozwalam sobie prosić o wyjaśnienie, jak właściwie sprawa teraz stoi? Bo jeżeli się tu w preliminarzu nie nie preliminarzuje, zachodzi obawa, że sprawa się przewlecze. Proszę zatem o wyjaśnienie.

Ale skoro już jestem przy głosie, bo nie chciałem przedtem przewlekać rozprawy mojem przemówieniem, pozwolę sobie zrobić uwagę co do wszystkich szkół rolniczych. Mianowicie wszystkie te szkoły wykazują niedobór. Nie dziwię się, jeżeli chodzi o szkołę, to nie uważam za stosowne, aby szkoła zysk przynosiła, ale przy folwarkach, jak w Czernichowie, Dublanach itp. niedobór jest niewłaściwy. Jeżeli się uczniowie uczą w takich folwarkach, gdzie ciągle

jest niedobór, nic dziwnego, że potem na swoim gospodarstwie także mają niedobory. Chyba to jest sposób prowadzący — jak mi podpowiada p. Stadnicki — do parcelacyi.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Na zapytanie szan. mowcy poprzedniego co do Kobiernicy, muszę odpowiedzieć, że jak wiadomo toczą się rokowania co do wyboru odpowiedniego miejsca. W najbliższym czasie będą one zakończone i wtedy Wydział krajowy będzie mógł oznaczyć, jak długo jeszcze zakład ten w Kobiernicach pozostanie.

Uwagi szanownego mowcy poprzedniego co się tyczy niedoborów, nie odnoszą się chyba do gospodarstw niższych szkół rolniczych, tylko do załatwionych już budżetów gospodarstw folwarków w Czernichowie i w Dublanach. Owóż tu tylko to powiedzieć mogę, że dążeniem Wydziału krajowego będzie, aby gospodarstwa te po wyłączeniu tego, co się należy szkołom i celom naukowym, były gospodarstwami na zysk prowadzonymi i myślę, że Wydział krajowy z czasem do tego doprowadzi.

To jest żądanie zupełnie uzasadnione i jest od dłuższego czasu celem starania Wydziału krajowego, ażeby do tego doprowadzić. Zwracam uwagę tylko na to, że ostatni rok był rokiem klęski, która zwłaszcza w Czernichowie, bardzo wielkie przybrała rozmiary tak, że i rok 1904 bardzo wiele będzie miał do cierpienia, bo w roku 1904 jeszcze trzeba będzie wetować klęskę roku 1903 zwłaszcza pod względem braku paszy.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! Musiałem poraz drugi głos zabrać dlatego, że wyjaśnienia szanownego członka Wydziału krajowego nie zadowolniły mię wcale. Naprzód co do szkoły w Kobiernicy, to wiem, że nie chodzi tak o wybór miejsca, bo według fachowego orzeczenia tych, którzy za miejscem się rozglądali, wskazanem było jako najodpowiedniejsze miejsce wieś Lipnik, gdzie nadto jest grunt tak tanio do nabycia, że podobnie korzystnego kupna Wydział krajowy nie będzie mógł nigdzie zrobić. Co zaś najważniejsza, to inne grunty leżą poza powiatem bielskim, a tu głównie chodzi o to, aby ze względów naukowych szkoła tam na kresach była umieszczona. Byłoby wielkiem

zaniebanem obowiązku, gdyby ta sprawa w inny sposób została załatwioną.

Jeszcze na jedno zwracam uwagę, że należy się o to lękać, że odwleczenie tego kupna zupełnie się tu uniemożliwi, dlatego iż niedawno czytaliśmy w gazetach o tym stanie Lipniku, że Niemcy już wydali hasło z okazji zamiaru założenia tam czytelnicy polskiej, aby wszystkie siły wyteżyć i nie dopuścić do zakupu realności na czytelnicy. Jeśli więc Wydział krajowy będzie z tem kupnem zwlekał, to Niemcy, którzy są sprytniejsi i gorętsi, zabiorą mu z przed nosa tę realność. (Wesołość).

Co do niedoborów, to zauważam, że o ile pamiętam, były obietnice, że Wydział krajowy będzie się starał o dochody z folwarków już tamtego roku, należałoby więc sobie życzyć, aby obietnice te wreszcie się spełniły.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Milewski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o niższej szkole rolniczej w Bereźnicy. Rubr. X. grupa II. poz. 269 wydatków. Rubr. VII. poz. 48 dochodów.

Sprawozdawca poseł Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K, dodatek aktywalny 300 K, dodatek pięcioletni 400 K, razem 3.700

Poz. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 240 K, razem 2.640 K.

Poz. 3 Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K, dodatek aktywalny 140 K, dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.700 K.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać, i gr. kat. płaca 960 K, wydatki z powodu nabożeństwa 200 (nadzwycz.) 200 razem 1.160 [nadzwycz.] 200 K.

Suma rubryki I. 10.400 [nadzwycz.] 200 K.

Rubr. II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Cisło Eleonora, wdowa po nauczycielu, pensya wdowia 1.200 K. dodatek na wychowanie dzieci 390 K. razem 1.590 K.

Rubr. III.

Kozta administracyjne.

Poz. 7 Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) kosza kancelaryjne 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K. 1.040 K.

Poz. 8. Opał 1.200 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 800 K. [nadzwycz.] 1.100 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 300 K.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 13. Asekuracja i podatek 200 K.

Suma rubryki III. 4.640 K. [nadzwycz.] 1.100 K.

Rubr. IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. — 15. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 K. razem 12.000 K.

Poz. 16. Lekarz i apteka 300 K.

Poz. 17. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 12.600 K.

Rubr. V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów [książki, papiery, zeszyty i t. p.] 240 K.

Poz. 19. Środki naukowe;

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 250 K.

c] ogród szkolny 100 K, razem 650 K.
Poz. 20. Wycieczki z uczniami 80 K.
Suma rubryki V. 970 K.

Rubr. VI.

Kursa specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 K [nadzw.] 400 K.

Poz. 23. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 200 K.

Suma rubryki VI. 400 K, [nadzwycz.] 400 K.

Rubr. VII.

Poz. 24. Gospodarstwo:

Wydatki na gospodarstwo 6.000 K.

Rubr. VIII.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 36.700 K [nadzwycz.] 1.700 K.

Razem 38.400 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Zarobek 40 uczniów po 24 K, 960 K.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 6.500 K.

b) Dochód z ogrodu 100 K, razem 6.600 K.

Suma dochodów 13.560 K.

W porównaniu z wydatkami 38.400 K. Okazuje się niedobór 24.840 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz niższej szkoły rolniczej w Bereżnicy i wstawia wydatki w kwocie 38.400 K, do Rubr. X. poz. 269 wydatków, dochody w kwocie 13.560 K, do Rubr. VII. poz. 48 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole Rubryka X. grupa II. poz. 270 wydatków, Rubryka VII. poz. 49 dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 3.000 K, dodatek aktywalny 300 K, dodatek do płacy 400 K, razem 3.700 K.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.400 K, dodatek aktywalny 240 K, razem 2.640 K.

Poz. 3. Drugi nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 1.600 K, dodatek aktywalny 160 K, razem 1.760 K.

Poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 K.

Poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.400 K, dodatek aktywalny 140 K, dodatek pięcioletni 160 K, razem 1.700 K.

Poz. 6. Katecheta obrz. łąć. i gr. kat. 800 K.

Suma rubryki I. 11.800 K.

Rubryka II.

Pensye i zaopatrzenia.

Poz. 7. Górska Paulina, zaopatrzenie 800 K.

Suma rubryki II. 800 K.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K.

b) koszta kancelaryjne 200 K.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 K, razem 1.040 K.

Poz. 9. Opał 1.200 K.

Poz. 10. Oświetlenie 350 K.

Poz. 11. Utrzymanie budynków 800 K. (nadzw.) 600 K.

Poz. 12. Sprzęty i ruchomości 300 K, (nadzw.) 200 K.

Poz. 13. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Suma rubryki III. 4.490 K, (nadzwycz.) 800 K.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. i 15. Stołowanie, odzież, pościel i pranie, dla 45 uczniów po 300 K, razem 13.500 K.

Poz. 16. Lekarz i apteka 400 K.

Poz. 17. Uczeń praktykant 300 K.

Suma rubryki IV. 14.200 K.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. p.) 240 K.

Poz. 19. Środki naukowe:

a): modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych 300 K.

b) biblioteka i czytelnia 200 K.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 200 K, razem 700 K.

Poz. 20. Wycieczki naukowe z uczniami 100 K.

Suma rubryki V. 1.040 K.

Rubryka VI.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 K.

Poz. 22. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 K.

Poz. 23. Kurs wyprawy lnu i konopi 100 K.

Poz. 24. Kurs stelmachstwa i koszykarstwa 150 K.

Suma rubryki VI. 450 K.

Rubryka VII.

Poz. 25. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 4.800 K, (nadzw.) 1.250 K.

b) Czynnosc dzierżawny za grunta dzierżawione od gminy 1.000 K, (nadzw.) 462 K, razem 5.800 K, (nadzw.) 1.712 K.

Rubryka VIII.

Poz. 26. Rozmaite nieprzewidziane 100 K.

Suma wydatków 38.680 K, (nadzwycz.) 2.512 K.

Razem 41.192 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 K.

Rubryka II.

Poz. 2. Zarobek 45 uczniów po 24 K, razem 1.080 K.

[Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z gospodarstwa szkolnego 6.500 K.

Suma dochodów 13.580 K.

W porównaniu z wydatkami 41.192 K. Okazuje się niedobór 27.612 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz niższej szkoły rolniczej w Suchodole i wstawić wydatki w kwocie 41.992 K, do Rubr. X. poz. 270 wydatków, dochody w kwocie 13.580 do Rubr. VII. poz. 49 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie. Rubryka X. grupa II., poz. 272 wydatków. Rubryka VII. poz. 53 dochodów.

Sprawozdawca poseł Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 3.000 K.

Dodatek aktywalny 300 K.

Dodatek na mieszkanie do końca lipca 1904 [nadzw.] 467 K.

Koszt dojazdów [nadzw.] 210 K, razem 3.300 K, [nadzw.] 677 K.

Poz. 2. Serkarz, płaca 1.800 K.

Poz. 3. Instruktor-mleczarz do robót ręcznych, zarazem dozorca uczniów, płaca 1.200 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, wynagrodzenie 480 K.

Poz. 5. Katecheta 200 K.

Suma rubryki I. 6.980 K, [nadzwycz.] 677 K.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne 200 K.

b) służa szkolny i stróż nocny 600 K, razem 800 K.

Poz. 7. Utrzymanie budynków, ogrodu i podwórza, ubezpieczenie robotników i kominarz 700 K.

Poz. 8. Sprzęty i ruchomości 200 K.

Poz. 9. Opał 600 K.

Poz. 10. Oświetlenie 200 K.

Suma rubryki II. 2.500 K.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. Stołowanie 12 uczniów po 360 K, 4.320 K.

Poz. 12. Pościel i pranie 200 K.

Poz. 13. Lekarz i apteka 100 K.

Suma rubryki III. 4.620 K.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 14. Przybory do nauki i pisanie dla uczniów 100 K.

Poz. 15. Środki naukowe:

a) modele i maszyny do demonstracji 200 K.

b) chemikalia i środki naukowe 300 K.

c) biblioteka i czytelnia 100 K, razem 600 K.

Suma rubryki IV. 700 K.

Suma wydatków 14.800 K, (nadzw.) 677 K.

Razem 15.477 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu państwa 6.000 K.

Suma dochodów 6.000 K.

W porównaniu z wydatkami 15.477 K. Okazuje się niedobór 9 477 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

powyższy preliminarz szkoły mleczarskiej w Rzeszowie i wstawia wydatki w kwocie 15.477 K do rubr. X. poz. 272 wydatków, dochody w kwocie 6.000 K, do rubr. VII. poz. 53 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Szponder.

P. Szponder. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. Rubryka X. grupa II. poz. 275 wydatków. Rubryka VII poz. 50. dochodów.

Sprawozdawca p. Milewski ma głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik płaca 3.000 K.

dodatek aktywalny 300 K.
dodatki pięcioletnie 800 K razem 4.100 K.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy: płaca 2.400 K.

dodatek aktywalny 240 K.
dodatek pięcioletni 300 K.

ryczałt na mieszkanie 400 K razem 3.340 K.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 480 K.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.400 K.

dodatek aktywalny 140 K
dodatek pięcioletni 320 K
ryczałt na mieszkanie 360 K razem 2.220 K.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor, płaca 1.200 K

dodatek na mieszkanie 240 K razem 1.440 K.

Poz. 6. Kapelan i katecheta: płaca 300 K

wydatki z powodu nabożeństwa 100 K, razem 400 K.

Suma rubryki I. 11.980 K.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 K
b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 K

c) służa szkolna i stróż nocny 720 K razem 1.160 K.

Poz. 8. Opał ubikacji szkolnych 900 K.

Poz. 9. Oświetlenie 300 K.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 400 K.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 K.
Suma rubryka II. 2.960 K.

Rubryka III.

Utrzymywanie uczniów.

Poz. 12. i 13. Stołowanie, odzież, poscieli i pranie dla 25 uczniów po 330 K, razem 8.250 K.

Poz. 14. Lek rz*ę* i apteka 240 K.
 Poz. 15. Uczeń praktykant 480 K.
 Suma rubryki II. 8.970 K.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki 240 K.
 Poz. 17. Zbiory środków do demonstra-
 cji 200 K.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 K.
 Poz. 19. Wycieczki naukowe 200 K.
 Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkol-
 nego 2.000 K.

Suma rubryki IV. 2.840 K.

Rubryka V.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60
 K [nadzw.] 400 K.

Suma wydatków 26.810 K [nadzw.]
 400 K.

Razem 27.210 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy
 żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
 żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
 głosowania. Kto przyjmuje Rubr. wydatków,
 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przy-
 jęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa
 6.000 K.

Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa
 500 K.

Poz. 3. Od Rady powiatowej Tarnowie
 600 K.

Suma rubryki I. 7.100 K.

Rubr. II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów
 200 K.

Rubryka III.

Poz. 5. Dochód z ogrodu szkolnego
 2.000 K.

Rubryka IV.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 K.
 Suma dochodów 9.360 K.

W porównaniu z wydatkami 27.210 K.
 Okazuje się niedobór 17.850 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
 żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
 żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
 głosowania. Kto przyjmuje rubryki dochodów
 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przy-
 jęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy
 preliminarz szkoły ogrodniczej w Tarnowie
 i wstawić wydatki w kwocie 27.210 K do
 Rubr. X. p z. 275 wydatków, dochody w
 kwocie 9.360 K. do Rubr. VII. poz. 50 do-
 chodów funduszu kraj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
 żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
 żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
 głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-
 chce rękę podnieść. (Większość). Jest przy-
 jęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżet-
 owej o kraj. zakładzie sadowniczym w Zale-
 szychkach. Rubryka X. grupa II. poz. 276
 wydatków, Rubryka VII. poz. 51 dochodów.

Sprawozdawca poseł Milewski na głos.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych
 i kierownik: płaca 2.600 K, dodatek akty-
 walny 280 K, dodatek pięcioletni 133 K, ra-
 zem 3.013 K.

Poz. 2. Inspektor ogrodu, zarazem na-
 uczyciel fachowy: płaca 2.000 K, dodatek
 aktywalny 200 K, razem 2.200 K.

Suma rubryki I. 5.213 K.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Poz. 3. Koszta kancelaryjne 200 K.

Poz. 4. Stróż zakładu 600 K.

Poz. 5. Furman 432 K.
 Poz. 6. Opał 600 K.
 Poz. 7. Oświetlenie 250 K.
 Poz. 8. Utrzymanie budynków 200 K.
 Poz. 9. Wynagrodzenie za użytkowanie wody 600 K.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 K.
 Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 K.

Poz. 12. Ubezpieczenie budynków i zbiorów oraz podatki 240 K.

Suma rubryki II, 4.022 K.

Rubryka III.

Potrzeby zakładu.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika, płaca 720 K, na mieszkanie 120 K, razem 840 K.

Poz. 14. a) najem robotnika 2.000 K.
 b) zapłata za robociznę uczniom 2.000 K, razem 4.000 K.

Pozycja 15. Materiały do pakowania 200 K.

Poz. 16. Materiały i drobne wydatki na ogród 400 K.

Poz. 17. Nawozy 700 K.

Poz. 18. Nasiona 700 K.

Poz. 19. Środki do nauki i pracy :

a) narzędzia 300 K.

b) biblioteka 100 K, razem 400 K.

Poz. 20. Podwyższenie parkanu i muru [nadzw.] 1.800 K.

Poz. 21. Zdrenowanie domu [nadzw.] 250 K.

Suma rubryki III. 7.240 K [nadzw.] 2.050 K.

Rubr. IV.

Rozmaite.

Poz. 22. Koszta objazdów 600 K.

Poz. 23. Wydatki nieprzewidziane 200 [nadzw.] 500 K.

Suma rubryki IV. 800 K [nadzwycz.] 500 K.

Suma wydatków 17.275 K [nadzw.] 2.550 K.

Razem 19.825 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki wydatków,

zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 5.000 K.

Rubr. II.

Poz. 2. Dochód z ogrodu szkolnego 3.000 K.

Rubr. III.

Poz. 3. Zwrot kosztów opakowania 200 K.

Suma dochodów 8.200 K.

W porównaniu z wydatkami 19.825 K.

Okazuje się niedobór 11.625 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki dochodów zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Milewski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i wstawić wydatki w kwocie 19.825 K do rubr. X. poz. 276 wydatków, dochody w kwocie 8.200 K do Rubr. VII. poz. 51 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rubr. X. wydatków „Rolnictwo”. Grupa III. poz. 287—296. Grupa IV. poy. 297—318 a.]

Sprawozdawca poseł: A. Lubomirski [ma głos].

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski (czyta):

III. Wydatki na ogólne cele rolnictwa.

Poz. 287. Na rozmaite zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu

rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej, do dyspozycji Wydziału krajowego 8.000 K.

Poz. 288. Towarzystwu gospodarskiemu gal. we Lwowie na cele ogólne 16.000 K. czyli o 7.000 więcej od preliminarza Wydziału krajowego, z powodów w sprawozdaniu na r. 1903 wyszczególnionych.

Uchwałą powyższą załatwiła Komisya:

Petycyę Nr. 3024/2171 Oddziału Tow. Gosp. galic. Brzeżany Podhajce, Nr. 3034/2179 Oddziału Tow. Gosp. Tarnopolskiego z poparciem wniosków subwencyjnych Komitetu oraz petycyę 2947/218 Oddziału Jaworowskiego L. 2947/2108 z poparciem petycyi Komitetu o zasiłek na koszta administracyjne Towarzystwa, oraz petycyę L. 3250/2519 Oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego w Przemyslanach, petycyę L. 3208/2296 Oddziału c. k. galic. Tow. gospodarskiego: Sambor, Stary Sambor, Turka, oraz petycyę c. k. galic. Towarzystwa gosp. Oddział pokucki i petycyę c. k. galic. Towarzystwa gosp. L. 3276/2544 w sprawie podwyższenia subwencyi na koszta administracyjne Towarzystwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski
(Czyta):

Poz. 289. Towarzystwu rolniczemu w w Krakowie 12.000 K.

Poz. 289 a]. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na zasilenie działalności Towarzystw okręgowych (nowa pozycja) 4000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Zdzisław Tarnowski.

P. Zdzisław Tarnowski. Wysoka Izbo! W imieniu Towarzystwa rolniczego w Krakowie mam sobie za obowiązek złożyć podziękowanie komisji budżetowej, że chociaż w pewnej mierze raczyła uwzględnić nasze żądania, a także podziękować za to, że co do tych żądań, których w tegorocznym budżecie uwzględnić nie mogła, poczyniła w sprawozdaniu swoim wzmianki, które dają nam wszelką nadzieję i rękojmię, że te nasze postulaty zostaną w najbliższych budżetach uwzględnione.

Również chcę zwrócić się z prośbą do Wysokiej Izby, ażeby proponowane przez komisję kredytu na korzyść rolnictwa, uchwalić raczyła.

Uważam dalej za wskazane, aby choć w kilku słowach przedstawić Wysokiej Izbie powody, które skłoniły Towarzystwo rolnicze do postawienia tych zwiększonych żądań.

Towarzystwo rolnicze krakowskie, zapomniawszy już zupełnie o misjach, jakie nieraz dawniej miawało do spełnienia, uważa się wyłącznie za reprezentację zawodową rolniczą i mniema, że w stosunku do znaczenia, jakie rolnictwo ma w Galicyi, przypadło mu w udziale do spełnienia posłannictwo jedno z najważniejszych, zadanie ważne, wymagające znacznych nakładów usilnej pracy i gruntownej znajomości rzeczy.

Jako reprezentacja rolnicza postawiliśmy sobie jako zadanie i cel podniesienie rolnictwa, widzimy bowiem w jego podniesieniu i rozkwicie dobrobyt kraju.

(P. Sękowski: Bardzo trafnie!) Kraj, który jest tak ściśle związany z rolnictwem, jak Galicya, powinien w rolnictwie przede wszystkim szukać podniesienia i bogactwa; jak się rolnictwo podniesie, niewątpliwie na tej podstawie powstanie i przemysł, a dalej cywilizacja i oświata same przez się przyjdą. Sądzę więc, że jeśli się dla rolnictwa pracuje, to się służy nie tylko rolnictwu, ale całemu społeczeństwu, całemu krajowi.

(P. Sękowski: Tak jest). Ażeby rolnictwo podnieść, chcemy objąć działalnością naszą wszystko co bezpośrednio, czy pośrednio z rolnictwem się wiąże, a więc chcemy podnieść chów wszelkiego inwentarza, powiększyć produkcją rolniczą, wytworzyć jej drogi zbytu i wskazywać je producentom; chcemy służyć przemysłowi z rolnictwem związanemu; dalej chcemy za pomocą naszego biura rachunkowego uczyć gospodarzy, jak się mają rachować i jak na podstawie ścisłych zamknięć rachunkowych swe gospodarstwa na przyszłość urządzać, by z niemi możliwie najwyższą rentę uzyskać. Chcemy dalej wskazywać za pomocą tego samego biura, jak się trzeba fasonować, co dziś jest rzeczą tak ważną, aby uniknąć kolizyi z ustawą, a z drugiej strony nie stracić prawa do opustów i potrąceń, jakie ustawa przyznaje.

Wreszcie chcemy działać stale w tym kierunku, ażeby pod względem handlowym, cłowym i taryfowym wyrobić Galicyi jakiś lepszy modus vivendi aniżeli był dotychczas, a sądzą, że wszyscy, którzy się rolnictwem zajmują, uznają, do jakiego stopnia rzecz to pilna i ważna.

Ogólnikowo dotknąłem kierunków, w których Towarzystwo rolnicze krakowskie działa i działać nadal pragnie, ale na to, ażeby mogło działać skutecznie, musimy mieć trochę więcej swobody ruchu, nie możemy być na każdym kroku, każdym najdrobniejszym wydatkiem krępowani; na to, ażeby z tej pracy kiedyś kraj obfitsze zbierał owoce, powinien

dzisiaj hojniejszą ręką rzucić ziarno w tę przygotowaną rolę, którą towarzystwa rolnicze gotowe są uprawiać z wytężeniem sił swoich, a liczą tylko na poparcie moralne i materialne ze strony kraju.

Sam komitet nie jest w stanie podołać; ta robota musi objąć najszersze koła rolników; w pracy powinny się zjednoczyć wszystkie towarzystwa okręgowe i działać energiczniej, niż dotychczas.

Później, jak w innych sąsiednich krajach i państwach, ale u nas nareszcie zaczyna się budzić tu i ówdzie poczucie potrzeby; łączą się w związki, poczucie potrzeby asocjacji; zaczynają ludzie z wolna rozumieć, że w dzisiejszych czasach wspólnego interesu, wspólnymi trzeba bronić siłami.

O ile się to pocznie gdzieś budzić uważamy, że obowiązkiem naszym jest podawać tam rękę pomocy, ułatwiać przyłączanie się do związków już istniejących i pole do działania stwarzać.

Sądzymy, że pod tym względem kraj przyjdzie nam z pomocą.

Odczucie tej potrzeby było właśnie jedną z najważniejszych przyczyn, które spowodowały, żeśmy do Wys. Izby ze zwiększonymi żądaniem wystąpili — a w ogóle powodem naszych żądań było to, że chcemy odpowiedzieć zwiększającym się coraz bardziej zadaniom naszym.

Pragniemy by do Towarzystwa należały jak najszersze koła rolników, by z nami pracowali wielcy, średni i mali posiadacze ziemi, gdyż działalnością swoją obejmujemy ogół interesentów rolnictwa.

Dowodem tego są nasze coroczne sprawozdania, a zarazem cyfry, które sobie przytoczyć pozwolę, a które umyślnie w tym celu zaczerpnąłem z biura Komitetu centralnego.

Jeżeli rozdzielimy procentowo efekt finansowy działalności naszej w trzech najważniejszych działach, to przekonamy się, że z kwoty na popieranie chowu bydła, większa własność uzyskała zasiłki w stosunku 24%, a mniejsza w stosunku 76%; z kwoty na popieranie chowu trzody chlewnej, większa własność 48%, mniejsza 52%, wreszcie na popieranie mleczarstwa, większa własność 22%, mniejsza 78%.

Z ogólnego zaś rozdziału subwencji w r. 1902, licząc tylko to, z czego strony bezpośrednią odnoszą korzyść z potrąceniem wszelkich kosztów ubocznych i administracyjnych, okazuje się, że większa własność otrzymała 38,2%, a mniejsza 61,8%.

Jeżeli te cyfry przytoczyłem, to nie na to, ażeby z kimkolwiek polemizować albo odpierać zarzuty, które tu były przeciwko działalności Towarzystwa rolniczego podnoszone w czasie, kiedy nie byłem w Izbie obecnym — ale przytoczyłem je na to, ażeby w tej Wysokiej Izbie był znany faktyczny stan rzeczy, na czym bardzo mi zależało.

Sądzę, że te cyfry mówią same za siebie i byłoby zbyt cennym cokolwiek do nich dodawać.

Wymownie one dowodzą, że nie służymy tylko większej własności, ale działalnością swoją obejmujemy ogół interesów rolnictwa.

Oba towarzystwa, a sądzę, że nie będzie mi wzięte za złe, jeżeli się tu odezwę w imieniu obu:

Towarzystwo gospodarskie lwowskie i krakowskie Towarzystwo rolnicze, podawszy sobie bratnie dłonie, chcą spełnić swoje zadanie opierając się na dobrowolnych związkach rolniczych, pragną dźwigać i podnosić rolnictwo, a ufamy, że nam się to uda przy pomocy ze strony kraju.

O tę pomoc teraz przychodzę prosić w nadziei, że jej Wysoka Izba rolnictwu odmówić nie zechce.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos do porycy 289.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Nie mogę podzielać uczuć wielce szanownego posła hr. Zdzisława Tarnowskiego, albowiem nie odczuwam tak wielkiej jak on wdzięczności za udzielane rolnikom subwencje.

Hrabia prezes był tak łaskaw, że podziękował za te 12.000 K i cieszył się, że rolnicy bodaj coś dostaną, a mnie się zdaje, że udzielanie takich szczupłych subwencji na wszystkie cele rolnicze, w tej rubryce wymienione, jest właśnie powodem, że rolnictwo dźwignąć się nie może.

(Głosy. Bardzo słusznie!)

Na wszystkie tak ważne działy, jakie tu mamy: chów bydła, koni, trzody, owiec, kur i t. d. na to wszystko dajemy razem sumę 350.000 K.

To przecież na kraj taki, jak Galicya, jest kroplą w morzu, jest kroplą, która wsiąknie w masę potrzeb jak w piasek i śladu po niej prawie nie zostanie. Tutaj już nie my nawołujemy, ale sama prawica jest ze sobą trochę w niezgodzie. Komisya gospo-

darstwa krajowego żądała 102.000 K, a komisya budżetowa tę sumę tak niemilosiernie na pół przecięła!

Więc nietylko my ludowi posłowie musimy się żalić, ale panowie sami z komisji gospodarstwa krajowego, musicie do kolegów podnieść głos gorzkiego zażalenia.

Ponieważ jestem przy tej pozycji, a boję się, ażeby tam w górze laska marszałkowska nie stuknęła — nie rozwodzę się dalej i wracam do pozycji, zastrzegając sobie głos przy innych pozycjach. Otóż zasilek 4.000 K na rozwój towarzystw okręgowych wydaje mi się tak minimalnym, że nie wiem jak sobie prezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego da radę. Rozwój towarzystw okręgowych jest rzeczywiście sprawą wielkiej doniosłości; ja to wiem z praktyki, bo się temi sprawami dość zajmuję. I tak wiem, że towarzystwo okręgowe wadowickie, składa się z zamożniejszych włościan, a ma trochę jeszcze obywatelstwa i dworów, które współdziałają; przedewszystkiem muszę tu wspomnieć z czcią ś. p. Dunina, który miał zaufanie i poszanowanie u całego włościaństwa — otóż to towarzystwo przy pracy takich ludzi i współdziałaniu włościan, rozwija się znakomicie, ale za to Biała-Żywiec, ze smutkiem wyznać należy, śpi; śpi to towarzystwo na kresach, a śpi z przyczyn tu w sprawozdaniu już podniesionych, mianowicie z tego powodu, że w samej Białej i w Żywcu trudno znaleźć to towarzystwo rolnicze-okręgowe.

Nie ma go! — Dawniej, kiedy był prezesem Czech, było lepiej, bo był on zarazem marszałkiem powiatowym i w Radzie powiatowej miał biuro, dokąd rolnicy się udawali. Teraz, z powodu słabości p. Czecha, i usunięcia się jego, towarzystwo już prawie zniknęło z widowni, a zajmują się niem nauczyciel i kierownik szkoły w Kobiernicach. Oczywiście, zajęty ciągle szkołą, nie może oddawać się jakby należało sprawom towarzystwa. Nie chcę mu żadnego wyrzutu robić, ale jako ilustrację przytoczę taki wypadek: od roku już posyłałem wkładki i żądałem wpisu; minęło 7 miesięcy, a nie mam ani znaku odpowiedzi.

Wogóle nie może się to towarzystwo okręgowe rozwinąć, raz z braku biura na miejscu, a powtórę z tego powodu, że nie ma takich obywateli, jak w wadowickim, którzyby się tą sprawą zajmowali. Biała i Żywiec są już prawie ze szlachty ogołoczone; świeci się tam jeszcze jeden Czech (Wesołość) — tak jest świeci się, a reszta, to same ciemne punkta, hakatysty. (Brawa).

W Żywcu jest podobnie. Wszystkie

obszary zagarnął arcyksiążęcy zarząd, który się pcha coraz dalej. Wiem, że nawet czyniono już pewne propozycje hr. Branickiemu w Suchej; gdyby on wobec nich nie był odpornym, toby już i Sucha zniknęła.

Otóż to są trudności, które rozwojowi Towarzystw rolniczych stają na przeszkodzie. Sądzę, że i w innych powiatach trzebaby współdziałania Towarzystwa krakowskiego, żeby w nich ruch i życie rozbudzić. Nie wiem jednak, co prezes zrobi z 4.000 kor. jak przyjdzie do utworzenia kancelaryj i biur w zachodniej Galicyi. Na same dwa powiaty Biała i Żywiec 4.000 K troszkę za mało, a cóż dopiero dla całej zachodniej Galicyi w której jest 27 powiatów; tembardziej, że istnieje jeszcze zamiar premiowania sług z tego funduszu. Jeżeli się jeszcze ten fundusz uszczupli, to nie można będzie już nic dla zorganizowania towarzystw okręgowych zrobić!

Ja nie stawiam żadnego wniosku, tylko pozwolę sobie wyrazić życzenie, żeby komisya budżetowa na przyszły rok w mniej maceszy sposób traktowała ten dział rolniczy, a do szan. Prezesa Tow. rolniczego naszej zachodniej części kraju dołączyłbym tylko prośbę, żeby nie poszedł za wskazywką w sprawozdaniu podaną i nie urywał z tego funduszu nic na premie dla sług, o czem będą jeszcze miał sposobność pomówić przy innej pozycji.

Na razie kończę, a zastrzegam sobie jeszcze głos na później.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 289 i 289a zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do której pozycji zastrzegł sobie głos p. Stojałowski?

P. Stojałowski. Do poz. 291a) do rezolucji o premiowaniu sług.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych pozycji do poz. 291a.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski,

(Czyta):

Poz. 289b. Towarzystwu gospodarskiemu galicyjskiemu na utrzymanie i kosztą podróży referenta dla spraw rolniczych (nowo wstawiona pozycja) 5.000 K.

Uchwałą powyższą załatwi Sejm petycje Nr. 2496/1747 Komitetu Towarz. gosp. galic.

Poz. 290. Na subwencyonowanie konkursów i wystaw maszyn rolniczych, urządzanych przez krajowe Towarzystwa rolnicze 1,500 K.

Poz. 291. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na utrzymanie biura rachunkowego dla rolników [Wydatek zwyczajny] 1.000 K.

Poz. 291a. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie na utrzymanie biura handlowego 1.000 K.

Uchwałą niniejszą załatwił Wysoki Sejm petycję c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie subwencji na prowadzenie biura handlowego przy c. k. galic. Towarzystwie gospodarskiem, oraz petycję 2941/2102 Rady Oddziału w Jaworowie z poparciem petycji Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Komisya zastanawiała się na petycją Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego L. 2494/1745 i nad petycją oddziału rohatyńskiego Towarzystwa gosp. L. 3264/2332 równie jak nad petycją L. 2946/2107 Rady oddziału Tow. gosp. w Jaworowie w sprawie premii dla sług.

Uchwaliła przeto Komisya przedłożyć Sejmowi następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania dla obydwóch Towarzystw rolniczych zasiłku na premie dla sług i upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do preliminarza budżetu na r. 1905 kwoty 1000 K. na premie dla sług, pod warunkiem, że c. k. Rząd ze swej strony zapewni zasiłek na ten cel.

Marszałek. Kto przyjmuje te pozycje, od 289b aż do poz. 291 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Do poz. 291a, ma głos p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Co do tej pozycji, tak samo muszę zaznaczyć, że 1.000 K. jest zdaje się tylko dla jakiegoś pozoru dane, bo nie mogę sobie wyobrazić, jak można biuro handlowe za ten pieniądź założyć i rozwinąć. A przecież takie biuro handlowe dla rolników jest koniecznie potrzebne. Nasz gospodarz potrzebuje koniecznie jakiejś pomocy przy zakupach i sprzedażach.

Przy tej pozycji znowu sprawozdanie komisji wraca do sprawy premiowania sług. Nie wiem, czy mogę mówić o tej rozolucyi za jednym zachodem. Czy Pan Marszałek pozwala?

Marszałek. Proszę.

P. Stojalowski. Otóż pozycya ta kończy się taką rezolucją: [czyta].

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania dla obydwu Towarzystw rolniczych zasiłku na premie dla sług i upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do preliminarza budżetu na rok 1905 kwoty 1,000 K, na premie dla sług, pod warunkiem, że c. k. Rząd ze swej strony zapewni zasiłek na ten cel.“

Powiedziałbym, że ta rezolucya troszkę jednostronnie sprawę załatwia.

Dziś pod tym względem stosunku służbowego, różne są społeczne niedomagania. Sługi trudno dostać, a jeszcze trudniej utrzymać. Tego przeczyć nie chcę, równie jak i nie przeczę, że wina tego leży często po stronie sług. Są między nimi takie charaktery, które na miejscu usiedzieć nie mogą. Bywają także i tacy, którzy mają za mało sumiennosci, a jak się im czyni z tego powodu wyrzuty, to przyjmować nie chcą żadnych upomnień.

Nie chcę więc jednostronnie bronić sług i w zasadzie nie jestem przeciwny temu, żeby dawano dobrym i dłuższe lata w jednej służbie pozostającym, premie i dlatego za wnioskiem w tem brzmieniu głosować będę, zwłaszcza że mi chodzi o to, żeby coś i od rządu wydusić, a ponieważ rząd, jak kilka razy powiedziano, pod tym tylko warunkiem da subwencye, na premiowanie sług, jeśli kraj coś da, otóż niechże i kraj da, żeby i od rządu coś wydobyć.

Ale muszę powiedzieć, że premie nie zaradzą temu niedomaganiu społecznemu, jakie się objawia w stosunkach służbodawców i sług, bo mam na faktach i na doświadczeniu oparte przekonanie, że częstokroć także i po drugiej stronie jest wina. Położenie sług wcale nie jest do pozazdroszczenia. Pracują oni od świtu do późnej nocy. Potrzebują więc tu jakiejś normy, jakiejś reformy, bo inaczej żadna premia nie pomoże. Nieraz gdy widziałem w przemysłowym powiecie bialskim robotnice, ciężko pracujące po fabrykach i doradzałem im, by poszły na służbę do domu prywatnego lub na gospodarstwo, odpowiadały mi: „Jak jest, tak jest, ale wiem że pracuję od 6-tej do 6-tej i mam noc spokojną i niedzielę mam dla siebie“. Otóż to jest powód, który ludzi pcha do miasta i do fabryk.

To jest jedna rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę gospodarzy i rolników, którzy się skarżą, że nie mają sług.

A druga, to jest pożywienie. Niektórzy gospodarze takie liche dają sługom pożywienie, czy gotowane czy w naturze, że odnośnym żalom w tej mierze ze strony sług, nie można odmówić słuszności. Ażeby sługa mógł dobrze pracować, to musi i dobrze się pożywić. Czytałem nieraz kontrakty służbowe robotników, idących do Prus, to tam tyle się im daje omasty i masła i mleka, że chłopci mówią: „Tyle, to może nawet człowiek nie zje“.

Oczywista, że nie mam dowodu na to, czy ci niemcy, pracobiorcy, którzy naszych ludzi na robotę po swoich folwarkach werbują — dotrzymują kontraktu, i w rzeczywistości dają im tak obfite pożywienie.

(Głosy: Aha! o to właśnie chodzi!)

Za to nie chcę ręczyć.

Od niektórych słyszałem, że rzeczywiście pożywienie jest odpowiednie, ale wiem także pozytywnie, że trafiają się i takie miejscowości, gdzie sługa z powodu braku odpowiedniego pożywienia nie chce w służbie pozostać i z takiej służby ucieka.

Są także inne, mniej lub więcej uzasadnione zażalenia służby miejskiej i folwarcznej, któreby także wymagały pewnych reform.

No — może już minęły czasy pańszczyźniane — i co do samych obywateli wiem, że nie są już dziś praktykowane dawne nadużycia co do nieludzkiego obchodzenia się ze służbą, ale zdarzają się jeszcze jak dawniej wypadki, że ekonom jak przedtem, jest postrachem służby.

(Głosy: Oho!)

Znam np. wypadek, że ekonom jednego obywatela, którego szanuję i wiem, że jest bardzo poczciwy, wypędził sługę ze służby za to, że ten przez zapomnienie usunął gdzieś krzesło, na którym ów ekonom zwykł był siadać.

To nie jest fakt z palca wyspany, ale rzeczywistość i ja dopiero musiałem się odnieść do tego obywatela i donieść mu, że taki fakt zaszedł. On mi przyznał słuszność i przyjął tego sługę napowrót.

Otóż dlatego uważałem za mój obowiązek tu wypowiedzieć, że pewne reformy są konieczne i to tak ze względu na sługi, jak i na służbodawców.

Mogę to na podstawie własnego doświadczenia twierdzić, bo się temi sprawami praktycznie zajmuję, gdyż przychodzą do mnie ludzie z prośbą o robotę i służbę, a ja się dla nich o to, o ile mogę staram.

W okolicy koło Bochni np. 20 ludzi szukało służby, ale służbodawcy ofiarowywali tak skromne warunki, że nikt nie chciał na nie się zgodzić.

Jest tedy rzeczą niezawodną, że potrzebna jest jakaś reforma, któraby wpłynęła na poprawę stosunków między sługami a służbodawcami.

Nie mówię tego w tym celu, ażeby go-goś dotykać, albo wyrzuty robić — tylko w interesie zgody społecznej i wzajemnego porozumienia.

Dzisiejsza ordynacja służbowa potrzebuje reformy, bo te paragrafy służbowe, w książeczkach służbowych zawarte, są tak przestarzałe, że na dzisiejsze stosunki nie wystarczają.

Ja otwarcie powiem, że i służbodawcy potrzebują jakiejś obrony. Każdy bowiem przyzna, że służbodawca nie ma żadnej gwarancji, że sługa dotrzyma mu kontraktu, to jeżeli sługa bez powodu kontrakt złamie, to panowie sami wiecie z doświadczenia, że nie ma sposobu, ażeby tego kontraktomnego sługę, do dotrzymania kontraktu zniewolić.

Jeżeli reforma w kierunkach, które tu podniosłem, będzie przeprowadzona, to stosunki wzajemne między sługami i służbodawcami się poprawią. Ale tymczasem nie ma żadnej przeszkody co do tego, żeby wyznaczyć premie dla sług, bo są rzeczywiście niektóre sługi takiego usposobienia, że lubią się przenosić z miejsca na miejsce, nie idąc za przysłowiem, „kamień na miejscu porasta“ — zwykle zmieniając miejsce, idąc z deszczu pod rynnę.

Ale tę zasadę należy zawsze mieć przed oczyma, że „obustronnie“ ta sprawa musi być załatwiona, bo tylko pod tym warunkiem stosunki służbowe z pewnością zmienią się na lepsze.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Vivien. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Vivien.

P. Vivien. Muszę tutaj wyrazić wdzięczność ks. Stojalowskiemu, za to, że ujął się za biurem handlowym przy towarzystwie gospodarskim galicyjskim. Muszę przyznać, że ono ma zadanie bardzo doniosłe i jeżeli się rozwiązać będzie, to niezawodnie przyniesie bardzo wielkie korzyści swym członkom.

Jeżeli jednak nasz komitet nie żądał wyższej subwencji, to z tego powodu tego nie zrobił, że liczył się z budżetem krajowym, ponieważ to także jako fundusz krajowy, musiało być wzięte w rachubę.

Ja przyznaję, że subwencya ta jest niezawodnie nie wielka, jednak jak na teraz, kiedy biuro jest w początku swego rozwoju, licząc zresztą na poparcie członków, będzie mogło ono skutecznie działać a w przyszłości nie zrzekam się w imieniu komitetu Towarzystwa gospodarskiego prosić o dalsze paracie, gdyby tego okazała się potrzeba.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski.** Zdaje mi się, że śmiało mogę skonstatować, iż Towarzystwo, które petycyonowało o tę subwencję, uchwaloną powyższą rezolucją, nie powodowało się wcale jednostronnością, któraby była szkodliwa, gdyż premia, o której tu mowa, przyznawana być ma sługom, które dłuższy czas u jednego służbodawcy wytrwały.

Taka długo trwająca służba dowodzi, że tak z jednej jak i z drugiej strony obowiązki były wykonywane, gdyż służba u nieodpowiedniego służbodawcy, niezawodnie dłuższy czas nie wytrzyma, a samą taką premią skutki nie mogłyby być osiągnięte.

Ażeby służbodawców również zachęcać do tej reformy, o której wspominał p. ks. Stojałowski, trzeba by również inne środki wynaleźć. Jednak środki te są trudne i dlatego Towarzystwo gospodarskie uznało dotychczas w mniejszym rozmiarze za najodpowiedniejsze premiowanie sług, długo zostających u jednego służbodawcy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję 291 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania dla obydwu Towarzystw rolniczych zasiłku na premie dla sług i upoważnia Wydział krajowy do wstawienia do preliminarza budżetu na rok 1905, kwoty 1000 K na premie dla sług, pod warunkiem, że c. k. Rząd ze swej strony zapewni zasiłek na ten cel.

Marszałek: Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Do poz. 292, zażądał głosu p. Cielecki **P. Cielecki.** Podzielaam zdanie ks. Stojałowskiego, że na Towarzystwo rolnicze Sejm za mało przeznaczają, sądzę jednak, że pewna reforma funduszków nastąpi.

Co do mnie, jestem wdzięczny, że dochody z subwencji naszego Towarzystwa Kółek rolniczych wzrastają i mogę Panów zapewnić, że zarząd dołoży wszelkich starań, aby ich użyć na korzyść ludności.

Dziękuję także za uznanie dla „Przewodnika Kółek rolniczych”, i za udzieloną dla niego subwencję w kwocie 2.000 K.

To pismo rzeczywiście rozwija się ciągle i stale, a dochody z tego pisma wzrosły już znacznie, jednak zawsze jeszcze dopłacamy 2751 K.

Jak będziemy mieli subwencję w kwocie 2000 K, to ta dopłata się zmniejszy.

W obec tego jednak, że fundusz krajowy jest w trudnym położeniu, nie chcę dalszych wniosków stawiać.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski** (czyta):

Poz. 292. Dla Kółek rolniczych:

a) na koszt zakładania i lustracji tychże 15.000 K.

b) na utrzymanie lustratorów handlowych sklepików wiejskich 8.000 K.

c) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy Kółek rolniczych 4.000 K.

d) na ogólne cele rozwoju rolniczej i handlowej działalności Kółek rolniczych pod kierunkiem i kontrolą zarządu 10.000 K. razem 37.000 K.

Poz. 293. Na wydawnictwa czasopism:

a) Towarzystwu rol. w Krakowie na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 2.000 K.

b) na wydawnictwo „Rolnika“ i „Przeglądu mleczarskiego“ 2.000 K.

c) na wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych“ 2.000 K.

d) Galicyjskiemu Tow. leśnemu na wydawnictwo „Sylwana“ 400 K.

Wskutek powyższych uchwał komisji, podwyższyła komisya o 3.000 K wydatek na wydawnictwo czasopism.

e) na wydawnictwo innych czasopism ryczałt do dyspozycji Wydziału krajowego 3.000 K.

Uchwałami powyższemi załatwi Wysoki Sejm petycję Rady Oddziału Tow. gosp. 2933/2114 w Jaworowie i 3269/2337 z Oddziału rohatyńskiego w sprawie podwyższenia subwencji dla «Rolnika».

Komisyja zaleca Wysokiemu Sejmowi odesłanie do Wydziału krajowego petycji l. 2227/1510 »Przeglądu weterynaryjnego« do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach ryczałtu.

Poz. 294. Na utrzymanie krajowego składu publicznego w Krakowie (wedle osobnego sprawozdania) 33.176 K.

Poz. 295. Na zalesienie wydmy piaszczystych, 9. rata z 10-lecia od roku 1896 (w myśl uchwały Wys. Sejmu z 23. stycznia 1896) 5.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 294—295 wyłącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do pozycyi 296. zażądał głosu p. ks. Stojałowski.

Udzielam mu głosu.

P. Stojałowski. Wysoka zbo!

Tu tylko pragnąłbym otrzymać od p. sprawozdawcy wyjaśnienie, dlaczego ta pozycja na koszt komisji komasacyjnej z kwotą 10.000 K w budżecie figuruje.

O ile mi wiadomo, ustawa zaczęła obowiązywać — ale żeby komasacya się zaczęła, tego nie słyszałem.

Byłoby to więc dla mnie pożądane dowiedzieć się, że czynność w tym kierunku została rozpoczęta.

Pragnąłbym także, ażeby Wydział krajowy w tej sprawie porozysłał do gmin okólniki, któreby ludności wyjaśniły, co to jest komasacya i ażeby ta sprawa w ruch poszła.

Do tego czasu nic nie słychać o komasacyi i jeżeli już 10.000 K na to zostało uchwalonych, pragnąłbym zwrócić się z zapytaniem w tej sprawie do Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Mogę na to pytanie odpowiedzieć, że w ciągu miesiąca października odbyły się cztery komisye w sprawie komasacyi i jest

na podstawie tych komisji nadzieja, że w trzech wypadkach przyjdzie do skutku stanowcze wdrożenie postępowania komasacyjnego.

Co się tyczy drugiego zapytania o okólniku, to pozwolę sobie odpowiedzieć, że równocześnie z wejściem w życie ustawy komasacyjnej. t. j. w miesiącu kwietniu b. r. Wydział krajowy wydał bardzo obszerny okólnik do Wydziałów powiatowych, w którym to okólniku wyjaśnił i cel ustawy i zadania, jakie ze względu na te ustawy, przepadają Wydziałom powiatowym, względnie Zwierzchnościom gminnym. Okólnik ten był napisany w ten sposób, że dał podstawę Wydziałom powiatowym do następnego pouczania gmin w swoich powiatach.

Wiadomość o wejściu w życie ustawy i o jej treści, także się w ten sposób rozszerza, że Wydział krajowy wydał swoim nakładem kompendyum ustaw agrarnych, gdzie są ustawy komasacyjne, rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw a oprócz tego oddośne przepisy ustawy cywilnej, ustawy o postępowaniu cywilnem i ustaw administracyjnych, które wchodzą tutaj w grę i tę publikacyę po bardzo umiarkowanej cenie odsprzedaje Wydziałom powiatowym i gminom, o to się zgłaszającym. Przy każdej sposobności odezwania się gminy w sprawie komasacyi, Wydział krajowy o tej publikacyi uwiadomia.

Zaczynają się zmniejszać już ze strony gmin zapytywania, co to jest, jak to się robi, do kogo się zgłosić i t. p.

Mam uzasadnioną nadzieję, że stopniowo będzie się wiadomość o możliwości komasacyi rozszerzać a najlepszą propagandą, niewątpliwie będą udane komasacye, w poszczególnych okolicach kraju.

W tym też celu Wydział krajowy w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa postanowił, że pierwszych kilka komasacyj odbędą się wyłącznie oa koszt państwa i kraju po połowie, bez żadnych jakichkolwiek kosztów stron interesowanych.

Marszałek. Czy do tej pozycyi, żąda jeszcze kto głosu?

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Jest naprawdę czas najwyższy przystąpić u nas do komasacyi. Przyszłoby się naszym łańcuchom z pomocą i unikłoby się wiele procesów. W tych powiatach, które ja znam, znajduje się wiele chłopskich gruntów pomiędzy dworskimi i z tego też względu powstają często procesy prowizoryalne.

Dwór zabrania chłopu dostępu do tego gruntu, stąd ten wytacza proces.

O ile sobie przypominam, to w jednym roku 1896 na okrągło 50 takich procesów prowizoryalnych, chłopci przegrali 48.

Gdzie jest dziedzic uczciwy, tam się to nie dzieje, ale po największej części właściciele żydzi, korzystają z nieświadomości ludu i wiedzą, że chłopca przy procesie chwycić można.

Niektórzy właściciele sami przeprowadzają komasację, jak n. p. poseł br. Brunicki w Słocinie skomasował 140 gruntów.

Bardzo wiele gruntów chłopskich położonych jest pod samym lasem dworskim i tam mały pasek ziemi jest w zupełności zaciemiony; te grunta również należałoby skomasować. Tak n. p. w powiecie rzeszowskim w Brodkowicach 16 chłopów ma kilkadziesiąt morgów pod lasem; od paru miesięcy toczy się już proces między chłopami a właścicielami o komasację tego gruntu; chłopci nierozumiejąc się na rzeczy, proces w pierwszej instancji już przegrali.

Dlatego jest słuszną rzeczą, aby przez przyście z pomocą tym, którzy rzeczywiście komasacyi potrzebują, uniknąć wielu sporów i nieszczęść.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Dyskusya zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Lubomirski. Zrzekam się głosu,

Marszałek. Kto przyjmuje tę pozycję 296. która opiewa:

Poz. 296. Na koszt komisji komasacyjnych 10.000 K.

Komisya przenosi rzeczony wydatek z rubryki wydatków nadzwyczajnych do zwyczajnych, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Lubomirski (czyta).

IV. Wydatki na poszczególne cele rolnictwa.

A) Na podniesienie hodowli i gospodarstwa nabiawowego.

Poz. 297. Na podniesienie hodowli bydła w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 4. lipca 1902.:

a) czwarta i piąta półroczna rata z 10 lecia od 1. lipca 1902 począwszy 75.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę pozycję ze-

chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Lubomirski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wysoki Sejm odsyła petycję c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego Nr. 2497/1748, oraz petycję jaworowskiego oddziału tegoż Towarzystwa Nr. 2950/2111, oraz petycję rohatańskiego oddziału Nr. 3265/2333, Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Komisją dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowy i z obydwoma Towarzystwami, gospodarskiem we Lwowie i rolniczem w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Lubomirski.

(Czyta):

2. Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem, w celu uzyskania dla obydwóch Towarzystw wyższego zasiłku na hodowlę bydła i upoważnia Wydział krajowy do podwyższenia w preliminarzu wydatków na rok 1905, wydatku krajowego na ten cel pod warunkiem, że c. k. Rząd kwotę zasiłku rządowego podwyższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski.

(Czyta):

Poz. 297. b) na koszt Komisji licencjonujących po myśli §. 4. ust. z 20. lipca 1892 z uwzględnieniem subwencji rządowej w rubr. VII. dochodów 19.000 K. Uchwała Sejmu z 27. października 1903.

Poz. 297. c) Na wystawy targowe bydła rozplodowego:

a) Towarzystwu gospod. galicyjskiemu 2.500 K.

β) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 1.500 K.

Razem 4.000 K.

Uchwałą powyższą załatwi Wysoki Sejm petycję c. k. galicyjskiego Towarzystwa go-

spodarskiego 2.487/1.738 i Towarzystwa rolniczego w Krakowie l. 2.055/1.357, petycyje Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego 2.497/1.748 oraz Rady oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Jaworowie w sprawie subwencji na podniesienie chowu bydła, oraz petycyę l. 2.945/2.106 Rady Oddziału w Jaworowie l. 2.945/2.106, oraz oddziału Towarzystwa gospodarskiego rohatyńskiego l. 3.266/2.334.

Poz. 298. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie gospodarskiem lwowskiem, płaca 3.000 K. ryczałt na koszta podróży 1.000 K. razem 4.000 K.

Poz. 299. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie rolniczem krakowskiem (pod warunkiem, ażeby mianowanie instruktora zawisłem było od Wydziału krajowego) 4.000 K.

Poz. 300. Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy galic. Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczem w Krakowie po 1.200 K. razem 2.400 K. (Uchwała Sejmu z 24. października 1903.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski.

(Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa Wysoki Rząd, aby w myśl danych przyrzeczeń pensyę weterynarzy, zatrudnionych przy Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i rolniczem w Krakowie za lata 1902 i 1903 zaasygnował, i na przyszłość w równej mierze, jak to uczyni kraj, podwyższył.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski.

(Czyta):

2. Sejm odsyła petycyę galic. Towarzystwa gospodarskiego l. 2.498/1.749 i 3.271/2.339 Oddziału rohatyńskiego w sprawie podwyższenia zasiłku na utrzymanie, diety i koszta podróży weterynarza przy c. k. galic. Towarzystwie gospodarskiem do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski.

(Czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu w celu otrzymania zasiłku rządowego na podwyższenie kwoty przeznaczonej na utrzymanie, kosztu podróży i diety weterynarza przy c. k. galic. Towarzystwie gospodarskiem przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem i upoważnia Wydział krajowy do podwyższenia wydatku krajowego na cele powyższe w preliiminarzu budżetu na r. 1905 pod warunkiem, że c. k. Rząd zasiłki zaległe wypłaci, a na przyszłość zasiłek na cele powyżej określone podwyższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski.

(czyta):

Poz. 301. Na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 K.

Poz. 302. Towarzystwo hodowców czernego bydła 1.000 K.

Komisya przenosi rzeczony wydatek z rubryki wydatków nadzwyczajnych do zwykłych. (Uchw. Sejmu z 27. października 1903.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A. Lubomirski.

(Czyta):

Poz. 303. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych, w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych gospodarskich, do dyspozycji c. k. Towarzystw gospodarskich w porozumieniu z Komitetem doradczym przy c. k. Namiestnictwie (II. rata z nowego 6-lecia od r. 1903) 10.000 K.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm odsyła petycyę 2438/1739 Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego Nr. 3262/2330 i oddziału jaworowskiego i rohatyńskiego Nr. 2942/2103 do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Komisją rolniczą, przy Wydziale krajowym i

obydwoma Towarzystwami, gospodarskiem we Lwowie i rolniczem w Krakowie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem, w celu podniesienia zasiłku państwowego na chów koni rolniczo-roboczych dla obydwu Towarzystw rolniczych i upoważnia Wydział krajowy do podwyższenia zasiłku krajowego na cel powyższy w preliminarzu na r. 1905, pod warunkiem, że c. k. Rząd, także zasiłek na chów koni rolniczo-roboczych podwyższy.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zakupił znaczniejszą ilość rozplodników, na co licząc co najmniej po 2.000 K. za sztukę, znacznego potrzeba nakładu.

4. aby poprawił zarówno jakość jak i powiększył ilość wysyłanych do Galicji reproduktorów.

Poz. 303 a). Na ogólne cele chowu koni rolniczo-roboczych dla obydwu Towarzystw: gospodarskiego we Lwowie i rolniczego w Krakowie 6.000 K.

Komisyja budżetowa przedstawia Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski do uchwały:

1. Sejm odsyła petycję Komitetu c. k. Towarz. gospodarsk. Nr. 2.499/1.750 o zasiłek na podniesienie chowu owiec, oraz petycję Nr. 2.951/2.122 Rady Oddziału c. k. Towarz. gosp. galic. w Jaworowie, Nr. 3.268/2.336 Oddziału rohatyńskiego Towarz. gosp. z poparciem petycji Komitetu do Wydziału krajowego.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania wyższego niż dotychczas zasiłku rządowego na cele hodowli owiec dla obydwu Towarzystw, gospodarskiego we Lwowie i rolniczego w Krakowie i upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarzu na r. 1905 zasiłku krajowego na hodowlę owiec, pod warunkiem że c. k. Rząd zasiłek na cel powyższy podwyższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szajer ma głos.

P. Szajer. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych, wstawiona jest suma 10.000 K. Rubryka to rzeczywiście poważna — ale sądzę, że Tow. rolnicze powinno się tu kierować przede wszystkim myślą subwencyonowania ogierów włościańskich i to rasy krajowej. Dziś pchają nam, choć nie wiele, ogierów rządowych, ale tak lichych, że, jak to komisya stwierdza, zamiast poprawiać, zepsuły naszą rasę. Naj-

większym złem są ogiery półkrwi lub całej krwi angielskiej, które nam rząd daje na stacye. Po tych ogierach dostajemy takie źrebięta o cienkich nóżkach i o szyjach, jakby głowę nosiły na patyku, że chłop ze smutkiem patrzy jak rosną. Chłop nie myśli, aby je kiedyś asenterować i wziąć poażniejszą sumę za nie, tylko właściciel większego obszaru. My chcemy konia twardeto, zwięzłego, aby wytrzymał zimę, słońce, błogo, grudę i nawet gładki lód. A po tych ogierach dostajemy coś dziwnego. Otóż zdaniem mojem, powinno się oba Towarzystwa rolnicze zastanowić nad sposobami poprawy rasy, a nie wydawać pieniądze na subwencyonowanie tych koni, które się dla chowu nie nadają, tylko koni rosłych i mocnych. Tymczasem u nas tak się dzieje, że gdzie gospodarz ma nawet bardzo porządnego konia a ten nie jest licencyonowany, to jeżeli ten koń został przypuszczony, to wnet to żandarm wysledzi i na mocy ustawy, gospodarz ten bywa karany grzywną lub aresztem do dni trzech.

Tu się dzieje krzywda i dlatego z tym systemem należy skończyć.

Co do ogierów rządowych, to myślę, że władze krajowe powinny wpłynąć na rząd, aby nam nie dawał tych anglików, które dla chłopskich klaczy są nieodpowiednie — a przeważnie te są do stacyj doprowadzane. A jak nas rząd przy tem traktuje? Mam doświadczenie, bo u mnie była stacya rządowa i wiem, że ogier ze skutkiem może co najwięcej zapłodnić 50 klaczy, tymczasem wypada na jednego coś 142 (wesołość). Więc i pieniądze, które wydaje chłop na takse, idą na marne. Powinny się władze nasze tedy postarać, aby rząd tę takse zniósł i te biedne ogiery dawał nam za darmo. I tak te pieniądze idą na marne, bo daje się oficerom i podoficerom jako remuneracyę. Dalej powinien rząd te ogiery zużyte dawać włościanom, bo między nimi nie wszystkie są angliki, ale i półkrwi lub całej krwi, które chłop lubi. Perszerony są już rzadkie i rzeczywiście ta rasa, która się u nas prawie wytępiła, dla chłopca jest niezrównana. W powiecie łańcuckim korzystają włościanie z rozplodników hr. Potockiego i mają konie grube i mocne, choć nie pod wierzch, które wysoko cenią w gospodarstwie, podobnie i w okolicach Przeworska.

Chodzi mi więc o to, aby te ogiery, które się zwykle po stajniach kastruje i za parę koron sprzedaje, rząd oddawał włościanom, którzy go jeszcze parę lat mogą używać. Jeżeli my płacimy podatki na te konie, to niech one choć przed śmiercią wracają do nas.

Tyle co do ogierów, choć to może uszy trochę razi (**Wesołość**), ale mam obowiązek w obec moich wyborców, aby wypowiedzieć, czego oni odemnie żądają. (**Brawa. Wesołość**)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Brykczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Brykczyński

P. Brykczyński. Uważam sobie za obowiązek kilka słów odpowiedzieć szanownemu p. Szajerowi.

Oba towarzystwa najzupełniej podziwiają jego zdanie, że ogiery rządowe, z małymi wyjątkami nie odpowiadają włościanom i dlatego głównie wstawiono tę pożyczkę na subwencyonowanie ogierów prywatnych, tj. głównie krwi orientalnej — koni angielskich pełnej krwi, dziś wcale nie subwencyonujemy. W niektórych tylko okolicach używa się ogierów półkrewi angielskiej, gdzie jest odpowiedni materiał klaczy.

Co się tyczy tego, aby rząd ogiery, wychodzące z użycia oddawał włościanom za darmo, to Tow. gospodarcze kilkakrotnie w tym celu wносиło petycję do rządu. W tym kierunku jedno i drugie towarzystwo, tę sprawę popiera.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).
P. Sprawozdawca życzy sobie głosu?

Sprawozdawca p. A. Lubomirski. Nie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 303 i wszystkie 1—4 wnioski Komisji. (Większość). Są przyjęte.

Do poz. 303a głos ma p. ks. Stojalowski.

P. Stojalowski. Podnoszę z ubolewaniem, że na podniesienie chowu owiec, rząd odmówił subwencji i kraj nie ze swej strony nie przyznał. Pociesza nas tylko komisya rezolucyą, w której wzywa, aby Wydział kraj. poczynił dopiero rokowania z rządem o wyjednanie subwencji na te cele.

Ja to dobrze rozumiem, przynajmniej z teoryi, że gdzie pług przychodzi, tam owca ginąć musi; jeżeli rolnictwo się podnosi i rentuje, to chów owiec nie może się opłacać. Ale słusznie podniesiono w sprawozdaniu, że są okolice górskie, gdzie pług nie może się rentować, a właśnie owcą mógłby się poratować taki biedny góral. Jestem bliiski tych gór i przekonałem się, że to, co dawniej opisywano poetycznie, te nasze szalasy, tych baców, którzy żyją na hali — to wszystko już do jakichś wspomnień należy,

a ginie i przepada ten ostatni dochód, którym się dawniej biedny góral ratował.

Otóż zdaje mi się, że należałoby się starać na nowo podnieść chów owiec i dać biednemu góralowi źródło jakiegoś dochodu i środek polepszenia nędznego i smutnego bytu.

Jeszcze i to muszę wspomnieć o naszych okolicach żywieckich i po części bialskich, że tam chów owiec podupadł wskutek tego także, ponieważ te serwituta, które dawniej mieli włościanie co do paszenia w górach, zostały im prawie zupełnie poodbierane. Chociaż w niejednej gminie widziałem protokoły komisji serwitutowej, przyznające pewne prawa góralom do paszenia, to jednak przez rozmaite nadużycia tych nowych nabywców, a są tam prawie sami Niemcy, jak w całym kluczu Łodygowickim, liczącym kilkanaście wsi, gdzie siedzi jakiś pruski kapitan, zostali włościanie tych praw pozbawieni. Taksamo dzieje się w kluczu arcyksiążęcym, a nasze władze polityczne, gdy włościanie odwołują się nawet na protokoły komisji serwitutowej które im najwyraźniej te prawa przyznają, bardzo leniwie zajmują się tą sprawą i nie bronią włościan lub stawiają im takie żądania, że włościanie po części muszą się odrzec swoich praw.

Tak np. w dość znacznym majątku Łodygowicach może 16. gmin zwróciło się do starostwa bialskiego z prośbą, aby wysłano urzędnika i stwierdzono, że uprawnienia gmin nie są urojone, lecz że w protokołach serwitutowych są zapisane. Starostwo trzymało tę prośbę przez półtora roku, a potem zażądało złożenia z góry kosztów komisyjnych, obliczonych na kilkaset złotych reńskich.

No przy takiej obronie, chłop się odrzeknie wszystkiego. Otóż w obronie tych okolic górskich prosiłbym, aby nasze władze krajowe polityczne energiczniej w takich wypadkach stawały w obronie włościan przeciw tym nowym przybyszom, a powtóre, aby Wydział krajowy tę sprawę tak energicznie poprowadził, żeby przynajmniej w przyszłorocznym budżecie nie figurowała ta pożyczka tak, jak tą razą pustkami. Na tem kończę.

Marszałek. Głos ma zapisany do tej pozycji p. Szajer.

P. Szajer. Zrzekam się głosu, bo już ks. p. Stojalowski powiedział to wszystko, co ja miałem do zauważenia.

Marszałek. Wobec tego podaję pożyczkę 303, a oraz przedłożone przy niej wnioski 1—2 Komisji do głosowania. Kto

je przyjmuje, zechce rękę podnieść. [Większość]. Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski**.

[Czyta]:

Poz. 304. Na podniesienie chowu świń, obydwom Towarz. gospod. po 4.000 K. III. rata z nowego 4 lecia odr. 1902— 8.000 K.

Marszałek. Do tej pozycyi zapisał się do głosu p. Szajer. Udzielam mu głosu.

P. Szajer. Chciałem jeszcze parę słów poświęcić rozplodnikom świńskim, (**Wesołość**) ponieważ to nas włościan bardzo interesuje. Jest już uchwalona subwencya i choć mało daje i Rząd i mało daje kraj, ale zawsze przecież jest coś dane. Rozchodzi się tylko o to, aby oba towarzystwa gospodarskie zrozumiały swój cel i przy rozdawaniu rozplodników kierowały się jakąś geografją, (**wesołość**) aby w jednej okolicy nie dać za dużo, a w drugiej bardzo mało. Dziś tak się dzieje, że gospodarze nieraz muszą i do trzeciej wsi jechać, aby lochę zapłodnić, a prawdziwym dobrodziejstwem jest jeszcze, jeżeli dziedzice, którzy chowają rozplodniki, jakoto ogiery, buhaje i knury, dopuszczają takowe, bo są Panowie, którzy tylko je dla swego inwentarza chowają, a żydzi całkiem ich nie ehowają. [**Wesołość**.] Otóż mnie rozchodzi się głównie o to, żeby dobierano dobrych rozplodników.

Obecnie jest największy popyt na tę skrzyżowaną rasę Yorkshire z naszą prostą rasą. Te świny są przez kupców na miejscu bardzo kupowane, a również na targu wieńskim St. Marx, są rozrywane, a przytem mają one tę właściwość, że bardzo prędko tyją i rosną tak, że taką świnkę nawet 6. miesięczną, można już spieniężyć na export. Otóż chodzi głównie o ten dobór.

Jeszcze o lochę tyle się nie rozchodzi, ile o rozplodników, żeby były rozmieszczane systematycznie w pewnych okolicach, bo nieraz o kilka wsi musi się jechać i drogo od zapłodnienia zapłacić.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca życzy sobie głosu?

Sprawozdawca: — zrzekam się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 304, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej Lubomirski**.

(Czyta):

Poz. 305. Na podniesienie świń w okolicach dotkniętych klęską pomoru trzody, obydwu Towarzystwom gosp. II. rata z 3 lecia (LW. 76.777/1902). 12.000 K.

Poz. 306. Na podniesienie gospodarstwa nabiiałoweg^o w Galicyi:

a) na założenie krajowej szkoły mleczarskiej w Staromieściu pod Rzeszowem II. i III. rata z 5 lecia (LW. 87.598/1902) 12.000 K.

b) krajowy instruktor mleczarstwa, płaca z ryczałtem na koszta podróży 4.560 K.

c) instruktor adjunkt, płaca z ryczałtem na koszta podróży 2.960 K.

d) pomocnik instruktora mleczarstwa, płaca 1.440 K. na koszta objazdów 800 K. razem 2.240 K.

e) stypendya dla serkarzy 2.000 K.

Razem 23.760 K., czyli o 6.920 K. więcej od kwoty preliminowanej na rok 1903.

Z tego wydatków zwyczajnych 11.760 K. nadzwyczajnych 12.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Andrzej Lubomirski**.

(czyta):

Poz. 307. Zamiast pozycyi 307 i 308 wstawia komisya do budżetu jedną pozycyę 307 na podniesienie chowu drobiu, do dyspozycyi Wydziału krajowego 3.000 K.

Marszałek. Do tej pozycyi prosił o głos p. Szajer. Udzielam mu głosu.

P. Szajer. Jest to mała subwencya, bo tylko 3.000 K na poprawę drobiu. Rzeczywiście, gdyby te zakłady we Lwowie i Jarosławiu, gdzie się wychowuje drób jakiś poprawny, dobrze gospodarowały, toby i za te 3.000 K można na początek dużo zrobić. U nas drób każdy hoduje, bo nawet i fernal gdzieś tam przytuli sobie parę kurcząt, ale tylko aby je spieniężyć, bo tego nigdy nie je, a przeważnie bardzo tanio spienięża.

Kury nasze, polskie, są bardzo nośne, i dlatego w tych okolicach, gdzie tylko sprzedają jaja, kury te polskie o siwych nóżkach, siwym dziubie i małym grzebieniu, hodują, kury zaś poprawne, rosłe, dają dużo mięsa, dlatego też przez hodowców tych są chętnie nabywane, którzy je chowają na eksport.

W Rzeszowie przed dwoma tygodniami widziałem gospodarza, który sześć kur sprzedał za 32 K, prawie tak wielkich, jak indyki.

U nas są te dwa towarzystwa, zajmujące się chowaniem poprawnej rasy drobiu, ale w rzeczywistości jak się u nas chce kupić jajko odmiennej rasy, czy gęsie, czy kurcze,

czy kacze, trzeba aż do Szwajcaryi, lub do Danii napisać, bo dotąd w kraju nikt nie zajmował się tem, a jeśli się jaja sprowadza, to trzeba za jedno jaje gęsie płacić i 80 ct. — gdy u nas nieraz i gęś taniej można kupić.

Cieszę się, że jest już taka pozycja wstawiona w budżet, tylko proszę, aby te dwa towarzystwa które się zajmują rozdawaniem tej subwencji, żeby te subwencje dawały do wszystkich towarzystw rolniczych okręgowych, aby one przez jakiś sposób dały do wiadomości rolnikom chłopom, że one sprowadzają z zagranicy w większej ilości te jaja zarodowe, i że je włościanie na miejscu mogą dostać, bo w ten sposób każdy będzie zadowolony i u nas rasa się poprawi.

Tu te stotrzydzieści milionów, które mamy brać za drób nasz, to rzeczywiście wydaje się nie do uwierzenia, bo jeżeli bierzemy miliony za świnię, to to widać, ale za kury, to prawie tego nie poznać, nie widać.

Niezawodnie tu musi być pewna omyłka w tej statystyce, bo przecież jak się popatrzy na kolej, to się widzi, że całe wozy drobiu z Rosyi idą do Wiednia, do Pragi i na Zachód, a wiem, że idą do Belgii i Saksonii.

Możeby tedy władze krajowe względnie Koło polskie postarało się o to, aby nam tu nie nadsyłano tego drobiu z zagranicy z Rumunii i Rosyi, a wtedy drób nasz podskoczy w cenie i my skorzystamy.

Myszę, że oba towarzystwa zajmą się tą gospodarką dla ulepszenia drobiu i na tem kończą.

Marszałek. P. sprawozdawca zrzekł się głosu, podaje przeto poz. 307 pod głosowanie. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. [Większość]. Jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Andrzej Lubomirski.**

(Czyta):

1. Sejm odsyła petycję Tow. gospodarskiego galic Nr. 3277/2345 i oddziału jaworowskiego l. 2944/2105 do Wydziału krajowego, polecając Wydziałowi krajowemu porozumieć się z komisją rolniczą przy Wydziale krajowym i rolniczem w Krakowie, oraz z Towarzystwami chowu drobiu we Lwowie i w Jarosławiu, w sprawie podniesienia chowu drobiu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Andrzej Lubomirski.**

(Czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem, w celu podwyższenia zasiłku rządowego na chów drobiu w Galicyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Andrzej Lubomirski.**

[Czyta]:

Poz. 308/309. Na zakład produkcji ryb w Oparach I. rata z 5-cio lecia 1.200 K. i na nadzwyczajne wydatki z powodu rozszerzenia urzędzeń w Oparach 1.250 K. 2.450 K.

Uchwałą powyższą załatwi Wysoki Sejm petycję oddziału rohatyńskiego Tow. gospodarskiego Nr. 3275/2343.

Poz. 310. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie 800 K.

B. Na podniesienie innych gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Poz. 311. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu, druga rata z trzecholecia 6.000 K i rządowa subwencja (jak rubr. VII. doch.) 2.000 K, razem 8.000 K.

Poz. 312. Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 600 K.

Pozycję niniejszą obniżyła komisja z powodu przyzwolenia w Dziale I. osobnego zasiłku na szkołę ogrodniczą w Wulce Kapitańskiej, utrzymywaną dotychczas przez zjednoczone Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Poz. 313. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie (subwencja zwyczajna) 1.300 K.

Poz. 314. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, na zakupno gruntu IV. rata z 6-lecia od r. 1901 (w myśl uchwały sejmowej z 24. czerwca 1901) 6.000 K.

Poz. 315. Subwencje na cele sadownictwa:

a) na kursa sadownictwa w Kołomyi 600 K,

b) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Olesku 1.000 K,

c) na utrzymanie szkółki drzew owocowych Łańcucie 400 K,

d) Wydziałowi powiatowemu w Limanowej na utrzymanie instruktora sadownictwa [LW. 56.216/903] 1.500 K,

e) na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Dżurowie 600 K,

f) na utrzymanie szkółki drzew owocowych Towarzystwa „Selski gospodar“ w Oleksku [nadzwyczajny wydatek] 1.000 K.

Poz. 316. Zasiłek dla zakładu sadowniczego pp. Niemczewskich w Okopach [II. rata z 3-letnia] 1.000 K.

Petycję Nr. 3016/2166 Spółki ogrodniczko-sadowniczey w Tarnowie, raczy Wysoki Sejm odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Wpłynęła tu jeszcze petycja Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach l. 3.295, że zaś pora była spóźniona i komisya budżetowa nie mogła już rozporządzać funduszami, przeto proponuje, aby petycję tę Wys. Sejm raczył odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

(Czyta):

„Wys. Sejm uchwalić raczy:

Petycję Nr. 3.274/2.342 galic. Tow. gospodarskiego i petycję Rady oddziału Tow. jaworowskiego l. 2.943/2.104 w sprawie podniesienia sadownictwa odsyła Sejm do Wydziału krajowego.

Poz. 317. Dołkowskiemu Henrykowi na produkcję ziemniaków nasiennych 2.000 K.

Poz. 318. Na produkcję nasion traw w stacyi doświadczalnej dla kultury torfów w dobrach Wysockich [pow. Jarosław] 1.000 K.

Sejm odsyła petycję Towarzystwa rolniczego w Nowym Targu o subwencyę 1000 K na skład paszy l. 2060/1362 do Wydziału krajowego do uwzględnienia z funiuszów przeznaczonych na zapomogi z powodu klęsk elementarnych.

Poz. 318 a. Na obesłanie wystawy gorzelnianej w Wiedniu, do dyspozycyi Wydziału krajowego 2.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojalowski. Proszę o głos do poz. 315.

Marszałek. Podaję naprzód do głosowania odczytane tu pozycye od 308/309 do 314 włącznie. Kto je przyjmuje, zechce rękę

podnieść. [Większość]. Są przyjęte. Do poz. 315 ma głos p. Stojalowski.

P. ks. Stojalowski. Wprawdzie p. Referent dodał, że wpłynęła tu petycja towarzystwa sadowniczego dla krzewienia sadownictwa i że odesłaną została do Wydziału krajowego do zbadania i do uwzględnienia z funduszu po poz. 487 przeznaczonego, jednak ja chciałbym tu podnieść, że to „do zbadania“ zdaje mi się, nawet jest zbyt czem, ponieważ w preliminarzu w dawniejszych latach, to towarzystwo stałe w uznaniu swej działalności otrzymywało od Sejmu 600 K subwencyi, nie wiem tylko jakim sposobem się stało, że w tym roku zostało zupełnie pominięte. Nawet w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego z uznaniem było to podniesione, że towarzystwo wadowickie pracuje w tym kierunku bardzo wybitnie.

Więc dlatego prosiłbym, aby sprawę nie przewlekać, ponieważ sprawa już była badaną, co znalazło także wyraz w sprawozdaniu departamentu rolniczego Wydziału krajowego. Tam właśnie z uznaniem stwierdzono, że dwa powiaty limanowski i wadowicki, dobrze prowadzą towarzystwa sadownicze i że zasługują na subwencyę.

Dlatego stawiam wniosek: Petycję Towarzystwa sadowniczego odsyła się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z Rubr. XIV. poz. 487.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? [Nikt]. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski. Nie wątpię, że Towarzystwo to na uwzględnienie zasługuje, a ponieważ i Wydział krajowy uznał to już w swoim sprawozdaniu, przeto jestem przekonany, że Wydział krajowy badanie swoje przyspieszy, jeżeli Towarzystwo na subwencyę — o czem nie wątpię — rzeczywiście zasługuje.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania, Podam najpierw do głosowania wniosek komisji z opuszczeniem słów „do zbadania“.

P. Stojalowski. Cofam swój wniosek.

Marszałek. Wobec tego pozostaje wniosek komisji. Kto więc przyjmuje wszystkie wnioski, jakoteż pozycye 315—318 a, zechce rękę podnieść. [Większość]. Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej, o krajowym składzie publicznym w Krakowie. Rubryka X. poz. 294 wydatków. Rubryka VII. poz. 54 dochodów.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Milewskiego głos ma p. Andrzej Lubomirski.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski.

(Czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Koszta zarządu i służby.

- Poz. 1. Dyrektor 3.000 K.
- Poz. 2. Likwidator 2.400 K.
- Poz. 3. Buchalter 1.500 K.
- Poz. 4a. Praktykant 720 K.
- Poz. 4b. Dyurnista 450 K.
- Poz. 5. Magazynier 2.000 K.
- Poz. 6. Woźny 940 K.
- Poz. 7. Odźwierny 580 K.
- Poz. 8. Stróż 600 K.

Suma rubryki I. 12.190 K.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 9. Podatki:

- a] zarobkowy 425 K.
- b] czynszowy 1.725 K.
- c] należność ekwiwalentowa IV. rata 1.281 K.

Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urządzeń:

- a] budynków administracyjnych 150 K.
- b] magazynów zbożowych 1.300 K.

Poz. 11. Zabezpieczenie:

- a] budynków od ognia 400 K.
- b] robotników od wypadków i w kasie chorych 325 K.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne:

- a] ogłoszenia i dzienniki 65 K.
- b] księgi i druki 340 K.
- c] telefon 100 K.
- d] rozmaite kancelaryjne 245 K.

Poz. 13. Opał i światło 695 K.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 300 K.

Poz. 15. Remunerationy 1.700 K.

Suma rubryki II. 9.051 K.

Rubr. III.

Ekspozytura cłowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 600 K.

Rubr. IV.

Koszta manipulacji zbożowej.

- Poz. 17. Robocizna 9.300 K.
 - P z 18. Szpagat, wory 360 K.
 - Poz. 19. Asekuracja 700 K.
 - Poz. 20. Stemple i porta 700 K.
 - Poz. 21. Rozmaite 75 K.
- Suma rubryki IV. 11.135 K.

Rubr. V.

- Poz. 22. Odsetki od dotacyi 200 K.
- Suma wydatków 33.176 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski
(Czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 14.000 K.

Rubryka II.

Manipulacje przy zbożu, względnie towarach

- Poz. 2. Dostawa wagonów 1.580 K.
- Poz. 3. Ekspedycya 150 K.
- Poz. 4. Wyładowanie 4.000 K.
- Poz. 5. Załadowanie 3.000 K.
- Poz. 6. Asekuracja 1.160 K.
- Poz. 7. Stemple i porta 1.160 K.
- Poz. 8. Odsetki 1.200 K.
- Poz. 9. Rozmaite:

a) czyszczenie i wietrzenie 5.100 K.
b) załatwianie formalności cłowych 1.000 K.

- c) wypożyczanie worów 550 K.
 - d) szpagat 450 K.
 - e) zawiadomienia odbiorcze 500 K.
- Suma rubryki II. 19.850 K.

Suma dochodów 33.850 K.

W porównaniu z wydatkami 33.176 K.
Nadwyżka dochodów 674 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te dochody, ze-

chce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski.

(Czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz Składu publicznego w Krakowie i wstawić wydatki w kwocie 33.176 K do Rubr. X. poz. 294 wydatków, dochody w kwocie 33.850 K do Rubr. VII. poz. 54 dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rubr. X. poz. 319—320 wydatków.

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.
Sprawozdawca p. Skalkowski.

(Czyta):

Dział V.

Organizacja spółek kredytowych wśród ludności rolniczej.

W poz. 319. Zgodnie z preliminarzem Wydziału kraj. wnosi komisya wstawić w tej pozycji, na podstawie uchwały sejmowej z 16 września 1899 tytułem VI raty na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek 40.000 K.

W poz. 320. Na koszt zakładania spółek oszczędności i pożyczek, biuro patronatu i kursa dla funkcjonariuszy spółek — wnosi Wydział krajowy zamiast kwoty na rok 1903 preliminowanej 68.091 K. więcej o 18.580 K., a to z powodu zmiany etatu biura patronatu spółek, proponowanej sprawozdaniem osobnem z 29. sierpnia 1903 L. 55.201 które uchwałą sejmową z 30. września 1903 L. 2.506 komisji budżetowej do załatwienia przekazaniem zostało.

W tem sprawozdaniu Wydział krajowy stawia wnioski na systemizowanie trzech nowych posad w biurze patronatu t. j. lustratora, korespondenta i praktykanta rachunkowego, uzasadniając ten wniosek znacznym powiększeniem czynności patronatu, wskutek rozwoju akcji na polu zakładania spółek kredytowych.

Zarazem wnosi Wydział krajowy na przyjęcie do biura patronatu trzech funkcjonariuszy niestałych, t. j. lustratora, protokolanta i pisarza.

Komisya uznaje sprawozdanie Wydziału jako uzasadnione, i przedkłada wnioski następujące:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W etacie biura Patronatu Wydziału krajowego dla spółek oszczędności i pożyczek ustanawia się od 1. stycznia 1904.

1. posadę lustratora z płacą stałą 2.600 K. dodatkiem aktywalnym 400 K. i prawem do trzech pięcioleci po 400 K. rocznie;

2. posadę korespondenta z płacą stałą 2.400 K. dodatkiem aktywalnym 600 K. i prawem do trzech pięcioleci po 400 K. rocznie;

3. posadę praktykanta rachunkowego z płacą stałą 1.200 K. dodatkiem aktywalnym 240 K. i prawem do trzech pięcioleci po 200 K. rocznie;

4. do powyższych posad zastosowane będą postanowienia statutu emerytalnego z dnia 15. lutego 1898 o emeryturze, pensji wdowej, pensji sierocińskiej i dodatku na wychowanie dzieci.

II. Wydział krajowy upoważniony jest przyjąć do 1. stycznia 1904 do biura Patronatu spółek oszczędności i pożyczek trzech funkcjonariuszy niestałych:

lustratora z płacą roczną 2.400 K.
protokolanta z płacą roczną 720 K.
pisarza z płacą roczną 720 K.

Odnosnie do tych wniosków komisya budżetowa wstawia, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, w poz. 320 na koszt zakładania spółek, biuro patronatu, lustracyję i kursa praktyczne następujące kwoty:

a) utrzymanie biura 24.246 K.
b) lustracje i kursa praktyczne 23.425 K.
c) wydawnictwa 15.000 K.
d) zasiłki dla nowych spółek 24.000 K

Suma pozycyi 320 86.671 K.

Dział VI.

Zapobieganie rolniczemu kłęskom elementarnym i łagodzenie ich skutków.

W poz. 321. kosztą strzeżenia granic kraju w razie wybuchu zarazy na bydło — K. i w poz. 322. na tępienie myszy polnych — K. komisya żadnych kwot nie wstawia, gdyż co do pierwszej wydatek ten od kilku lat nie był efektuowany, a co do drugiej preliminarz Wydziału żadnej kwoty nie obejmował.

W poz. 323. wstawia komisya odsetki od pożyczek, zaciągniętych przez Wydział

powiatowe dla ludności, dotkniętej elementarnymi klęskami w r. 1899 — w myśl uchwały sejmowej z dnia 30. grudnia 1899 rata V. 4.152 K.

W poz. 324. wstawia komisya tytułem odsetek od zaciągniętych przez Wydziały powiatowe, pożyczek dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w r. 1900 — w myśl uchwały sejmowej z dnia 21. grudnia 1900 4.126 K.

W poz. 325. tytułem odsetek od pożyczki 700.000 K. zaciągnąć się mającej w myśl osobnego sprawozdania komisji budżetowej dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w roku 1902 28.000 K.

zamiast preliminowanej przez Wydział krajowy na oprocentowanie i umorzenie pożyczki 300.000 K. kwoty 42.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Sękowski.

P. Sękowski. Wysoka Izbo! Pozwolę sobie wyrazić prawdziwą radość z powodu niezwykle pięknego rozwoju kas Raiffeisenowskich, które wykazują, do jakich wydatnych rezultatów dojść mogły te instytucje przy pomocy kraju i działalności chętnych jednostek.

Usiłowania kraju, aby stworzyć instytucję finansową, któraby dostarczyła włościanstwu naszemu środków do powiększenia swego kapitału obrotowego, aby ono mogło wycisnąć większy dochód z swego warsztatu przeważnie rolniczego.

Uczuwam potrzebę mówienia o tej sprawie tem bardziej, że w swoim czasie zastępowałem się przeciwko temu, by z funduszu krajowego udzielone były tym instytucjom zapomogi niestosunkowo wysokie do kapitałów własnych, do wkładek oszczędności.

Z tegorocznego rocznika wykazującego działalność tych kas skonstatować można, jak się te kasy rozwinęły i jaki jest stosunek pomiędzy kapitałami własnymi a pomiędzy tymi, które fundusz krajowy dostarczył. Stosunek jest zupełnie normalny. Kasy Raiffeisenowskie pracują przeważnie kapitałem własnym.

Jak świadczy wielka liczba wkładek oszczędnościowych, włościanin nasz do oszczędności już się przyzwyczaił, że pieniądze ma (są to wprawdzie pieniądze nie tu zarobione — ale przeważnie w Ameryce zapracowane, co nawiasowo dodaję) tudzież że kasy Raiffeisenowskie są znakomitym środkiem pedagogicznym dla naszej ludności włościańskiej.

Kasy te, tak jak dziś prowadzone, są dla naszego włościanina znakomitą szkołą oszczędności, a w przyszłości bardzo ważnym ogniwem w organizacyi naszych instytucyj dla kredytu na wsi i po miasteczkach.

Skoro już jestem przy głosie i mówię o tych instytucjach finansowych, które ludności włościańskiej pomoc przynieść powinny, mam zamiar zrobić, jeżeli mi Pan Marszałek pozwoli, małe zboczenie i powiedzieć kilka słów o innych instytucjach w naszym kraju gęsto rozsianych, t. j. o gminnych kasach pożyczkowych, których w kraju naszym jest trzy tysiące kilkaset, a które nie działają tak, jakby działać powinny.

Instytucje powołane do życia około roku 1875 rosły, żeby się tak wyrazić popolicie, jak grzyby po deszczu.

Po większej części bez żadnej kontroli, więżą te instytucje ogromne kapitały.

Według sprawozdania Departamentu I. allegat I. Wydziału krajowego, kasy te mają 14,790.990 K na 6.250 gmin i 3.904 kas.

Cyfra ta wielka i poważna i nie wiem, dla czego dotąd z tak nadzwyczajną apatyą traktowana. Te ogromne, jak na nasze stosunki, kapitały można, o ile znam kraj i nasze gminy uważać za marnie leżące, a gdyby chciano te 14.000.000 zrealizować, przypuszczam, że 10,000.000 K, dałoby się wyciągnąć.

Nie wiem też, dlaczego nad temi instytucjami, któreby mogły oddać bardzo ważne usługi, u nas w kraju przechodzi się do porządku dziennego.

Są usiłowania w niektórych powiatach, aby pieniądze ściągnąć i włożyć je do kas Raiffeisenowskich, nie wiem jednak, czy byłoby to dobrem dla gmin. Kasy pożyczkowe gminne są częścią składową majątku gmin, a wedle statutu wzorowego przez Wydział krajowy ułożonego, połowę dochodów kas pożyczkowych można obracać na wydatki gminne. Z tej więc strony mogłyby gminy ulżyć sobie w nadmiernych ciężarach, jakie mają z dodatków gminnych do ponoszenia.

W porządku prowadzonej kasie mogą gminy czerpać pewne zasiłki na swoje potrzeby.

Jak sprawozdanie Depart. I. Wydziału krajowego świadczy rzecz ta idzie ku lepszemu, a w wielu powiatach (a znam takie przykłady) gminy pomagają sobie w ten sposób, że w danym razie za zezwoleniem Rady powiatowej rozwiązują gminną kasę pożyczkową, a część kapitału używają na

własne potrzeby, częścią zaś kapitału zakładają na nowo kasę gminną.

O ile mi znane są pod tym względem stosunki, pewien ale bardzo mały postęp zaznaczyć należy. Nasze gminy są obciążone niezliczonymi ciężarami, mają konkurencyje szkolne, drogowe i inne wydatki i w tych właśnie wydatkach mogłyby czerpać pomoc z kas gminnych. Bardzo wdzięczną byłoby rzeczą mówić na ten temat i wskazać na korzyści płynące z rozwoju w tym kierunku i dlatego jeżeli często odbywają się zgromadzenia ludowe i o rozmaitych rzeczach się na nich mówi, to według mego zdania byłoby bardzo wskazane, aby na tych zgromadzeniach pouczać ludność, jakie mogą mieć korzyści z gminnych kas pożyczkowych. Należy ze wszystkich stron starać się o to, aby iść w pomoc tym kasom, a tem samem i w pomoc ludności. Właśnie wziąłem asumpt z rozprawy nad kasami Raiffeisena, aby wykazać, że jeżeli kasy Raiffeisena, których prowadzenie jest o wiele trudniejsze, mogą się rozwinąć, to tembardziej mogą kwitnąć gminne kasy pożyczkowe, które prócz zwykłego dziennika kasowego nie potrzebują wcale żadnych innych księzek i są łatwe do prowadzenia.

Jeżeli się dla kas Raiffeisenowskich znalazło ludzi odpowiednich, dla czegoż nie miałyby się znaleźć ich i dla gminnych kas pożyczkowych. Chodzi tylko o to, aby raz zabrać się seryo do pracy nad uzdrowieniem kas pożyczkowych gminnych.

Wielki kapitał — jak na nasze stosunki — leży dziś unieruchomiony, marnowany i leży bezużytecznie, bo to jest publiczną tajemnicą, że wójt nie wydaje tych pieniędzy do obrotu, lecz obdziela nimi najbliższą rodzinę i swoich znajomych i kasę po macoszemu traktuje.

Myszę zakończyć rezolucją do Wydziału krajowego. Wiem o tem dobrze, że Wydział krajowy ma ręce związane, wiem o tem, jako prezes Rady powiatowej, że w pierwszej linii mają tu do mówienia Rady powiatowe, ale możeby dobrze było uprosić Wydział krajowy, jeżeliby nie widział nadziei jakiegokolwiek poprawy pod tym względem, ażeby zrobił porządek.

Chciałem tu tylko rzucić myśl, czyby nie było dobrze, aby po wyczerpujących studiach, po rozpatrzeniu sprawy, utworzyć także i patronaty dla kas pożyczkowych gminnych na wzór patronatu dla kas Raiffeisenowskich. Kasy bowiem gminne stanowią pierwsze ogniwo, pierwszą pomoc dla włościanina, jeżeli spotka go jakie nieszczęście, gdzieby mógł bez kosztów, bez wożenia

świadków po miasteczkach, bez spisywania kosztownych protokołów, zaciągnąć drobną pożyczkę.

Dlatego ośmielam się postawić następującą rezolucję:

(Czyta):

»Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski, zdążające do uzdrowienia i należytego funkcjonowania kas pożyczkowych gminnych«.

Na zakończenie powiem to tylko: uruchomienie nie 14, ale około 10 milionów kapitałów — biorę to jako cyfrę realną, — zalegających w kasach pożyczkowych gminnych, jest, tylko szczegółem w życiu naszym autonomicznem ale szczegółem tak ważnym, że wartoby nad tem bliżej się zastanowić, i wszystkie kroki poczynić, aby stałą poprawę tych stosunków sprowadzić.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do tej rubryki? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. **Sekowski** postawił następującą rezolucję [czyta]:

»Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski, zdążające do uzdrowienia i należytego funkcjonowania kas pożyczkowych i gminnych«.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Odnosnie do tej rezolucyi, której potrzeby nie zapoznaję, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jest specyalna ustawa z r. 1887, normująca nadzór nad kasami gminnymi, która wkłada na Wydziały powiatowe szczególny obowiązek czuwania i daje im szerokie upoważnienie do wzięcia tych kas w kuratelę, po uporządkowaniu zaś stosunków, znowu taka kasa otwarta być może.

Żebyśmy tu mieli utworzyć patronat w ten sposób zorganizowany, jak przy kasach raiffeisenowskich, to nie da się zrobić, bo to byłoby przekroczeniem jednego stopnia instancyj z pominięciem ingerencyi Wydziałów powiatowych.

Najodpowiedniej możnaby zrobić w drodze noweli do ustawy z r. 1887.

W każdym razie, sprawa ta zasługuje na rozpatrzenie i dlatego osobiście zgadzam się na odesłanie tej rezolucji do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przytępujemy, do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Sękowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XI. poz. 326—333. wydatków na cele górnictwa.

Sprawozpawca poseł Lwewenstein ma głos.

Sprawozdawca p. Loewenstein.

(Czyta):

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i z uzasadnieniem zawartem w jego sprawozdaniu komisya budżetowa wnosi:

Rubr. XI.

Górnictwo.

Pozycja 326. Remuneracya referenta spraw górniczych przy Wydziale krajowym 3.328 K.

Poz. 327. Na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 5.000 K.

Poz. 327 a) Subwencya na wycieczki międzynarodowego kongresu geologicznego po Galicyi i polskie publikacye prac tegoż kongresu, dotyczących Galicyi — K.

Poz. 328. Utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 17.788 K [nadzw.] 16.700 K.

Poz. 329. Na stacyę doświadczalną produktów naftowych 3.400 K.

Poz. 330. Na nagrody konkursowe za prace z dziedziny technologii nafty i wosku ziemnego 600 K.

Poz. 331. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego 1.000 K.

Poz. 332. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych 5.000 K.

Poz. 333. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 300 K.

Razem 37.416 K [nadzw.] 16.700 K.

Suma zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków rubryki XI. 54.116 K.

Odnosnie do pozycji 328 wyraża komisya budżetowa życzenie, by zarząd szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu utrzy-

mywał możliwie dokładną ewidencję, co do dalszego zatrudnienia uczniów, którzy naukę w tej szkole ukończyli i dotyczące wykazy Wydziałowi krajowemu wraz z rocznem sprawozdaniem przedkładał.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka XII. poz. 334—472a) wydatków, przemysł i rękodzieła.

Sprawozdawca poseł Małachowski ma głos.

Sprawozdawca p. Małachowski.

(Czyta):

Do rubryki XII. weszły do Wysokiego Sejmu następujące petycye i podania:

1. Petycya z dnia 30. grudnia 1902 l. 1.801 żeńskiej Spółki przemysłowej »Trud« we Lwowie, która założyła szkołę kroju i szycia i utrzymuje własny internat, w którym kształci się obecnie 10 dziewcząt ruskich.

2. Petycya z d. 14. września 1903 l. 1.863 Anny Zajączkowskiej, uczennicy szkoły artystyczno przemysłowej w Monachium o zasiłek na dalsze kształcenie.

3. Pismo Wydziału krajowego wniesione 14. września 1903 l. 1.867 popierające petycję Franciszka Daniszewskiego nauczyciela rysunków w szkole tkackiej w Krośnie o zaliczkę 3 000 K.

4. Petycya z d. 18. września 1903 l. 2.296 Zygmunta Kisielewskiego, zecera o pożyczkę 10.000 K. na otwarcie drukarni.

5. Petycya zarządu Muzeum przemysłowego we Lwowie z d. 19. września 1903 l. 2.346 o podwyższenie rocznej dotacyi.

6. Petycya Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie l. 3.069 o subwencyę 4.809 K rocznie na cele rewizyi stowarzyszeń z szczególnem uwzględnieniem spółek przemysłowo-wytwórczych.

7. Petycya „Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie“ l. 2.888 o przyznanie subwencyi na przeciąg lat sześciu w kwocie rocznej 40.000 K.

Komisya budżetowa wnosi:

Petycye 1, 2 i 4 Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycyja 3. załatwioną jest przez przyjęcie pozycyi 463 budżetu na r. 1903.

Co do petycyi 5. Komisya budżetowa wnosi petycyę Zarządu muzeum przemysłowego we Lwowie odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosku przy sposobności preliminarza budżetu krajowego na r. 1905.

Petycyja 6. Komisya budżetowa wnosi wstawić na cele lustracyi takiej w sumie 4.800 K. do rozporządzalności Wydziału krajowego, który zbadawszy dokładnie sprawę i przeprowadziwszy ewentualnie rokowania ze Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zdecyduje, w jakiej formie lustracya taka winna być zorganizowaną i o ile będzie wskazanem powołać do współdziałania w tej ważnej czynności Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Petycyja 7. Petycyja ta rozpatrzoną została przez Komisję przemysłową i Komisya budżetowa na podstawie motywów przytoczonych w sprawozdaniu tejże Komisji, wstawia dla kraj. Związku przemysłowego, celem dopomożenia do spełnienia wyszczególnionych w petycyi zadań do poz. 473 subwencyę nadzwyczajną w kwocie 15.000 K i zarazem Komisya budżetowa wnosi rezolucyę upoważniającą Wydział krajowy po zbadaniu użyteczności i potrzeb kraj. Związku przemysłowego, do wstawiania na przyszłe lata odpowiedniego podwyższenia subwencyi.

Wobec tego komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

I. rubr. XII. wydatków na rok 1904 jak następuje:

Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

Rubryka XII.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

- Poz. 334. W Białej 1.830 K.
- Poz. 335. W Bochni 1.069 K.
- Poz. 336. W Brodach 947 K.
- Poz. 337. W Brzeżanach 1.035 K.
- Poz. 338. W Buczaczu 1.000 K.
- Poz. 339. W Chrzanowie 929 K.
- Poz. 340. W Drohobyczu 1.890 K.
- Poz. 341. W Gorlicach 1.046 K.
- Poz. 342. W Jarosławiu 1.210 K.
- Poz. 343. W Jaśle 1.085 K.
- Poz. 344. W Kałuszu 1.196 K.
- Poz. 345. W Kętach 800 K.
- Poz. 346. W Kołomyi I. 1.070 K.
- Poz. 347. „ „ II. 1.172 K.

- Poz. 348. W Krakowie na Kleparzu 2.372 K.
- Poz. 349. W Krakowie w Ogrodzie angielskim 1.372 K.
- Poz. 350. W Krakowie na Smoleńsku 1.352 K.
- Poz. 351. W Krakowie na Kazimierzu 1.372 K.
- Poz. 352. W Krakowie na Dajworze 1.470 K.
- Poz. 353. W Krośnie 1.316 K.
- Poz. 354. We Lwowie im. św. Anny 1.954 K.
- Poz. 355. We Lwowie im. św. Antoniego 1.584 K.
- Poz. 356. We Lwowie im. Czackiego 1.603 K.
- Poz. 357. We Lwowie im. Elżbiety 954 K.
- Poz. 358. We Lwowie im. Konarskiego 1.329 K.
- Poz. 359. We Lwowie im. św. Marcina 1.584 K.
- Poz. 360. We Lwowie im. Mickiewicza 1.290 K.
- Poz. 361. We Lwowie im. Piramowicza 954 K.
- Poz. 362. We Lwowie im. Staszica 1.610 K.
- Poz. 363. We Lwowie im. Bernsteina (izraelicka) 1.000 K.
- Poz. 364. W Łańcucie 947 K.
- Poz. 365. W Myślenicach 839 K.
- Poz. 366. W Nowym Sączu 1.550 K.
- Poz. 367. W Nowym Targu 1.174 K.
- Poz. 368. W Podgórzu 977 K.
- Poz. 369. W Przemysłu I. w śródmieściu 1.137 K.
- Poz. 370. W Przemysłu II. na przedmieściu lwowsk. 1.234 K.
- Poz. 371. W Rzeszowie 1.300 K.
- Poz. 372. W Samborze 1.467 K.
- Poz. 373. W Sanoku 1.151 K.
- Poz. 374. W Sądowej Wiszni 1.360 K.
- Poz. 375. W Stanisławowie 2.430 K.
- Poz. 376. W Starym Samborze 800 K.
- Poz. 377. W Starym Sączu 891 K.
- Poz. 378. W Stryju 1.110 K.
- Poz. 379. W Tarnopolu 842 K.
- Poz. 380. W Tarnowie 1.770 K.
- Poz. 381. W Tarnobrzegu 815 K.
- Poz. 382. W Trembowli 800 K.
- Poz. 383. W Turce 800 K.
- Poz. 384. W Wadowicach 968 K.
- Poz. 385. W Wieliczce 1.190 K.

Poz. 386. W Złoczowie 1.145 K.

Poz. 387. W Żółkwi 874 K.

Poz. 388. W Żywcu 1.210 K.

Poz. 389. Na uzupełnienie przyborów i na druki administracyjne dla szkół 1.200 K.

Poz. 390. Na nagrody za najlepsze rysunki zawodowe uczniów II. klasy przemysłowej 1.200 K.

Poz. 391. Na nowo założyć się mające szkoły w r. 1904 — 1.000 K.

Poz. 392. Na wykonanie w kraju wzorów i modeli dla szkół (nadz.) 2.400 K.

Razem 71.576 K, (nadz.) 2.400 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do pozycyi 334—392 głos ma zapisany p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych środków do podźwignięcia naszego rzemiosła z ciemnoty i nieudolności fachowej są szkoły przemysłowe uzupełniające. To też i kraj, a za jego przykładem i powiaty i gminy łożą na te szkoły wedle możliwości.

Tylko rząd nie idzie za temi usiłowaniami i nie chce zapewnić szkołom tym dotacyi stałej byt ich ubezpieczającej. Rokowania Rady szkolnej krajowej z Wydziałem krajowym i Ministerstwem opóźniły wprowadzenie uchwalonego przez Sejm statutu normalnego. Odbiło się to na szkołach tych w ten sposób, że w niektórych miejscowościach przestały funkcjonować, wydziały miejscowe, te organy wykonawcze wydziału krajowego. §. 3 bowiem orzeka, że w skład wydziału mają wchodzić delegat Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, a dotąd władze te delegatów tych nie desygnowały.

Wielkim postępem co do tych szkół jest okoliczność, że Rada szkolna postarała się o fachowego inspektora. A wybór zrobiła ze wszelkiego miar szczęśliwy, gdyż inspektor ten łączy z fachową wiedzą zapał, który jest potrzebny w każdej sprawie i mam nadzieję, że zapał ten udzieli się kierownikom i nauczycielom szkół, że szkoły te będą wskutek tego coraz lepiej się rozwijały.

Jedna uwaga co do nowego planu nauki. Plan ten żąda, aby nauka zaczynała się o godzinie 6.

Kto zna szkoły takie po małych miastach i wie, z jaką trudnością ściągnąć można młodzież na godzinę 7 do szkoły, ten przyzna, że przepis ten, niewuwzględniający miejscowych stosunków, będzie trudnym do przeprowadzenia i może zwichnąć zupełnie frekwencyę szkolną.

Sądzę dlatego, iż należałoby Wydziałom miejscowym pozostawić co do czasu rozpoczynania nauki pewną swobodę.

Rzemieślnik nasz chce niestety wyzskać swego terminatora do ostatnich granic i musi się to na szkole odbić.

Największą przeszkodą w rozwoju tych szkół jest to, że sfery, dla których podniesienia szkoły fundujemy, do dziś dnia nie mogą przyjść do zrozumienia zadania tych szkół i jak mogą, tak frekwencyę utrudniają, aby tylko siły terminatorów dla celów osobistych wyzyskać.

Materyał uczniów nie dopisuje ani ilościowo, ani jakościowo; jakościowo dlatego, że szkoła, która nosi nazwę »uzupełniającej«, powinna przyjmować tylko uczniów takich, którzy przynajmniej ukończyli szkołę ludową, lub, co byłoby ideałem, uczniów z ukończoną szkołą wydziałową.

Tymczasem u nas biedny chłopak, z powodu niedostatecznego wykonywania przymusu szkolnego, ukończy 2 lub 3 klasy ludowe, idzie do rzemiosła, przez 2 lub 3 lata do szkoły przemysłowej się nie wpisuje i nie uczęszcza, a wreszcie przychodzi tam prawie jako analfabeta, tak, że trzeba go prawie na nowo czytać i pisać uczyć. Dużo więc wody jeszcze upłynie, nim materyał nowego planu będzie mógł być przerobiony. Plan ten jest dla naszych szkół muzyką przyszłości, ideał, do którego dopiero po latach może dojdziemy.

Ilościowo materyał dla tego jest niedostateczny, że nie ma frekwencyi. I tu opieka pp. starostów, jako szefów władzy przemysłowej, jest niewystarczająca. Wszelkie wezwania do kierowników warsztatów, ażeby frekwencyę wymusić, pozostają bez skutku. A gdy się kierownik szkoły zwróci do Starostwa o pomoc, robi się coś dla formy, ale nie wnika się w rzecz tak, ażeby frekwencyę zapewnić. Otóż, byłoby bardzo do życzenia, ażeby p. komisarz rządowy przyjął to do wiadomości, i ażeby polecono w tym kierunku starostom energiczniejsze niż dotychczas działania. Co do frekwencyi możnaby jeszcze wyrazić życzenie, aby ustawa przemysłowa wzbraniała wyzwalac tych uczniów, którzy jeszcze nie ukończyli szkoły przemysłowej.

Tego przepisu dotychczas w ustawie nie ma. Terminator usuwa się z pod tego obowiązku, a jeżeli gdziekolwiek korporacje przemysłowe tego przestrzegają, to terminator idzie do małego miasteczka, gdzie szkoły przemysłowej niema i tam uzyskuje t. zw. wyzwolenie.

A mimo tego oddają szkoły przemysłowe nawet przy tej nieregularnej frekwencji, mimo szczupłości godzin im wyznaczonych, usługi bardzo znaczne. Kto porówna chłopca z pierwszego roku szkoły przemysłowej z chłopcem z 3-go roku, ten widzi edukacyjny wpływ szkoły, który tu objawia się tak doraznie, jak może w żadnej innej szkole. Miejmy nadzieję, że interesowane sfery rękodzielnicze, w imię dobra i powodzenia rękodzieła, z chęcią się przyczynią do tego, aby szkoły uzupełniające spełniły zadanie swoje w intencji tego Wysokiego Sejmu.

(Brawa).

P. Maryewski. Proszę ogłos.

Marszałek. P. Maryewski ma głos.

P. Maryewski. Jak już powiedział szan. kolega p. Tomaszewski, szkoły przemysłowe uzupełniające stanowią jeden jedyny zakład, który daje wykształcenie młodzieży rękodzielniczej i robotniczej, a kto śledzi rozwój tych szkół, przyznać musi, że jakkolwiek powoli, to jednak się rozwijają. Młodzież z wiejskich szkół oczywiście mniej z nich korzystać może, lecz oczywista widoczną rzeczą jest, że nadzwyczaj wiele korzysta młodzież, będąca już w jakimś rzemiośle w mieście, a szczególnie da się to spostrzec pod względem nauki rysunku. Chłopcy tacy z warsztatów rękodzielniczych, uczęszczający po szkoły przemysłowej, często tak dobrze rysują, jak uczniowie ze szkoły realnej. Już ci chłopcy sami czują, że rysunek w obecnych czasach jest podstawą rzemiosła; więc, ażeby tej nauki z korzyścią dla frekwentantów udzielać można, należy wzory i modele rysunkowe od czasu do czasu świeżymi nowymi wzorami i modelami uzupełniać, taki ażeby rysunki szczególnie z działy mechaniki, były najnowsze, dające wyobrażenie o postępie techniki mechanicznej.

W tym też względzie chciałem zwrócić uwagę Wydziału krajowego.

Drugim przedmiotem dla młodzieży bardzo ważnym są rachunki, a przede wszystkim rachunkowość kupiecka. Nauczyciele ludowi nie są tak specjalnie w tym przedmiocie wykształceni, i często w sposób niezrozumiały chłopcom umysłowo mało rozwiniętym, w niepraktyczny sposób naukę rachunkowości wykładają. Należałoby wszystkim szkołom przemysłowym dostarczyć podręcznika, dziełko popularne traktujące treściwie o rachunkowości kupieckiej, ażeby nauczyciel nie według własnego dowolnego przedstawienia rzeczy, ale według jednolitego jakiegoś systemu wykladał.

O ile doszło do mej wiadomości, takie dziełko zostało już wydane przez p. Pawlikowskiego. Nie znam treści dziełka, nie wiem, czy się kwalifikuje do wykładu w tych szkołach, lecz sądzę, że gdyby rzeczywiście się nadawało do spopularyzowania, to należałoby je polecić wszystkim nauczycielom, w tym celu, ażeby wszyscy według jednej modły i metody rachunkowość w tych szkołach wykładali.

P. kcl. Tomaszewski mówił tu już o nowym rozkładzie godzin nauki, który proponuje, ażeby nauka rozpoczynała się o godz. 6. wieczorem. O ile pod względem pedagogicznym byłoby to stosownem, o tyle pod względem praktycznym wydać może najfatalniejsze skutki. Jak sam stwierdziłem, to pomimo, że dzisiaj nauka rozpoczyna się dopiero o 7. godz. wieczorem, młodzież się spóźnia. Zapytany chłopiec o powód spóźnienia, odpowiada: dotychczas byłem w robocie, albo: odnosiłem robotę i t. p., dość, że nigdy punktualnie na naukę nie przychodzi. Jeżeli więc dzisiaj o godz. 7. nie przychodzi, to należy suponować, że tem mniej punktualnie będzie przychodzić o godz. 6-tej, w skutek czego nauka, miasto jednej godziny, trwać może co najwięcej pół godziny. To więc, co pod względem pedagogicznym byłoby z pewną korzyścią, pod względem praktycznym przyniosłoby stratę.

Dlatego sądziłbym, że Wydział krajowy powinien się też zastanowić nad tem, czy ustanowienie terminu o godz. 6. byłoby praktycznym.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Nie chciałem zabierać głosu, ale poprzedni dwaj mówcy niejako do tego mnie zmusili. Sprawa rozpoczynania nauki wcześniej niż dotąd, a więc = o ile nie może być wcześniej — o godz. 6 a kończenia jej o 8-iej wieczorem, jest rzeczą pierwszorzędną wagi, jeżeli istotnie chodzi o to, ażeby rezultat nauki był lepszy niż dotychczas. Wszyscy, którzy w tym względzie wpływ mają, lub mieć mogą, nie powinni oglądać się na to, czy też to da się wszędzie przeprowadzić — i czy może tego nie należałoby zostawić czynnikom lokalnym do rozstrzygnięcia. Wątpliwości takie nawet nie powinny dojść do tych, którzy z góry na naukę tę patrzą niechętnie. Tu trzeba sobie powiedzieć: albo rezultat nauki, bez względu na wygodę jednostek, albo większa ich do godność i wątpliwy rezultat nauki. Otóż nauka już najpóźniej od 6 do 8 godz. wieczór być musi. (Brawo).

Jeżeli kwestya stanęła tak, jak to dwaj mówcy poprzedni podnieśli, że chłopcy dzisiaj, zamiast o 7. przychodzą o pół do 8, i wskutek tego przy nowym porządku nauka zredukować się może do pół godziny, to powiem, że wszelkich rygorów stosownych użyć należy, ażeby tego nie było. Jeżeli p. Tomaszewski żalił się — i słusznie — na to, że przełożeni władz przemysłowych, a więc starostowie, nie przestrzegają dziś regularności frekwencji, to stwierdzam, że tak jest w istocie. Stwierdzam z ubolewaniem, że bardzo wielu starostów uważa tę rzecz za „kawałek“, urzędowy, który się razem z innymi kawałkami załatwia. „Kawałek“ zwykły — jak to mówią — nie krzyczy — ale ta rzecz, tj. niepilnowanie frekwencji, krzyczy prawdę, bo jeżeli się jej przez kilka tygodni albo miesięcy nie załatwi — to chłopcy się przez cały ten czas nie uczą.

Należy więc porządku tego szkolnego wszędzie ściśle przestrzegać i wyrazić stanowcze życzenie, ażeby władza szkolna, a więc Namiestnictwo, z całą energią zniewoliła starostów, do konsekwentnego i — nie wahać się użyć tego wyrażenia — bezwzględnego przymuszania pryncypałów do posyłania chłopców do szkoły o godz. 6-tej.

Potrzeba przeto, ażeby się starostowie po obywatelsku sprawą tą zajęli (Brawa) i uważali ją jako czynność cywilizacyjną, dla rozwoju przemysłu naszego konieczną. [Licze brawa].

Muszę zaznaczyć, że ze strony rządu, inspektorów fachowych i Rady szk. jako władzy naczelnej, powzięto niedawno uchwałę, według której nie wolno w sprawie tej żadnego dopuszczać wyjątku. Ja osobiście również na tem stoję stanowisku i proszę, ażeby i Sejm przyjął do wiadomości, że nie można postąpić inaczej.

Jeszcze jedna rzecz: kara nakładana na opieszłych pryncypałów w myśl ustawy przemysłowej wygląda strasznie na papierze, a w wykonaniu wadliwym jest wcale niewinną.

Jest to kara pieniężna 20 K, która z powodu swej wysokości tak działa, jakgdyby jej nie było wcale. Karę tę bowiem władza wyższa wskutek rekursu zniesie, wychodząc — do pewnego stopnia słusznie — z tego założenia, że 20 K. dla biedaka majstra jest częstokroć ruiną. Gdyby ta kara wynosiła np. 1 kor. a w wypadku powtórzenia się 2 kor. i gdyby się te małe kwoty zaraz ściągnęło, skuteczność byłaby większą. Jedna bowiem korona zapłacona nierównie więcej boli, aniżeli 20 kor. nieściągniętych.

Zmiana ustawy byłaby pożądaną, a gdyby wówczas opieszali majstrowie nigdzie

nie znaleźli poparcia, stosunek frekwencji znacznieby się poprawił.

Jak rzekłem, byłbym głosu nie zabierał, gdyby nie głosy kolegów, którzy mówili przedemną i którzy tę sprawę postawili trochę za miękko. Od siebie radbym postawił ją jak najtwardziej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Małachowski. W toku dyskusji podniósł p. Tomaszewski wadliwości niektórych przepisów i to, że przepisy te nie są wykonywane.

Co do miasta Lwowa muszę stwierdzić, że władze pod tym względem spełniły co do nich należało. Tak Wydział krajowy, jak Rada szkolna krajowa zamianowały do Wydz. szkolnego swoich delegatów — i wydział szkolny funkcjonuje prawidłowo.

Co do odmiennych stosunków pod względem godzin wykładów i co do planów nauki — uznaję to, co powiedział p. Tomaszewski, że u nas są wyjątkowe stosunki. U nas chłopcy nie uczęszczający na kursa dopełniające nie są tak przygotowani, jak w innych prowincjach, gdzie się przestrzega, ażeby taki chłopak ukończył 6 albo 7 klas. Wobec tego szkoła przemysłowa ma u nas jeszcze jedno zadanie, tj. przyswoić uczniom te wiadomości podstawowe, które oni właściwie przynieść już z sobą powinni ze szkół pospolitych lub wydziałowych. Nic też dziwnego, że władze i reprezentacje miejskie, a szczególnie reprezentacya m. Lwowa, domagają się, ażeby nauka historii polskiej była w planie nauk szkół przemysłowych uzupełniających uwzględniona.

Zaznaczę, że w tym względzie żądania reprezentacyi miasta Lwowa doznały przychylnego załatwienia.

Wniosku żadnego nikt nie uczynił, więc nie mam nic do zauważenia; proszę więc Wysoką Izbę o przyjęcie rubr. 12, dział I. od poz. 334—392 według wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję, od 334 do 392, zechce rękę podnieść. [Większość]. Przyjęto.

P. Maryewski. Do poz. 423 proszę o głos.

Marszałek. W takim razie proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie dalszych pozycji do poz. 423.

Sprawozdawca p. Małachowski.

(Czyta):

Rukr. XII.

II. Szkoły zawodowe i warsztaty naukowe.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 393. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 2.400 K.

Poz. 394. Szkoła koszykarska w Rudkach :

a) na utrzymanie 1.002 K.

b) na budowę, zasiłek Wydziałowi powiatowemu (nadzwycz.) 5.000 K.

Poz. 395. Kraj. szkoła koszykarska w Dynowie 580 K, (nadzwycz.) 600 K.

Poz. 396. Kraj. szkoła koszykarska w Dźurowie 850 K, (nadzwycz.) 350 K.

Poz. 397. Kraj. szkoła koszykarska w Jurkowie 410 K, (nadzwycz.) 600 K.

Poz. 398. Kraj. szkoła korzykarska w Leżajsku 892 K, (nadzwycz.) 400 K.

Poz. 399. Kraj. szkoła koszykarska w Niżniowie 1.370 K.

Poz. 400. Kraj. szkoła koszykarska w Siedlcu 440 K, (nadzwycz.) 600 K.

Poz. 401. Kraj. szkoła koszykarska w Warzycach [dawniej w Skołyszynie) 1.660 K. [nadzwycz.] 600 K.

Poz. 402. Kraj. Szkoła koszykarska w Wielowsi 862 K, [nadzwycz.] 350 K.

Poz. 403. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 860 K.

Poz. 404. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 1.040 K.

Poz. 405. Subwencja dla szkoły koszykarskiej w Albigoj 600 K.

Poz. 406. Subwencja dla szkoły koszykarskiej w Bilince 800 K.

Poz. 407. Subwencja dla szkoły koszykarskiej w Milczycach 600 K.

Poz. 408. Subwencja dla szkoły koszykarskiej w Żurawnie 840 K.

Poz. 409. Kraj. nauk. warsztat kołodziejski w Grybowie:

a) na utrzymanie 2.980 K.

b) na budowę I. rata $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki komun. 45.000 K. na 33 lat [nadzwycz.] 1.350 K.

Poz. 410. Kraj. nauk. warsztat kołodziejski w Grzymałowie 3.180 K.

Poz. 411. Krajowa szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumikowej 11.900 K.

Poz. 412. Kraj. nauk. warsztat kołodziejski w Tłumaczu 5.720 K, [nadzwycz.] 1.500 K.

Poz. 413. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie na utrzymanie 6.530 K, [nadzwycz.] 1.400 K.

Poz. 414. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi :

a) na utrzymanie : 8.070 K.

b) reszta kosztów budowy [nadzwycz.] 17.000 K.

Poz. 415. Krajowy warsztat naukowy, dla wyrobu zabawek w Jaworowie :

a) na utrzymanie 2.660 K, [nadzwycz.] 2.000 K.

b) na budowę II. rata $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki komun. 56.000 K, na 33 lat [nadzwycz.] 1.680 K.

Poz. 416. Kursa rysunkowe dla instruktorów koszykarskich [nadzwycz.] 2,500 K.

Razem 56.246 K. [nadzwycz.] 35.930 K.

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 417. Kraj. szkoła garncarska w Kołomyi 9.290 K.

Poz. 418. Kraj. kursa dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu 8.178 K, [nadzwycz.] 400 K.

Poz. 419. Subwencja dla pracowni garncarskiej w Toustem 800 K.

Razem 18.268 K, [nadzwycz.] 400 K.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 420. Kraj. warsztat szewski w Witkowie 4.542 K.

Poz. 421. Kraj. warsztat szewski w Starym Sączu 4.136 K.

Poz. 422. Kraj. szkoła szewska w Dobczycach 2.890 K.

Razem 11.568. K.

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 423. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie 10.104 K.

Marszałek. Do tej pozycji ma głos P. Maryewski.

P. Maryewski. Na ten dział szkolnictwa, mianowicie na szkolnictwo tkackie wy-

dajemy bardzo a bardzo poważną kwotę. Wszystkie te szkoły jednak służą do tkactwa ręcznego, które nie jest w stanie wytrzymać konkurencyj z tkactwem mechanicznem.

Musimy w kraju stworzyć choć jedną tkalnię mechaniczną, któraby mogła konkurować z wyrobami zakrajowymi. Uważałbym za stosowne, żeby Wydział krajowy i komisya przemysłowa zastanowiły się nad tem, czy nie należy młodzieży przygotowywać do takiej tkalni mechanicznej. W Czechach nauka tkactwa mechanicznego jest udzielana. W naszym kraju coraz mniej jest tkaczy, bo zarobek jest trudniejszy, praca się nie opłaca, muszą się więc oddać innym zatrudnieniom i wędrować po za kraj do tkalni mechanicznych. Jeśli powzięliśmy zamiar tkactwo mechaniczne podnieść, to musimy młodzież odpowiednio przygotować. Należałoby więc niektóre szkoły zreformować, a niektóre znieść.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Małachowski.**
Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycje od 393 aż do p. 423 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. **Małachowski.**

(Czyta):

Rubr. XII.

Poz. 424. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Glinianach 2.946 K.

Poz. 425. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Gorlicach 740 K.

Poz. 426. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Korczyniu 2.800 K.

Poz. 427. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Kosowie 3.360 K.

Poz. 428. Kraj. naukow. warsztat tkacki w Łańcucie

a) na utrzymanie 2.210 K.

b) na budowę szkoły II. rata (nadzw.) 5.000 K.

Poz. 429. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Rychwałdzie 2.830 K.

Poz. 430. Krajowy naukowy warsztat tkacki w Wilamowicach 1.540 K.

Poz. 431. Subwencya dla produkcyjnego warsztatu tkackiego w Budzanowie 880 K.

Poz. 492. Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie:

a) na utrzymanie 12.180 K. (nadzw.) 1.400 K.

b) na budowę internatu (nadzwycz.) 10.000 K.

Razem 39.590 K. (nadzw.) 16.400 K.

E). Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 433. Subwencya dla pracowni powroźniczej w Stryju 600 K.

F). Dla wyrobów koronkarskich i haftu.

Poz. 434. Subwencya dla szkoły koronkarskiej w Kańczudzie 1.722 K.

Poz. 435. Kraj. szkoła koronkarska w Zakopanem 5.040 K.

Poz. 436. Kraj. szkoła koronkarska w Bobowej 600 K.

Poz. 438. Subwencya dla szkoły koronkarskiej w Jaworowie 1.200 K.

Poz. 438. Kraj. szkoła hafciarska w Makowie 1.924 K.

Poz. 439. Subwencya dla szkoły koronkarskiej u SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 K.

Razem 11.086 K.

G). Dla wyrobów kapelusznich.

Poz. 440. Subwencya na budowę warsztatu kapeluszniczego w Mysłenicach, I. półroczna rata $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki komunalnej 60.000 K. na 33 lat [nadzw.] 1.800 K.

H). Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 441. Szkoła rzemieślnicza dla kobiet w Krakowie 2.000 K.

Poz. 442. Szkoła przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie 600 K.

Poz. 443. Szkoła robót, utrzymywana przez Towarzystwo »Pracy kobiet« we Lwowie 1.400 K.

Poz. 444. Szkoła specjalna robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyśle 840 K.

Poz. 445. Towarzystwo »Pracy kobiet« w Kołomyi 1.600 K.

Razem 6.440 K.

D). C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 446. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 K.

Poz. 447. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.400 K.

Poz. 448. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach :

a) na utrzymanie 3.108 K.

b) na zapomogi dla majstrów, 800 K.

Poz. 449. C. k. szkoła kowalska w Sułkowicach :

a) na utrzymanie 1.024 K.

b) na kurs majstrów 1.000 K.

c) reszta na budowę szkoły i wodociąg (nadm.) 3.000 K.

d) na budowę warsztatu spółkowego, I. rata od zaciągnąć się mającej pożyczki (nadm.) 800 K.

Poz. 450. C. k. szkoła mechaniczno-ślusarska w Tarnopolu. I. rata z przyrzeczonych 46.000 K. na budowę szkoły [nadm.] 15.000 K.

Razem 11.532 K. [nadm.] 18.800 K.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 451. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 9.660 K. [nadm.] 500 K.

Poz. 452. Kraj. mechaniczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 3.140 K.

Poz. 453. Szkoła rzemieślnicza w Drohowżu 24.000 K.

Poz. 454. Subwencya dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów w Oświęcimie 4.000 K.

Poz. 455. Muzeum przemysłowe we Lwowie 6.000 K.

Poz. 456. Muzeum przemysłowe w Krakowie 6.000 K.

Poz. 457. Stypendya przemysłowe :

a) zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysł. uzupełniających 3.600 K.

b) inne stypendya przemysłowe 30.000 K.

Poz. 458. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i innych 6.000 K.

Poz. 459. Na kursa majsterskie 10.000 K.

Poz. 460. Na nowe warsztaty zawodowe powstać mające w roku 1904 10.000 K.

Poz. 461. Na druki dla szkół zawodowych 1.000 K.

Poz. 462. Zaliczki na płace funkcyjaryszy w krajowych szkołach przemysłowych 4.000 K.

Poz. 463. Czarniańska, stały dar z łaski 800 K.

Poz. 464 Koszta inspekyi i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 K.

Razem 124.200 K. [nadm.] 500 K.

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 465. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 K.

Poz. 466. Biuro Komisji kraj. dla spraw przemysłowych :

a) koszta podróży, dyety i inne wydatki 6.000 K.

b) sekretarz :

α) płaca 4 800 K.

β) dodatek aktywalny 840 K.

c) aplikant 1.400 K,

d) mundant 600 K.

e) referent techniczny :

α) płaca 3.600 K

β) dodatek aktywalny 720 K.

Razem 18.360 K.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 467. Zasiłki bezwrotne na cele przemysłowe 20.000 K.

Poz. 468. Na wydawnictwo »Przewodnika przemysłowego« 2.000 K.

Rubryka XII.

Poz. 469. Dotacya krajowa funduszu przemysłowego (nadm.) 100.000 K.

Razem 22.000 K, (nadm.) 100.000 K.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 470. Szkoła handlowa w Krakowie 16.000 K.

Poz. 471. Akademia handlowa we Lwowie 16.000 K.

Poz. 472. Stypendya dla młodzieży handlowej 3.600 K.

Poz. 473. Subwencya dla „Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie“ za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 15.000 K. (nadzw.) 15.000 K.

Poz. 473a. Na cele lustracyi spółek przemysłowo-wytwórczych do rozporządzalności Wydziału krajowego [nadzw.] 4.800 K.

Razem 50.600 K. [nadzw.] 19.800 K.

Sumaryczne zestawienie Rubryki XII

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające 71.576 K. (nadzw.) 2.400 K.

II. Szkoły zawodowe i warsztaty naukowe:

A) dla wyrobów z drzewa i łożyny 56.246 K, [nadzw.] 35.930 K.

B) dla wyrobów garncarskich 18.268 K. [nadzw.] 400 K.

C) dla wyrobów ze skóry 11.568 K,

D) dla wyrobów tkackich 39.590 K. [nadzw.] 16.400 K.

E) dla wyrobów powroźniczych 600 K.

F) dla wyrobów koronkarskich i haftu 11.086 K.

G) dla wyrobów kapelusznicych [nadzw.] 1.800 K.

H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 6.440 K.

I) C. k. szkoły fachowe przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego 11.532 K. [nadzw.] 18.800 K.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego 124.200 K. [nadzw.] 500 K.

IV. Wydatki komisji dla spraw przemysłowych 18.360 K.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 22.000 K, [nadzw.] 100.000 K.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego 50.600 K. [nadzw.] 19.800 K.

Razem 442.066 K. [nadzw.] 196,030 K.

Suma rukryki XII. wydatków fund. kraj. 638.096 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Małachowski.

[Czyta]:

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby niezwłocznie załatwił wnioski tarnopolskiej kasy oszczędności co do przeznaczenia części zysków na rzecz krajowej szkoły stolarstwa w Tarnopolu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małachowski.

[Czyta]:

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedstawił wnioski w przedmiocie prawnego uregulowania zobowiązań rządowych co do przyczyniania się $\frac{1}{3}$ częścią do kosztów utrzymania uzupełniających szkół przemysłowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. [Większość]. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małachowski.

[Czyta]:

IV. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycję l. 1801 żeńskiej spółki przemysłowej „Trud“ we Lwowie, ls. 1863 Anny Zajączkowskiej i ls. 2296 Zygmunta Kisielewskiego o pożyczkę Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i przestawienia wniosku przy budżecie na r. 1905, ls. 2436 Zarządu muzeum przemysłowego we Lwowie o podwyższenie rocznej dotacji.

Marszałek. Do tego wniosku prosi o głos p. Ochrymowicz. Udzielam mu głosu.

P. Ochrymowicz. Wys. Palato! Pered 3 rokamy zawiazała się wo Lwowi spółka žinocza promysłowa imenom „Trud“. Ciłoju tojij spółki buw wyrub, zakupno i prodaz wyrobiv žinocznych. Szczoby tuju cil osiahnuty, towarystwo zalożyło robitniu krawećtwa, szytia bilia i jenszych wyrobiv žinocznych i daje możnist zaniatia, ne wyzyskujuczy ich zarobku, dla wełykoho czysła robitnyć. Pobicz toho, uderżuje towarystwo szkołu szytia i kroju bilia i krawećtwa netilko dla robitnyć, ale i dla uczenvć, szczoby sia mohły wyrobyty takoz na robitnyci i maty piznijsze sposib do žytia. Aby daty możnist i bidnym diwczatam sredstwa, zawelo towarystwo pry tych robitniach internat, iły pensju na razi na 10—12 miść hde diwczata uczal' sia wsiakich robit, szytia i krawećtwa.

Bursa taja jest pid duże dobrym nadzorem a cieleju toj bursy jest netilko nauczyty robot, ale takoz daty religijne i moralne wychowanie.

Towarzystwo przywiazuje do toj bursy wefykoju wahu i ja mozu zapownyty, szczo w korotkim czasi towarystwo stałos wo Lwowi znane w szyrokih kruhah i zjidnało sobi pownoje uznanie ne tilko w ruskich ale i polskih sferach interesowanych.

Po toj przyczyni zwertaju sia do Wys. Sojmu z prośboju, szczo by zwoływ uchwałyty slidujuszczce proszenie: szczo by misto sliw: „Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę l. 1801 żeńskiej spółki przemysłowej „Trud“ we Lwowie“ uchwałyty wnesenie, kotre zwuczyt:

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty: poz. 468a dla towarystwa „Trud“ wo Lwowi 500 koron, a to 200 koron na szkołu, a 300 koron dla bursy“.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? [Nikt]. Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta. Gło ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Małachowski. Jedynym motywem, dla którego komisya budżetowa w załatwieniu tej petycyi nie przyszła z konkretnym wnioskiem udzielenia subwencyi, była okoliczność, że petycyja ta niedawno wniesiona [zdaje mi się, że dopiero w zeszłym miesiącu] nie dała komisji możności zbadania działalności tego Towarzystwa. Skoro jednakże z ust szan. p. Ochrymowicza padło zapewnienie, że Tow. to nadzwyczaj korzystnie działa, że znajduje się pod dobrym nadzorem, że nietylko daje możność zarobku większej ilości robotnic, ale także utrzymuje bursę dla biednych dziewcząt, to jakkolwiek nadwyżka budżetowa nie jest tak wielką, bo wynosi tylko 2.936 K, to jednak wobec tak niskiej kwoty, jaką proponuje p. Ochrymowicz, mianowicie 200 K i 300 K, a więc razem 500 K, sądzę, że mogą imieniem komisji budżetowej zgodzić się na ten wniosek i prosić Wysoką Izbę o przyjęcie tegoż.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek IV. komisji z opuszczeniem słów: „l. 1801 żeńskiej spółki przemysłowej „Trud“ we Lwowie“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Ochrymowicza, zechce rękę podnieść. [Większość]. Przyjęto.

Sprawozdawca p. Małachowski.

[Czyta]:

V. Upoważnia się Wydział krajowy, aby po zbadaniu użyteczności i potrzeb Krajowego

Związku Przemysłowego wstawiał na przyszłe lata odpowiednie podwyższenie subwencyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Małachowski.

[Czyta]:

Petycyja l. 3.069 Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. załatwioną jest przyznaniem w rubr. XII. poz. 473 a) ryczałtem do rozporządzalności Wydziału krajowego w kwocie 4.800 K,

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rubryka XIV. poz. 487—500, Rozmaite wydatki.

Sprawozdawca poseł Dr. Loewenstein.

[Czyta]:

Rubr. XIV.

Rozmaite.

Poz. 487. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 K.

Poz. 488. Na fundacyę wieczystą im. Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I, 24.000 K.

Poz. 489. Na misye katolickie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 6.000 K.

Poz. 490. Na kościół polski w Wiedniu, [VII. i VIII. rata z 20-tu rat półrocznych, płatnych w ciągu lat 10. z ogólnej sumy 30.000 K w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 4. maja 1900] 3.000 K.

Poz. 491. Funduszowi koszar krajowych, dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczek 3.000.000 K zaciągniętych w c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, na dostarczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych 88.920 K.

Poz. 492. Na szkołę kadetów we Lwowie, VII. rata z przyznanych gminie miasta Lwowa przez lat 28, od roku 1898 począwszy, w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lutego 1898 po 5.000 K.

Poz. 493. Na pokrycie 66% dodatku krajowego do podatku zarobkowego, opłacić się mającego przez galic. fundusz propinacyj-

ny w myśl §. 100. ustawy z dnia 25. października 1896 Nr. 220. Dz. p. p. i uchwały Sejmu z 29. stycznia 1898 r. 82.104 K.

Poz. 494. Na bonifikację dla funduszów powiatowych, za ubytek w dochodach opłacanych do końca r. 1897 z galic. fund. promocyjnego w myśl uchwały W. Sejmu z dnia 29. stycznia 1898 100.000 K.

Poz. 495. Na koszta urządzenia jednego kursu dla pisarzy gmin wiejskich 8.000 K.

Poz. 496. Na cele »Domu polskiego« w Morawskiej Ostrawie 500 K.

Poz. 497. Towarzystwo tatrzańskie stała subwencya 1.000 K.

Poz. 498. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały 9.000 K.

Poz. 499. Na biura pośrednictwa pracy [nadzw.] 5.000 K.

Poz. 500. Na odsetki od zaciągnięć się pożyczki na koszta przeistoczenia zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie na rezydencję Jego Ces. i Król. Apost. Mości [nadzw.] 16.000 K.

Razem 387.524 K [nadzw.] 21.000 K.

Suma wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w rubryce XIV. 408.524 K.

Petycja Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie L. s. 2645 jest załatwiona w pozycji 497.

W załatwieniu reszty petycji, tej rubryki dotyczących wnosi komisya:

1) Petycje Towarzystwa zapomogi ubogich cerkwi imienia św. Piotra L. s. 2.572 o subwencję, Komitetu budowy rzym. kat. kościółka w Mołczanówce pow. Skałat L. s. 2.594 o datek jednorazowy i gminy Głębokie pow. Sanok L. s. 2.718 o zapomogę na budowę domu mieszkalnego dla księdza ekspozyta odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

2) Petycje Towarzystwa tatrzańskiego L. s. 1.758 o subwencję na roboty w Tatrach i Towarzystwa Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem L. s. 2.958 o udzielenie subwencji odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania celem ewentualnego możliwego uwzględnienia w budżecie na rok 1905.

3) Petycje Wydziału Towarzystwa św. Apostoła Pawła L. s. 2.246 we Lwowie o subwencję na misye katolickie.

gminy miasta Zaleszczyki L. s. 3.316 o zapomogę na dokończenie wodociągów;

Komitetu parafialnego w Wadowicach pow. Drohobycz L. s. 2.321 o zapomogę na budowę cerkwi,

proboszcza w Jezierniej i włościan gminy Kohutkowce L. s. 2.346 o zapomogę na budujący się tamże kościół,

gminy Stynawa wyżna pow. Stryj L. s. 2.550 o zapomogę na budowę cerkwi,

gminy Łącko pow. Nowy Sącz L. s. 2.577 o zapomogę dla ochotniczej straży pożarnej,

gminy Żarówka pow. Mielec L. s. 2.926 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania nieśl. dziecka Kunegundy Grzywacz w domu podrzutków we Wiedniu,

mieszkańców miast Sołotwiny pow. Bohorodczany L. s. 2.927 o zapomogę na budowę cerkwi tamże,

gminy miasteczka Kalwaryi zebrzydowskiej L. s. 3.026 o subwencję na budowę wodociągów,

Jana Posiwajły w Iwaczowie górnym pow. Tarnopol L. s. 3.027 o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia córki Ksefki w Zakładzie Kulparkowskim i gminy Pieniżkowice L. s. 3.223 o zasiłek na wykończenie budowy kościółka odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia,

4) nad petycjami:

Weroniki Szczepańskiej we Lwowie L. s. 2.043 o zapomogę,

Julii Przeździeckiej we Lwowie L. s. 2.101 o zapomogę na sprawienie maszyny do szycia.

Gabryeli Czerwińskiej we Lwowie L. s. 2.194 o zapomogę.

Karoliny Andahazy we Lwowie L. s. 2.242 o zapomogę.

Maryi Motyczko we Lwowie L. s. 2.255 o zapomogę na złożenie kaucyi dla uzyskania posady przy sprzedaży pieczywa lub nafty.

Pauliny Gobieńskiej we Lwowie L. s. 2.441 o zapomogę,

Zofii Strzeleckiej we Lwowie L. s. 2.531 o zapomogę,

Juliusza Dutkiewicza, fotografa w Kołomyi L. s. 2.650 o zapomogę,

Wydziału powiatowego w Bohorodczanach L. s. 2.679 o bezprocentową pożyczkę dla powiatowej Kasy oszczędności.

Weroniki Łuczyńskiej we Lwowie L. s. 2.683 o zapomogę na kształcenie dzieci.

Fryderyka Haydera, aptekarza w Boryni L. s. 3.093 o udzielenie zapomogi i pożyczki,

Zofii Gołemberskiej w Krakowie L. s. 3.255 o dar z łaski i

Oktawii Knybel w Kołomyi L. s. 3.281 o jednorazową zapomogę

przechodzi Sejm do porządku dziennego.

P. Merunowicz. Proszę o głos do poz. 495.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do jakiej pozycji oprócz do poz. 495, do której zażądał głosu p. Merunowicz? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wszystkie pozycje oprócz pozycji 495, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do pozycji 495 ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie!

Mało jest powołanych przez Wydział krajowy urzędzeń któreby się cieszyły takim uznaniem, jak kurs dla pisarzy gminnych.

Niestety na rok przyszły proponuje Wydział krajowy urządzenie tylko jednego kursu i muszę tu, o ile miałem sposobność obznajomić się z opinią bardzo wielkiej liczby prezesów rad powiatowych zasiadających w tej Izbie — ubolewać nad tem postanowieniem Wydziału krajowego.

Urzednicy przeznaczeni na instruktorów na ten kurs, wywiązują się z zadania swego dzielnie i dokazują tego, że kandydaci, uczęszczający na ten kurs pisarski są gruntownie zaznajomieni z odnośnym przedmiotem i wychodzą po 4 miesiącach nauki ze sporem zasobem wykształcenia, uzdolnieni szczególnie do służby pisarskiej tak, że są po prostu przez gminy rozrywani.

Wiem niestety, że Wydział krajowy w obec przeprowadzonej obecnie uchwały, nie będzie mógł urządzić w roku przyszłym drugiego kursu pisarskiego.

Będzie to jednak wyrazem przekonania wszystkich, którzy z tym przedmiotem są obznajomieni, jeżeli pozwolę sobie zaproponować rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby na przyszłość urządził co najmniej dwa kursa pisarzy gminnych.

Rezolucya moja opiewa. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w przyszłości urządził corocznie po dwa kursa praktyczne dla kandydatów na pisarzy gminnych“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wydział krajowy jest przekonany, że Wysoka Izba, zezwalając na urządzenie kursu pisarzy, odczuła potrzebę tego i uznała, że kursa te są urządzone dobrze.

Dziękując za uznanie w tym kierunku, dziękuję w tem przekonaniu, że jest zasłużone.

Wydział krajowy jest też przekonania, że jeden kurs, potrzebom całkowicie zadość uczynić nie może.

Najlepszym tego dowodem, że liczba pisarzy jest mała — popyt i starania o przyjęcie na kurs nadzwyczajny.

Jeżeli Wydział krajowy mimo tego był zmuszony zamiast dwu proponować tylko jeden kurs, to powód jest ważny, bo Wydział pamięta, że Wysoka Izba przyznała fundusz na 2 kursa.

Ale rzecz się ma tak, że nauki na tym kursie udzielają najbardziej rutynowani urzednicy biura gminnego, trwanie takiego kursu powoduje więc odrywanie ich od biura przez 4 miesiące, co jest dla nich uciążliwe i tamuje bieg spraw gminnych a mianowicie zaniebdywany bywa przez to dział nadzoru.

Jeżeliby się 2 kursa odbywać musiały, to wtedy trzeba by tych urzedników gminnych odrywać od zajęć biurowych przez 8 miesięcy. Z tego widoczne, że Wydział krajowy przy tych siłach, któremi rozparządza, nie może mimo najszczerzych chęci urządzić 2 kursów.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Löwenstein. Wyjaśnienia, których udzielił szanowny członek Wydziału krajowego na wywody p. Merunowicza uwolniły mnie od potrzeby odpowiedzi.

W imieniu komisji budżetowej sędzę, że mogę się zgodzić na rezolucję p. Merunowicza, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że rezolucya ta nie będzie się mogła odnosić

już do budżetu na r. 1904, bo na ten cel uchwalonych zostało na ten rok tylko 8.000 K.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji t. j. poz. 495 wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do rezolucji p. Merunowicza żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XIII. poz. 474—486 wydatków.

Długi krajowe.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski.** Rubryka XIII. budżetu krajowego była w komisji ułożona wtenczas kiedy jeszcze nie było mowy o zaniechaniu nabycia zamku w Krystynopolu.

Ta pozycja obciążała budżet jedną ratą amortyzacyjną w kwocie 22.192 K.

Gdy kombinacja z Krystynopolem nie doszła do skutku, zostały powzięte uchwały, ażeby zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1,560.000 K. na dobudowę i przekształcenie zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Od tej pozycji wstawia komisja tylko $4\frac{1}{2}\%$ amortyzacyjną ratę.

Wskutek tego zamiast pozycji 485 i 486. wstawia się pod pozycję 485. jako ratę amortyzacyjną od 1,193.550 K. na dobudowę i przekształcenie zakładu w Kulparkowie kwotę 26.855 K. wskutek tego suma rubryki XIII. będzie 2,904.177 K.

(Czyta):

Rubryka XIII.

Poz. 474. Umorzenie pożyczki 80.800 K, 5.335 K.

Poz. 475. Umorzenie pożyczki 20.000 K, 1.243 K.

Poz. 476. Umorzenie pożyczki 10.000 K, 794 K.

Poz. 477. Funduszowi szpitala św. Łazarza 39.157 K.

Poz. 478. Funduszowi szkolnemu kraj. 25.775 K.

Poz. 479. Umorzenie pożyczki z r. 1893 2,735.644 K.

Poz. 480. Spłata niezgłoszonych obligacji i kuponów byłego funduszu indemnizacyjnego 3.000 K.

Poz. 481. Umorzenie pożyczki 160.000 K, 2.810 K.

Poz. 482. Umorzenie pożyczki 800.000 K, 52.984 K.

Poz. 483. Umorzenie pożyczki 200.000 K, 10.540 K.

Poz. 484. Rozmaite wydatki b. funduszów indemnizacyjnych 40 K.

Poz. 485 i 486. Na $4\frac{1}{2}\%$ odsetki od pożyczki 1,193.550 K, zaciągnąć się mającej na rozszerzenie budowli Kulparkowskich (za pół roku) 26.855 K.

Suma rubr. XIII. wydatków 2,904.177 K

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Fundusze samoistne. Lit. H.—K.

Sprawozdawca p. **Rotter** ma głos.

Sprawozdawca p. **Rotter.**

(Czyta):

Lit. H. Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z Wydziałem krajowym prelinuje się wydatki i dochody w kwocie 9.352 K.

Z kwoty tej użyto 9.322 K na zasiłek dla Akademii rolniczej w Dublanach, resztujące zaś 30 K na możliwe zwroty grzywien jak w latach poprzednich.

Lit. I. Fundusz stanowy sierociński.

• Zgodnie z Wydziałem krajowym prelinuje się wydatki w kwocie 3.154 K, dochody w kwocie 3.786 K.

Nadwyżka dochodów w kwocie 632 K przeznaczona na pomnożenie majątku zarodowego.

Lit. K. Fundusz Aleksandra hr. Staudnickiego.

Zgodnie z Wydziałem krajowym prelinuje się wydatki i dochody w kwocie 2.011 K.

Wydatki głównie (1.975 K) idą na kosztą druku i oprawy aktów grodzkich i ziemskich.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Urbański** ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o przyjęcie en bloc budżetów funduszków samostnych na rok 1904.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje budżety funduszków samostnych na rok 1904 en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte, mianowicie fundusze kultury krajowej, stowow sierociński i Aleksandra hr. Stodnickiego.

Następuje Dochody. Rubryka I—XIII.

Sprawozdawca p. **Mieczysław Urbański**.

(Czyta):

Rubryka I.

Zarząd.

Poz. 1. Dochód z 3%⁰-wych wkładek emerytalnych od plac urzędników krajowych 28.000 K.

Poz. 2. Zwroty zaliczek od urzędników krajowych z plac 30.000 K.

Poz. 3. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 5.000 K.

Poz. 4. Sprzedaż książek i druków 7.000 K.

Poz. 4. Różne przygodne 200 K.

Suma rubryki I. 70.200 K.

Rubryka II.

Sprawy zdrowotne.

Poz. 6. Nadwyżka dochodów szpitala św. Łazarza w Krakowie:

oddział chorych 18.130 K.

„ syfilitycznych 10.511 K.

„ obłąkanych — K, razem 28.641 K.

Poz. 7. Nadwyżka dochodów szpitala lwowskiego oddziału chorych i położnic z klinik — K.

Poz. 8. Nadwyżka dochodów zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 48.580 K.

Poz. 9. Zwroty zaliczek od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 58.000 K.

Poz. 10. Zwroty gmin za dawniejsze koszta leczenia 50 K.

Poz. 11. Zwroty od szpitali powszechnych za sprawdzanie rachunków aptekarskich 1.020 K.

Suma rubryki II. 136.291 K.

Rubryka III.

Pomniki historyczne.

Poz. 12. Taksy krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 450 K.

Rubryka IV.

Bezpieczeństwo publiczne.

Poz. 13. Nadwyżka od funduszu policji krajowej 3.537 K.

Poz. 14. Kwaterunkowe Żandarmeryi 57.280 K.

Poz. 15. Noclegowe Żandarmeryi 93.152 K.

Poz. 16. Udział administracji politycznej za kwaterunek Żandarmeryi 24.630 K.

Poz. 17. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego dla c. k. Żandarmeryi (dawnego) 25.872 K.

b) z gmachu lwowskiego dla c. k. Żandarmeryi (dobudowanego skrzydła) 11.486 K.

c) z realności dla c. k. Żandarmeryi w Czortkowie 1.400 K, razem 38.758 K.

Poz. 17 a) Dochód z czynszu za kantynę w gmachu dla c. k. Żandarmeryi we Lwowie — K.

Poz. 18. Zwroty wydatków szupasowych 13.500 K.

Suma rubryki IV. 230.857 K.

Rubryka V.

Komunikacje.

Poz. 19. Myta na drogach krajowych 486.300 K.

Poz. 20. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 2.400 K.

Poz. 21. Grzywny za przestępstwa drogowe 360 K.

Poz. 22. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1.500 K.

Poz. 23. Czynsz za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna, na rurociąg naftowy 1.796 K.

Poz. 24. Zwroty kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przeworsk-Dynów — K.

Poz. 25. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na budowę dróg — K.

Poz. 26. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 3.000 K.

Poz. 27. Zwroty od Towarzystw kolejowych, a mianowicie:

a) ryczałt za sprawowanie zarządu w zastępstwie Towarzystw kolejowych 13.625 K.

b) zaliczkowo poniesionych kosztów komisyjnych personalu krajowego biura kolejowego w sprawach budowy dotyczących 16 000 K.

c) wydatków na roboty akordowe wykonywane w krajowym biurze kolejowym, za wynagrodzeniem od godziny, przez obcych funkcjonaryuszów w sprawach budowy 6.250 K, (nadzw.) 35.875 K.

Poz. 28. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych na płace urzędników oddziału techniczno-drogowego i krajowego biura kolejowego 7.700 K.

Poz. 29. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 2.000 K.

b) Sanok, rata roczna 1.592 K.

c) Stanisławów, rata r. 1.510 K 82 g. razem 5.103 K.

Suma rubr. V. 508.159 K, [nadzw.], 35.875 K.

Ogółem 544.034 K.

Rubr. VI.

Budowle wodne i melioracje.

Poz. 30. Zwroty zaliczek na płace 1.700 K.

Poz. 31. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych 46.416 K.

Poz. 32. Subwencya z c. k. Skarbu państwa dla biura melioracyjnego 16.000 K.

Poz. 33. Subwencya z c. k. Skarbu państwa dla dozorców melioracyjnych 4.000 K.

Poz. 34. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie technika dla kultury i eksploatacji torfowisk 2.000 K.

Suma rubryki VI. 70.116 K.

Rubr. VII.

Rolnictwo.

Poz. 35. Zwroty zaliczek od nauczycieli szkół rolniczych 4.000 K.

Poz. 36. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 14.780 K.

Poz. 37. Akademia rolnicza w Dublanach 99.294 K.

Poz. 38. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach 7.540 K.

Poz. 39. Folwark w Dublanach 42.624 K.

Poz. 40. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 5.300 K.

Poz. 41. Gorzelnia krajowa w Dublanach 9.700 K.

Poz. 42. Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 4.100 K.

Poz. 43. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 61.500 K.

Poz. 44. Folwark w Czernichowie 12.940 K.

Poz. 45. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 7.400 K.

Poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 13.560 K.

Poz. 47. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 14.880 K.

Poz. 48. Szkoła niższa rolnicza w Beżnicy 13.560 K.

Poz. 49. Szkoła niższa rolnicza w Suchodole 13.580 K.

Poz. 50. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 9.360 K.

Poz. 51. Zakład ogrodniczy w Zaleszczykach 8.200 K.

Poz. 52. Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza we Lwowie 4.500 K.

Poz. 53. Krajowa szkoła mleczarska w Rzeszowie 6.000 K.

Poz. 54. Dochody kraj. składu publicznego w Krakowie 33.850 K.

Poz. 55. Od Rady pow. w Zaleszczykach, na koszt założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (5-ta rata) (nadzw.) 1.000 K.

Poz. 56. Od gminy miasta Zaleszczyki jak wyżej [nadzw.] 200 K.

Poz. 57. Subwencya z c. k. Skarbu państwa — na założenie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, 4-ta rata z przyrzeczonych 40.000 K, [nadzw.] 7.000 K.

Poz. 58. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 K.

Poz. 59. Subwencya z c. k. Skarbu państwa na utrzymanie instruktora mleczarstwa 2.000 K.

Poz. 60. Subwencya na utrzymanie pomocnika instruktora mleczarstwa 1.200 K.

Poz. 61. Subwencya na koszta licencjonowania buhajów 8.000 K.

Poz. 62. Subwencya na 2 instruktorów hodowli bydła 4.000 K.

Komisya budżetowa zbadawszy wzrosłą potrzebę akcyi instruktorów hodowlanych w obu Towarzystwach rolniczych krajowych, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu pozyczenie odpowiednich kroków u c. k. Rządu celem uzyskania podwyższenia dotychczasowej subwencji z 4.000 K na 8.000 K na powiększenie liczby instruktorów hodowli bydła.

Poz. 63. Subwencya z c. k. Skarbu państwa — na podniesienie uprawy tytoniu 2.000 K.

Poz. 64. Subwencya na utrzymanie nauczyciela wędrownego weterynaryi 2.000 K.

Poz. 64a. Subwencya na kurs rolniczy dla nauczycieli szkół ludowych [nadzw.] 10.000 K.

Poz. 65. Dochody Biura patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek:

a) Zwroty za druki i książki 13.000 K.

b) Subwencya rządowa na cele Spółek oszczędności pożyczek — K,

c) zwrot od fund. pożyczk. za prowadz. zbior. rach. [płaca prakt. rach.] 1.440 K.

Razem 428.408 K, [nadzw.] 18.200 K.

Suma rubryki VII. 446.608 K.

Rubr. VIII.

Górnictwo.

Poz. 66. Subwencya ze Skarbu Państwa na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 K.

Rubr. IX.

Przemysł i rękodzieła.

Poz. 67. Zwroty zaliczek od nauczycieli szkół i zakładów przemysłowych 2.800 K.

Poz. 68. Konwent PP. Benedyktynek w Przemyślu, zwrot bezprocentowej pożyczki udzielonej w sumie 10.000 K. na budowę szkoły robót kobiecych, rata VIII. (nadzw.) 600 K.

Poz. 69. Śniatyn, Wydzia powiatowy, zwrot pożyczki 6.000 K. udzielonej na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dzurowie, rata VII., (nadzw.) 400 K.

Poz. 70. Kańczuga, szkoła koronarska, zwrot pożyczki 600 K. na zakupno materyału i wypłatę robocizny, spłacalnej w 5 ratach rocznych po 120 K, od roku 1902 począwszy (nadzw.) 120 K.

Poz. 71. Stary Sącz, warsztat szewski, zwrot pożyczki 800 K. na zasilenie kapitału obrotowego (rata III. i IV.), (nadzw.) 160 K.

Poz. 71a) Surówka August, stolarz we Lwowie, zwrot pożyczki 500 K, udzielonej na rozwinięcie pracowni artystyczno-stolarskiej (rata III. i IV.), — K.

Poz. 72. Rudki, szkoła koszykarska, zwrot zaliczki 1.200 K., udzielonej na przeprowadzenie kultury łożyny, w 3 równych, po sobie następujących ratach po 400 K. (rata I., nadzw.) 400 K.

Poz. 73. Świątniki, szkoła ślusarska, zwrot zaliczki 2.000 K., udzielonej na utworzenie funduszu obrotowego dla prowadzenia dalszej produkcji wyrobów ślusarskich w 5) ratach rocznych po 400 K. (rata I.) (nadzw.) 400 K.

Suma rubr. IX. 2.800 K, (nadzwycz.) 2.080 K.

Razem 4.880 K.

Rubr. X.

Długi krajowe.

Poz. 74. Dochody byłych funduszków indemnizacyjnych:

I. Od obowiązanych:

a) Wypłata kapitałów i rent: Galicya wschodnia 94 K, zachodnia — K, W. Ks. Krakowskie — K 94 K.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody: Galicya wschodnia 1.240 K, zachodnia 150 K, W. Ks. Krakowie 10 K, razem 1.400 K

II. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów: Galicya wschodnia 18.000 K, Gal. zachodnia 1.800 K. W. Ks. Krakowie 200 K, 20.000 K.

Poz. 75. Z aktywów funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 (4 rata z 16-lecia) 400 K.

Suma rubr. X. 21.894 K.

Rubr. XI.

Rozmaite.

Poz. 76. Odsetki od pieniędzy chwilo-
wo lokowanych — K.

Poz. 77. Bohorodczany powiat, zwrot
bezpłatnej pożyczki 8.339 K 20 g. z ty-
tułu zapłaconej c. k. Skarbowi Państwa w
zastępstwie powiatu reszty bezpłatnej
pożyczki 10.000 K. udzielonej w r. 1899
powiatowi bohorodczańskiemu za poręcze-
niem kraju, rata IX., (nadm.) 834 K.

Poz. 78. Dochód ze sprzedaży kart
myśliwskich 23.000 K.

Wzywa się c. k. Rząd do czuwania, aby
postanowienia §. 78 i 80 ustawy łowieckiej,
dotyczące kart myśliwskich, ściśle przestrze-
gane i wykonywane były.

Poz. 79. Bonifikacya z c. k. Skarbu
Państwa za zrzeczenie się poboru dodatku
krajowego do podatku osobisto-dochodowego
850.000 K.

Poz. 80. Bonifikacya z galic. fund. pro-
pinacyjnego:

a) dla kraju 300.000 K.

b) „ powiatów 100.000 K, razem
400.000 K.

Poz. 81. Rozmaite zwroty i inne nie
przewidziane dochody 1.520 K.

Suma rubryki XI. 1,274.520 K, (nadm.)
34 K, razem 1,275.354 K.

Rubryka XII.

Opłaty konsumcyjne.

Poz. 82. Dochody z krajowej opłaty-
konsumcyjnej:

a) od piwa 1,600.000 K.

b) 30% dodatek krajowy do podatku
konsumcyjnego od wina 85.000 K.

c) Udział kraju w nadwyżce dochodów
z podwyższonego państwowego podatku kon-
sumcyjnego od spirytusu 5,300.000 K, razem
6,985.000 K.

Rubr. XIII.

Poz. 83. Pozostałość z rachunków z lat
ubiegłych (nadm.) 882.782 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje te dochody, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Są przy-
jęte.

Do uzupełnienia debaty szczegółowej
ma głos sprawozdawca generalny.

Sprawozdawca generalny E. Abraha-
mowicz: Mam zaszczyt uzupełnić, że przy
rubryce V. poz. 97 na utrzymanie szkoły
polskiej w Białej została uchwalona nadzwyc-
zajna dotacya. — Pozycya uchwalona przez
Sejm w r. 1897 opiewała: Na utrzymanie
szkoły polskiej w Białej 20.000 K. jako sta-
ła subwencya, a wedle wniosku komisji bu-
dżetowej przyznane zostały osobno 2 000 K.
Więc ja imieniem komisji budżetowej wno-
szę jako datek nadzwyczajny na r. 1904 u-
chwalenie dla szkoły w Białej 2.000 K. —
oprócz zwyczajnego 20.000 K.“

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Jest przy-
jęty.

W ten sposób rozprawa szczegółowa
nad budżetem na r. 1904 jest skończona,
uchwałę finansową zaś umieszczę na porząd-
ku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Następne posiedzenie jutro we wtorek
dnia 3. listopada br. o godzinie 10. rano
z następującym porządkiem dziennym.

(Czyta):

1. Uchwała finansowa na rok 1904.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

2. Sprawozdanie (ustne) komisji gmin-
nej o przedłożeniu Wydziału krajowego w
sprawie wydzielenia niektórych parcel z gmi-
ny Grzegórzek i przyłączenia ich do gminy
m. Krakowa.

Sprawozdawca poseł Górski.

3. Sprawozdanie komisji bankowej o
wniosku posła Milewskiego w sprawie uła-
twienia taniego kredytu celem zbudowa-
nia zbiorników naftowych na pomieszczenie
10.000 cystern tych produktów.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o
zamknięciu rachunków funduszków budżetem
objętych za lata 1900, 1901 i 1902.

Sprawozdawca poseł Loewensten.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej
o zamknięciu rachunków funduszków samo-
istnych, budżetem nieobjętych za lata 1900,
1901 i 1902.

Sprawozdawca poseł Rotter.

6. Sprawozdanie komisji sanitarnej w
przedmiocie proponowanej przez Wydział
krajowy zmiany §§. 11 i 15 ustawy z 28

lipca 1897 Nr. 47 Dz. u. kr. urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku pp. Szajera i Stańskiego w sprawie ograniczenia handlu nierogacizną.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

8. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p. Rutowskiego o 1. uwolnienie nowopowstających instytucyj kredytowych dla zakładania i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych od dodatków do podatków; 2. powołanie do życia akcyjnego zakładu kredytowego mającego na celu zakładanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

9. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku rektora Dzieślewskiego o przypuszczeniu ukończonych uczniów szkół realnych na wydziały filozoficzny, medyczny i rolniczy uniwersytetu i o wniosku posła Rotertera w tymże przedmiocie, jakoteż o założeniu 8-klasowej szkoły średniej z obowiązkową nauką języka łacińskiego i rysunków a bez nauki języka greckiego.

Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wnioskach posłów Tadeusza Cieńskiego i Baworowskiego w sprawie ułatwienia ludności włościańskiej kupna drzewa z lasów rządowych.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach Wydziału powiatowego w Buczaczu i Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w przedmiocie wynagrodzenia za podwody.

Sprawozdawca poseł Maiss.

12. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych jak również o petycyach kraj. Towarzystwa naftowego i związku galic. producentów „Ropa“.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

13. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Rutowskiego w sprawie statutu gminnego dla Zakopanego.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

14. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Jana Urbańskiego o wezwanie c. k. Rządu, aby zmusił akcyjne Towarzystwo Chropińskie do otwarcia regularnego publi-

cznego ruchu towarowego na kolei lokalnej Tłumacz-Pałańcicze.

Sprawozdawca poseł Męciński.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej o rezolucjach p. Oleśnickiego przekazanych komisji na posiedzeniu z 16 października b. r.

Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Szweda w sprawie zaprowadzenia przy pociągach osobowych wagonów IV. klasy i odpowiedniego zniżenia taryf biletowych.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

17. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji gminy Jeleśni i jedenastu gmin okolicznych o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Jeleśni.

Sprawozdawca poseł Huza.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach wdów po nauczycielach ludowych, emerytowanych nauczycieli i nauczycielek.

Sprawozdawca poseł Kazim. Lubomirski.

19. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Stefanii Lewandowskiej, wdowy po prymaryuszu szpitala powszechnego w Bochni o podwyższenie pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Stan. Jędrzejowicza w przedmiocie podniesienia chowu koni.

Sprawozdawca poseł Zagórski.

21. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Koła I. miejscowego Towarzystwa ochrony polskiego przemysłu w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Maryewski.

22. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu w sprawie zmiany ustawy o księgosuszu z 29. Lutego 1880 Nr. 37 Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Baworowski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zdzisława i Heleny Wolskich w Siennowie.

Sprawozdawca poseł Lipiński.

24. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Mazikiewicza o uwolnienie domów włościańskich i małomieszkańskich dwóch najniższych klas podatkowych od wszelkich dodatków krajowych i autonomicznych na czas uwolnienia ich od państwo-

wego podatku domowo-czynszowego o ile są kryte materiałem ogniotrwałym.

Sprawozdawca poseł Garapich.

25. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji m. Sokala o odpisanie dodatków krajowych od wymierzonego podatku zarobkowego od wydzierżawionego prawa propinacyi za lata 1898 do 1902 włącznie.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

26. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Stapińskiego w sprawie kar wojskowych na wychodźców.

Sprawozdawca poseł Wład. Leop. Jaworski.

27. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z administracji krajowych funduszków koszarowych za czas od 1. grudnia 1901 do 30. listopada 1902.

Sprawozdawca poseł Jahl.

28. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Antoniego Groele nauczyciela w Schönanger o zwrot kwoty 971 koron z funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł Rayski.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Romana Zielńskiego i tow. o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

30. Sprawozdanie komisji drogowej o wnioskach posłów Buynowskiego, Stapińskiego, i tow. w sprawie zmiany ustawy drogowej z 5. Lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Stan. Jędrzejowicz.

31. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie prośby Towarzystwa „Pomoc przemysłowa“ o subwencję dla swojej szkoły krawatarsko-guzikarskiej w Brzeżanach.

Sprawozdawca poseł Michalski.

32. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie prośby Towarzystwa pracowników konfekcyi damskiej imienia św. Józefa we Lwowie o subwencję lub zasiłek pieniężny.

Sprawozdawca poseł Michalski.

33. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie prośby Franciszka Szaro, tkacza w Godowej o zasiłek w kwocie 400 K. na sprawienie trzech mechanicznych warsztatów tkackich.

Sprawozdawca poseł Michalski.

34. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie prośby Ignacego Grządziela majstra kowalskiego w Podgórzu o pożyczkę 10.000 K. z funduszu przemysłowego na rozszerzenie swoich pracowni.

Sprawozdawca poseł Michalski.

35. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie prośby członków spółki ślusarskiej w Świątnikach górnych o przysłanie delegata Wydziału krajowego na miejsce, celem zbadania stosunku tejże spółki do szkoły ślusarskiej i jej dyrektora Bilygo.

Sprawozdawca poseł Michalski.

36. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie memorandum p. Mikołaja Zachodnego, instruktora i kierownika szkoły koszykarskiej w Siekierzycach.

Sprawozdawca poseł Michalski.

37. Sprawozdanie komisji przemysłowej w sprawie prośby p. Juliana Lagodzica i Józefa Salomona, ślusarzy mechaników w Sanołu o udzielenie bezprocentowej pożyczki.

Sprawozdawca poseł Michalski.

38. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby siostry miłosierdzia Filomeny Dychdalewicz, przełożonej zakładu fundacyjnego Sadowskiego w Czortkowie o udzielenie zapomogi na zakupienie warsztatów i potrzebnych materiałów tkackich i o wyznaczenie zapomogi na wysłanie chłopca na trzyletnią naukę do szkoły tkackiej w Gorlicach.

Sprawozdawca poseł Michalski.

39. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Jana Müllera, kierownika 4-klasowej szkoły męskiej im. Konarskiego w Przemysłu.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

40. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Jana Hawrota, emeryt. dyrektora szkoły 4-klasowej o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

41. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefa Pankowicza, kierującego nauczyciela 4-klasowej szkoły im. Staszica w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 30. w nocy.)

